

Podatki w 1996 roku - od 19 do 45 procent

Stawki i progi

Sejm uchwalił wczoraj nową, sześciostopniową skalę podatkową. W przyszłym roku stawki wynosić będą 19, 21, 24, 31, 38 i 45 proc. Progi podatkowe zaczynają się od rocznego dochodu 4300 zł, a kończą na dochodach 24800 zł, powyżej których płacić się będzie najwyższą stawkę.

Sejm uchwalił też całkowicie nową ulgę, stwarzającą możliwość odpisania od podstawy do opodatkowania części pieniędzy wydanych na leczenie w prywatnych gabinetach i klinikach. Za tym wnioskiem, zgłoszonym przez UW, głosowało 163 posłów, 115 było przeciwnych, a 26 wstrzymało się od głosu.

Przed głosowaniem zwrócił się do posłów premier Józef Oleksy,

przekazując rządowe poparcie dla proponowanych projektów zmian, w tym dla nowej sześciostopniowej skali podatkowej. Premier powiedział, że biorąc pod uwagę występujące obszary niedostatku i biedy, system dotychczasowych obciążeń podatkowych nie rozkładał się sprawiedliwie. Józef Oleksy przypo-

mniał, że rząd nie traci także z pola widzenia interesów przedsiębiorców, a dowodem na to jest system ulg inwestycyjnych oraz nowa ulga dla holdingów.

Za całą ustawą wraz z poprawkami głosowało 221 posłów, 79 było przeciwnych, a 4 wstrzymało się od głosu.

Szczegóły - str. 10

Skala podatkowa obowiązująca w przyszłym roku

Dochód roczny	Procent podatku	Procent populacji podatników
do 4300 zł	19%	43,2%
od 4300 do 8600	21%	34,5%
od 8600 do 12900	24%	13,0%
od 12900 do 18000	31%	1,5%
od 18000 do 24800	38%	4,8%
powyżej 24800 zł	45%	2,1%

Dla prof. Józefa Rotblata

Pokojowy Nobel

Gratulacje z Polski

Przewodniczący Norweskiego Komitetu Noblowskiego Francis Sejersted ogłosił wczoraj w Oslo decyzję jury, które przyznało tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla 86-letniemu prof. Józefowi Rotblatowi, angielskiemu fizykowi pochodzącemu z Polski, i kierowanej przez niego Konferencji Pugwash ds. Nauki i Problemów Światowych.

Jak podano w komunikacie, Komitet Noblowski chciał w ten sposób, w 50 lat po eksplozji bomby atomowej w Hiroszimie, uhonorować ten międzynarodowy ruch pokoju, działający w celu „ograniczenia roli broni nuklearnej w polityce międzynarodowej, a na dalszą metę - całkowitej likwidacji tej broni”.

Wiadomość o przyznaniu Pokojowej Nagrody Nobla prof. Józefowi Rotblatowi, Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP przyjęło z wielką satysfakcją. Jej źródłem jest zarówno uznanie dla działalności skutecznie przybliżającej rozbrojenie nuklearne, jak i fakt, iż laureat jest synem polskiej ziemi, absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, zachowującym do dziś związki z Polską - głosi oświadczenie MSZ, przekazane wczoraj PAP.

Minister Władysław Bartoszewski przesłał prof. Józefowi Rotblatowi telegram gratulacyjny.

Opinie - str. 6

W warszawskiej filharmonii

Brawa dla Sułtanowa

Stłuczona ręka nie przeszkodziła Rosjaninowi Aleksiejowi Sułtanowowi w występie w ostatniej serii przesłuchań II etapu XIII Konkursu im. F. Chopina. Pianista ćwiczył przez dwa ostatnie dni jedynie ręką lewą. Prawą, zabandażowaną, oszczędzał na wczorajszy występ.

Powiedzieć, że był to występ udany, to za mało - twierdzili melomani zgromadzeni w Sali Koncertowej Filharmonii. Po raz pierwszy od początku konkursu, podczas przesłuchań, publiczność przerwała występ artysty żywiołowymi brawami. Spo-

wodował je wykonany w zawrotnym tempie walc Es-dur, op. 18.

Pochodzący z Taszkientu absolwent Konserwatorium Moskiewskiego, w 1989 r. wygrał w błyskotliwym stylu Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Vana Cliburna w Teksasie. Krytycy zadają sobie pytanie, czy tej miary indywidualność zmieści się w rygorach warszawskiego konkursu?

Oprócz Sułtanowa, wczoraj wieczorem, zamykając przesłuchania II etapu, wystąpili Joko Takemura (Japonia) i Tomasz Bartoszek (Polska).

Korespondencja „Dziennika” z Warszawy - str. 5

Nagrody Wojewody Krakowskiego

Jedenastu wybitnych

(INF. WL.) W Teatrze im. Słowackiego odbyła się wczoraj uroczystość wręczenia dorocznego Nagród Wojewody Krakowskiego w dziedzinie kultury i sztuki za rok 1995.

Nagrody wojewody Tadeusza Piekarczyka wręczone od 1992 roku, na wniosek Rady ds. Kultury, przyznawane są za wybitne osiągnięcia w zakresie twórczości literackiej, teatralnej, muzycznej, plastycznej oraz dokonania naukowe, a także za zasługi w ochronie dóbr kultury i jej upowszechnianiu.

Szczegóły - str. 2



Fot. Jadwiga Rubiś

Teleskop Hubble'a odkrył

Ozon nad Ganimedesem

Szczegóły poznamy po posiedzeniu Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego

Dzięki kosmicznemu teleskopowi Hubble'a uzyskano obrazy, które dowodzą, że nad księżycem Ganimedes, krążącym wokół Jowisza, znajduje się warstwa ozonu: dużo cieńsza niż nad Ziemią. Odkryto także nowy, czynny wulkan na Io, innym księżycu Jowisza oraz

uzyskano - po raz pierwszy - obraz zorzy polarnej nad biegunami Saturna. Szczegóły nowych odkryć zostaną przedstawione w najbliższych dniach, podczas posiedzenia Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego na Hawajach. (PAP)

Strajk popiera nawet Służba Ochrony Kolei

Śląska groźba

„Reszta, zwłaszcza Warszawa, nie dostanie nic”

(INF. WL.) O północy z 16 na 17 października staną wszystkie pociągi towarowe na Śląsku i w Zagłębiu. Huty i elektrownie nie będą miały węgla - grożą śląscy kolejarze. Bezterminowy strajk popiera dziesięć central związkowych, w tym dyżurni ruchu, maszyniści,

automatycy, a nawet pracownicy Służby Ochrony Kolei. Kolejarze ze Śląska uważają, że ich okręg, obsługujący 60 procent ruchu towarowego w kraju, otrzymał zdecydowanie za mało środków na wypłaty.

Szczegóły - str. 2

Żołnierze ćwiczą

W trzech garnizonach: Kraków, Gliwice i Kielce rozpoczęły się wczoraj ćwiczenia dowódczo-sztabowe o kryptonimie „Ziemia Krakowska”, których celem jest doskonalenie działań w zakresie organizowania i koordynowania sił używanych podczas poważnych akcji ratunkowych związanych z obroną terytorialną kraju.

Ćwiczenia potrwać tydzień, a kulminacyjnym ich momentem będzie symulowanie akcji ratunkowej podczas dużej katastrofy. Wtedy też w ćwiczeniach, podczas zgrupowania w Krakowie, wezmą udział grupy operacyjne z tzw. układów pozamilitarnych, np. z PKP, policji, UOP, straży pożarnej, pocztowcy, pracownicy telekomunikacji, 11 wojewodów z Polski południowej oraz Karpacki Oddział Straży Granicznej. (PAP)

Wczoraj rano na Podhalu i Spiszu

Ponownie zadrżała ziemia

W Obserwatorium Astronomicznym w Ojcowie zabrakło... papieru

(INF. WL.) Po wstrząsie, który nawiedził Podhalę 11 września, wczoraj ziemia ponownie zadrżała tam, a także na Spiszu. Najmocniej przeżyli to mieszkańcy Czarnej Góry, Jurgowa, Białki i Głodowskiego Wierchu w Bukowinie Tatrzańskiej, ale dwa wstrząsy były też wyczuwalne w Leśnicy-Groniu, a nawet w Nowym Targu.

Wszystko zaczęło się wczoraj o godz. 6.40. - Najpierw usłyszałam dziwny pomruk, jakby walec jechał - mówi Józefa Sarnowa z Czarnej Góry. - Potem wszystko zaczęło drgać. Zakochała się lampa i kwiaty się poruszyły, choć w pokoju nie było wiatru. Wyskoczyliśmy z synem na dwór, patrzę, a tu w dwóch miejscach na zachodniej ścianie domu widać pęknięcia, wyraźne rysy na tynku. Pękła też ściana od wschodniej strony i jedna szyba w oknie.

Drugi wstrząs nastąpił kilka minut przed siódmą i był już słabszy.

Stanisław Kamiński z Czarnej Góry opowiada, że słyszał huk tak głośny, jak wybuch petardy. Zerał się wtedy z łóżka i zobaczył rozkołysany żyrandol. Podskoczyły doniczki na parapecie. Podobne sensacje przeżyli sąsiedzi. O ósmej rano zatrwożeni mieszkańcy zebrali się w sklepie na skrzyżowaniu dróg do Jurgowa, Czarnej Góry i Bukowiny. Jeden mówił o „zbyszających” szklankach w kredensie, drugi o drżącej podłodze.

Do Górnej Bukowiny wstrząs już ponoć nie dotarł, ale na Głodowskim Wierchu był odczuwalny. W domu Budzów córka akurat wstawała, by zdążyć na ósmą do szkoły. - Huk było słychać, jakby coś bardzo ciężkiego upadło - mówi.

Trwało to może kilka sekund. Ludzie byli zdziwieni i zaskoczeni. Nikt jednak nie zgłosił większych szkód spowodowanych drżeniem ziemi.

Małgorzata Koźlakiewicz, dyżurny sejsmolog Obserwatorium Astronomicznego w Ojcowie, niewiele może powiedzieć na temat wstrząsu na Podhalu i Spiszu. Tylko tyle, ile wynika z obliczeń. To znaczy, że zdarzenie miało miejsce po godzinie siódmej rano w odległości około 105 km od Ojcowy. - Niestety, nie możemy dokładnie określić jego mocy, czasu trwania i odległości, bo właśnie wtedy mieliśmy awarię aparatury i w urzędzeniu do rejestrowania wstrząsów, w tzw. rejestratorze rękowym, nie było papieru. (ASZ/AWA)



Sejmowa debata o szkolnictwie wyższym

Bez nauczycieli

■ **ORDER ZASŁUGI DLA GEHRMANN.** Katolicki duchowny z Niemiec Johannes Gehrmann odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP, przyznany w uznaniu za działalność na rzecz polsko-niemieckiego pojednania oraz za organizowanie pomocy charytatywnej dla mieszkańców naszego kraju. Orderem, przyznany przez prezydenta RP, udekorował ks. Gehrmanna wiceminister spraw zagranicznych Robert Mroziewicz.

■ **O PRZESTĘPCZOŚCI Z POLICJANTAMI.** O programie „Bezpieczne miasto” i przestępczości w Warszawie dyskutowali z kierownictwem stołecznej policji przedstawiciele administracji państwowej i samorządów terytorialnych województwa.

■ **ROZMAWIALI O RUCHU GRANICZNYM.** Możliwości usprawnienia ruchu granicznego w zachodnim pasie granicznym Polski i rozszerzenia pasa małego ruchu granicznego były m.in. tematem zakończonych w Zielonej Górze trzydniowego posiedzenia polsko-niemieckiej komisji ekspertów ds. przejść granicznych.

■ **JĘZYK POLSKI W KALININGRADZIE.** Na kaliningradzkim uniwersytecie od poniedziałku wykładany będzie język polski - poinformował konsul polski w Kaliningradzie. Wprowadzenie polskiego języka do katedry filologii rosyjskiej, nie ogranicza się do lektoratu, a poszerzone będzie o wiadomości z literatury i historii polskiej.

MPiH, a nie MPW

W tytule zamieszczonej wczoraj informacji o nadużyciach w Hucie im. Tadeusza Sendzimira użyliśmy skrótów MPW, oznaczającego, jak wiadomo, Ministerstwo Przekształceń Własnościowych. Organem założycielskim HTS, przedsiębiorstwa państwowego, jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu, więc MPW z wydarzeniami w hucie nie ma i nie może mieć nic wspólnego. Za błąd przepraszamy.

S.C.D.Z. MEDICINA

Ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20;

ul. Barska 12, tel. 66-50-62

+konsultacje specjalistyczne
+zabiegi chirurgiczne (dzieci, dorośli)
+USG, gastroscopia, rentgen, rektoskopia
+usuwanie zębów (narkoza)

(INF. WL.) Wczoraj Sejm przyjął informację rządu o stanie i zamierzeniach wobec szkolnictwa wyższego i nauki. Głosowanie poprzedziła debata przy pustych ławach poselskich. Przedstawiciele szkół wyższych nie zaproszono. Do informacji rządu nie dotaczono - pomimo zapewnień ministra edukacji - dokumentu, przygotowanego przez Konferencję Rektorów Szkół Autonomicznych. Rektorzy są oburzeni.

- Przyjęty przez Sejm dokument jest z punktu widzenia wyższych uczelni bardzo niebezpieczny - powiedział „Dziennikowi” prof. Mirosław Handtke, rektor Akademii Górniczo-Hutniczej. - Jest niekompetentny, przede wszystkim w części dotyczącej nauki. Nie widać w nim żadnego pomysłu na rozwiązanie najważniejszych problemów. Zupełnym nieporozumieniem jest propozycja ujęcia spraw szkolnictwa wyższego aż w siedmiu ustawach. Konia z rzędem temu, kto potrafi je tak opracować, by nie były ze sobą sprzeczne.

Opinię tę potwierdziła poprzedzająca głosowanie dyskusja, zapowiadana już od roku jako „generalna debata” nad sytuacją polskich uczelni. Miała zaowocować propozycjami rozwiązań, zasadniczych dla polskiego systemu szkolnictwa wyższego, a więc i dla przyszłości kraju. Podstawą debaty miało być przygotowane przez rząd stanowisko w tej sprawie.

Tymczasem - w ocenie m.in. komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego - przedstawiona informacja rządu pt. „Szkolnictwo wyższe i nauka. Stan - perspektywy - zamierzenia” jest katalogiem postulatów i życzeń i nie ma charakteru propozycji działań, zmierzających do reformy. Sprawozdawca komisji, poseł Jerzy Zdrada (UW) w swym krytycznym wystąpieniu podkreślał, że informacja rządu nie daje żadnych odpowiedzi, dotyczących realizacji wytyczonych celów.

Niektórzy uważają, że ten właśnie fakt wpłynął na skandalicznie niską frekwencję - w debacie uczestniczyło tylko 30-40 posłów. Ale to tylko część prawdy. - Politycy potrafią być tak perfidni - nie kryje irytacji rektor Mirosław Handtke - że zajmują się tylko sprawami, których skutki pojawią się podczas ich kadencji, które będą miały znaczenie dla ich kariery politycznej. Wiadomo zaś, że rezultaty dzisiejszych decyzji dotyczących kształcenia, pojawią się dopiero za lat kilkanaście.

Przedstawiciele uczelni uważają, że czynione z posłami ustalenia i tak pozostają bez znaczenia. - W ubiegłym roku w Krakowie odbyło się posiedzenie sejmowej Komisji Edukacji i Szkolnictwa Wyższego, które - w naszym przekonaniu - było dość owocne - mówi rektor Politechniki Krakowskiej, prof. Józef Nizioł. - Niestety, choć w większości spraw postawie zgodziliśmy się z naszym stanowiskiem, w Sejmie głosowali zupełnie inaczej.

Potem wyjaśniali, że obowiązuje ich dyscyplina partyjna. Natomiast parlamentarzyści nie uczestniczący w pracach komisji częstokroć nie rozumieją, że bez rozwijającego się szkolnictwa zejdziemy do roli pariasów Europy.

Profesorowie nie mają złudzeń, że politycy nie potrafią opracować sensownego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Dlatego Konferencja Rektorów Szkół Autonomicznych (obejmujących 30 największych uczelni) przygotowała obszernie opracowanie, będące propozycją kompleksowego rozwiązania najważniejszych problemów. Dokument został ukończony w sierpniu. - Nasz przedstawiciel wręczył go ministrowi edukacji, prof. Ryszardowi Czarnemu, który zapewnił, że opracowanie to zostanie dołączone do informacji rządu. Niestety, minister nie dotrzymał słowa - powiedział nam prof. Handtke, współautor dokumentu.

Jego autorzy proponują wizję szkolnictwa wyższego jako spójnego systemu, obejmującego wszystkie wyższe uczelnie oraz instytuty naukowo-badawcze. Przedstawiają też propozycje powiązania uczelni ze środowiskiem lokalnym, a także mechanizmy, których wprowadzenie zapewni wysoki poziom kształcenia. Dokument omawia też najbardziej skuteczny - zdaniem rektorów - system nauczania a także proponuje nowe, bardziej sprawiedliwe rozwiązania w kwestiach pomocy materialnej dla studentów.

DOROTA STEC-FUS

Jedenastu wybitnych

(INF. WL.) Nagrody otrzymało 11 twórców i naukowców: prof. dr hab. Tadeusz Chrzanowski w uznaniu zasług w dziedzinie ochrony zabytków Krakowa, autor wydawnictw albumowych poświęconych miastom polskim oraz przewodniczący SKOZK, Stanisław Lem za wybitne osiągnięcia literackie, Danuta Leszczyńska-Kluza za dokonania w dziedzinie malarstwa, prof. Krystyna Moszumańska-Nazar za twórczość kompozytorską i pracę pedagogiczną w Akademii Muzycznej, Jan Rybarski, kierujący Chórem Mariańskim za zasługi w upowszechnianiu muzyki, Andrzej Sikorowski, poeta i kompozytor za tworzenie i popularizowanie muzyki rozrywkowej, Zdzisław Słonina za osiągnięcia w rzeźbie ludowej, prof. dr hab. Władysław Stróżewski, filozof, fenomenolog za osiągnięcia w dziedzinie nauk humanistycznych i eseistyki, Krystyna i Andrzej Wajdowie za dokonania artystyczne oraz inicjatywę i wkład w utworzeniu w Krakowie Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej, prof. dr hab. Franciszek Ziejka, prorektor UJ za osiągnięcia w dziedzinie literaturoznawstwa.

Nagrodę specjalną w uznaniu zasług na niwie artystycznej i popularyzatorskiej w zakresie muzyki jazzowej otrzymał Janusz Muniak.

Wojewoda krakowski Tadeusz Piekarczyk gratulując swoim gościom, mówił m.in. o „bogactwie ducha i sprawności rąk laureatów, którzy swoimi dziełami tworzą historię i atmosferę naszego regionu”. (JR)

Oświadczenie małopolskiej „Solidarności”

Delegaci wyciągną wnioski

Przed kilkunastoma dniami poinformowaliśmy o rezygnacji Piotra Lewandowskiego z funkcji przewodniczącego Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”. W kolejnych numerach „Dziennika” próbowaliśmy wyjaśnić przyczyny tej zaskakującej dla osób spoza związku decyzji. Relacjonowaliśmy też wydarzenia wiążące się ze „sprawą Lewandowskiego”, a wśród nich konferencję, na której Edward Kubisiowski, pracownik Zarządu Regionu stwierdził, że znalazł potwierdzenie dla stawianych przewodniczącemu przez anonimowego autora posądzeń o współpracę z SB. Wczoraj otrzymaliśmy oświadczenie Prezydium Zarządu Regionu Małopolska, dotyczące rezygnacji Piotra Lewandowskiego. Publikujemy je w całości:

W związku z ogromnym chaosem informacyjnym powstałym po rezygnacji Piotra Lewandowskiego, komentarzami i spekulacjami na ten temat oświadczamy, że:

Zamiar złożenia rezygnacji zgłaszany był przez Przewodniczącego już w pierwszych dniach września i związany był ściśle z brakiem możliwości realizacji uchwał Walnego Zjazdu De-

legatów oraz zaleceń Regionalnej Komisji Rewizyjnej, zwłaszcza w kwestiach dotyczących spraw wewnętrznych.

Świadome blokowanie usprawnień, które w konsekwencji miały doprowadzić do poprawy pracy działów merytorycznych Zarządu Regionu - postawiło Przewodniczącego przed dylematem - „albo ustąpię ci, którzy te zmiany hamują, albo będę musiał ustąpić ja”.

Wewnętrzny działaniom porządkowym towarzyszyła atmosfera zmasowanego ataku zarówno na osobę Przewodniczącego, jak i jego rodzinę, prowadzona zarówno w formie telefonów z pogroźkami, jak i anonimów.

Pomimo konsekwentnej polityki Prezydium, które kontynuowało rozpoczęte przez P. Lewandowskiego działania, nie udało się odwieść Przewodniczącego Zarządu Regionu Małopolska od decyzji o rezygnacji. Przewodniczący wielokrotnie publicznie oświadczał, że ma czyste ręce i sumienie. Dlatego też jesteśmy przekonani, że osoby, które publicznie powtarzają i rozpowszechniają zarzuty dotyczące współpracy kol. Piotra Lewandowskiego z SB, zostaną właściwie osądzone.

Codziennie do Zarządu przesyłane są Uchwały, Stanowiska i wyrazy protestu od Komisji Zakładowych z całego regionu, jak też od wielu środowisk i osób prywatnych. Wszystkie one zawierają wyrazy oburzenia wobec metod, jakie zastosowano w celu wytworzenia atmosfery podejrzliwości wokół osoby Piotra Lewandowskiego.

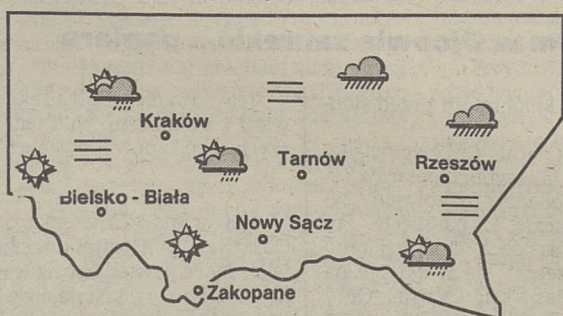
Zdajemy sobie sprawę, że szkalujące go działania tuż przed wyborami prezydenckimi wymierzone są także w prestiż i dobre imię „Solidarności”.

Prezydium Zarządu Regionu Małopolska oświadcza, że tym samym kończy wszelką polemikę na temat anonimów i pomówień. Jednocześnie informujemy członków związku, że Zarząd Regionu pracuje normalnie wykonując swoje statutowe obowiązki.

Mamy nadzieję, że Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Regionu Małopolska ustosunkuje się do wszystkich wyżej wymienionych spraw i wyciągnie odpowiednie wnioski.

Z upoważnienia Prezydium Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność”
Sekretarz Wojciech Grzeszek

Prognoza pogody



Temperatura (max./min.)

Bielsko	22	7	Nowy Sącz	22	7
Częstochowa	19	10	Przemyśl	20	8
Kasprowy Wierch	11	6	Rzeszów	20	9
Katowice	21	8	Tarnów	21	9
Kraków	20	9	Zakopane	20	4
Krosno	20	8	Warszawa	16	10

Sytuacja baryczna

Polska południowa nadal jest pod wpływem wyżu. Od północnego wschodu zbliża się front atmosferyczny.

Prognoza pogody

Stopniowe pogorszenie pogody. Rano gęste mgły, lokalnie utrzymujące się do godzin przedpołudniowych. Pogodnie, ale od północnego-wschodu stopniowy wzrost zachmurzenia i miejscami możliwy opad mżawki. Temperatura maksymalna od 17 st. w północnej części rejonu, do 22 st. w południowej. Noc na przeważającym obszarze, pochmurna i mglista, miejscami słaby opad deszczu. Temperatura minimalna od 7 do 11 st. Wiatr słaby z kierunków wschodnich. W Tatrach temperatura w dzień 11 st., w nocy 6 st.

Prognoza orientacyjna na następną dobę

Pochmurno z przejaśnieniami. Miejscami słaby deszcz, mglisto. Chłodniej.

Sytuacja biometeorologiczna

Korzystna z tendencją do pogorszenia w północnej części rejonu.

Ciśnienie atmosferyczne (wczoraj o godz. 15.00)

996 hPa, tj. 996 mm Hg, tendencja wahania ciśnienia.

5-dniowa prognoza na okres 15-19.10

Zachmurzenie umiarkowane i duże. Mgły i zamglenia. Okresami opady deszczu i mżawki. Temp. min. od 3 do 9 st. Temp. maks. od 13 st. na północnym wschodzie do 18 st. na południowym zachodzie. Wiatr umiarkowany okresami dość silny z kierunków zachodnich.

Uwaga klerowcy

Widzialność nocą i rano w rejonach mgieł ograniczona utrudniająca ocenę odległości, a nawierzchnie dróg miejscami śliskie. W ciągu dnia poprawa warunków drogowych, jedynie w północnej części rejonu możliwe pogorszenie.

Temperatura

Polska: Przemyśl 22,8 Nowy Sącz 22,3 Tarnów 22,2 Kielce 21,5 Katowice 21,1 Kraków 20,8 Bielsko-Biała 20,4 Zakopane 19,5 Szczecin 16,7 Kołobrzeg 15,4 Świnoujście 15,3 Toruń 15,1 Opole 14,7 Warszawa 14,4 Wrocław 14,2 Kasprowy W. 12,9

Europa: Ateny i Bukareszt 24,8 Sofia 23,5 Budapeszt 22,8 Rzym 22,7 Ankara 22 Madryt 20,2 Bruksela i Wiedeń 18,9 Londyn 18,3 Paryż 16 Amsterdam 14,9 Sztokholm 13,7 Oslo 12,4 Moskwa 10,3 Rejkjavik 3,1

Za granicą Bez II tury

(INF. WL.) Zgodnie z ustawą o wyborze prezydenta RP obwody wyborcze za granicą i na statkach morskich będą czynne podczas głosowania tylko w pierwszej turze. Aby wziąć udział w drugiej turze wyborów obywatele polscy będą musieli przyjechać do kraju. Polonia przebywająca za granicą uważa taki zapis za dyskryminujący.

- Ustawa mówi wyraźnie, iż druga tura wyborów prezydenckich odbywa się tylko na terytorium Polski - powiedział nam Bogdan Szcześniak, dyrektor Organizacji Wyborów i Badań Systemowych Państwowej Komisji Wyborczej. - PKW nie ma żadnych kompetencji do zamiany tego zapisu, mógłby to uczynić jedynie ustawodawca - czyli Sejm.

Bogdan Szcześniak przypomina, iż Polacy przebywający za granicą nie są całkowicie pozbawieni możliwości udziału w drugiej turze wyborów. Mogą to uczynić na dwa sposoby.

Każdy Polak przebywający za granicą, który chce wziąć udział w II turze wyborów w Polsce, powinien na trzy dni przed głosowaniem poinformować osobiście, pisemnie lub ustnie w konsulacie, iż chce, aby wpisać go do rejestru wyborców. Zaświadczenie o wpisie do rejestru wyborców za granicą (bez względu na to, czy osoba brała udział w pierwszej turze głosowania czy też nie) okazało obwodowej komisji wyborczej w kraju, uprawnia do wzięcia udziału w drugiej turze wyborów. (KOS)

Gry wyborcze

Wczoraj kandydaci na urząd prezydenta wykazywali dużą aktywność, ale żadnemu z nich nie przytrafił się pechowy przypadek.

Lech Wałęsa przebywał na Lubelszczyźnie, gdzie został entuzjastycznie powitany przez studentów KUL. Powiedział tam, że szuka możliwości ratyfikowania konkordatu poza parlamentem i ocenił, że „życie tego parlamentu jest niedługo”.

Janusz Korwin-Mikke opowiedział się w Częstochowie za zawodową armią w Polsce, a sprawę konkordatu nazwał klasycznym tematem zastępczym, który ma odwrócić uwagę ludzi od tego, jak partie polityczne rozkradają pieniądze.

Spotkania przedwyborcze odbyli ponadto wczoraj: Aleksander Kwaśniewski - w Warszawie, Leszek Moczulski - w woj. piotrkowskim i Waldemar Pawlak w woj. toruńskim.

CBOS opublikował kolejny sondaż przedwyborczy. Wynika z niego, że gotowość głosowania na Kwaśniewskiego deklaruje 27 proc. wyborców, Wałęsę popiera 17 proc., Gronkiewicz-Waltz - 12 proc., Zielińskiego - 10 proc., Kuronia i Olszewskiego - po 6 proc., Pawlaka - 5 proc., Korwin-Mikkego, Moczulskiego i Pietrzaka - po 2 proc., a Markiewicza - 1 proc.

(PAP)

Prof. Andrzej Zoll:

Silny prezydent epoki przejściowej

(INF. WL.) Prezes Trybunału Konstytucyjnego prof. Andrzej Zoll uważa, iż należy zastąpić procedurę zbierania podpisów popierających kandydata w wyborach prezydenckich np. poprzez składanie kaucji przez kandydującą osobę. - Jestem zdecydowanym przeciwnikiem zbierania podpisów w obecnej formie. Jest to kryminalny system - stwierdził wczoraj prof. Zoll podczas dyskusji poświęconej modelowi prezydentury w świetle Konstytucji, która odbyła się w krakowskiej siedzibie Klubu Inteligencji Katolickiej.

Prof. Zoll stwierdził, iż podczas jego pracy w Państwowej Komisji

Wyborczej zauważył, iż znacznie wzrastała kradzież kart bibliotecznych, a PKW, mimo iż nie miała dowodów, to jednak doskonale wiedziała, że na listach popierających kandydatów w wyborach figurowały dane personalne osób przepisywane z kwitów z wypożyczalni kaset wideo.

Prezes Trybunału uważa, że wymóg zbierania podpisów można by zastąpić obowiązkiem wpłacenia kaucji, którą otrzymywałby każdy kandydat po uzyskaniu w wyborach określonej liczby głosów (np. dwóch procent). Innym rozwiązaniem mogło być wprowadzenie zbierania podpisów od osób publicznego za-

ufania - radnych, członków senatów uczelni lub innych organizacji.

Pytany o to, jaki byłby najlepszy obecnie model prezydentury prof. Zoll stwierdził, iż opowiada się za modelem silnej prezydentury, która równoważyłaby rozbijały parlamentarizm. Prezes TK uznał, iż obecnie w okresie przejściowym, kiedy wciąż kształtuje się system demokratyczny, przy braku silnych partii politycznych potrzebny jest silny prezydent, przy czym w miarę stabilizowania się sceny politycznej i rozwoju demokracji należałoby stopniowo ograniczać kompetencje prezydenta przechodząc do systemu parlamentarno-gabinetowego. (KOS)

Włamanie do biura poselskiego Jerzego Gwiżdża Prowokacja polityczna?

(INF. WL.) W nocy z czwartku na piątek włamano się do sądeckiego biura posła Jerzego Gwiżdża, przewodniczącego BBWR, szefa Krajowego Sztabu Wyborczego Lecha Wałęsy. Lokal ten służył również ludziom prowadzącym kampanię wyborczą prezydenta w Nowosądeckiem. Straty wyniosły około 60 mln starych zł. Skradziono komputer z bazą danych, kserograf, różne dokumenty, książki.

Pracownica biura po przyjeździe do pracy zauważyła, że drzwi są otwarte. Wewnątrz widać było liczne ślady płądowania. Na jednym z biurków znajdowała się napoczęta... butelka rumu.

Przez cały wczorajszy dzień w biurze posła Gwiżdża pracowali sądecki policjanci. Ich zdaniem wydarzenie ma charakter kryminalny.

Przebywający w Warszawie poseł Jerzy Gwiżdż powiedział reporterowi „Dziennika”: - Nie sądzę, żeby ta sprawa miała wydźwięk kryminalny. Odkąd zostałem szefem Krajowego Sztabu Wyborczego Lecha Wałęsy, kilkakrotnie otrzymywałem telefoniczne pogroźki pod adresem moim i rodziny. Nie będę ich cytował, powiem tylko, że mroziły krew w żyłach. Prosi-

łem nawet komendanta rejonowego policji w Nowym Sączu o pomoc w tej sprawie. Około północy, z czwartku na piątek, do mojego domu ktoś zadzwonił. Jak mi opowiedziała moja żona, nikt się nie odezwał do słuchawki, a po chwili rozległ się dziwny śmiech. Uważam, że włamanie ma jednak charakter polityczny i jest elementem gier przedwyborczych.

W oświadczeniu wydanym wczoraj przez Krajowy Sztab Wyborczy, podpisanym przez rzecznika prasowego Bogusława Kowalskiego, czytamy m.in.: „Włamanie ma jednoznaczny kontekst polityczny. Wzrost poparcia dla Lecha Wałęsy w ostatnich sondażach opinii publicznej wyraźnie zantepokoili konkurencyjne Sztaby Wyborcze. Rozpoczęły one kampanię negatywną przeciwko Prezydentowi RP zarówno z lewa, jak i z prawa. Szczególną agresję przybiera kampania negatywna ze strony środowisk skupionych wokół Jana Olszewskiego. Nie jest wykluczone, że włamanie do biura Jerzego Gwiżdża miało na celu uzyskanie jakichś materiałów, które mogłyby posłużyć do dalszej kampanii negatywnej.”

PIOTR GRZYŁAK

Naruszenie czci czy... pośládka?

Senator Leszek Lackorzyński (niezależny) zwrócił się do wiceprzewodniczącego Klubu SLD Ryszarda Jarzembowskiego z prośbą o wyrażenie, w imieniu klubu, zgody na „jednorazowe, mocne kopnięcie w pośladek pana Włodzimierza Cimoszewicza”.

- Nie potrafię wymyślić żadnych innych, skutecznych sposobów dochodzenia swoich dóbr osobistych jako prokuratora gdańskiego, które Cimoszewicz w sierpniu 1994 r. pogwałcił celowo i z wyrachowania - napisał Lackorzyński w piśmie do wiceprzewodniczącego SLD.

Zdaniem senatora, jednorazowe kopnięcie w pośladek wicemarszał-

ka będzie dla niego ostatecznym zadośćuczynieniem. Nie przywróci mu to jednak stanowiska prokuratora, gdyż - jak zaznaczył - nie można niestety dwukrotnie wejść do tej samej wody.

Cimoszewicz, jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny, „bezwładnie zawiesił mnie w obowiązkach służbowych i usunął z prokuratury” - wyjaśnił Lackorzyński.

Wicemarszałek Cimoszewicz odmówił szerszego komentarza, ale powiedział: - To jest chora sprawa. Schizofrenia też musi mieć swoje granice.

(PAP)

Ode mnie

Z pobliza stajni

Ostatnim senatorem, który mógł solidnie kopnąć, był chyba koń Incitatus, powołany do pełnienia tej godności przez cesarza Kaligulę. Kto powołał senatora Lackorzyńskiego?

TOMASZ DOMALEWSKI

Śląska groźba

Będziemy wozić towary i surowce (w tym węgiel) wyłącznie do śląskich zakładów. Reszta, zwłaszcza Warszawa, nie dostanie nic

(INF. WL.) 9 sierpnia kolejarska „Solidarność” ze Śląska weszła w spór zbiorowy z Dyrekcją Generalną PKP. Związkowcy protestowali przeciwko ciągłemu spadkowi płac, jaki - ich zdaniem - dotyka cały okręg śląski.

4 października Dyrekcja Generalna PKP podpisała nowe porozumienie płacowe z centralami działającymi na szczeblu ogólnokrajowym. Porozumienie to nie zostało jednak zaakceptowane przez działaczy ze Śląska. W czwartek podjęli oni decyzję o rozpoczęciu - w najbliższy wtorek - bezterminowego strajku.

- Przewożymy dwie trzecie towarów w tym kraju - wyjaśnia Bogumił

Wojewoda z kolejarskiej „Solidarności”. - Oznacza to, że śląski kolejarz pracuje o wiele ciężiej niż jego kolega z innego okręgu. W ciągu pierwszego półrocza tego roku przeładował on 1549 ton towarów, podczas gdy np. kolejarz z Zachodniej DOKP - 72 tony, z Północnej - 149, z Centralnej - 150, a z Południowej - 354. Odprawiamy tu 10-30 razy tyle pociągów niż inni. Zwiększyliśmy przewozy w pierwszym półroczu o 5 mln ton, czyli więcej niż wynosi suma wszystkich przewozów Zachodniej i Pomorskiej DOKP! Tymczasem w placach - od początku roku - nastąpił spadek o 10 procent.

W poprzednich latach śląscy kolejarze otrzymywali wynagrodzenie

wyższe od średniej w PKP o około 10 procent. W tym roku jest inaczej. - W poszczególnych okręgach ludzie dostali podwyżki rzędu 30 - 32 procent, u nas nie przekroczyły one 20 procent, czyli są poniżej inflacji - twierdzi Bogumił Wojewoda. - Przy tym każę się zwalniać pracowników: redukcje mają wynieść blisko 2 tysiące osób, co przy tym natężeniu przewozów zagraża bezpieczeństwu ruchu. Naszym zdaniem, przy wzrastających obrotach towarowych zatrudnienie powinno się zwiększać! I stąd ten strajk. Żadne rozmowy nie dają...

Ślązacy zamierzają zatrzymać ruch w całym okręgu - aż do skutku. Sparaliżują też tranzyt z innych

okręgów (w tym z Południowego). - Będziemy wozić towary i surowce (w tym węgiel) wyłącznie do śląskich zakładów. Reszta, zwłaszcza Warszawa, nie dostanie nic.

Dyrekcja Okręgowa Śląskiej DOKP próbuje uspokoić związkowców: wczoraj wszystkie centrale związkowe zostały zaproszone - na poniedziałek w południe - na rozmowy. Dyrekcja Generalna Kolei nie wyklucza renegotjacji porozumienia płacowego z 4 października, włącznie z przesunięciami środków z innych okręgów na Śląsk. Do niedzieli związkowcy z całego kraju mają się wypowiedzieć, co sądzą o żądaniach Ślązaków.

(ZB)

24 godziny

■ **PSL A KONKORDAT.** Posłowie PSL przygotowali projekty ustaw o konkordacie, będących kompromisem pomiędzy stanowiskiem rządu a Kościoła - poinformował w Sejmie wiceprzewodniczący Klubu PSL Franciszek Stefaniuk. Biorący udział w konferencji Aleksander Bentskowski powiedział, że treść tych projektów zna Kościół, natomiast nie zostały one przedstawione rządowi.

■ **WIRUS NADAL ATAKUJE.** W woj. płockim na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych zachorowało od połowy września br. 147 osób, w tym 120 w samym Płocku. Od tygodnia w mieście obowiązuje zarządzone przez wojewodę reżim sanitarny. Na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych najczęściej chorują dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

■ **MNIEJ SIARKI.** Mniej związków siarki i azotu w atmosferze, nieco więcej metali ciężkich w glebie to pierwsze pozytywne skutki działań proekologicznych - podkreślono na zakończenie obrad międzynarodowej konferencji naukowej „Ocena i stan środowiska przyrodniczego Polski i innych krajów”, która odbyła się w Jachrance koło Warszawy.

■ **ZDEWASTOWANO STÓŁ OFIARNY.** Nieznani sprawcy zniszczyli XVII-wieczny stół ofiarny na Koźiej Górze w Beskidzie Śląskim. Rozbita została płyta stołu, przy którym beskidzcy ewangelicy spotykali się i odprawiali modły; ważyła ponad tonę. Był to cenny zabytek historyczny o dużej wartości artystycznej.

■ **DZIENNIKARZ SZEFEM GANGU.** Funkcjonariusze Wydziału do Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej Komendy Wojewódzkiej Policji w Szczecinie przekazali do dyspozycji szczecińskiej prokuratury 5 osób podejrzanych o wymuszenia rozbójnicze. Zarzut kierowania grupą przedstawiono dziennikarzowi redakcji muzycznej miejscowej rozgłośni radiowej „AS”.

■ **ZŁODZIEJE KOMPUTERÓW.** Gdańska policja zlikwidowała grupę zajmującą się kradzieżą komputerów „na zamówienie”. 3 osoby spośród 7 podejrzanych zostały aresztowane. Sprawcami kilkudziesięciu włamań i kradzieży sprzętu komputerowego, jakie miały miejsce w ostatnich miesiącach ub.r. w Gdańsku byli młodzi ludzie w wieku 17 - 20 lat. Sprzęt kradli „na zamówienie”.

■ **MŁODOCIANI WŁAMYWACZE.** Konfiści policjanci zatrzymali czteroosobowy gang młodocianych włamywaczy do samochodów. Jego członkowie, w wieku od 15 do 17 lat, od września do października br. okradli 15 samochodów na parkingach miejskich, w tym dwa przed Komendą Wojewódzką Policji w Kolinie.

■ **ZATRULI JEZIORO.** Na ponad miliard starych zł oszacowano wstępnie straty spowodowane nagłym masowym śnięciem ryb różnych gatunków w Ośrodku Zarybieniowym Polskiego Związku Wędkarskiego w Gawrych Rudzie (woj. suwalskie). Podejrzewa się celowe zatrucie wody w zbiornikach hodowlanych.

■ **WYWOZIŁ UKRAINKI.** O współorganizowanie wywozu Ukrainek do domów publicznych w Niemczech i nakłanianie ich do uprawiania nierządu oskarżyła Prokuratura Rejonowa Szczecin-Zachód 35-letniego mieszkańca Koszalina Ryszarda O. Razem z nim odpowiadać ma przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie 5 obywateli Ukrainy.

Proces warszawskich milicjantów

„Bijcie bez śladów”

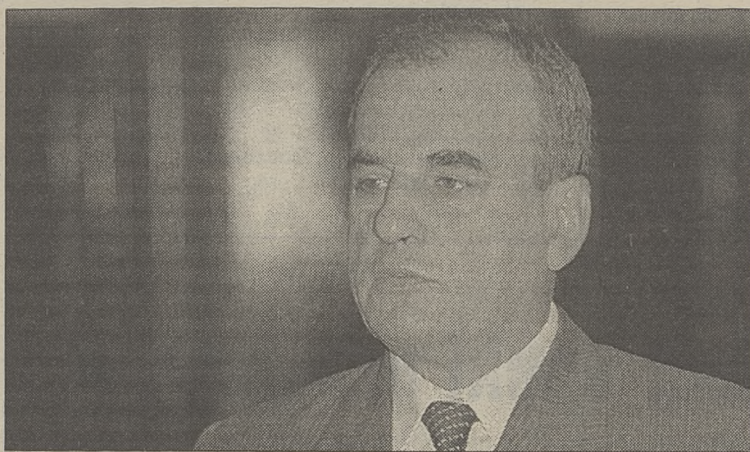
Świadek Bogusław B., lekarz dyżurujący w szpitalu na Solcu w Warszawie, w dzień po pobycie Grzegorza Przemka na komisariacie, zeznał wczoraj przed stołecznym Sądem Wojewódzkim, że o pobiciu Grzegorza przez milicjantów dowiedział się od niego samego. Po zbadaniu Przemka, który trafił do szpitala 13 maja 1983 r., Bogusław B. skierował go na oddział operacyjny.

Piątek był kolejnym dniem procesu trzech milicjantów w sprawie śmiertelnego pobicia Grzegorza Przemka 12 maja 1983 r.

Bogusław B. podkreślił, że lekarze operujący Przemka po otwarciu brzucha zauważyli rozległe obrażenia i zapalenie otrzewnej. Zdaniem świadka takie zniszczenia mogły powstać np. od uderzenia tępym narzędziem o niedużej powierzchni.

Z kolei Anna Ż. lekarz-internista, która wezwana była do konsultacji w badaniach Przemka zeznała, że nie stwierdziła żadnych zewnętrznych śladów pobicia. Dodała jednak, że chirurg operujący Przemka powiedział, iż to, co zobaczył po otwarciu brzucha Grzegorza „było tragedią”.

Inny świadek Jerzy D., również lekarz, który do szpitala przyszedł rano już po operacji Przemka, rozmawiał z jego matką Barbarą Sadowską. Sadowska pytana przez niego dlaczego nie pozwoliła na przewiezienie Przemka do szpitala psychiatrycznego, gdzie ewentualnie badający go lekarz mógł wcześniej wykryć doznane przez Grzegorza obrażenia, powiedziała mu, że kilka dni wcześniej była sama pobita i straszona „dalszymi konsekwencjami”. Dlatego, jak mówi Jerzy D. „nie chciała narażać syna na tego rodzaju kłopoty”.



Jerzy D. – jeden z lekarzy występujących jako świadkowie w procesie morderców Grzegorza Przemka. Fot. PAP/PAI

Maria S., u której w domu ukrywał się Cezary F., świadek zajął na staromiejskim komisariacie, mówiąc, że opowiadał on jej o pobiciu Przemka przez milicjantów. Od niego też usłyszała o poleceniu, jakie miało paść na komisariacie: – *Bijcie tak, by nie było śladów*. Cezary F. miał na komisariacie stać odwrócony do ściany, jednak kątem oka obserwował to, co się działo. Świadek wzywana była później do stołecznej komendy milicji, gdzie próbowano uzyskać od niej informacje o osobie, która skierowała do nich Cezarego F. (Maria S. ani jej matka Krystyna P. nie znały dobrze Barbary Sadowskiej – wyj. red.). Podczas przesłuchania nie zdradziła niczego, choć straszono ją, że nie skończy studiów bądź trafi do szpitala psychiatrycznego. Również Jolanta P., koleżanka Sadowskiej, o pobiciu Przemka na komisariacie dowiedziała się od Cezarego F.

Elżbieta F., przyjaciółka Sadowskiej opowiadała o szykanach milicji

po śmierci Przemka. Spotkania w mieszkaniu Sadowskiej utrudniała milicja legitymując wszystkich przychodzących – zeznała. – *Wydało mi się niemożliwe, by tak nękać zrozpaczoną matkę przed pogrzebem jej dziecka* – powiedziała. Chcąc pomóc przyjaciółce zadzwoniła do znajomego korespondenta BBC Karola Małcużyńskiego, który zdecydował się pojawić w mieszkaniu Sadowskiej sądząc, że jak zostanie wylegitymowany przez milicję i pokaże legitymację prasową to funkcjonariusze odejdą. Tak też się stało – powiedziała świadek.

Oskarżonym milicjantom: Arkadiuszowi D. i Ireneuszowi K. grozi kara nie mniejsza niż rok więzienia. Są oni oskarżeni o pobicie Przemka wraz z innymi, nie ustalonymi funkcjonariuszami milicji. Kazimierzowi O., któremu prokuratura zarzuca, że po 1989 r. utrudniał wznowione wówczas śledztwo w sprawie Przemka, grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności. (PAP)

Za 300 tysięcy złotych

Biznesmen na wolności

Sąd Apelacyjny w Białymstoku utrzymał wczoraj w mocy postanowienie Sądu Wojewódzkiego, dotyczące zmiany aresztu wobec poznańskiego biznesmena Krzysztofa N. na środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego w kwocie 300 tys. zł. Wczoraj po południu Krzysztof N. opuścił areszt, w którym przebywał od 3 lipca br.

Tuż po wyjściu na wolność Krzysztof N. powiedział dziennikarzom, że „był is jest niewinny i został wmanewrowany”. – *Zagrałem główną rolę negatywną w komedii, którą reżyserował białostocki prokurator wojewódzki. Ale jak to bywa w komediach kryminalnych, wprowadza się klienta w błąd, ja i tak stałem się bohaterem pozytywnym* – stwierdził. Krzysztof N. dodał, że szerzej na temat swego aresztowania i oskarżenia wypowie się w poniedziałek, na konferencji prasowej w Poznaniu lub w Białymstoku.

Sąd Wojewódzki swoje postanowienie o zmianie środka zapobiegawczego zastosowanego wobec poznańskiego biznesmena uzasadnił tym, iż na obecnym etapie postępowania odpadła obawa mactwa, podstawowa przesłanka stosowania aresztu tymczasowego. Uznano, iż wystarczające jest poręczenie majątkowe. Zażalenie na postanowienie Sądu Wojewódzkiego złożyła przed tygodniem Prokuratura Wojewódzka w Białymstoku.

Krzysztof N. oskarżony jest o zagarnięcie ponad 34 miliardów starych zł na szkodę białostockiej Fabryki Dywanów „Agnella” SA, poświadczenie nieprawdy w dokumentach oraz działanie na szkodę spółki. Akt oskarżenia w tej sprawie obejmuje pięć osób. Skierowany został do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku 28 września bieżącego roku. (PAP)

Rekordzista-włamywacz zatrzymany

200 „skoków”

35-lletniego mężczyznę podejrzanego o co najmniej 200 włamań do mieszkań zatrzymała stołeczna policja. W jego mieszkaniu wykryto zestaw wytrychów oraz biżuterię, zegarki i inne przedmioty pochodzące z włamań – podał wczoraj kom. Krzysztof Malik z Komendy Rejonowej Policji z Ochoty.

Zdaniem Malika, zatrzymany był perfekcjonistą w tym, co robił. Otwarcie zamka nie zajmowało mu więcej niż kilka minut. Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna włamywał się jedynie do mieszkań i to tylko przed południem, gdy domownicy byli w pracy. Dokładnie wybierał swoje ofiary. „Skok” poprzedzał dokładnym rozeznaniem; przed włamaniem telefonicznie lub dzwoniąc do drzwi sprawdzał, czy nie ma domowników. Równie szybko jak dokonywał włamań, oddalał się z miejsca przestępstwa. (PAP)

„Polpan” wyłudził 440 ton blachy

Kto i ile jest winien HTS?

(INF. WL.) Sąd Wojewódzki w Krakowie nie podjął jeszcze decyzji, kiedy rozpatrzy zażalenie Jana W., dyrektora handlowego HTS na zastosowanie wobec niego aresztu. Nastąpi to w przyszłym tygodniu.

Tymczasem, Huta im. Sendzimiry pojawi się niebawem jako strona w procesie przeciwko Wiesławowi P. – mieszkańcowi Bydgoszczy, który zdaniem Prokuratury Rejonowej dla Krakowa-Nowej Huty, w okresie od maja 1992 r. do lipca 1993 r. wyłudził z kombinatu

440 ton blachy o wartości 180 tys. nowych złotych.

Jak wynika z akt sprawy, Wiesław P. właściciel Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowego „Polpan” zamówił w krakowskiej hucie wspomnianą ilość blachy, którą „na pniu” sprzedał hurtownikom. Wiesław P. był zobowiązany zapłacić za towar w ciągu 14 dni od jego otrzymania. Do kasy huty nie wpłynęła jednak uzgodniona kwota pieniędzy. HTS co prawda złożył pozew w tej sprawie do krakowskiego Sądu Gospodarczego, ale sąd nie

mógł wyznaczyć terminu rozprawy, gdyż okazało się, iż Wiesław P. jest człowiekiem bez... adresu. Do odzyskania nieuczciwego kontrahenta, trzeba było zaangażować znaczne siły policyjne.

Wiesław P., zeznając przed krakowskim prokuratorem, nie przyznał się do winy. Twierdzi, że „przełiznął się z siłami”, a poza tym nie będzie odpowiadał za długi „Polpanu”, który już nie jest jego firmą. Odstąpił ją wraz ze zobowiązaniami niejakiemu Zbigniewowi J. (G)

Czarny piątek

(INF. WL.) Wczoraj na terenie woj. rzeszowskiego znaleziono zwłoki czterech mężczyzn. W Rzeszowie, w toalecie, na jednej z budów samobójstwo przez powieszenie popełnił około 50-letni mieszkaniec jednej z podrzeszowskich miejscowości.

Na cmentarzu w Lubli pod Rzeszowem zmarł nagle 46-letni mężczyzna porażający nekropolię. Przyczyną śmierci był najprawdopodobniej zawał serca. Natomiast w Różance koło Wiśniowej znaleziono zwłoki 60-letniego mężczyzny. Przyczyną zgonu nie udało się jeszcze ustalić. Najtragiczniej zakończył życie 40-letni mieszkaniec Rakszawa. Około północy znalazła go pod domem jego żona. 40-latek nie dawał już znaku życia. (S.J.)

Dziennikarze przed sądem

Pisali bez zgody prokuratora

Przed stołecznym Sądem Rejonowym zaczął się wczoraj proces karny dwójga dziennikarzy „Gazety Wyborczej” oskarżonych o ujawnienie w 1993 r. wiadomości ze śledztwa przeciw szefowi Biura Parlamentarnego Klubu PC, Wojciechowi Dobrzyńskiemu.

Katarzyna Kęsicka i Piotr Stasiński nie przyznają się do zarzutu; mówią, że był to ich dziennikarski obowiązek wobec oskarżeń prawicy o wykorzystywanie prokuratury do rozgrywek politycznych.

W marcu 1993 r. w „GW” ukazały się obszernie fragmenty listu warszawskiej prokuratury do sądu, uzasadniającego sprzeciw wobec wniosku obrony o zwolnienie z aresztu Dobrzyńskiego, którego w lutym pod zarzutem płatnej protekcji zatrzymał Urząd Ochrony Państwa. Pismo podawało dotychczasowe ustalenia oraz zamierzenia śledztwa. Prokuratura uznała publikację „GW” za naruszenie kodeksu karnego, który zabrania bez odpowiedniej zgody rozpowszechniać wiadomości z postępowania przygotowawczego i skierowała do sądu akt oskarżenia przeciw dziennikarzom.

W wyjaśnieniach przed sądem Kęsicka podkreśliła, że opublikowanie inkryminowanego dokumentu było jej dziennikarskim obowiązkiem wobec zarzutów partii prawicy, że pod przykrywką śledztwa kryminalnego przeprowadza się rozgrywkę polityczną. Przypomniała, że zatrzymanie Dobrzyńskiego odbyło się w obecności telewizyjnych kamer, a „Życie Warszawy” opublikowało jego zdjęcie wraz z pełnymi personaliami. – *Mieliśmy wrażenie, że za wiedzą organów ścigania nie obowiązują rygory postępowania przygotowawczego* – dodała.

Na pytanie sądu, czy znała skierowane do sądu zastrzeżenie prokuratury, by listu nie udostępniać obronie, Kęsicka wyjaśniła, że nie będąc stroną w sprawie, nie czuła się tym związana. Dodała, że sąd i tak udostępnił pismo obronie, a zatem nie czuła się zobowiązana do przestrzegania „czegoś, co już złamano”. Oboje oskarżeni, powołując się na prawo prasowe zobowiązujące dziennikarza do ochrony informatorów, odmówili ujawnienia, w jaki sposób zdobyli list prokuratury. Przyznali,

że nie zwracali się o zgodę na jego druk. Poinformowali, że o wydrukowaniu określonego materiału w „GW” decyduje „pewna redakcyjna zbiorowość”.

Oskarżeni twierdzą, że skoro sprawa trafiła do sądu, to nie była już w chronionej prawem fazie postępowania prokuratorskiego. Zaprzeczył temu wezwany na świadka Bogusław S., prokurator prowadzący sprawę Dobrzyńskiego (jego proces nadal trwa – wyj. red.). Według świadka, artykuł „GW” godził w „prawidłowy tok postępowania”. Na pytanie, jakie konkretnie szkody wyrządził, odparł: – *Nigdy się już nie dowiemy*.

Z powodu niestawienia się drugiego prokuratora z tamtej sprawy, proces odroczonego do 14 grudnia.

Oskarżonym grozi kara do roku pozbawienia wolności, ograniczenia wolności albo grzywna.

Według informacji Ministerstwa Sprawiedliwości, w Polsce corocznie dochodzi do ponad 200 procesów karnych i cywilnych przeciw dziennikarzom. (PAP)

ZELAZNA

BERKA JOSELEWICZA 21

17.10 (wtorek) godzina 18.00

OI POLLOI
HIATUS
HELLKRASHER

18.10 (środa) godzina 19.00

KULT
PRL

20.10 (piątek) godzina 21.00

Otwarcie „Żelazna 10,5 Club”

SPONSORZY

MIX
electronicsdzie
się
ipol50 lat
DZIENNIK POLSKI

RMF-FM

Rozłam w przemyskim „Fredreum”

Za potrójnymi drzwiami

(INF. WL.) Niewybredne epite-ty i teatralne gesty, połączone z wyrzucaniem aktorów i dzien-nikarzy za drzwi, podczas Walne-go Zgromadzenia Sprawozdawczo-Wyborczego Towarzystwa Dramatycznego „Fredreum”, zło-żyły się na niecodzienny i gorszący spektakl, przygotowany przez niektórych jego „działaczy”. Wi-dowisko to świadczy o tym, iż jedna z najstarszych scen amator-skich Europy, liczące ponad 126 lat przemyskie „Fredreum”, na-dal przeżywa ostry kryzys orga-nizacyjny.

Wbrew zaleceniom Wydziału Spraw Obywatelskich UW w Prze-myślu, sugerującym, że w Walnym Zgromadzeniu mają uczestniczyć wszyscy członkowie, organizatorzy zaprosili na nie tylko część „fre-drowców”, pozostawiając przed drzwiami sali obrad kilkunastoos-

bową grupę, która w ostatnich mie-siicach mocno krytykowała dzia-łalność władz zarządu. Ostatecz-nie, po kilku godzinach niewybred-nych „dyskusji” w sali posiedzeń i - przede wszystkim - na korytar-zu („buntowników” nie wpusz-czono do środka), grupę niezado-wolonych aktorów wraz z dzien-nikarzami prasy i telewizji wyrzuci-ło na ulicę. Obrady kończono za... potrójnymi, zamykanymi na klucz, drzwiami.

Prezes towarzystwa, pomimo że obiecał wpuścić na salę dziennika-ry około godz. 13 (zjazd rozpoczął się po godz. 10) słowa nie dotrzy-mał. Do zarzutów stawianych przez „wichrzycieli” nie chciał się ustosunkować również pozostali człon-kowie zarządu.

Konflikt w łonie „Fredreum” na-rastał od kilku lat, ale szczególnie ostrą formę przybrał po ubiegło-

rocznych, hucznych obchodach 125-lecia Towarzystwa Dramatycz-nego. 26 czerwca br. szesnastu naj-bardziej gniewnych ludzi wysłało petycję do dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich przemyskie-go UW z „prośbą o stwierdzenie za-sadności działania Prezesa i Zarzą-du Towarzystwa”. Zarządowi zarzu-cono, że nie dość, że funkcjonuje bezprawnie (kadencja trwa trzy la-ta, a od 1988 roku nie zwołano Wal-nego Zgromadzenia), to jeszcze działa na niekorzyść towarzystwa i hamuje wszelkie inicjatywy.

Protest „buntowników” okazał się na tyle głośny, że Walne Zgro-madzenie Sprawozdawczo-Wy-borcze Towarzystwa Dramatycz-nego „Fredreum” zostało zawie-szone, jego druga tura ma się od-być w nie ustalonym jeszcze ter-minie br. roku.

JANUSZ MOTYKA

Korespondencja „Dziennika” z Warszawy

Oczekiwanie na werdykt

Wczoraj zakończyły się przesłuchania II etapu XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina. Przez cztery dni jury oceniło 40 młodych pia-nistów. Nazwiska 15 z nich, którzy przejdą do III etapu, poznamy już dziś po południu. A jutro rozpocznie się III etap. Pianiści grać będą jeden z pełnych cykli mazur-ków i wybraną sonatę.

W ostatnim dniu II etapu wystąpiło trzech Polaków: Piotr Klajn (AM Wrocław), Magdalena Lisak (absolwent-ka AM w Katowicach) i Tomasz Bartoszek (absolwent AM w Łodzi). - *Grato mi się dobrze i jestem zadowolony z występu. Nie wiem co prawda, czy to wystarczy, aby przejść dalej. Zobaczymy. Wiem, że zagrałem najlepiej jak mogłem* - powiedział nam zaraz po swoim występie Piotr Klajn.

Wczoraj wystąpił także długo oczekiwany Aleksiej Sułtanow, który miał kontuzję prawej ręki - faworyt pu-bliczności po I etapie. W jego wykonaniu usłyszeliśmy

m.in.: Poloneza As-dur i preludia z opusu 28. Potężny dźwięk, elegancja i ekspresja charakteryzowały jego występ.

W kuluarach filharmonii atmosfera jest napięta. Wszy-scy oczekują drugiego werdyktu jury. Słuchacze tworzą swoje własne listy. Jeszcze dyskutują i zastanawiają się, kto przejdzie dalej. Wśród wielu pianistów wymieniany jest m.in.: Rem Urasin z Rosji, Katia Skanavi z Rosji, Ivana Svarc z Chorwacji i Maurizio Baglini z Włoch. Z Polaków dość du-że szanse ma trójka pianistów z Katowic: Beata Bilińska, Zbigniew Raubo i Michał Ferber. Ale kto z nich będzie grał dalej, dowiemy się dopiero dziś po południu.

Również dziś w siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, w Zamku Ostrogskich, zostaną wręczone dy-plomy uczestnictwa w konkursie, tym wszystkim piani-stom, którzy nie przejdą do III etapu.

AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

Wirtuozi rysowani

Rozmowa z JULIANEM ŻEBROWSKIM, artystą plastykiem, wybitnym karykaturzystą

- Od wielu lat rysuje Pan kary-katury pianistów związanych z Konkursami Chopinowskimi. Skąd ten pomysł?

- Wszystko zaczęło się w 1932 ro-ku, kiedy to na II Konkursie Chopi-nowskim, jako gimnazjalista, zają-łem szkicować karykatury piani-stów. Zafascynowany konkursem, a zwłaszcza muzyką Chopina, robię to do dziś. Kiedy zaczynałem rysować, Konkurs Chopinowski nie był jeszcze tak popularny jak obecnie, ale w głębi duszy wiedziałem, że kiedyś będzie on światową imprezą. I sprawdziło się.

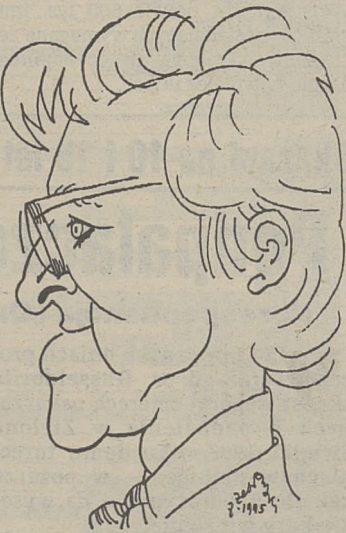
- Rysuje Pan pianistów w mo-mencie zejścia ze sceny. Czy wszyscy wyrażają na to zgodę?

- Jest faktem, że pianiści są wtedy bardzo zmęczeni, ale mimo to wszy-scy się zgadzają. Mogą mi poświęcić minutę, więcej mi nie potrzeba. Je-stem rysownikiem - anatomikiem, wystarczy mi kilka spojrzeń, aby uchwycić cechy charakterystyczne postaci. Patrząc na modela widzę je-go trud. Dlatego moje karykatury od-dają, nie tylko podobieństwo, ale tak-że duszę tego człowieka. Przede wszystkim w moich rysunkach chcę ukazać tożsamość pianisty. To dla mnie najważniejsze. Rysuję artystów w momencie, kiedy najbardziej są sobą, a więc po zejściu ze sceny, gdy są spoceni i zdenerwowani.

- Czy wcześniej przygląda się Pan swoim modelom? Słucha Pan ich gry?

- Przychodzę do filharmonii podczas I etapu. Słucham i oglą-

dam artystów. Mimo że nie jestem muzykiem potrafię wskazać, dzięki



Prof. Jasiński - karykatura rysowana przez Juliana Żebrowskiego

mojemu wieloletniemu doświad-czeniu, kto z nich dobrze zagrał. Często przepowiadał, kto wygra konkurs.

- Kto, zdaniem Pana, wygra te-goroczny konkurs?

- Jeszcze nie wiem. Nie widzę dotąd dużej, pianistycznej indy-widualności.

- Studiował Pan w przedwojen-nej warszawskiej ASP u profe-sora Słupskiego. Czy on zainte-resował Pana karykaturą?

- Mój profesor był genialnym ry-sownikiem. Męczył nas potwornie podczas zajęć z rysunku anatomicz-nego. I właściwie dzięki niemu robię karykaturę w kilkadziesiąt sekund.

- Ile Pan już wykonał rysunków?

- Ponad 5 tysięcy. Są to rysunki pianistów, jurorów, chopinologów i wielu innych osób związanych z muzyką Chopina i z konkursem.

- Publikuje Pan swoje karyka-tury na łamach wielu polskich i zagranicznych czasopism. Czy myślał Pan o wydaniu kiedyś albumu?

- Już od dłuższego czasu o tym myślę. Prawdopodobnie za dwa, trzy lata ukaże się album o wszy-stkich Konkursach Chopinowskich - oczywiście widzianych moimi oczami, czyli karykaturzysty. Znajdą się w nim także rysunki miejsc związa-nych z Chopinem, w których grał, tworzył lub bywał.

- Ponad 60 lat tworzy Pan kary-katury. Z którego dzieła jest Pan najbardziej zadowolony?

- Chyba z karykatury Piotra Pa-lecznego, gdy został laureatem konkursu w 1970 roku, a może z rysunku Artura Rubinsteina - ge-nialnego pianisty. W tym roku uda-ła mi się karykatura profesora An-drzeja Jasińskiego, świetnego pe-dagoga, nauczyciela wielu laure-atów konkursów, m.in. Krystiana Zimmermana.

ROZMAWIAŁA: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

KLUB stałego CZYTELNIKA



INWEST-BUD
JERZY RUPIKOWSKI
KRAKÓW, ul. DŁUGA 67
tel./fax 33-57-42

Nagroda Tygodnia

Krajalnica „Zelmer”
Żelazko „Tefal”

SPONSOR



Z kartą...

Klubowicze, którym uda się dodzwonić do nas dziś o godz. 11.45 będą mogli otrzy-mać bilety lub zaproszenia na następujące imprezy:

⇒ TAŃCE NOCĄ rozpoczynające się codziennie o godz. 21 w „Pu-bie pod Baranami” (Rynek Gł. 27). Wstęp od 21 lat. W poniedział-ki, piątki i soboty w Sali Bilardowej koncertuje duet skrzypcowo-akordeonowy (dwa podwójne bilety na dziś).

⇒ MECZ KS Cracovia - Pomezania Malbork o mistrzostwo II ligi, który odbędzie się w niedzielę (15 bm.) o godz. 12 na stadionie przy ul. Kałuży 1 (dwa podwójne bilety).

⇒ ROKOTEKĘ czyli „Balangę dla rockedrollowców” odbywającą się w każdą sobotę w „Rotundzie”. Nagrania: POP, ROCK, METAL, BLUS. Początek o godz 21 (trzy podwójne bilety).

⇒ FILM „Przypadek” w reż. Krzysztofa Kieślowskiego. Projekcja w Teatrze Bückleina (ul. Lubicz 5 - gmach Hotelu Europejskiego) dziś o godz. 20 (dwa podwójne bilety).

⇒ IMPREZY ROCKOWE w Nocym Klubie Muzycznym „Żelazna” (ul. Berka Joselewicza 21) odbywające się w czwartki (bezpłatnie), piątki i soboty. Nagrania: ROCK, CORE, GRUNGE, FUNKY, REAG-GE, METAL (dwa podwójne bilety).

Klub Stałego Czytelnika „Dziennika Polskiego” ma swą główną siedzibę przy ul. Basztowej 23. Kod pocztowy: 31-156 Kraków. Nasz telefon: 22-19-45. Przyjmujemy od po-niedziałku do piątku w godz. od 10 do 16.

KLUB stałego CZYTELNIKA
DZIENNIK POLSKI

PAŹDZIERNIK 12
Kupon nr

Horoskop codzienny

BARAN (21 III - 20 IV): Relaks, daleko od domu, najlepiej praca fizycz-na od świtu do zmierzchu. Odżyjesz, spojrzysz z dystansem na wszystko.

BYK (21 IV - 21 V): Raczej sposobem niż na siłę. Użyj szóstego zmysłu - dyplomacji. I powalcz z losem elastycznie. Raz on, raz Ty - na przewagi.

BLIŹNIĘTA (22 V - 21 VI): Bo cierpliwości trzeba. A czekanie to połowa sukcesu. Sieć zarzuciłeś, palisz ognisko. Ryby pluszczą w wiewiórku.

RAK (22 VI - 22 VII): W znakomitej kondycji - zadowolony z siebie, ży-cia, pełen dobrych myśli - wjeżdżasz na autostradę wiodącą do nieba. Jesz-cze czasami hamulce zaskrzypią, zaterkocze silnik, ale to już sprawy wyłącz-nie techniczne.

LEW (23 VII - 22 VIII): Pora na relaks, wyjazd, najlepiej z bliskimi - gdzieś, gdzie oczy poniosą. Na Słowację, czy do Zakopanego. Przewietrz się trochę.

PANNA (23 VIII - 22 IX): Maniery, formy, puste zdania - byle okragłe, by-le logiczne. Przemawiaj jak polityk PSL-u. O niczym.

WAGA (23 IX - 22 X): Pomysły bywają różne. Więc może nie zaprzataj so-bie nimi głowy. Jest dobrze, będzie jeszcze lepiej. Słońce nad Tobą wschodzi.

SKORPION (23 X - 21 XI): Dobrze jest, miło, raduje się serce. Plany Two-je ogromne. I wszystko zmierza do spełnienia. Słońce!

STRZELEC (22 XI - 21 XII): Zanurz się w pracę, byle jaką, twórczą naj-lepiej lub fizyczną. Odeszło babie lato. Jesień wieje depresją.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I): Wypada wiele przemyśleć, podjąć daleko-siężne decyzje, rozpocząć grę. Ale jeszcze nie dziś, nie teraz. ODPOCZYNEK!

WODNIK (21 I - 20 II): Wykaż się cierpliwością, stać Cię na to. Opuść, podaruj, przeczekaj. Jeśli nie dziś, to jutro. Fortuna nie ucieka.

RYBY (21 II - 20 III): Ostatni dzień średniej formy, małe - przesilenie. Biowital, magnez, witaminy - więcej uśmiechu, wiary w siebie.

ASTROLOGUS

Kto urodził się 14 października: Aktywny, otwarty, niezależny - musi szu-kać swojego powołania. Na stanowiska kierownicze się jednak nie nadaje.



„Na imię mam Józef, a nie Joseph”

Nobel za odwagę

■ ROSJANIE GROŻĄ ZERWANIEM TRAKTATU CFE, JEŚLI NATO PRZYJMIE NOWYCH CZŁONKÓW.

Zorganizowane przez NATO w Brukseli i zakończone wczoraj dwudniowe spotkanie ekspertów od weryfikacji i wdrażania Traktatu o Redukcji Broni Konwencjonalnej w Europie (CFE) zostało wykorzystane przez Rosjan do ponowienia ostrzeżeń, że zerwą traktat, jeśli Sojusz przyjmie nowych członków z Europy Środkowej i Wschodniej – twierdzili po zakończeniu obrad polscy uczestnicy spotkania. Tymczasem doradca prezydenta Borysa Jelcyńskiego ds. bezpieczeństwa narodowego Jurij Baturin oświadczył, że „ani Polska, ani jakiegokolwiek inny kraj, nawet jeśli zostanie członkiem NATO, nie będzie ani wrogiem, ani przeciwnikiem Rosji. Rosja nie ma prawa weta wobec przyjęcia nowych członków do Sojuszu Północnoatlantyckiego, z czego doskonale zdajemy sobie sprawę. Jednakże Rosja ma świadomość własnych interesów narodowych, w tym związanych z obronnością, i dlatego jest bardzo zaniepokojona problemem rozszerzenia NATO” – powiedział Baturin na konferencji prasowej w Moskwie.

■ **STASI SZPIEGOWAŁA HONECKERA.** Służba bezpieczeństwa NRD, osławiona Stasi, szpiegowała nawet przywódcę państwa i partii komunistycznej Ericha Honeckera – ujawnił wczoraj jeden z ówczesnych funkcjonariuszy rządowych. Stasi podsłuchiwała rozmowy telefoniczne Honeckera.

■ **JELCYN CHCE POKOJU.** Prezydent Borys Jelcyn ponownie oświadczył, że Moskwa będzie niezmiennie dążyła do pokojowego uregulowania konfliktu w Czeczenii. „Nie zboczymy z drogi pokojowej, mimo że Dżochar Dudajew popycha nas w tym kierunku” – powiedział gospodarz Kremla prezydentom republik wchodzących w skład Federacji Rosyjskiej. Jelcyn dodał, że od sytuacji w Czeczenii zależy stabilność polityczna całej Rosji.

■ **ŁOTWA CHCE DO UNII.** Łotwa wystąpiła z formalnym wnioskiem o przyjęcie jej do Unii Europejskiej. Odpowiednie dokumenty w tej sprawie podpisali w Rydze prezydent Guntis Ulmanis i premier Maris Gailis. Odkonstytuowało się to w podniosłej atmosferze, w obecności tłumy dziennikarzy.

■ **JAPONIA TRZĘSIE SIĘ.** Seria wstrząsów sejsmicznych nawiedziła rejon japońskich wysp Izu, leżących ok. 160 km na południowy zachód od Tokio. Siła wczorajszych wstrząsów dochodziła do 4,6 stopni w otwartej skali Richtera. W rejonie wysp Izu już od tygodnia niemal codziennie notuje się serię ruchów tektonicznych skorupy ziemskiej. Tokijski instytut sejsmologiczny ostrzegł, że powtarzające się wstrząsy mogą zapowiadać poważniejsze trzęsienie.

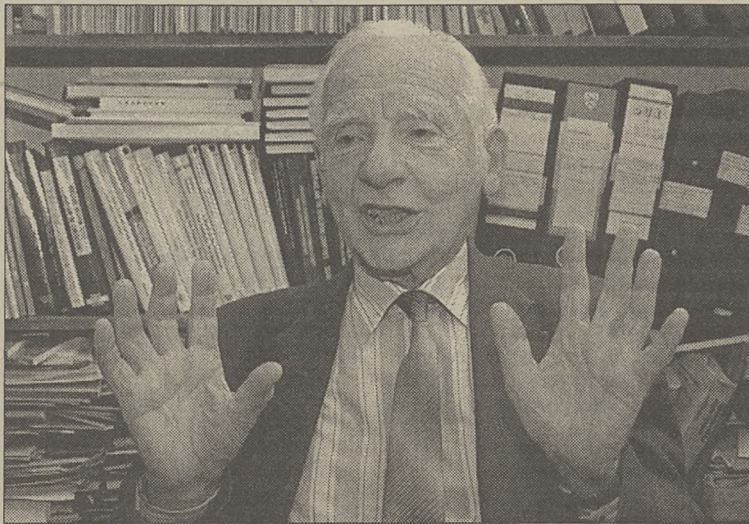
■ **CZŁOWIEK POGRYŻŁ WILKA.** 33-letni mieszkaniec Finlandii Olavi Veikanmaa idąc rankiem do pracy w mieście Sodankylä w Arktyce spotkał wilka. Gdy został zaatakowany przez zwierzę, nie stracił zimnej krwi. „Była to kwestia życia lub śmierci, żaden z nas nie mógł sobie pozwolić na odwrot” – cytując wczorajszą gazetę „Ilta-lehti” zuch, sfotografowanego w zakrwawionych i postrzępionych dżinsach. „Udało mi się tak ustawić, aby spróbować ugryźć wilka w szyję, ale zwierzę wystawiło łapę, więc wbiłem w nią zęby”. Wilk przeraźliwie zawył i umknął.

(INF. WL., PAP, Reuter) Norweski Komitet Noblowski przyznał wczoraj tegoroczną Pokojową Nagrodę Nobla 86-letniemu Josephowi Rotblatowi, angielskiemu fizykowi pochodzącemu z Polski, i kierowanej przez niego Konferencji Pugwash ds. Nauki i Problemów Światowych.

Rotblat był jedynym naukowcem, który zrezygnował z udziału w Projekcie Manhattan, kiedy to Stany Zjednoczone jako pierwsze państwo na świecie zbudowało bombę atomową. Zrzucenie bomby na Hiroszimę przeżył jako osobistą tragedię. Do roku 1964 Rotblat miał zakaz przekraczania amerykańskiej granicy. Dyrektor sztokholmskiego Międzynarodowego Instytutu do Spraw Badań Pokojowych, Adam Rotfeld powiedział, iż nie dziwi się wcale, że Rotblat tyle lat czekał na wyróżnienie. Pokojowy Nobel jest nagrodą bardzo kontrowersyjną, nosi olbrzymie zabarwienie polityczne, pomijanie więc przez tyle lat Rotblata jest więc sprawą w tym wypadku oczywistą. Rotfeld dodał, że nieprawdą jest, jakoby jego nagrodzony Noblem kolega miał bliskie kontakty z byłym Związkiem Sowieckim. Przeciwnie – podkreślił – wielokrotnie krytykował system komunistyczny, dobitnie też potępił wprowadzenie w Polsce stanu wojennego. On to także zaprosił dysydenta Andrieja Sacharowa na konferencję Pugwash na Ukrainie w 1968 roku.

Joseph Rotblat, prezes Konferencji Pugwash, której prezydium ma siedzibę w Londynie, łzami radości

zareagował na wiadomość z Oslo. Rzecznik Pugwash w telefonicznej rozmowie z Londynu powiedział, że przewodniczący Pugwash jest tak bardzo zaskoczony i wzruszony



Fot. CAF

wiadomością z Oslo, że na razie nie jest w stanie złożyć oświadczenia.

Od 1957 roku Konferencja Pugwash dokłada starań, aby pomóc w zmniejszeniu niebezpieczeństwa zbrojnego konfliktu nuklearnego. Pierwsze spotkanie 22 naukowców ze Wschodu i Zachodu – zorganizowane w związku z pojawieniem się bomby wodorowej – odbyło się w kanadyjskiej wiosce Pugwash. Od niej ten ruch pokojowy przyjął nazwę. Sa-

ma idea zwołania narady uczonych z całego świata, aby przedstawić opinii międzynarodowej ostateczne konsekwencje wojny atomowej i uzmysłowić konieczność niedopuszczenia

do niej, zrodziła się w 1954 roku, w wypowiedziach premiera Jawaharlala Nehru i brytyjskiego filozofa Bertrand Russell'a oraz niemieckiego fizyka Alberta Einsteina. W Manifestie podpisanym przez wiele ówczesnych autorytetów naukowych, w tym Josepha Rotblata, i uroczyste ogłoszonym w Londynie 9 lipca 1955 roku wezwano polityków i uczonych, by wspólnie przedyskutowali powstałe zagrożenie dla cywilizacji.

Młotkami i pałkami chcieli bić imigrantów

Zawracanie z drogi grzechu

Anna T. Kowalewska telefonuje z Turynu

W mieście panuje napięta atmosfera, a w prefekturze alarm. Wczoraj wieczorem w Turynie odbyła się zakrojona na wielką skalę manifestacja. Jej celem było zawrócenie z drogi grzechu tych wszystkich mężczyzn, co zwabieni egzotyczną urodą, w jakimś zaułku, chętnie spędzają kilka chwil z ciemnoskórą prostytutką.

Kilka dni temu policja udaremniła karną ekspedycję zorganizowaną przez kilkudziesięciu rdzennych mieszkańców Turynu przeciwko przybyszom z Północnej Afryki, Sri Lanki i innych pozaeuropejskich krajów. Uzbrojeni w kije, pałki,

młotki i klucze francuskie chłopcy gotowali się bić Arabów i czarnych, bo przecież oni tylko kradną, handlują narkotykami i dopuszczają się innych drobnych lub poważniejszych przestępstw.

Ostatnią falę tych nastrojów, będących jednak mimo wszystko raczej wyrazem włoskiej ksenofobii niż rasizmu, wywołał nie tylko gwałt, jakiego dwóch przybyszów z Rumunii dopuściło się na pewnej młodej dziewczynie w biały dzień, w samym centrum Mediolanu, ale i reakcja rządu, który wreszcie dostrzegł, iż działania policji mające na celu zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa mieszkańców sło-

necnej Italii są zdecydowanie nieskuteczne. Rząd obiecał, że postara się sprawić, by imigranci, którzy przebywają na terenie Włoch nielegalnie, jeśli dopuścili się przestępstwa, byli natychmiast wydani za granicę, a nie jak dotąd mieli jeszcze dwa tygodnie na to, by zniknąć z pola widzenia policji. Rząd jednak i tak nie ma na to pieniędzy. Sprawę więc nadal będzie, tak jak czyni to już od dłuższego czasu, rozważał parlament. Żadne dyskusje jednak nie zmieniają faktu, iż we Włoszech jest prawie 800 tys. imigrantów posiadających wymagane zezwolenie na pobyt, ale co najmniej drugie tyle nielegalnych.

Bomby na Prijedor

Około 50 tys. serbskich cywilów uciekało wczoraj z Prijedoru w północno-zachodniej Bośni. Miasto to jest silnie ostrzeliwane przez ignorujące zawieszenie broni połączone siły chorwacko-muzułmańskie i prawdopodobnie podda się.

Napięta sytuacja panuje także w oddalonej o 50 km od Prijedoru Banja Luce – największego miasta pod kontrolą Serbów bośniackich, gdzie schroniło się już ok. 180 tysięcy uchodźców. Po Sanskim Moście i Prijedorze, Banja Luca jest następnym celem strategicznym bośniackich Chorwatów i Muzułmanów. Oddziały te znajdują się już około 25 km od miasta.

SAD

W aferze Agusta trop prowadzi do zbrodni

Claes przesłuchiwany

Specjalna komisja belgijskiej Izby Reprezentantów przesłuchiwała wczoraj po południu sekretarza generalnego NATO Willy'ego Claesa oskarżonego o korupcję i fałszowanie dokumentów, które towarzyszyły dwóm kontraktom zbrojeniowym zawartym przez Belgię w końcu lat 80.

Z początkiem września stało się jasne, że domniemane i ciągle krążące pogłoski o uwikłaniu sekretarza generalnego NATO w aferę łapówkarską i kilka innych, „ciemnych” – jak pisze „Neue Zürcher Zeitung” – spraw, nie jest plotką. Po posiedzeniu nadzwyczajnej komisji parlamentarnej, która uzyskała wgląd do dokumentów stało się jasne, że wniesienie oskarżenia przeciwko długoletniemu przewodniczącemu socjalistów flamandzkich, (wcześniejszemu ministrowi gospodarki) oraz jego partyjnemu koledze z resortu obrony Gyu Coeme jest niemal pewne.

Zarzucało się im przyjęcie na konto swojej partii 2 mln dolarów łapów-

ki, które wpłacił włoski koncern Agusta w zamian za przyjęcie jego oferty uzbrojenia armii belgijskiej. Pieniądze te prawdopodobnie zostały użyte w kampanii wyborczej socjalistów. Jako osoby zajmujące wysokie stanowiska w rządzie mieli oni rzekomo fałszować także świadectwa udziałowe oraz podpierać się fałszywymi dokumentami w transakcjach handlowych. Trop afery korupcyjnej jednak wiedzie nie tylko do kieszeni Flamandzkiej Partii Socjalistycznej. Ma on również podłoże kryminalne i prowadzi do niewyjaśnionego morderstwa z roku 1991 walońskiego socjalisty Coola. Po ujawnieniu tych faktów reakcje społeczeństwa belgijskiego stały się jednoznaczne: Claes odmiennie niż wszyscy rozumie słowo moralność. Oskarżony tymczasem usilnie twierdzi, że jest niewinny i choć jego partyjni koledzy już dawno ustąpili ze swoich stanowisk, on nie zamierza zrezygnować z pełnienia funkcji sekretarza generalnego NATO.

MACIEJ GROCHAL

Skazani na 10 i 15 lat więzienia

Podpalacze z Solingen

Korespondencja „Dziennika” z Düsseldorfu

Po 124 mrocznych dniach procesowych sąd w Düsseldorfie skazał wczoraj czterech oskarżonych o podpalenie w Zielone Świątki 1993 roku domu tureckiego w Solingen – w pożarze zginęło 5 Turczynek – na wysokie kary więzienia.

Oskarżeni zostali uznani za winnych 5-krotnego morderstwa, próby morderstw i podpalenia. 25-letni Markus Gartmann – jedyny, który był w chwili podpalenia pełnoletni, a zarazem jedyny, który się przyznał i okazał skrucę dostał 15 lat więzienia. Trzej pozostali w wieku od 18 do 22 lat skazani zostali na 10 lat więzienia – jest to najwyższy możliwy wymiar kary wobec niepełnoletnich sprawców. Wobec jednego dorosłego w momencie dokonania zbrodni Gartmanna sąd uznał za okoliczność łagodzącą jego skrucę.

W maju 1993 roku w płomieniach podpalonego domu zginęło 5 Turczynek, w tym trzy dziewczynki

w wieku 4, 9 i 12 lat. Proces miał charakter poszlakowy, jedynym naczynym świadkiem przestępstwa była 12-letnia dziewczynka. Oskarżeni zmieniali wielokrotnie zeznania, proces został ponadto przerwany ogłoszeniem rzekomo zaprzysiężonych zeznań, według których podpalenia miał dokonać z zemsty turecki przedsiębiorca z Berlina. Zeznania okazały się fałszerstwem, autorstwa prawdopodobnie kół neonazistowskich.

Wszyscy czterech oskarżeni mieli kontakty z radykalną organizacją pravicową, której przywódca a zarazem konfident Urzędu Ochrony Konstytucji zbiegł za granicę.

Matki zabitych dziewczynek przyjęły wyrok płaczem – spodziewały się kary dożywotniego więzienia. Najmłodszy spośród oskarżonych, Felix K. zwymyślał skład sędziowski od słoń. Jestem niewinny – krzyczał – chcę na wolność.

MACIEJ RYBIŃSKI



KUP AKCJE. JEŚLI POJDA W GÓRĘ — SPRZEDAJ JE. JEŚLI NIE POJDA — NIE KUPUJ ICH. WILL ROGERS

NR 129

Zdaniem analityka

Posezonowa obniżka cen

Takiej „przeceny towaru” w warszawskim „sklepie z akcjami”, jaka nastąpiła w mijającym tygodniu, nie widzieliśmy od dawna. Warszawski Indeks Giełdowy stracił w stosunku do ubiegłego piątku 6,3 proc. swej wartości, a jedynie Żywiec i wtorkowy debiutant KPBP-BICK w ujęciu tygodniowym nie spadły. Aż 11 spółek zanotowało swe minimalne „roczne” kursy. Powodów do radości swym akcjonariuszom nie dostarczyły również Okocim, Efekt, Novita i Budimex, których akcje potaniały o więcej niż 10 proc. Tak znaczne spadki prawdopodobnie zachęcą w przyszłym tygodniu giełdowych spekulantów do krótkoterminowych zakupów. Dopóki jednak nie ustaną bezpośrednie przyczyny regresu (liczne debiuty względnie tanich spółek, zbliżające się oferty publiczne, kampania wyborcza i towarzyszące jej groźne dla gospodarki obietnice w janosikowym stylu, bliski początek dystrybucji świadectw udziałowych NFI) trudno liczyć na trwalszą poprawę giełdowej koniunktury.

Najważniejszym wydarzeniem minionego tygodnia było przełamanie przez WIG poziomu 8300 pkt. Poziom ten od końca czerwca działał wielokrotnie jako bariera, hamująca głębsze spadki. Utworzona w ten sposób „linia wsparcia” była tydzień temu ostatnią deską ratunku dla posiadaczy akcji. Niestety, tym razem nadzieja na ponowne pojawienie się popytu, uaktywniającego się od kilku miesięcy na tym poziomie, okazały się złudne. Już w poniedziałek WIG zszedł do 8218,3

pkt., a wtorkowy spadek rynku o 3 proc. potwierdził ostatecznie to przebiecie. Tego typu sygnał analiza techniczna każe traktować dosyć jednoznacznie, jako zapowiedź dalszych spadków i zmian charakteru poziomu 8300, który przez najbliższe tygodnie stanowić będzie bardzo silną barierę dla ewentualnych wzrostów. Po prostu, statystycznie rzecz biorąc, wszyscy inwestorzy – nawet ci, którzy kupowali w lokalnych dołkach – nabywający przez ostatnie cztery miesiące akcje i trzymający je do tej pory, mają straty. Przy każdym zbliżeniu się WIG-u, który mierzy średnią wartość notowanych na naszej giełdzie spółek, w okolicy 8300 pkt. pojawiać się będą inwestorzy, którzy sprzedając przy tym poziomie „wyjdą” ze swoich inwestycji bez strat.

Innymi wydarzeniami, które przyciągały uwagę w mijającym tygodniu, były losy debiutujących na parkiecie spółek. Okazało się po raz kolejny, że najpewniejszym sposobem zarabiania na giełdzie jest kupowanie akcji na rynku pierwotnym. Akcje cementowni Górażdże na swym pierwszym notowaniu pozwoliły na realizację 83 proc. zysku, kielecka spółka budowlana KPBP-BICK zadebiutowała we wtorek po cenie o 26 proc. wyższej od emisyjnej, a już w piątek była notowana z redukcją kupna, jako jedyna dając w ujęciu tygodniowym zyski. Warto zauważyć, że prowadzona kilka miesięcy temu oferta publiczna sprzedaży akcji tej spółki, nie cieszyła się zbyt dużym powodzeniem i musiał wkroczyć gwarant emisji oraz posiadający

większościowy udział Mostostal Export. Ten ostatni kupił akcje BICK-a po cenie aż o 37,5 proc. niższej od emisyjnej. To spowodowało ostrożność inwestorów podczas pierwszych notowań tej jednej z najmniejszych na parkiecie firm. Jak można wywnioskować po piątkowej redukcji kupna, wypowiedzi przedstawicieli Mostostalu Export o strategicznym charakterze inwestycji holdingu w akcje KPBP-BICK podzielały uspokajająco.

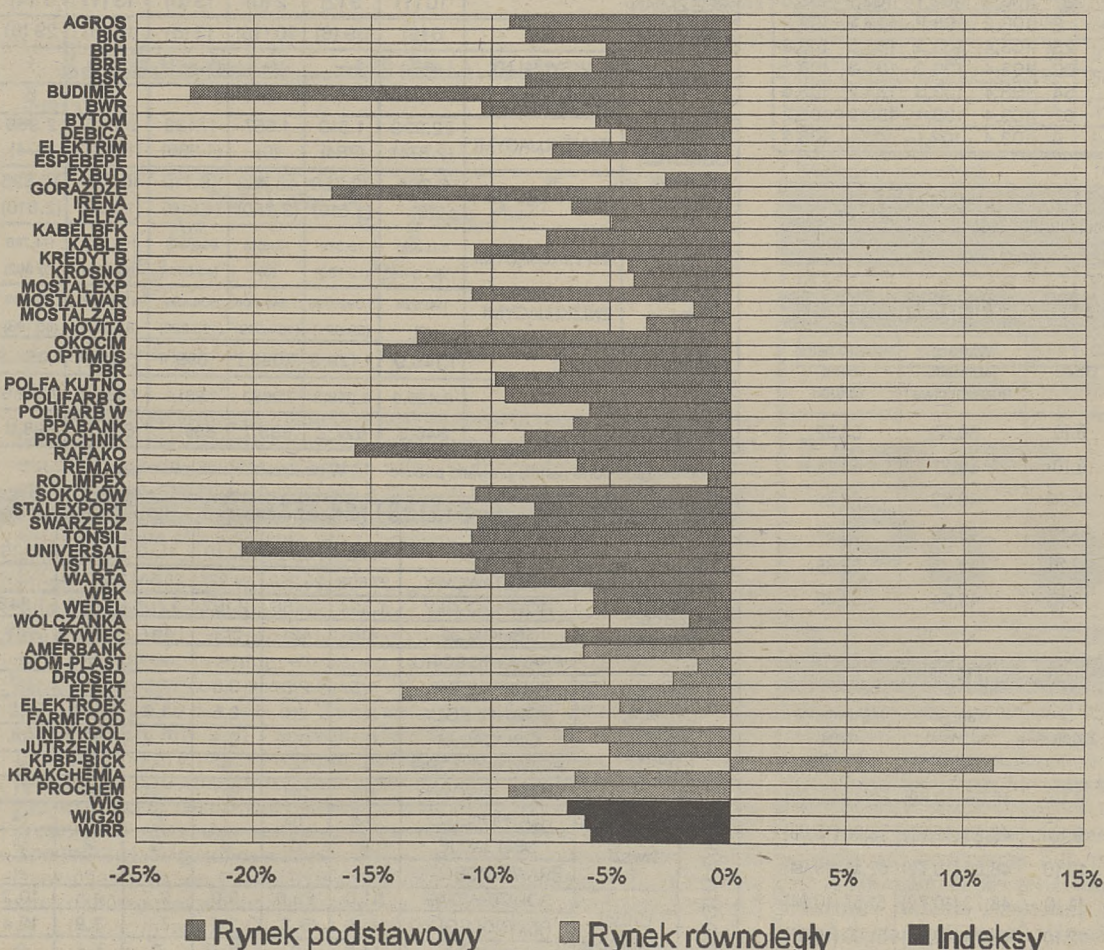
Debiutujący w piątek Farm Food również nie zawiódł swych akcjonariuszy dając 30 proc. zysku w stosunku do ceny z oferty publicznej, podczas której, podobnie jak BICK, cieszył się umiarkowanym powodzeniem.

W październiku czekają nas jeszcze trzy debiuty. W poniedziałek będzie to Petrobank, dzień później Beton Stal, a być może już 18. Stomil Olsztyn. Jeśli i one przyniosą zyski, to płynąć z tego będzie prosty wniosek dla osób chcących lokować oszczędności na rynku akcji, lecz które sparzyły się na giełdowej spekulacji. Zamiast tracić czas, kręcąc się na giełdowej karuzeli, trzeba spokojnie i systematycznie lokować niewielką część swoich pieniędzy w każdej publicznej ofercie. Następnie odczekać kilka miesięcy do debiutu i jeśli inwestycja przyniosła zysk zrealizować go, jeśli zaś nie, potraktować ją jako lokatę długoterminową. Można oczekiwać, że taka strategia pozwoli zaoszczędzić zarówno pieniądze jak i nerwy...

WOJCIECH BIAŁEK,
DZIAŁ ANALIZ DM „MAGNUS”

Od 6 do 13 października

Zmiany kursów akcji spółek



Tydzień na skróty

Tydzień debiutów, ale nie tylko. Piątek, trzynastego okazał się feralną datą dla ESPEBEPE-Holding S.A. Z powodu podania sprzecznych informacji, dotyczących terminu ustalenia prawa poboru akcji spółki zarząd giełdy zawiesił w tym dniu obrót jej papierami. Dopiero kilka godzin później ESPEBEPE powiadomiło o ostatecznym uchwaleniu wspomnianych terminów. Dniem ustalenia prawa poboru będzie 6 listopada 1995 r., a wykonania 13 listopada 1995 r.

Polski Bank Rozwoju S.A. podpisał z ministrem współpracy gospodarczej z zagranicą umowę, na mocy której kupił 29.610 udziałów stanowiących 15 proc. kapitału zakładowego spółki Centrozap w Katowicach. Zawarł też umowę o gwarantowanie 78.400 akcji serii C spółki Relpol. Wynagrodzenie w wysokości 4,5 proc. wartości gwarantowanych akcji stanowi premię za gotowość, natomiast objęcie akcji nastąpi po cenie emisyjnej. PBR S.A. będzie również gwarantował 40.000 akcji III emisji Bydgoskiej Fabryki Kabli. Wynagrodzenie: 3 proc. wartości gwarantowanych akcji jako premia za gotowość, objęcie akcji po cenie emisyjnej.

Tonsil podał do wiadomości treść pisma do Fabryki Samochodów Osobowych, będącego odpowiedzią na wezwanie do zapłaty. Zarząd spółki stwierdził, że wezwanie do zapłaty wierzytelności przyjął z wielkim zdziwieniem i zaskoczeniem. Z dotychczasowych deklaracji, czytamy w komunikacie, jednoznacznie wynikało, że FSO zamierza rozszerzać dotychczasową współpracę handlową z Tonsilem również przez związek kapitałowy. Taki sam cel zawarty jest w umowie pomiędzy Wielkopolskim Bankiem Kredytowym, a najpierw Aleksandrem Gawronikiem i później fabryką na Żeraniu,

gdzie strony oświadczają, że „FSO będzie zmierzać do restrukturyzacji zadłużenia Tonsilu S.A. w drodze zamiany wierzytelności nabytej od WBK S.A. na akcje Tonsilu S.A.”. Tonsil zauważa, że wszystkie działania mające na celu przejęcie zobowiązań spółki z Wrześni wobec WBK S.A., o których powszechnie było wiadomo, że nie mają podlegać spłacie, lecz konwersji, FSO podjęło „z własnej inicjatywy i w pełnej świadomości.” (...) „Wezwanie do zapłaty w świetle powyższych faktów rodzi pytanie, czy intencje zawarte w dokumentach i wypowiedziach przedstawicieli FSO dotyczące celu nabycia zobowiązań Tonsilu były do końca prawdziwe (...) Powszechnie wiadomo, że Tonsil S.A. podpisał list intencyjny z japońską firmą TOHOKU PIONEER ELECTRONIC CORPORATION (...) Jednym z elementów współpracy z PIONEEREM było sfinalizowanie procesu restrukturyzacji zadłużenia Tonsilu. Zmiana stanowiska i zerwanie przez FSO toczących się na temat oddłużenia Tonsilu negocjacji, a tym samym utrudnienie rozmów z firmą PIONEER stawia pod znakiem zapytania sens angażowania się FSO jako akcjonariusza spółki Tonsil S.A. i może być odczytane jako świadome działanie na szkodę spółki”. Biorąc pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, Tonsil uznał wezwanie do zapłaty długów za bezzasadne.

Uprawomocnił się wyrok sądu, skazujący Jana Nawrata za zniesławienie BSK. Powyższa sprawa, prowadzona była na podstawie oskarżenia przez BSK o zniesławienie spowodowane rozpowszechnieniem informacji o wniesieniu przez oskarżonego w listopadzie 1992 r. bezpodstawnego wniosku o ogłoszenie upadłości banku.

(AR, Ł.K.)

Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałek

- PETROBANK – pierwsze notowanie na rynku podstawowym;
- KRAKCHEMIA – koniec przyjmowania zapisów na akcje serii C w drugim terminie prawa poboru;
- PLI – Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy;
- NET-TRADE – początek przyjmowania zapisów na akcje serii F;
- RELPOL – otwarcie publicznej subskrypcji i początek przyjmowania zapisów na akcje serii C;
- BFK – początek subskrypcji i początek przyjmowania zapisów na akcje III emisji Bydgoskiej Fabryki Kabli w dwóch transzach: dla dużych i małych inwestorów.

Wtorek

- BETON STAL – pierwsze notowanie na rynku równoległym.

Środa

- STOMIL – pierwsze notowanie na rynku podstawowym.

Czwartek

- pierwszy przetarg obligacji o oprocentowaniu stałym emisji VII serii o terminie wykupu 12 lutego 1998 r. i 12 lutego 2001 r.

Piątek

- PEKPOL – koniec przyjmowania zapisów na akcje;
- ostatnie notowanie na rynku powszechnym obligacji państwowej pożyczki trzyletniej serii II (PPT2).

Sobota

- ESPEBEPE – początek przyjmowania zapisów na akcje nowej emisji.

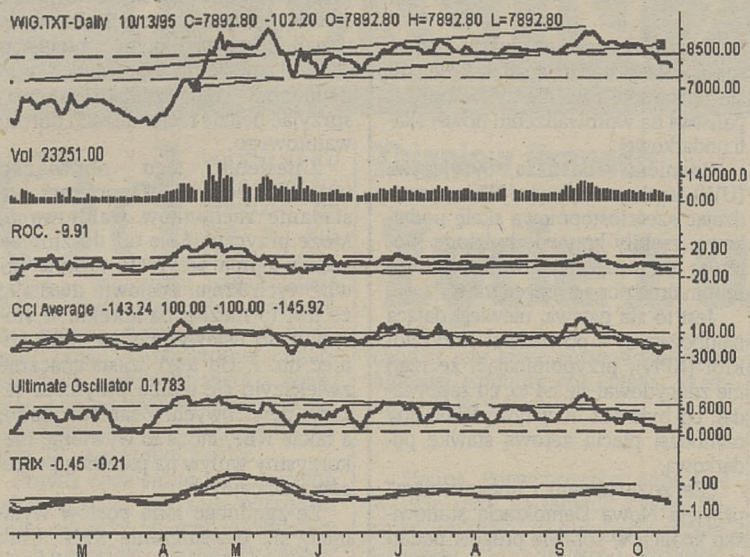
NOTOWANIA GIEŁDY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Kurs 52 tyg.		AKCJE	Kurs	Zmia-	Obrót		Proc.	PV/B	P/E	Kapita-	Dogrywki			Kursy akcji				Dogrywki														
Min zł	Max zł		(zł)	na (%)	Wol. (szł)	Wart. (tys zł)	em. (%)		(C/Z)	Kapita- lizacja		Oferta	Real	9.10 (zł)	10.10 (zł)	11.10 (zł)	12.10 (zł)	9.10			10.10			11.10			12.10					
																		K/S	(szł)	(%)	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%	k/s	oferta	%
AKCJE – Rynek podstawowy																																
24	37	Agros	25	0	4 058	203	0,05	1,7	12,2	214	S	1 089	100	26,6	25	25	25	K	436	19	K	31421	0	S	3 853	100	S	12493	0,4			
1,2	2,18	BIG	1,4	-2,1	198 800	557	0,12	0,7	4,2	229	K	161 239	62	1,49	1,4	1,43	1,43	K	96574	100	=			K	93 859	0	K	63519	100			
51	103	BPH	78	-1,3	4 690	732	0,05	1,3	3,6	808	S	539	100	81	78,5	78	79	S	3000	0	=			K	3 270	0	K	418	100			
25	42,5	BRE	38,3	-3,5	1 113	85	0,01	1,5	-5,9	555	K	547		40,5	40	40,5	39,7	K	11379	100	K	11832	24,5	S	2 321	0	=					
73	169	BŚK	129	-1,1	2 269	585	0,02	1,6	3,9	1195	=			136	129,5	128	130,5	=			=		=			=						
8,1	28,2	Budimex	18,5	-2,6	83 423	3087	1,21	1,8	5,4	128	S	2 828	100	20,5	19,6	19,3	19	S	25027	100	K	4000	100	K	433	100	S	4542	100			
3,8	5,9	BWR	3,85	1,3	22 033	170	0,18	0,7	10,4	48	K	800		3,85	4	4	3,8	K	9164	8,2	S	4913	100	K	19 655	3,8	K	7562	0			
45	74	Bytom	45	0	538	48	0,11	0,6	5,9	23	S	274	100	46,5	45	45	45	S	253	100	S	316	100	S	290	100	K	315	100			
13,2	35,7	Dębica	32,6	-1,2	8 341	544	0,08	1,3	10,4	329	K	5 111		33,5	33	32,6	33	K	15955	100	=			K	7 273	60,8	=					
7,05	11,4	Elektrim	8,1	-1,8	15 232	247	0,02	1,3	15,6	542	=			8,5	8,4	8,25	8,25	K	27754	47,9	S	7893	100	K	7 859	100	=					
13,9	33,2	Espebepe	-100			0	0	0	0	0	=			16	15,5	15,5	15,5	=			=		K	2 264	100	K	2390	100				
9,5	32	Exbud	26,2	0,8	20 252	1061	0,25	2	16,8	210	K	9 004		26,5	26	26,2	26	K	1873	100	S	909	100	=			=					
47	56	Góraźdże	48	0	22 553	2165	0,3	1,2	7,3	355	=			55	52	47	48	S	2000	5	S	6000	42	K	10 745	0	K	1884	100			
16,2	35,9	Irena	29,1	-3	4 415	257	0,14	2,2	13,7	93	K	384	100	30,5	29,9	30	30	K	3468	100	S	1017	100	S	2 054	100	S	2531	7,9			
15,8	34,3	Jelfa	28,6	-3,1	1 017	58	0,02	1	11,1	152	K	1 835		28,9	29,9	29,9	29,5	=			=		K	703	0	=						
10,8	43	KabelBKF	31,5	-1,6	13 432	846	0,34	1,5	10	124	S	5 324	100	32	31	32,8	32	K	9268	100	K	51150	0	S	983	100	K	1558	100			
17,8	43	Kable	22,3	3,2	3 319	148	0,17	1,2	11,3	45	=			24,1	23,7	24	21,6	K	2067	100	=		S	1 006	100	=						
6,8	13,3	Kredyt Bank	7,1	0,7	29 337	417	0,26	0,7	7,1	81	S	5 359	100	7,3	7,05	7,1	7,05	K	16842	100	K	7310	0	S	1 937	100	K	7609	7,9			
15	45	Krosno	40,4	0	5 770	466	0,17	1,2	19,4	134	=			41,5	40,5	40,5	40,4	S	4636	100	=		K	1 345	100	=						
5,5	8	Mostalexp	5,55	-2,6	22 537	250	0,05	2	16,8	250	K	15 272		5,55	5,6	5,7	5,7	S	1096	100	K	25898	15,8	K	72 382	5,1	K	30209	100			
4,95	11,4	Mostalwar	6,55	0,8	11 906	156	0,26	0,8	15,6	29	=			6,5	6,5	6,5	6,5	K	39811	1,5	S	3587	100	K	13 311	6,8	K	7087	14,1			
3,6	8,1	Mostalzar	7,3	5,8	38 526	562	0,37	2,1	10,3	77	S	5 323	28,2	7,4	7,1	7,1	6,9	S	2093	0	=		=			=						
9	15,9	Novita	12,2	-2,4	15 784	385	0,41	1,4	10,4	47	S	4 019	100	12,5	12,2	12,2	12,5	S	9613	100	K	2521	100	K	1 777	100	S	9839	0			
49	89	Okocim	58,5	-2,5	6 814	797	0,23	2,1	32,7	176	=			66	60,5	62	60	S	1482	1,3	K	6195	0	K	1 850	100	K	200	100			
22,3	42,5	Optimus	28,5	-0,7	10 712	611	0,24	2	11	125	S	3 273	100	29,1	28,8	28,7	28,7	K	679	100	S	1366	100	S	2 724	100	S	1833	42,8			
18,8	39,9	PBR	19,3	-1	928	36	0,01	1	9,6	272	=			20,8	18,8	19,1	19,5	=			=		=			=						
23,8	39,7	Polfa Kutno	29,7	-1,3	4 598	273	0,26	0,7	5,9	54	S	311	100	31,5	31	30,6	30,1	S	873	0	S	1932	100	K	3 422	100	K	1388	100			
8,5	14	Polifarb C.	9,45	-9,1	13 691	259	0,07	1,2	10,7	181	=			9,7	9,3	10,2	10,4	K	4556	100	=		K	15 000	81,6	=						
2,65	7,5	Polifarb W.	6,2	0,8	51 535	639	0,23	1,7	10,2	137	K	110 971		6,5	6,4	5,8	6,15	S	13222	0	K	36769	0	S	110 000	100	K	68306	1,3			
5,85	38,4	PPABank	23,3	-2,9	1 739	81	0,05	3,2	19,6	87	=			24,9	23,8	23	24	=			=		K	79 956	0,4	=						
14	40,1	Próchnik	14	-3,4	15 141	424	1,01	1,1	7,3	21	K	1 257	8,8	15,6	15	15	14,5	K	387	100	=		S	285	100	=						
8,95	26,3	Rafako	20,5	0	30 604	1255	0,33	1,6	9,5	191	S	17 512		21,4	20,1	20,5	20,5	S	2167	0	K	13157	0	K	12 641	7,9	K	11298	8,9			
4,6	13,5	Remak	10,8	0,9	16 800	363	0,84	1,6	12,4	22	S	8 568		10,9	10,6	10,7	10,7	S	2432	100	K	14627	0	S	2 944	100	K	1201	100			
16,4	64	Rolimex	45	-1,1	8 934	804	0,22	1,3	6,1	180	K	731	11,6	46	45	45	45,5	K	285	100	=		S	1 500	100	K	1181	100				
1,64	3	Sokołów	2,09	-0,5	124 208	519	0,45	0,8	10,5	57	S	31 615	100	2,25	2,13	2,15	2,1	=			K	21715	0	K	22 041	100	K	35257	100			
17,1	38,8	Stalexport	26,5	-1,1	36 919	1957	0,42	0,9	5,3	234	S	12 273	100	28	26,6	27	26,8	K	1927	100	K	4383	0	K	1 949	100	S	15152	0,7			
12	29	Swarzędz	12	-1,6	13 420	322	0,38	0,6	12,6	42	S	5 585	100	12,8	12,1	12,2	12,2	K	3191	100	S	2486	100	=		S	1403	100				
12,7	27,5	Tonsil	12,7	-2,3	4 930	125	0,33	1,4	7,5	19	=			15,5	14,9	13,5	13	S	2360	0	=		=			=						
6,1	16,4	Universal	6,1	-0,8	36 387	444	0,16	0,8	21,1	141	K	4 818	100	6,6	6,15	6,2	6,15	S	16381	2,4	=		S	10 676	100	S	1849	100				
8,45	17,6	Vistula	8,5	-2,3	9 015	153	0,15	1	5,8	51	K	4 219	100	9	8,45	8,5	8,7	K	2234	100	=		K	6 852	100	S	4355	31				
52,5	84,5	Warta	53	-0,9	1 554	165	0,04	1,6	8,7	183	K	322	100	55	54	52,5	53,5	=			S	1081	0	=		=						
4,05	11,7	WBK	5,3	-1,9	21 861	232	0,03	1,3	4,8	365	=			5,5	5,3	5,3	5,4	K	10357	100	K	16173	0	K	17 881	25,8	S	3460	100			
110	201	Wedel	118	0	836	197	0,01	2,3	18,9	685	K	950	10,5	121	115	118	118	K	465	100	K	790	0	K	1 934	0	K	1708	39,7			
20,2	36,5	Wólczańska	20,5	0	1 362	56	0,06	1	6,8	43	K	1 573		22	21	20,8	20,5	S	4332	0	=		=		S	1424	100					
127,5	213	Żywiec	195	1	1 310	511	0,04	2,6	25	585	K	18 828		195	195	195	193	K	18773	100	K	4371	0	K	23 849	0	K	2406	0			

AKCJE — Rynek równoległy

13,4	31	AmerBank	18,1	-2,2	4 094	148	0,15	1,5	14,02	48,87	=			19,8	18,7	19,5	18,5	S	747	100	=		=			=				
13,3	27	Dom-Plast	14,8	0	1 946	58	0,06	1,52	6,54	44,4	S	1 883		14,8	14	14,8	14,8	=			K	1006	0	=		S	1136	0		
14,7	35	Drosed	29,3	0	2 046	120	0,13	1,65	9,9	45,12	K	1 404		29,6	29,1	28,9	29,3	K	1638	100	S	292	100	K	3 745	0	K	1 774	100	
10,7	28,7	Efekt	19	-1	27 749	1054	2,47	1,46	11,24	21,38	S	9 235	100	20	19	19,4	19,2	S	1869	100	K	375	0	S	530	100	=			
1,76	3,5	Elektroex	1,76	-1,7	17 501	62	0,2	0,67	12,31	15,25	K	1 574	100	1,84	1,81	1,8	1,79	S	43610	0	K	5400	100	=		S	2 183	100		
26	26	FarmFood	26		21 955	1142	0,77	1,38	8,87	74,41	K	7 190																		
8,65	17,1	Indykpól	8,7	0	3 421	60	0,11	1,23	9,12	27,18	S	3 221		9,3	8,9	8,65	8,7	S	5535	0	=		K			521	0	S	1 169	0
37	45	Jutrzenka	40,5	-0,2	1 405	114	0,11	2,23	6,39	52,12	S	242	100	41,7	40,5	40,2	40,6	S	2329	0	K	640	100	K	2 610	44,1	S	187	100	
7,5	8,45	KPBP-BICK	8,45	9,7	39 902	674	2,22	0,75	7,78	15,21	K	82 166			7,55	7,5	7,7				K	67	100	S	7 863	100	K	67002	0	
3,55	8,1	KrakChemia	4,7	0	14 435	136	0,49	0,76	13,54	13,94	K	7 939	100	4,95	4,7	4,75	4,7	S	2474	100	K	16037	15,6	=		K	16 570	0,6		
6,35	11,7	Prochem	6,5	-3	7 489	97	0,15	1,21	7,07	32,5	S	1 893	100	6,9	6,7	6,75	6,7	=			=		K			683	100	=		

Analiza techniczna



ROC – oscylator ten wyraża w procentach zmianę obecnego kursu w stosunku do kursu z pewnego okresu w przeszłości, np. ROC(10) wyraża zmianę w stosunku do notowania sprzed dziesięciu sesji (2 tygodnie).

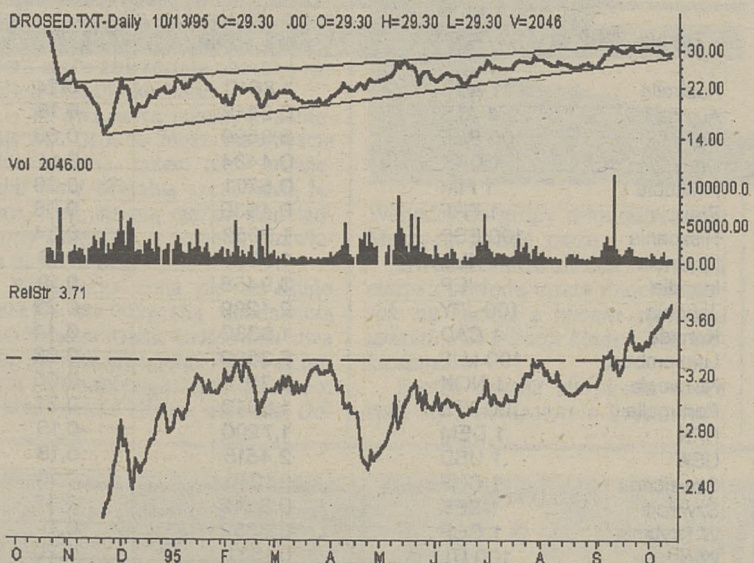
CCI – oscylator zbliżony konstrukcją do oscylatora Bollingera z tym, że mierzy odległość od średniej kroczącej nie w stosunku do odchylenia standardowego, ale do średniej arytmetycznej ze wszystkich odchyleń z danego okresu.

Ultimate – oscylator ten jest skonstruowany jako średnia ważona z trzech innych oscylatorów o różnych zadanych okresach. Konstrukcja taka ma za zadanie wyeliminowanie przypadkowych wskazań.

TRIX – oscylator skonstruowany jako „pochodna” kursu akcji, która została potrójnie wygładzona eksponentalnie. Interpretacja jest w tym przypadku analogiczna jak dla MACD.

Skończył się właśnie niezbyt udany tydzień giełdowy, zakończony w piątek, trzynastego na dodatek. Jednak z drugiej strony był on bardzo korzystny dla giełdowych debiutantów, czego nie można ignorować. Ponadto koniec mijającego tygodnia i być może jeszcze początek przyszłego jest najprawdopodobniej bardzo korzystnym okresem dla chcących dokonać udanych zakupów akcji wybranych spółek. Dlaczego? Dlatego, że obecnie większość oscylatorów pokazuje stan znacznego wyprzedzenia rynku, wyprzedzając się kolejno w osiąganiu coraz to nowych minimów. Obroty spadły do dawno nie notowanego poziomu. Jak można zastrzeżać, październikowe notowania układają się w serię trzech impulsów spadkowych, trwających po dwie – trzy sesje i o zasięgu około 400 pkt każda. Przyjmując taki schemat WIG ma jeszcze „prawo” wyraźnie spaść jedną lub dwie sesje, tracąc maksymalnie 300 pkt. Daje to poziom około 7.600, co z grubsza odpowiada minimom z końca maja i początku czerwca. Potem najprawdopodobniej nastąpi znaczące odrobowanie ostatnich spadków.

SPÓŁKA TYGODNIA



Bardzo interesującym papierem pod względem technicznym jest Drosed. Akcjogram waleńców tej spółki kreśli formację klina (na skali logarytmicznej) już od grudnia ubiegłego roku. Jednocześnie widać, że formacja ta powoli zmierza do swojego końca. W pierwszym odruchu nasuwa się nieodparcie wniosek o nieuchronnym wybiciu w górę, ale... no właśnie! Podobna sytuacja była nie tak dawno w wypadku Exbudu i nastąpiło wtedy... silne wybicie w górę.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się wykres siły względnej Drosedu do WIG-u (cena akcji w zł dzielona przez wartość indeksu w pkt, parametr nie mianowany), na którym widoczna jest długookresowa formacja odwróconej głowy i ramion. Formacja ta jest dodatkowo, z grubsza rzecz biorąc, potwierdzona przez obroty. Jej podstawa rozciąga się mniej więcej od lutego do sierpnia br. We wrześniu nastąpiło definitywne przebiecie poziomej linii szyi i od tego momentu wykres siły względnej ostro pnie się do góry. Jest to obecnie bodajże jedyna spółka, której RS (siła względna) odnotowuje kolejne maksima. Co więcej, dzięki odmierzeniu wysokości odwróconej głowy od punktu przebiecia linii szyi można oszacować minimalny zasięg ruchu w górę wykresu siły Drosedu względem WIG-u. W przeliczeniu na cenę daje to odpowiednio: przy „słabym rynku” 31,5 zł, przy „umiarkowanie mocnym” około 35,7 zł, natomiast przy „silnym” minimalny potencjał wzrostu można oszacować na 39,9 zł.

BARTŁOMIEJ A. MICHAŁSKI
MAKLER DM „MAGNUS”

REL POL na giełde

Zyskowy przekazy

W dniach od 16 do 25 października odbywają się zapisy na akcje spółki akcyjnej Relpol. Minimalna cena jednej akcji wynosi 30 zł (300 tys. starych złotych). W ofercie publicznej oferowane jest 500 tys. akcji nowej emisji serii C.

Spółka Relpol została zawiązana w grudniu 1990 r. na bazie przedsiębiorstwa państwowego o nazwie Zakład Przekazy w Żarach. Zakład ten działał od 1982 r. i formalnie przestał istnieć w połowie 1991 r. Jego mienie przekazano do „odpłatnego korzystania” spółce Relpol.

Obecnie Relpol jest producentem przekazy elektromagnetycznych oraz gniazd do ich montażu. Przekazy te stosuje się w sprzęcie elektronicznym, gospodarstwa domowego, maszynach i urządzeniach. Relpol to jedyny krajowy producent przekazy małowabarytowych i miniaturowych, pokrywający ok. 85 proc. zapotrzebowania krajowego. Pozostałe 15 proc. importuje się.

Duża część produkcji firmy sprzedawana jest za granicę. Wpływy z eksportu stanowią ponad 60 proc. wartości przychodów. Głównymi odbiorcami są Niemcy oraz Anglia. W roku bieżącym przekazy z Relpolu zostały sprzedane również do Włoch. Dobre wyniki z eksportu Relpol zawdzięcza głównie umowie zawartej z niemiecką firmą Zettler. W 1993 r. Relpol montował dla niej przekazy z materiałów i na urządzeniach niemieckiego partnera. W ub. r. zakupił u Zettlera linię produkcyjną wraz z licencją. Umowa przewiduje, że należności z tytułu tego kontraktu spłacane będą poprzez dostawę do Niemiec przez pięć lat 25 mln sztuk przekazy.

Kapitał akcyjny spółki Relpol dzieli się na 360,3 tys. akcji imiennych uprzywilejowanych serii A oraz 240,2 tys. akcji na okaziciela serii B. Wartość nominalna jednej akcji wynosi 5 zł (50 tys. zł przed denominacją). Akcje znajdują się w rękach 994 osób – pracowników spółki. Spośród akcjonariuszy jedynie dwie osoby posiadają ponad 5 proc.

ogólnej liczby głosów na Walnym Zebraniu Akcjonariuszy. Są to: prezes Krzysztof Prucnal (5,39 proc.) oraz wiceprezes Róża Jurkowska-Maślak (7,06 proc.).

Do sprzedaży w ofercie publicznej przeznaczono 500 tys. akcji serii C. Zapisy na akcje przyjmowane są od 16 do 25 października. Minimalna cena jednej akcji wynosi 30 zł. Warunkiem powodzenia oferty jest złożenie zapisów na co najmniej 300 tys. akcji.

Spółka Relpol może się pochwalić bardzo wysoką dynamiką przyrostu sprzedaży i zysku netto. W 1993 r. przychody ze sprzedaży wzrosły o ponad 60 proc. w stosunku do roku poprzedniego, a w ubiegłym wzrost ten wyniósł blisko 78 proc. Na podstawie dotychczasowych wyników można przypuszczać, że w br. tak wysoka dynamika zostanie utrzymana.

Jeszcze bardziej imponujący jest przyrost zysku netto. W 1993 r. zysk wzrósł ponad 5-krotnie w stosunku do roku poprzedniego a w ub. r. ponaddwukrotnie. Pierwsze półrocze br. to również ponaddwukrotny przyrost osiągniętego zysku w stosunku do wyników z 1994 r.

Tak wysokie tempo przyrostu przychodów oraz zysku jest w głównej mierze wynikiem wspomnianej bardzo korzystnej umowy zawartej ze spółką Zettler. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, iż Relpol jest monopolistą w produkcji przekazy małowabarytowych i miniaturowych na rynku krajowym. Lata następne mogą nie być już tak imponujące, jeśli chodzi o wskaźniki ekonomiczne. Władze spółki przewidują, że rok 1996 przyniesie 35-proc. przyrost sprzedaży oraz 40 proc. przyrostu zysku netto w stosunku do wyników br.

Produkcja przekazy okazuje się bardzo zyskowna. Stopa zysku netto ma wartość niezbyt często spotykaną wśród spółek giełdowych. Wysokie są również wartości zyskowności majątku i kapitału obrotowego.

Pewien niepokój, przynajmniej na pierwszy rzut oka, mogą budzić

wartości wskaźników płynności finansowej oraz zadłużenia. Co prawda władze Relpolu piszą w prospekcie emisyjnym, że „wskaźniki te są na bezpiecznym poziomie”. Jednak trudno wskaźnik płynności bieżącej o wartości 1,3 oraz wskaźnik płynności szybkiej rzędu 0,6 zaliczyć do całkowicie bezpiecznych.

Łączna wartość zobowiązań spółki znacznie przekracza wartość posiadanego przez nią majątku obrotowego i jest czterokrotnie wyższa od kapitałów własnych. Wygląda to groźnie, jednak w tej konkretnej sytuacji nie stanowi poważnego zagrożenia dla funkcjonowania firmy. Bliższe połowę wszystkich zobowiązań stanowią te długoterminowe. Wśród nich ok. 75 proc. to zobowiązania wobec firmy Zettler, spłacane gotowymi wyrobami. Pozostała część stanowią zobowiązania wobec skarbu państwa z tytułu przejęcia majątku w wyniku prywatyzacji zakładu.

Wśród zobowiązań krótkoterminowych dominuje kredyt bankowy na finansowanie działalności bieżącej. Został on zaciągnięty w kwietniu br. w wysokości 5 mln zł. Kredyt ten stanowi nieco mniej niż połowę ogólnej kwoty zobowiązań krótkoterminowych. Ma być spłacony do końca 1995 r.

Prognozowany na rok bieżący zysk netto Relpolu to nieco ponad 4 mln zł. Przy cenie akcji równej minimalnej cenie emisyjnej, wskaźnik C/Z osiągnie na koniec roku wartość 8,1. Oczywiście przy założeniu, że w ofercie publicznej sprzedane zostaną wszystkie akcje.

Wartość drugiego ważnego wskaźnika giełdowego, C/WK, wynosi obecnie 1,72. W wyniku sprzedaży całej nowej emisji akcji wartość ta obniży się do 1,37.

Wartości obu wskaźników: C/Z i C/WK są jak widać przeciętne, choć całkiem przyzwoite w porównaniu do osiąganych przez inne spółki giełdowe. Mogą stanowić więc solidną lokatę kapitału, jednak trudno liczyć na poważne zyski. Przynajmniej w obecnej, mało ciekawej sytuacji na parkiecie.

MARIAN CHOLEWIŃSKI

Wskaźnik	Spółka	REL POL			KABLE SFK			KABLE BFK			TONSIL		
		1993	1994	I pół. 1995	1993	1994	I pół. 1995	1993	1994	I pół. 1995	1993	1994	I pół. 1995
Przyrost sprzedaży	%	61,2	77,8	*77,9	16,8	27,0	65,5	39,7	-58,9	87,1	33,9	39,5	35,6
Przyrost zysku netto	%	465,5	123,3	*102,7	-0,3	327,1	-14,1	173,0	75,4	983,5	-111,2	289,8	-75,6
Stopa zysku netto	%	8,9	11,3	12,8	1,6	5,5	2,0	3,6	3,9	5,2	2,1	6,1	0,5
Stopa zysku brutto	%	36,0	34,0	25,8	15,3	16,1	12,9	23,9	21,1	14,4	30,1	25,2	15,1
Zyskowność majątku	%	11,9	10,4	7,9	2,7	7,6	1,7	4,2	4,5	4,1	2,1	8,1	0,4
Zysk. kapit. obrotowego	%	21,9	21,2	17,5	4,5	14,0	3,6	10,6	9,5	8,7	4,4	15,5	0,7
Moc zarabiania	%	11,9	10,4	9,6	7,0	7,7	2,4	13,8	10,1	10,0	6,5	12,9	4,9
Wskaźnik kosztów	%	64,0	66,0	74,2	84,7	83,9	87,1	76,1	78,9	85,6	69,9	74,7	84,9
Wskaźnik inwestycji	%	14,8	24,3	8,3	8,8	36,7	45,6	29,6	45,2	21,9	1,1	6,8	2,0
Wskaźnik zadłużenia	-	0,63	0,65	0,75	0,15	0,29	0,32	0,53	0,48	0,58	0,59	0,49	0,47
Wsk. płynności szybkiej	-	1,91	0,59	0,65	3,07	1,74	1,93	0,60	0,64	0,73	0,48	0,55	0,48
Wsk. spłaty odsetek	-	62,7	502	6,1	2,0	2,4	3,6	1,8	2,2	2,1	1,5	2,6	1,2
Cykl obrotu należności	dni	55	77	64	41	59	50	62	83	77	88	62	48
Cykl obrotu zobowiązań	dni	171	323	193	33	76	68	163	184	144	211	137	110
Cykl obrotu zapasów	dni	102	156	86	49	78	54	68	80	47	112	93	91

* – wartości wyznaczone w stosunku do średniej półrocznej z 1994 roku

Z pozycji gracza

Po prostu skisło?

Większość komentatorów określa obecną sytuację jako kolejny okres marazmu, a jeden z dogrywkowiczów stwierdził w połowie tygodnia, że po prostu skisło. Moim zdaniem nie jest to określenie do końca prawdziwe. Na parkiecie dzieje się przecież wiele. Ceny poszczególnych waleńców wahają się gwałtownie i to często w maksymalnym zakresie dopuszczalnych widełek (klasyczny przykład Polifaru Cieszyn). Umożliwia to najodważniejszym (lub też najlepiej poinformowanym) uzyskiwać

olbrzymie, spekulacyjne zyski. Jedyne wyraźnym hamulcem są mizerne obroty. Ich wielkość spędza sen z oczu nie tylko samym graczom, ale także właścicielom biur maklerskich, których sytuacja finansowa zależy przecież nie tyle od tego, czy kursy rosną czy spadają, ale od tego, przy jakich obrotach się to odbywa. Trzeba sobie zdać sprawę, że gdyby odliczyć obroty dotyczące ostatnich debiutantów i Budimexu, to byłyby one mniejsze niż w samym dniu zimowej bessy. Czyżby już prawie nikt nie chciał brać udziału w grze?

Uważam, że tak nie jest. Prawdopodobnie polską giełdę opuścili na jakiś czas inwestorzy zagraniczni. Swoich akcji w sposób masowy nie wyprzedają, raczej wstrzymują się z zakupami do wyborów prezydenckich. W tej sytuacji rynek zapada się pod własnym ciężarem; ciężarem, którego krajowi spekulanci nie są w stanie unieść. Kolejne debiuty przed nami, więc emocji nie zabraknie i choć do wyborów jakichś wielkich zmian nie przewiduję, to wahania kursów poszczególnych akcji będą spore.

GRACZ

Podatki '96: nowe stawki i progi

Mało dać, więcej zabrać

Sejm uchwalił wczoraj nową, sześciostopniową skalę podatkową. W przyszłym roku stawki wynosić więc będą 19, 21, 24, 31, 38 i 45 proc. Progi podatkowe zaczynają się od rocznego dochodu 4300 zł, a kończą na dochodach 24800 zł, powyżej których płacić się będzie najwyższa stawka.

Nowe progi i stawki spowodują, że osoby, których miesięczny dochód brutto nie przekracza 950 zł, będą płaciły nieco niższe podatki (o kilka zł miesięcznie) niż w sytuacji, gdy w dalszym ciągu obowiązywałaby obecna skala podatkowa. Podatnicy, którzy zarabiać będą miesięcznie brutto więcej niż 1000 zł będą płacić więcej. W miarę zwiększania się miesięcznych dochodów szybciej niż obecnie podatnik będzie przekraczał kolejne progi, a tym samym będą mu potrącać coraz wyższe zaliczki. W efekcie znaczna część podatników spotka się z nieznaną dotąd sytuacją: np. w ostatnich miesiącach roku będą do ręki (dochody netto) otrzymywać mniej niż na wiosnę, a nawet w lecie.

Możliwość odliczania od podstawy do opodatkowania wydatków na leczenie w niepublicznych zakładach opieki zdrowotnej uzyskał nie tylko podatnik, ale także osoby będące na jego utrzymaniu i pozostające z nim we wspólnym gospodarstwie domowym. Podatnik będzie mógł odliczyć kwotę nie wyższą niż 15 proc. górnej

granicy pierwszego przedziału skali podatkowej. Oznacza to, że w 1996 r. będzie można odliczyć 648 zł (15 proc. od 4320 zł).

Rodzice wychowujący więcej niż jedno dziecko będą mogli korzystać z nowej ulgi, odliczając od podatku (a nie od podstawy do opodatkowania) 60 zł na każde dziecko, pod warunkiem jednak, że dochód roczny korzystającego z ulgi nie przekroczy górnej granicy trzeciego przedziału skali podatkowej (12900 zł).

Ulgą mieszkaniowa – inwestycyjna i remontowa – będzie obejmowała okres pięcioletni. Ulgą inwestycyjna wyniesie 60 tys. zł, a remontowa 20 proc. tej kwoty przy remoncie budynku i 10 proc. przy remoncie mieszkania.

Jeszcze na rok przedłużone zostało zwolnienie podatkowe dla dochodów kapitałowych. Sejm uchwalił, że ten nowy podatek zacznie obowiązywać od 1 stycznia 1997 r. i będzie wynosił 20 proc. Podatku nie będzie płacił ten, kto inwestując na giełdzie poniósł straty oraz ten, kto kupionych akcji nie sprzeda przez co najmniej pół roku.

Od przyszłego roku nie będzie można odliczać wydatków na jednoroczne obligacje skarbu państwa. Z ulgi będą mogli korzystać kupujący obligacje na co najmniej 2 lata.

Sejm uchwalił również zmiany w ustawie o podatku dochodowym od

osób prawnych. Możliwe będzie tworzenie nowej formy spółek ze spółką dominującą i spółkami jej podporządkowanymi. W takiej organizacji, nazywanej holdingiem, podatek płaćłaby tylko spółka dominująca, sumując straty i dochody pozostałych składników holdingu. Podstawowy warunek korzystania z takiej formy rozliczania podatku dochodowego to: przeznaczanie na inwestycje co najmniej 20 proc. rocznych dochodów holdingu oraz bieżące wywiązywanie się ze wszystkich zobowiązań podatkowych.

Premier Józef Oleksy powiedział dziennikarzom po głosowaniu, że został zrobiony bardzo ważny krok dla osób, które najmniej zarabiają. „Osoby te będą mniej obciążone podatkami. To jest sygnał o generalnym obniżeniu podatków w Polsce, co jest trwałą zasadą rządu, którym kieruję” – mówił.

Premier dodał, że nie bagatelizuje spraw dotyczących ludzi o wyższych dochodach, ludzi z inicjatywą, którzy są siłą motoryczną w postępie i wzroście gospodarczym. Podkreślił, że rząd przewiduje posunięcia, których celem jest utrzymanie motywacji wzrostowej w gospodarce.

Wicepremier i minister finansów Grzegorz Kołodko, który wcześniej wskazywał na słabe strony sześciostopniowej skali podatkowej, powiedział dziennikarzom: „W każdej demokracji podatki uchwalają parlamen-

ty. Będzie dobrze, produkcja będzie rosła, inflacja będzie spadała”. Uchylił się od odpowiedzi, ile zyska budżet państwa na wprowadzeniu nowej skali podatkowej.

Zdaniem Tadeusza Syryjczyka (UW), koalicja rządząca i UP, wprowadzając sześciostopniową skalę podatkową, zrobiły krzywdę ludziom, którzy są aktywni zawodowo i wybili się minimalnie ponad przeciętność.

Jest to zła ustawa, niewiele dająca najuboższemu – powiedział Krzysztof Król (KPN), przypominając, że rząd nie zdecydował się na to, co zapowiadał, co było też inicjatywą KPN, aby najubożsi płacili zerową stawkę podatkową.

„Ze zdziwieniem i ubolewaniem” przyjęła Nowa Demokracja stanowisko koalicji w sprawie progów podatkowych od osób fizycznych na 1996 r. W jej opinii, zysk dla najmniej zarabiających będzie raczej symboliczny, natomiast poważne obciążenia podatkowe odczuje tzw. klasa średnia. „Można przyjąć, że pewne ugrupowania polityczne boją się pełnego zaistnienia klasy średniej, która stanowi podstawę normalnego rozwoju państwa i społeczeństwa” – napisano w oświadczeniu przekazanym PAP. ND uważa, że w stosunku do najuboższych państwo powinno stwarzać warunki do osiągnięcia wyższych dochodów, zamiast symbolicznego obniżania podatków. (PAP)

Dewizy z hamulcem

Pilny, rządowy projekt noweli do prawa dewizowego skierowany został wczoraj do komisji. Posłowie uznali, że główna zmiana, polegająca na zniesieniu obowiązku niezwłocznej odsprzedaży dewiz, sprzyjać będzie racjonalizacji obrotu walutowego.

Zniesienie tego obowiązku umożliwi polskiemu eksporterowi posiadanie rachunków walutowych. Może przyczynić się też do zmniejszenia tempa przyrostu rezerw dewizowych kraju. Posłowie uważają, że jest to niezbędna korekta w stosunku do ustawy przyjętej pod koniec ub. r. Od tego czasu znacznie zwiększyło się tempo przyrostu rezerw dewizowych. Zdaniem rządu, a także NBP, może to wywierać niekorzystny wpływ na przebieg procesów inflacyjnych.

Ze zgodnego tonu posłów wyłamało się oświadczenie KPN. Klub ten był za odrzuceniem nowelizacji, ponieważ uznał, że jest ona szkodliwa dla gospodarki kraju. (PAP)

Sejm o zastawie

Sejm przekazał do dalszych prac w komisjach sejmowych rządowy projekt ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów. Celem ustawy jest dostosowanie do wymagań gospodarki rynkowej instytucji zastawu (zabezpieczenia prawnorzecowego), wymaganego np. do pobierania kredytów.

Ustawa miałyby zabezpieczać wierzyciela, umożliwić dłużnikowi korzystanie z przedmiotu obciążonego zastawem, a osobom trzecim uzyskanie szybkiej i wiarygodnej informacji o ustanowieniu zabezpieczenia. Rozszerzyłaby zakres wiarytelności oraz krąg wierzycieli. (PAP)

W Sejmie

VAT i NIP

Sejm uchwalił wczoraj ustawę o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników. Ustawa wprowadza numer identyfikacji podatkowej (NIP) dla osób fizycznych i prawnych. Z tego obowiązku, którego realizacja ma się rozpocząć 1 stycznia 1996 r., zwolnione zostały niektóre grupy, m.in. rolnicy.

Decyzję o nadaniu NIP podejmują urzędy skarbowe. Zgłoszenie identyfikacyjne dla osób fizycznych zawiera: nazwisko, imiona rodziców, datę i miejsce urodzenia, płeć, nazwisko rodowe, obywatelstwo, adres miejsca pracy i zamieszkania, rodzaj i numer dowodu tożsamości oraz numer ewidencyjny PESEL.

Ustawa wprowadza także Krajową Ewidencję Podatników, która ma przyczynić się do zwiększenia efektywności i skuteczności całego systemu podatkowego.

Sejm znolizował wczoraj również ustawę o podatku od towarów i usług jak również o podatku akcyzowym. Stawka siedmiprocentowa podatku VAT na sprzedaż materiałów budowlanych i usług będzie obowiązywała do 31 grudnia 1996 r., a nie jak proponowano wcześniej – do 31 grudnia 1997 r. (PAP)

Medal dla krakowskich cukierników

Złote ciasteczka

Jeżeli raz spróbujesz naszych wyrobów... Już na zawsze pozostaniesz z nami – ten prosty i chwytliwy slogan reklamowy okazał się skuteczny i krakowska Firma Piekarniczo-Cukiernicza Ryszarda Rączki i Grzegorza Cieplińskiego zdobyła Złoty Medal Polagra'95 podczas niedawno zakończonych poznańskich targów. Nagrodzono jednak nie slogan, lecz ciasteczka „Mieszanka Firmowa”, którymi z dużym ukontentowaniem raczyli się Lech Wałęsa i minister rolnictwa Roman Jagieliński, goszczący na Polagrze.

Krakowska firma jest pierwszym prywatnym zakładem cukierniczym nagrodzonym na wspomnianych targach. Początkowo (5 lat temu) Ryszard Rączka i Grzegorz Ciepliński zatrudniali kilkanaście osób. Obecnie obrót miesięczny sięga 400.000 marek niemieckich, a zatrudnienie ustabilizowało się na poziomie 200 osób.

Firma chce nawiązać do tradycji krakowskiego cukiernictwa, przypominając przy każdej nadarzącej się okazji o najbardziej znanych ośrodkach w branży jakimi były Wiedeń, Kraków i Norymberga. (DER)

Deutsche Bank Polska

Utworzona przez Deutsche Bank spółka zależna pod nazwą Deutsche Bank Polska S.A. rozpoczęła wczoraj oficjalnie działalność operacyjną w Warszawie.

Przedstawicielstwo DB istniało tu od 1990 r. Licencję na działalność operacyjną DB uzyskał od NBP na początku lipca 1995 r. Bank zatrudnia 46 osób, w tym 25 po gruntownym, 2-letnim przeszkoleniu w Niemczech. Ważnym obszarem działalności DB Polska będzie finansowanie handlu polsko-niemieckiego. W ub. roku DB obsługiwał, we

współpracy z bankami polskimi, ok. jednej czwartej tego handlu.

Dużą wagę mieć będzie także działalność kredytowa, zwłaszcza na rzecz wielkich przedsiębiorstw i projektów inwestycyjnych. DB chce podjąć tę działalność wspólnie ze swoim bankiem inwestycyjnym Deutsche Morgan Grenfell. Kredytobiorcy będą rekrutowani głównie spośród ok. 5 tys. firm typu joint venture z kapitałem niemieckim. Dotychczas DB zaangażował w kredyty na polskim rynku ok. 10 mln DEM. (PAP)

Decyzje Komisji

Komisja Papierów Wartościowych poinformowała o dopuszczeniu do publicznego obrotu trzech spółek: Zakładów Metali Lekkich „Kęty” S.A., „Elektrobudowy” S.A., Łódzkiej Drukarni Akcydensowej. Pierwsze Polskie Towarzystwo Funduszy Powierniczych Pioneer otrzymało zezwolenie na zarządzanie kolejnym, trzecim już funduszem. Bank Handlowy S.A. otrzymał zgodę na wtórny publiczny obrót pozagiełdowy akcjami spółki Stalexport na okres 5 lat. Centralne Biuro Maklerskie Polska Kasa Opieki S.A. otrzymało zgodę na otwieranie punktów obsługi klienta poza siedzibą oddziałów banku. (PAP)

Finansowy

Redaktor
Adam Rymont
tel. 22-25-79

13 października 1995 r.

Notowania walutowe

Tabela	NBP nr 198/95	Kurs średni	zmiana w %
Australia	1 AUD	1,8610	0,24
Austria	1 ATS	0,2443	-0,16
Belgia	100 BEF	8,3599	0,03
Dania	1 DKK	0,4434	-0,14
Finlandia	1 FIM	0,5701	0,09
Francja	1 FRF	0,4939	0,08
Hiszpania	100 ESP	1,9952	0,34
Holandia	1 NLG	1,5361	-0,12
Irlandia	1 IEP	3,9458	0,19
Japonia	100 JPY	2,4399	-0,22
Kanada	1 CAD	1,8332	0,44
Luksemburg	100 LUF	8,3599	0,03
Norwegia	1 NOK	0,3919	-0,05
Portugalia	100 PTE	1,6340	-0,31
RFN	1 DEM	1,7200	-0,15
USA	1 USD	2,4515	0,18
Szwajcaria	1 CHF	2,1245	0,10
Szwecja	1 SEK	0,3542	0,37
W. Brytania	1 GBP	3,8552	0,11
Włochy	100 ITL	0,1531	0,20
ECU	1 XEU	3,1710	0,12

Tabela obowiązuje od dnia następnego po ogłoszeniu oraz do ujęcia w księgach rachunkowych aktywów i pasywów walutowych na dzień bilansowy będący dniem ogłoszenia tabeli.

Kursy w kantorach – w starych złotych

■ **KRAKÓW** – dolar, skup: 24.400–24.410, sprzedaż: 24.470–24.500, marka, skup: 17.060–17.100, sprzedaż: 17.150, funt, skup: 38.000, sprzedaż: 38.200–38.300, frank szw., skup: 20.800–21.000, sprzedaż: 21.100–21.200, frank fr., skup: 4.900, sprzedaż: 4.950.

■ **TARNÓW** – dolar, skup: 24.260–24.350, sprzedaż: 24.360–24.410, marka, skup: 17.040–17.080, sprzedaż: 17.090–17.160, funt, skup: 37.550–37.600, sprzedaż: 37.760–38.300, frank fr., skup: 4.840–4.900, sprzedaż: 4.910–4.950, frank szw., skup: 20.750–20.800, sprzedaż: 20.850–21.000.

■ **NOWY SĄCZ** – dolar, skup: 24.050–24.350, sprzedaż: 24.440–24.450, marka, skup: 16.950–17.160, sprzedaż: 17.180–17.200, funt, skup: 37.800–37.900, sprzedaż: 38.100–38.500, frank fr., skup: 4.800–4.880, sprzedaż: 4.900–4.940, frank szw., skup: 19.500–20.850, sprzedaż: 20.050–21.050, korona czeska, skup: 890, sprzedaż: 920, korona sł., skup: 770, sprzedaż: 795.

(RYM), (JT), (IWO)

INVEST BANK S.A.
INVEST-BANK S.A.
Kraków
ul. Garbarska 9
22-25-50

PHU POLINAR

Kraków
ul. Ofiar Dąbia 14
11-30-09

HESTJA

ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ S.A.
HESTJA
Kraków, ul. Wielopole 17
22-74-44

**ATRAKCYJNY
KREDYT BEZ WPŁATY WŁASNEJ
I PORĘCZYCIELI
na zakup
samochodów FIATA**

EFEKTYWNE ODSETKI
SPIATA KREDYTU

od 14,6% rocznie
do 5 lat

DODATKOWO:

- zryczałtowane ubezpieczenie OC, AC, NW; zielona karta (od 300 PLN),
- bezpłatnie radioodtwarzacz, dywaniki, znakowanie.

Weekend z DZIENNIKIEM

Od wczesnego dzieciństwa przyszło jej żyć w bliskim, rze-
można - intymnym towarzystwie śmierci. Będąc dzieckiem, nastolat-
ką i kobietą, wciąż czuła jej obec-
ność. Sama - wielokrotnie cudem
ludzkim i boskim zarazem - wyr-
wana z objęć śmierci, obserwowała,
przypatrywała się umieraniu in-
nych. W pamiętniku pisała:

*Prawie codziennie ktoś umierał.
Był to zawsze ten sam obrządek.
Białe sylwetki lekarzy pochylające
się nad łóżkiem, skrzydlaty czepiec
zakonnej siostry i tuż za nią wpada-
jący na salę truchtem ksiądz. Ostat-
nie oleje, kilka drgnień bezwładne-
go już ciała. Białe prześcieradło wę-
druje aż na poręcz, zakrywając
szczelnie twarz, przez chwilę cisza,
a potem skrzyp wysuwanego na ko-
rytarz łóżka.*

Halina, z panińskiego nazwiska
Myga, będąc dzieckiem dziesięcio-
letnim, zachorowała na anginę, z po-
wikłaniami, zapaleniem stawów. Po
półrocznej kuracji okazało się, że
trwała pozostałością choroby jest
ciężka wada serca: niedomykalność
zastawki dwudzielnej.

Dziecko przez następne cztery
lata, z krótkimi przerwami, leżało
w łóżku. Odtąd kliniki i szpitale sa-
natoryjne były jej pierwszym do-
mem.

Młodziutka panna Halina - pod-
czas kolejnego pobytu w sanatorium
- doznaje porażenia pierwszą
dziewczęcą miłością. Zakochana
bezapelacyjnie, w wieku osiemnastu
lat poślubia Adolfa Poświatowskie-
go, studenta łódzkiej Wyższej Szko-
ły Filmowej.

*Moje ciało, które do tej pory było
jedyne obiektem zainteresowania le-
karzy, stało się nagle ważne i uży-
teczne - zauważa młoda żona.*

Halina kontynuuje naukę w li-
ceum korespondencyjnym, Adolf -
studiuje. Ani dla niej, ani dla niego
nie jest to łatwe. Ukochany ma bo-
wiem serce zniszczone chorobą nie
mniej, aniżeli ukochana.

- Te dwa serca razem, to samo-
bójstwo. Osobno może mielibyście
jakieś szanse, razem nie - powie-
dzieć im z brutalną szczerością le-
karz, sam zresztą ciężko doświad-
czony przez los, z powodu bezwła-
du obydwu nóg.

Młodziutka żona nie za długo
cieszyła się fizyczną obecnością
ukochanego męża. Owdowiała dwa
lata po zamążpójściu. Przed kolej-
nym kilkumiesięcznym pobycem
w krakowskiej klinice, napisała: Od-

Zbigniew Branach

Życie z wyrokiem śmierci

*chodził ode mnie zostawiając mnie
bardziej samotną niż wtedy, kiedy
nie było go jeszcze.*

Halina Poświatowska debiutuje
w 1956 roku na łamach Życia Cze-
stochowskiego, publikując wiersze:
Człowiek z Annapurny i Szczęście.
Następnie zestaw liryków zamiesz-
cza w krakowskim piśmie Zebra.

Kochanek odszedł na zawsze, nie
żyje, lecz kochanka wciąż na niego
czeka, wyśpiewując coraz to nowe
pieśni bolesnej miłości: „Moje ciało
jest jak bezpański pies”... „Mam cie-
bie w roztańczonej krwi”... „Znowu
pragnę ciemnej miłości”... Chodź do
mnie mój najmiłszy „... Weź mnie -
jestem jak obłok”...

Bardzo chce żyć. Na przekór wer-
dyktom biologii. Dokucza jej wciąż

*blisko, abym nie przywykła do jej
chłodnego, kojącego dotyku, abym
nie musiała do niego przywyknąć.*

Staraniem Wydawnictwa Literac-
kiego, w roku 1958, do księgarń tra-
fia debiut książkowy Poświatow-
skiej, tom poetycki: Hymn bałwo-
chwalczy. Młoda autorka odnosi
sukces. Krytycy są zachwyceni.

Lekarze - wręcz przeciwnie. Stan
zdrowia wschodzącej gwiazdy litera-



Wchodzi do grupy młodoliterackiej
Muszyna. I pisze, pisze...

Dwudziestodwuletnia wdowa
cierpi z powodu utraty ukochanego:
Jak się rozstać z twoimi upartymi
ustami... Co wieczór kładę się do łóż-
ka sama...

Poetka oswaja cierpienie, które
staje się „katalizatorem lirycznym”.

na nowo strwożone, słabnące serce.
Uspokaja je: ptaku mojego serca
/z opuszczonymi skrzydłami /nie
szarp się/ zaśniesz /nakarmię cię
ziarnem śmierci/.

W Opowieści dla przyjaciela - rok
wydania 1966 - napisała najwyraź-
niej, jak można: Kocham życie...
Śmierć była zawsze blisko mnie, zbyt

tury polskiej pogarsza się w zastra-
szającym tempie. Diagnozy nie po-
zostawiają wielu złudzeń.

Pacjentce pozostał rok życia.
Najwyżej jeden rok.

Skrzydlaty Tanatos - bliźni brat
Hypnosa - zgasił już pochodnię i do

opromienionej sukcesem literackim
Poetki, zbliżył się, jak nigdy przed-
tem. W tym momencie ma jednak
miejsce cud prawdziwy... Na dro-
dze śmierci staje profesor Julian
Aleksandrowicz, kierownik kra-
kowskiej kliniki, w której Halina
Poświatowska przeleżała wiele mie-
sięcy, uporczywie walcząc o prze-
życie.

Wybitny Profesor uruchamia
swoje zagraniczne kontakty. - Ratuj-
cie wspaniałą Poetkę! - apeluje do
Polaków na emigracji...

Polonia amerykańska zabezpie-
cza finansowo podróż i operację
w Stanach Zjednoczonych.

Halina, aby nabrać sił przed dłu-
gą podróżą i zabiegiem, trafia do sa-
natorium w Żegiestowie. Młoda,
owdowiała przedwcześnie kobieta,
przeżywa tutaj następny dramat mi-
łosny swojego krótkiego życia.
W pamiętniku zanotowała: „Przy-
szedł znikąd i wypełnił wszystkie
moje myśli.

Był Niemcem. Halina zakochała
się w nim miłością gwałtowną i nie-
opamiętaną. Wiedziała, że on nie
był dla niej; miał żonę i dziecko. Nie
była jednak ani pierwszą, ani ostat-
nią kobietą, która pokochała męż-
czyznę żonatego. Z tym, że poetki
kochają inaczej...

Uniesiona gwałtownym uczu-
ciem, jednocześnie przeżywa okres
trudnej do zniesienia rozterki i de-
speracji. W Żegiestowie, po raz
pierwszy tak natarczywie i nieustę-
pliwie, dręczą ją myśli o samobój-
stwie.

Nie, nie ze strachu przed chirur-
gicznym zabiegiem na swoim sercu.
Poetka myśli o samobójstwie
z miłości. W duecie.

On jednak nie akceptuje pomysłu
zakochanej pacjentki z sanatorium.
Dochodzi do ostatniej sceny, tak opi-
sanej przez poetkę:

*Tak bardzo cię kocham - powie-
działam.*

*I wtedy on przycisnął mnie do sie-
bie i poczułam, jak ciepło, jak upra-
gnione jest mi jego ciało.*

Nie, nie - powiedziałam szybko
i odwróciłam twarz do ściany. Wie-
działam, że drży leżąc obok mnie.
I wtedy, kiedy przystawał nagle na
pustej ścieżce leśnej, oczekiwałam
z wielką ufnością, że mnie nie weź-
mie, że pozwoli mi tak leżeć z głó-
wą przyciśniętą do poduszki,
z mocno zaciśniętymi rękoma. I jed-
nocześnie każdym włókmem ciała
pragnęłam go i ponad moim pożą-
daniem i moją nadzieją była myśl
ciemna, jak konieczność, myśl, że
on odejdzie.

Dokończenie na str. 12



Potyczki (nie tylko) rodzinne



Co pewien czas przetacza się przez
prasę dyskusja o nietykalności
postów zapewnianej im przez
immunitet poselski. Ostatnio najgłośnie-
j było o Ireneuszu Sekule, któremu stawiane
są przeróżne zarzuty, ale który ma także
dobrych kolegów w klubie. Nie pozwolili
oni zdjąć byłemu szefowi GUC immunitetu,
to teraz sprawa ta wychodzi bokiem kandy-
datowi SLD na prezydenta. W ogóle rzadko
kiedy Wysoka Izba raczy się przychylić do
prokuratorskich wniosków o postawienie
sprawcy jakiegos naganego czynu przed
wymiarem sprawiedliwości. Dlaczego? Mo-
żliwości są dwie. Albo posłowie znają uło-
ności natury ludzkiej i wiedzą, że nikt nie
jest święty, i że dziś coś przekrobia kolega
X, ale już jutro może trafić na niego same-
go. Sądzić tak może jednak tylko ktoś złośli-
wy (czyli nie ja!). Albo - i to jest według
mnie bardziej prawdopodobne - posłowie

mają tyle pracy, że każda para rąk, każda
głowa są na wagę złota. Traf chce, że bar-
dzo często prokuratorska dociekliwość koń-
czy się dla obiektu zainteresowania przed-
stawicieli prawa - w pudle. To zaś mogłoby
posłowi uniemożliwić wykonywanie obo-
wiązków. Wyjście z tej trudnej sytuacji jest
moim zdaniem banalnie proste. Należy po
prostu skopiować rozwiązanie wymyślone
przez działaczy piłkarskich. W Nowej Hucie
otóż gra podobno piłkarz, który został od-
kupiony ze śląskiego aresztu. Dotychczas
podczas przepustek brylował w trzeciej li-
dze, teraz zagra w pierwszej. Zanim kogoś
po pijaku rozjechał, był podobno utalento-
wanym graczem. Trudno żeby przez siedem
lat kopał tylko łopatą. Przecież kariera pił-
karza, podobnie jak i polityka, jest dosyć
krótka.

GRZEGORZ

Tym razem nie ma zgody ani na jotę!
Głównym powodem niechęci panów po-
stów do uchylania immunitetów jest głę-
boko zakorzeniona w naszym społeczeństwie
skłonność do stosowania zasady odpowiedzial-
ności zbiorowej. A co jest zakorzenione w spo-
łeczeństwie, musi się ujawniać i w Sejmie, boć
przecie jest on emanacją tego społeczeństwa
i z niego wprost się wywodzi, choć niektórzy spo-
śród nas woleliby się do tego nie przyznawać.
Otóż za każdym razem, gdy wypływa taka spra-
wa, czyli gdy prokurator wyraża chęć przesłu-
chania jakiegos posta, natychmiast media wsz-
czynają wokół domniemanego - bo przecie spra-
wa dopiero się zaczyna - przestępstwa, kampa-
nię polityczną, mówiąc wprost albo w domyśle,
że skoro poseł z partii X jest przestępcą (a dla
dziennikarzy przestępcą jest każdy podejrzany),
to cała partia X jest gangiem, mafią albo jeszcze
gorzej. Oczywiście jeśli poseł był z prawicy, to
kampanię zaczynają gazety lewicowe, a jeśli

z lewicy - to prawicowe oraz TVP, która wpraw-
dzie jest telewizją publiczną i apolityczną, ale
praktycznie ma wyraźny przechył. Taki rwetest -
niczym jeszcze konkretnym nie uzasadniony -
pozwala postowi, na którego padł cień podejrze-
nia, natychmiast oświadczyć, że cała afeta jest
wymysłem przeciwników politycznych, a jej je-
dynym celem jest zdyskredytowanie partii
X kosztem niewinnego człowieka. I cóż się dzi-
wić, że zaatakowana partia w odruchu obron-
nym zwiera szeregi i broni swojego człowieka
i siebie samą? Gdyby w grę nie wchodziła zasa-
da odpowiedzialności zbiorowej, gdyby chodziło
jedynie o to, by obywatel X został sprawiedliwie
osądzony i za swe winy ukarany, to przeczytali-
byśmy na łamach prasy o tym, jak potoczyły się
sprawy tych postów, którzy posłami być przesta-
li i których prokuratura mogła już dosięgnąć. Na
ogół jednak o tym cicho, bo przecie tak napraw-
dę nie chodzi o sprawiedliwość, ale o politykę.

BRUNO

Jeden z kolegów grających odpowiedzialną rolę zapomina w czasie przedstawienia tekstu. Wymowne spojrzenia i pukanie laską w budkę suflera pozostają bez echa. Pani Marysia, suflerka zaplotkowała się w garderobie z koleżankami. Gdy ściągnięto ją z niebiosów do budki suflera, nerwowo szukając w egzemplarzu potrzebnego tekstu i nie mogąc go znaleźć, rzuciła hiobowo w stronę sypiącego się aktora: „Synku! Co ty wygadujesz? To nie tak... to nie to...”. O tym, co było potem, milczą annały teatralne...

Wielki aktor serbski Milivoje Živanović (Kraków widział go w latach siedemdziesiątych, w czasie gościnnych występów w Teatrze Słowackiego w Polsce) nie był intelektualistą. W czasie prób Szekspirowskiego „Króla Leara”, kiedy próbował rolę tytułową, wypowiedziawszy kwestię: „O Boże! Otwórz mi wrota mego rozumu”, zapytał reżysera: „Powiedz, gdzie będą te wrota na scenie, bo chodzi mi o kierunek gestu”. Ten sam Živanović po spożyciu sutej kolacji w luksusowym lokalu w Belgradzie, zażądał rachunku. Po skrupulatnym sprawdzeniu go, zamiast zapłaty, dał kelnerowi swoje wielkie zdjęcie z autografem. Kelner, znając skapstwo aktora, wydał mu resztę: trzy jego małe zdjęcia...

Świetny aktor charakterystyczny Stanisław Moskalewicz nie lubił długich prób analitycznych. Mawiał: „Ty się nie analizuj. Ty graj!”. W czasie przydługich prób analitycznych „Moralności pani Dulskiej”, próbujący rolę Zbyszka zniecierpliwiony Staś rzucił reżyserowi: „Jak pan taki mądry, to proszę nam łaskawie wyanalizować, co Hanka będzie miała w czwartym akcie, chłopca czy dziewczynkę?” O tymże Stasiu, wspomnienie kolegi: „To, że przyszedł na przedstawienie nie pod dobrą, ale pod najlepszą datą - jego sprawa. To, że w akcie pierwszym mówił kwestiami z trzeciego aktu - bajka. Ale on mówił te kwestie od końca. Nie było rady. Kurtyna poszła w dół”.

W „Świętej Joannie” G. B. Shawa, wystawianej w reżyserii Władysława Krzemińskiego w Starym Teatrze w Krakowie, grałem w drugim i piątym obrazie kapitana La Hire. Po odegraniu roli szykuje się do wyjścia, gdy drogę mi zastąpił zatroškany inspicjent Józio Daniel. „Jaś, Jurek nie przyszedł. Zagraj kata za niego”. „Roli nie umiem”. „Głupis. To parę kwestii. Przez całą scenę stoisz blisko suflera. Grasz z zakrytą twarzą. Ratuj kolegę i przedstawienie. Kostium pasuje na ciebie. Jurek jest twego wzrostu”. Z duszą na ramieniu odbębniłem pod suflera rolę kata w szóstym obrazie, cały czas się martwiąc, co be-

dzie z obrazem siódmym, gdzie kat gra z odkrytą twarzą i ma do pokonania wiele sytuacji i dużo tekstu. Ale Jurek przyszedł. Zdążył na siódmy obraz. Tak więc dnia tego niezorientowana publiczność miała jednego kata w dwóch osobach. Nestor naszego zespołu, urokliwy wielce pan Roman Wroński, widział w garderobie, jak się przebieram do roli kata. Był krótkowidzem i nie zorientował

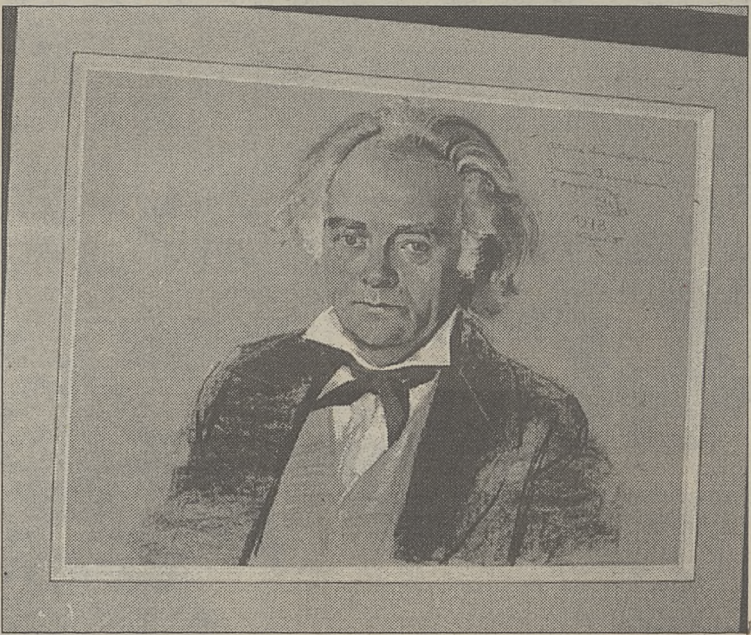
Jan Adamski

To jest teater...

Z ciebie taki minister jak z koziej... trąba - usłyszał w telefonie Włodzimierz Sokorski

się, że w siódmym obrazie dnia tego był kat z inną twarzą. Z panem Romanem lubiliśmy się bardzo. Tak oto mnie skomplementował: „Panie Jasiu to świetna pańska rola, ten kat. Każde słowo celnie wypunktowane. Gratuluję serdecznie. Świetna rola, tylko czym wytłumaczy mi pan tę

Pan Jan Płachno nie darzył sympatią bufetowej teatralnej. Razu pewnego zagadnął Jerzego Bińczyckiego: „Biniek, powiedz mi, jak intelektualnie zniszczyć tę zotę bufetową, bo pije moją krew?”. „To bardzo proste Jasiu. Jutro o 12 w czasie przerwy, kiedy aktorzy będą w bufecie,



Jan Salamon - portret Jana Adamskiego

gwałtowną zmianę głosu w siódmym obrazie?”. Odparkem mu, łącząc: „Drogi panie Romanie, między szóstym a siódmym obrazem kat był świadkiem cudu, który uczyniła święta Joanna. Pod wpływem tego cudu kat przeszedł metamorfozę wewnętrzną - katharsis. Zastanawiając się, jak to uzewnętrznić w siódmym obrazie, pchnąłem głos w wyższe rejestry.” „I słusznie - rzekł pan Roman. - Jeszcze raz gratuluję panu najserdecz-

podejść do niej i zapytaj: »Pani bufetowa, była pani kiedyś w zoo?« A jak ona odpowie »Tak«, zapytaj jej: »A w której klatce?«.» Nazajutrz bufet teatralny pękał w szwach. Płachno, pewny zwycięstwa, gromkim głosem zapytał „Pani bufetowa, była pani kiedyś w zoo?”. Zagadnięta z punktu odpowiedziała „Nie”. Płachno zmartwił. Po chwili krzyknął w stronę Jerzego Bińczyckiego: „Biniek ratuj. Co teraz?”

Jerzy Kulawski - aktorzy uwielbiali go. Mówiono o nim, że był najlepszym garderobianym w teatrach polskich. Nazywaliśmy go Jurlek (Kulawski niewyraźnie wymawiał literę „r”). Jurlek nie przepadał, i to z wzajemnością, za Jackiem Woszczerowiczem. Kiedyś w czasie przedstawienia „Amfitriona 38” Giraudoux, Jurlek zajęty był ubieraniem Zdzisława Mrożewskiego, któ-

ry w tej sztuce kreował rolę Zeusa. Zniecierpliwiony Jacek Woszczerowicz wpada do garderoby i krzyczy: „Kulawski - peruka!”. Na co Jurlek, spokojnie wskazując ręką na Zdzisława Mrożewskiego: „Chwileczkę, panie W.! Wpierw bogowie”.

Pan garderobiany Antoni Caba był przeciwieństwem Kulawskiego. Nie greszył pracowitością. Kiedyś niedbale rzucił kostiumem w aktora, który się spieszył na scenę. „Ubierz no sie pan. Ino szybko, bo masz pan iść na tom scyne. I groc”. „Panie Caba, może pan zapnie mi kostium na plecach”. „Chole-ry nimo na was, młodzi aktorzy. Kazimierz Junosza Stępowski, taki wielki był aktor, som sie przed wojną na plecach zapinał”. Pan Caba darzył wielkimi względami Leszka Herdegena i zaszczycał go często rozmową. „Panie Herdegen, córkę wydał za mąż”. „Cieszę się panie Caba”. „Teściowom to ci mo moja córka takom kulturalnom, że jej na zadku kapuste można zatkować i nic sie nie odezwie. Jakie ino som książki, to ona je przeczytała. Ale w jednej książce znalazła ci takie dwa słowa: debil i imbecyl. Co to więcej będzie panie Herdegen?” „To bardzo proste, panie Caba - rzekł Leszek Herdegen. - Pan Adamski jest debil, a pan Nowak imbecyl”. „A to już teraz bede wiedzieć, dziękuje panu, panie Herdegen” - rzekł nabożnie pan Caba.

Kasia Eilowa - wszyscy ją w teatrze lubili. Za jej wdzięk, prostolinijność i serdeczność. Gdy jako inspicjentka zapowiadała kolejne sceny i akty sztuki, jej zapowiedzi przeznaczone dla garderób aktorskich miały w sobie więcej klimatu łyczakowskiego niż wersalskiego. Zdziliśmy się więc nieco, gdy uraczyła nas kiedyś takim tekstem: „Najuprzejmiej prosimy o łaskawe zajmo-

wanie miejsc. Rozpoczynamy drugi akt.” Widownię zaś obdarzyła takim zdaniem: „No batiary, zapieprzać szybko, pókim dobra, drugi akt poleci. Prędej, leniuchy”. Kasia pomyliła w pośpiechu guziki na inspicjencim pulpicie... Publiczność karnie zajęła miejsca. Aktorzy pękali ze śmiechu. Dyrekcja teatru zaś otrzymała kilka listów od widzów, z gorącymi prośbami, aby pani Eilowej nie robić krzywdy i nie wyciągać konsekwencji służbowych z powodu tej pomyłki.

Władzio Chan - strażak z dziada pradziada. Ze wszystkimi bez mała aktorami był po imieniu. Kiedyś zwrócił mi uwagę: „Jasiek, w drugim akcie słaby jesteś. Weź się w garść i wstydu mi nie rób.” Ano wziąłem się w garść. Schodząc ze sceny zerknąłem za kulisy. Opasany parcianym pasem z toporkiem, zasunawszy kask na oczy, Władzio Chan spał smacznie. Często mu się to zdarzało. Ale nigdy nie chrapał. Zapytałem go cynicznie: „Lepiej było, Władziu?” „O wiele lepiej. Bravo! Zuch z ciebie Jasiek.” Gdy w Teatrze Rapsodycznym graliśmy „Aktorów w Elsynchronie” Władzio szczególnie umiłował sobie monolog Hamleta „Być, albo nie być” w wykonaniu dyrektora Mieczysława Kotlarczyka. Siedział za kulisami z rozszerzonymi oczyma i bacznie łowił każde słowo. Tego dnia Mieczysław Kotlarczyk rozpoczynając monolog, po pierwszym „być” zrobił dłuższą pauzę. Władzio Chan nie wytrzymał: „...albo nie być, dyrektorze” - podpowiedział mu tak donośnym szeptem, że widownia usłyszała.

Pan Pałka, portier, nie był orłem, ale lubiliśmy go. W Teatrze Rapsodycznym tak oto odbierał telefony: „Teater Raportyczny (słowa »Rapsodyczny« nie był w stanie sobie przyswoić). Co? Panie, takiś pan ciemniak - zaczął się srożyć pan Pałka. - Reptura (repertuar) wisi na każdym słupie, a pan się pytasz, co w teatrze grajom. Taki ciemniak z pana. Oczów pan nie masz, czy co? Tfu... Co za ciemny naród.”

Razu pewnego pan Pałka połączył przez pomyłkę ministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego nie z dyrektcją teatru, lecz z kotłownią, gdzie świętowano hucznie imieniny. Kotłowy Józio Kucił obdarzył pana ministra barwną i wykwinną wiązaną epitetów, wśród których inwektywa typu „Z ciebie taki minister jak z koziej... trąba”, była jedną z najwykwintniejszych. Teatr zmarł. Nad portierem i kotłowym zawisło widmo zwolnienia. Ale Sokorski się znalazł. Wkrótce potem dyrekcja teatru otrzymała z Warszawy telegram z jego podpisem: „Nie wyciągać konsekwencji służbowych w stosunku do obywateli portiera i kotłowego”. Ano, pękło z tej okazji parę butelek w kotłowni.

Ma świadomość nadchodzącej ciemności. Wie, że umiera. Pisze ze spokojem stoika: Przygotowuję moje serce na ostatni urwany wstrząs.

W ostatnich dwóch latach życia napisała niespotykaną ilość wierszy - dwieście. Przeczując zbliżający się koniec, w gorączkowym pisaniu szukała wytchnienia dla obolałej duszy. W twórczości pragnęła znaleźć ocalenie. Za wszelką cenę starała się zatrzymać czas, życie...

Wiersze zebrane w pośmiertnym tomie: Jeszcze jedno wspomnienie, to zapisy stanów momentalnych, bez głębszej refleksji. Pulsowanie nastrojów, przepływy, odpływy... To w istocie barczyli liry czny pamiętnik, niż poezja sensu stricto - stwierdza bez emocji krytyk. - Zapisać siebie, nadać imiona swemu cierpieniu, pojednać się z życiem i śmiercią - to psychologiczne podłoże owej zdyszaney liryki lat ostatnich.

W październiku została poddana powtórnej operacji serca. Zmarła osiem dni później, 11 października 1967 roku.

Halinę Poświatowską pochowano na cmentarzu św. Rocha, w rodzinnej Częstochowie. Miała trzydzieści dwa lata.

ZBIGNIEW BRANACH

Dokończenie ze str. 11

*

Sierpień 1958 roku. Halina Poświatowska w gdyńskim porcie wchodzi na pokład transatlantyku Batory i płynie do Montrealu. Następnie samolotem leci do Nowego Jorku. Operację serca poetki przeprowadza jeden z najsłynniejszych podówczas chirurgów świata - profesor Nicols z Filadelfii.

Operacja się udała. Operatorzy zagwarantowali pacjentce przedłużenie życia. Gwarancję obwarowali jednak wieloma zastrzeżeniami. Pacjentka przede wszystkim miała pamiętać, że jest rekonwalescentką. A więc żyć ostrożnie, bez pośpiechu i wzruszających ekscytacji. Miała pamiętać, że reoperacja serca, to życie darowane, przedłużone, więc eksploatacja powinna być umiarkowana... Halina jakby o tym nie wiedziała. Nie bez żalu, pisze: „mojemu sercu nie wolno drzeć, moim ustom nie wolno całować i ręką dotykać innych rąk”.

W liście do przyjaciół podzieli się optymistycznym spostrzeżeniem: Po raz pierwszy zaczynam podejrzewać się o coś takiego jak przyszłość.

Poświatowska, w filadelfijskiej klinice, codziennie wdziała, jak rozstając się z życiem młode dziewczyny. Te obserwacje ją stresowały. Wrażliwą duszę poetki ponownie zaatakowała nawałnica myśli o samobójstwie.

Życie z wyrokiem śmierci

Rozmyślała nad możliwością ewentualnego skoku z ósmego piętra. Decyzję jednak zawiesiła. Później wjechała jeszcze na najwyższe, dwudzieste czwarte piętro kliniki. Ale i tym razem odstąpiła od skoku. Instynkt życia zwyciężył: Nie umrę jeszcze - notuje w pamiętniku. - Poczekam...

Po operacji nie daje wypocząć zmęczonemu sercu. Bardzo dużo czyta. Jakby chciała jak najszybciej nadrobić lata przymusowo przeżyte w tempie nieco wolniejszym, niż chciała. Wolniejszym, ale nie wolnym przecież!

*

Amerykańską klinikę, w której uratowano jej życie, opuszcza szczęśliwie w grudniu 1958 roku. Nie wraca jednak do Polski. Wkrótce otrzymuje bowiem stypendium i podejmuje studia w prestiżowym Smith College w Northampton, w stanie Massachusetts; największej żeńskiej uczelni świata.

Poświatowską zajmują przede wszystkim studia filozoficzne. Zgłębia także tajemnice logiki, uczy się języków obcych. Czterech języków... Ponadto - w miesiącach wakacyjnych - uczestniczy w zajęciach nowojorskiego Columbia University.

Poetce, podczas tych letnich kursów, przydarza się kolejna fascynacja miłosna. To skutek zbliżenia z pewnym profesorem. Psychicznego zbliżenia, nie fizycznego... Nie szczęściem - także i ten mężczyzna jest żonaty. Halina początkowo zdaje się zabiegać o tę miłość gorącko - zachłannie, ale w końcu uświadamia sobie, że czeka ją nieunikniony - raczej - ból rozstania.

Po kilku tygodniach flirtu - chyba bardziej, niż romansu - zatrzymując się przed hotelem, powie profesorowi: Zostaj tutaj, dalej pójdę sama... Bo widzisz, boję się, że cię Kocham.

Rozpacz i wątpienie nie ustępują. Narastają. Halina, w kolejnym liście z Ameryki do matki, skarży się na kryzys psychiczny: Życie nie ma sensu - żyć można tylko dotąd, dokąd się nie jest dokładnie człowiekiem, dokąd grają w tobie te puszyste instynkty - głód, hodowanie pokoleń... wiesz. Nie miałabym odwagi mieć dzieci - udusiłabym. Albo mi nie dostaje jakiegoś umysłu - nie wiem, nie wiem, dlaczego chodzę z tym piekłem w środku i obojętnie niezmierznie na wszystkich.

Poetka - mimo propozycji stypendialnych z trzech amerykańskich uniwersytetów - bardziej ze względów nostalgicznych, niż praktycznych po-

wraca do Polski. W bagażach - dyplom ukończenia studiów w amerykańskiej uczelni. Jest rok 1961.

Poświatowska powraca do kraju, by kontynuować studia... filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Z niezwykłą pasją, po ukończeniu studiów w Polsce, w 1963 roku rzuciła się do pracy naukowej. Dostała posadę w Katedrze Filozofii Przyrody Uniwersytetu Jagiellońskiego. Życie Literackie, Współczesność i Nowa Kultura co rusz publikowały jej wiersze. Pisze, chociaż ostre nawroty choroby odbierają wszelką nadzieję: ona jeszcze nie wierzy, ale już podejrzuje...

Wiedziała, że umrze młodo. Żyła z wyrokiem śmierci.

- Nie liczę na ulaskawienie - stwierdziła.

Nie znała tylko dnia wciąż odkładanej egzekucji.

*

Jest rok 1967. Halina Poświatowska powraca z dwumiesięcznego pobytu w Paryżu, gdzie była na stypendium rządu francuskiego. Stan jej zdrowia ponownie ulega znacznemu pogorszeniu. Od czerwca leży w klinice krakowskiej, a od września w szpitalu warszawskim.

Erwin Schenkelbach to znany fotografik, ale i filozof, który chyba trochę pozuje na żydowskiego ludowego mędrca. Ot, idziemy kiedyś późnym wieczorem, w zasadzie już nocą, ulicą Szewską. My - to znaczy dość barwne, międzynarodowe towarzystwo. Idziemy więc Szewską, a tu w bramie stoi ktoś niewysoki, krzepki, brodaty i łysawy - Schenkelbach. Może zagapił się na na kamienne mury, może na księżyc, w każdym razie stoi jak wmurowany. „Dlaczego tutaj stoisz, Erwin?” - pyta ktoś. „Dlaczego stoję? Bo gdzieś człowiek musi stać”.

bo pamiętam niewielu ludzi z tamtego okresu. Miał ptasią twarz, cały przypominał ptaka szykującego się do odlotu... Szczupły, przygarbiony, niskiego wzrostu, mówił bardzo cichym głosem. Pamiętam go dlatego, że był nauczycielem rysunków w gimnazjum Blatta, do którego chodziła moja siostra. Nawet mieliśmy jej portret namalowany przez Schulza. Powód do dumy, bo Schulz był świetnie znany w Drohobyczu, małym miasteczku...

- Jako malarz?

- Nie, jako pisarz. Natomiast - nie licząc portretu siostry - nie wie-

nych, zebrali kilkanaście tych pocztówek...

- Z Pana zdjęciem?

- Między innymi z moim. Proszę, oto ilustracja do jakiegoś artykułu... W tym przypadku autorem zdjęcia jest ktoś inny, bo widać na nim mojego ojca, a to ja, miałem wtedy rok.

- Po bolszewikach przyszli Niemcy.

- Pierwszego dnia zabrali mojego ojca. Myśleliśmy, że już go nie zobaczymy, ale okazało się, że to jeszcze nie było to. Niemcy wyko-

starsza, może miała siedemnaście lat.

Nazywała się Wisia - w moim opowiadaniu nazywa się Lerna - była bardzo ładna i kochałem się w niej. Obok domu był mur, za nim cmentarz i owego dnia, ostatniego dnia sierpnia, pracowały na cmentarzu cztery dziewczyny, między innymi moja kuzynka Wisia. Wyrwały macewy - kamienne płyty nagrobków. Jak potrafiły tego dokonać, skąd brały siły kilkunastoletnie dziewczęta, tego nie rozumiem. Przyjechał Günther, ja siedziałem na murku, patrzyłem na cmentarz. Był malowniczy - enklawa zieleni pośrodku miastecz-

Kiedy zabrano moich rodziców, przyszedł do nas facet z żydowskiej policji i opowiedział, że na placu, gdzie zgromadzono część Żydów z miasteczka, pojawił się Günther. Zobaczył mojego ojca i powiedział: „Panie Bertoldzie (a może zwrócił się do niego po imieniu, „Bertoldzie”), co tu robisz? Wychodź natychmiast”. Prawdopodobnie miał jeszcze do wywołania jakiś film... „Jest tutaj moja żona” - odpowiedział ojciec, na co Günther powiedział, że tak daleko jego możliwości nie sięgają. Może wyciągnąć fotografa, ale bez żony, więc oboje rodzice pojechali do obozu śmierci...

Szukanie siebie samego

Z ERWINEM SCHENKELBACHEM, fotografikiem, rozmawia Andrzej Kozioł

Erwin Schenkelbach - to sprzeczności. Kiedy ofiarowałem mu pocztówkę z przełomu wieku, starą pocztówkę z zielonym Franciszkiem Józefem na znaczku, z małymi chłopskimi furkami na rynku jego rodzinnego Drohobycza - zatrzepotał rękami, odgrodził się od przeszłości gwałtownym protestem - „Ja niczego nie kolekcjonuję, nawet wspomnień”. A przecież niedawno właśnie dogrzebał się pamiętek po ojcu. Ktoś znalazł dla niego w międzywojennych wydawnictwach zdjęcia Bertolda Schenkelbacha, prowincjonalnego fotografa zwanego Samotnikiem z Karpat. Bertold Schenkelbach studiował we Włoszech, mieszkał w Drohobyczu. Malował, fotografował Huculów i szczyty Czarnohory, uprawiał gimnastykę, jeździł na nartach. Był artystą i sportowcem. I Erwin, który niczego nie kolekcjonuje, nawet wspomnień, cieszy się z odnalezienia skrawków dawnego życia, ojcowskich śladów na piasku pustyni.

Sprzeczność kolejna, a może raczej pierwsza, fundamentalna, rodzinna i historyczna zarazem - to mocny związek z niemiecką kulturą. Już same imiona - Bertold i Erwin, ani polskie, ani żydowskie - mówią o korzeniach, z jakich wyrastali Schenkelbachowie. Wywodził się z Niemiec, a matka do niemieckości dorzuciła wiedeńskie tradycje swojej rodziny. W domu mówiło się po polsku i po niemiecku, ale większość książek zalegających półki została napisana i wydrukowana po niemiecku. Niemieckim głosem przemawiały płyty gramofonowe, a połyskliwe, kredowe strony albumów pokazywały niemieckie malarstwo. I kiedy do Drohobycza weszli Niemcy (Sowieci nie byli aż tak niebezpieczni, po prostu wyrzucili polsko-niemiecko-żydowskich burżujów z ich mieszkań), dla Schenkelbachów świat skończył się podwójnie. Nie tylko skazywało ich na śmierć żydowskie pochodzenie, ale na dodatek coś własnego, naturalnego, oswojonego stanęło dęba, wyszczerzyło zęby. Niemiecka kultura została zredukowana do wojskowych marszy. Niemieckie język - do warliwych komend i wrzasków. Czasami jednak - i to chyba było najgorsze - mordercy zachowywali się jak zwyczajni, dobrze wychowani ludzie...

- Bruno Schulz był sąsiadem Pana rodziców...

- Mieszkaliśmy na innych ulicach: Schulz na Floriańskiej, my na Bednarskiej, ale Floriańska była przedłużeniem Bednarskiej, od Schulza dzieliły nas trzy lub cztery domy.

- Pamięta go Pan?

Pamiętam go, pamiętam go nawet bardzo dobrze, co jest dziwne,

działem nic o jego malarstwie. I tutaj muszę coś dodać. Została pięknie wydana trzytomowa monografia Schulza, otrzymałem ją w prezencie i kiedyś przeglądając, na stronie 154 znalazłem szkic, na którym występuje mój ojciec. Ze swoją słynną czarną brodą, z nagą panienką...

- Jest Pan pewien, że Schulz sportretował Pana ojca?

- W stu procentach! Broda, charakterystyczna twarz... Trochę wypełniła się biała plama mojego dzieciństwa, z którego nie zostało nic, dosłownie nic.

- A więc jednak szuka Pan śladów dzieciństwa. Pan, który odżegnuje się nawet od kolekcjonowania wspomnień...

- Byłem nawet w Drohobyczu, nic nie znalazłem. Podobno w Mediolanie, w 1945 roku, ktoś widział gdzieś, w jakichś gablotkach, eksponowane zdjęcia ojca.

- Wróćmy do Schulza. Co jeszcze Pan pamięta?

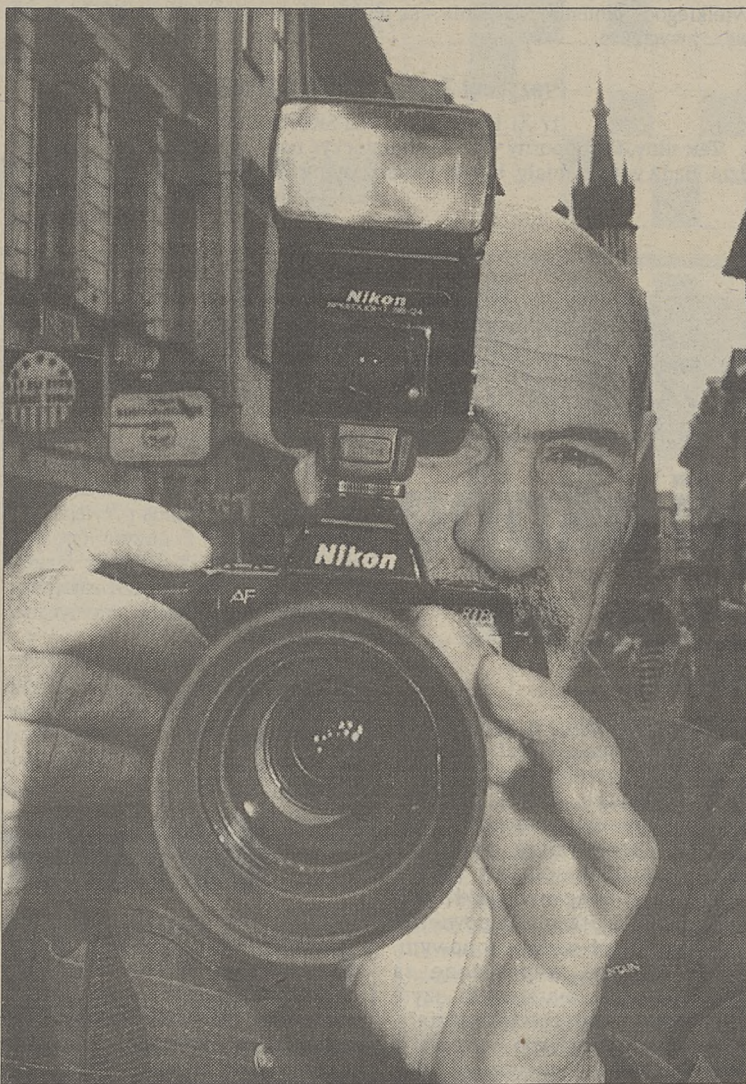
- Był zaprzyjaźniony, chyba nawet bardzo zaprzyjaźniony z moim ojcem. Często u nas bywał. Pamiętam, jak przyniósł matce książkę z dedykacją napisaną zielonym atramentem. Chyba to było „Sanatorium Pod Klepsydrą”, ponieważ „Sklepy cynamonowe” wyszły w 1934 roku, a więc byłem wtedy za mały, aby cokolwiek pamiętać. Tak, musiało to być później, bo wszystko doskonale pamiętam: zielony atrament, jak pocałował matkę w rękę, jak rodzice później dyskutowali o książce. A ponieważ tak dyskutowali, sam zacząłem czytać... oczywiście nic z tego nie wyszło, tekst był o wiele za trudny.

Schulz przychodził do ojca także po płyty fotograficzne. Szklane płyty, zaczernione, na których wydrapywał swoje rysunki, aby je następnie kopiować na światłoczułym papierze. W ten sposób powstała „Księga Bałwochwalcza”.

- Wkrótce wybucha wojna. Wkraczają bolszewicy...

- Wkraczają bolszewicy... Mieszkaliśmy w czterech miejscach, które nazywałem czterema stacjami mojej drogi krzyżowej. Czwarta szybko się skończyła, kiedy zabrali moich rodziców. Trzecia, z której wyrzucili nas bolszewicy. Druga - zakład fotograficzny ojca. Bolszewicy wyrzucili nas do mieszkania na peryferiach Drohobycza, przy ulicy 11 Listopada, nasze miejsce zajęła redakcja gazety „Bolszewicka Prawda”, w której ojciec pracował później jako fotoreporter. Kiedy byłem w Drohobyczu, ktoś dał mi kilka numerów „Bolszewickiej Prawdy” ze zdjęciami ojca. Zostało po nim jeszcze coś. Miał zwyczaj fotografowania nas, dzieci, i rozsyłania tych fotografii jako pocztówek do krewnych rozproszonych po świecie. Krewni ze Stanów, a raczej już dzieci tych krew-

rzystali go jako fotografa. Bolszewicy przed opuszczeniem miasta wymordowali wielu więźniów i ojcu kazano fotografować zwłoki. Pamiętam, jak wywoływał te zdjęcia. Były to straszne obrazy - ludzie z rękami skrępowanymi z tyłu drutem kolczastym, z przestrzelonymi głowami.



Fot. Jadwiga Rubiś

Później ojciec fotografował Niemców, wywoływał ich filmy. Ponieważ świetnie mówiliśmy po niemiecku, ponieważ mieliśmy niemieckie książki - świetnie się u nas czuli. Niemcy są sentymentalni, a ponieważ byli oddaleni od domów, od rodzin, szukali u nas namiastki tego wszystkiego...

- Pamięta Pan z tego okresu Schulza?

- Nie, jego absolutnie nie pamiętam. Natomiast pamiętam, i to pamiętam tak świetnie, że poznałbym go dzisiaj na ulicy, faceta, który go zamordował. Nazywał się Günther. Karl Günther. Ostatnio zacząłem trochę pisać i jedno z opowiadań, „Ostatni dzień sierpnia”, może ukaże się po polsku. Otóż kiedy zabrano rodziców, do naszego mieszkania wprowadziła się daleka rodzina - małżeństwo z dwojgiem dzieci. Chłopak był w moim wieku, dziewczyna

ka, piękny sierpniowy dzień. Günther był w swoim skórzanym płaszczu. Tak go zapamiętałem i tak był ubrany w tamten ciepły dzień. Podszedł, wyciągnął pistolet i zastrzelił, jedną po drugiej, wszystkie cztery dziewczyny.

Dziwne, nie pamiętam z tamtych czasów Schulza, a tak świetnie

- Został Pan w getcie?

- Pierwszego grudnia 1942 roku wyjechałem z Drohobycza. Nosiłem zmienione nazwisko i miałem w kieszeni dwie metryki - ukraińską i polską, których używałem w zależności od okoliczności. Pierwszy wieczór spędziłem nawet w Krakowie, w drodze do Warszawy. W Warszawie znalazłem się następnego dnia. Piszę teraz opowiadanie „Pierwsza noc u Szatana”, bo pierwszą noc spędziłem u pana, który nazywał się Szatan...

- Przeżył Pan na tak zwanych aryjskich papierach.

- Przeżyłem na tak zwanych aryjskich papierach. W roku 1943 zacząłem pracować jako chłopak do wszystkiego w antykwaracie pana Garlińskiego przy ulicy Mazowieckiej, pod numerem 12. Był to bardzo ciekawy pan. Kiedy go poznałem - siwy już jak gołąbek. Pan Garliński jako pierwszy w Polsce zaczął organizować wernisaże - pamiętam nazwiska Berezowskiej, Noakowskiego, Skoczylasa. Bardzo się tym zainteresowałem...

Byłem niedawno, po raz pierwszy w życiu, na Mazurach. Między innymi po to, aby zobaczyć leśniczówkę Pranie - ulubione miejsce pobytu Gałczyńskiego, mojego ulubionego poety. I tam, ku mojemu wielkiemu zdumieniu, zobaczyłem powiększone zdjęcie przedwojennej ulicy Mazowieckiej z komentarzem Gałczyńskiego, który, jak się okazało, mieszkał właśnie przy tej ulicy, i to niedaleko, pod numerem 11. Gałczyński bardzo pochlebnie wyrażał się o antykwaracie pana Garlińskiego, a ja w ten sposób poniekąd spotkałem się po latach z samym sobą. I jeszcze coś szanuję Czesławowi Garlińskiemu - otarcie się o świat sztuki...

- A kiedy sam zaczął Pan zajmować się sztuką?

- Skończyłem Warszawską Politechnikę, jestem po prostu inżynierem, specjalistą od nagrywania dźwięku. Można powiedzieć, że byłem jednym z założycieli polskiej telewizji, w każdym jednym z jej pierwszych pracowników. I wtedy też zacząłem fotografować, zrobiłem pierwszą wystawę fotograficzną. Już wtedy interesowali mnie ludzie teatru, na pierwszej wystawie znalazły się portrety Swinarskiego, Kaliny Jędrusik. Zawsze jednak była to druga, nieoficjalna strona rampy, ta której nie widzą teatralni goście. Później długie lata pracowałem jako fotoreporter „Jeruzalem Post”. Wtedy też moje zainteresowanie teatrem znajdowało odbicie w fotoreportażach. Fotografowałem wszystko - zespół Bejarta, Mazowsze, teatr Kantora...

- I tematyce tej, sądząc po ostatniej krakowskiej wystawie, pozostał Pan wierny do dzisiaj...

Słowniczek

NADZIEJA - na ogół bywało tak, że najpierw jacyś dżentelmeni zdejmowali z anteny program „Listy o gospodarce”, a wkrótce po tym zdejmowano ze stanowisk wzmiankowanych dżentelmenów. Trzeba mieć nadzieję, że tak będzie i tym razem.

PAMIĘĆ - działacze Unii Wolności nie zostawili ostatnio suchej nitki na rządzącej koalicji. Zaprzępała ona ponoć wszystkie osiągnięcia poprzednich rządów. Oleksy i Jagieliński wraz ze swą ekipą mają oczywiście swoje grzechy, ale warto pamiętać, że ich poprzednicy nie opuszczali swych stanowisk wyłącznie z powodu zemsty politycznej.

PEWNOŚĆ - Jacek Kuroń obiecał, że po wygraniu wyborów nie przeniesie się wraz z rodziną do Pałacu Namiestnikowskiego, natomiast Aleksander Kwaśniewski uznał, że jest za wcześnie na takie rozważania. Michał Strąk wiedział na pewno, że nie zostanie prezydentem, więc jeszcze przed odejściem z Urzędu Rady Ministrów przydzielił sobie tanię, ale za to obzerne mieszkanie w stolicy.

PYTANIE - prezydenci śląskich miast po 45 minutach oczekiwania na spotkanie z premierem Oleksym, mówiąc, że się bardzo spieszą, poszli do knajpy. Pomimo tego na razie wciąż nie wiadomo kto wypije piwo za ten incydent.

RÓŻNICA - kandydaci na prezydenta RP występują teraz w telewizji w porze przeznaczona na dobranoczkę dla dzieci. Różnica polega na tym, że dzieci szły spać po zakończeniu przeznaczonych dla nich programów, a dorośli zasypiają w jego trakcie.

Opracował: T. DOM.

Horoskop z politykiem

Ks. prymas Józef Glemp

18 XII 1929 (III dekada STRZELCA):

Zarzuciłeś sieć i czekasz. Łowisz księżyc w srebrnym jeziorze. Delikatne, pajęczne nitki oplatają oko błękitu. Kłania się Platon wesoły. Idee - rzeczywistość.

Prezydent Lech Wałęsa

29 IX 1943 (I dekada WAGI):

Plan główny sam się ucieleśnia, przybiera oczekiwany kształt, rośnie. Masz sto wariantów w każdym temacie. Zbierasz głosy. Przerabiasz słowa, mielisz. Będzie dobrze.

Premier Józef Oleksy

22 VI 1946 (I dekada RAKA):

Bardzo dynamiczny - rzutki, energiczny, zdecydowany - osiągasz niekwestionowane powodzenie we wszystkich dziedzinach. Z kolan wstajesz, jeśli sądziłeś, że byłeś na kolanach.

Prezydent Krakowa Józef Lassota

24 X 1943 (I dekada SKORPIONA):

W doskonałej kondycji psychicznej - zdecydowany, pragmatyczny, przedsiębiorczy - idziesz jak burza przez życie. Za Tobą tuman rośnie.

Prezydent Nowego Sącza Andrzej Czerwinski

8 XI 1954 (II dekada SKORPIONA):

Świetne pomysły - realizacja perfekcyjna. Krok po kroku zbliżasz się do Wielkiego Spełnienia. Marzenia - są po to, aby je urzeczywistniać. Snuć nowe... zwyciężać.

Prezydent Tarnowa Roman Cieplela

17 XI 1955 (III dekada SKORPIONA):

Tak silny, tak odporny - możesz roztoczyć nad ludźmi parasol... miłośierdzia. Bądź wyrozumiały, ludzki i tolerancyjny. Pokochaj Cię, wybacz...
ASTROLOGUS

Przeczytane

Przeczytaliśmy, że były premier i pretendent do prezydentury godności Pawlak Waldemar jest miłośnikiem muzyki disco polo. Disco polo to muzyczka łatwa, może lekka, ale niezbyt przyjemna. Melodyjki cukrowane, rytmiczne,

pieśń o pewnym facecie, który nazywał się Horst Wessel.

Zastanówmy się, jakie melodie nucią przy goleniu poszczególni kandydaci. Pawlaka Waldemara mamy już z głowy, wiadomo - disco polo. Nie powinno być także kłopotów

Co kto śpiewa

prymitywne, a jeżeli chodzi o teksty, to autorzy preferują najprostsze rymy typu „majteczki-kropeczki”.

Były premier tak dalece kocha disco polo, że - jak też wyczytaliśmy - w jakiejś małej miejscowości osobiście poprowadził dyskotekę, co raczej musiało być widowiskiem przedziwnym. Pawlak Waldemar ma bowiem w sobie tyle luzu, ile jest piekła w główce zapalki. Każdy robot z filmów science-fiction to przy nim uosobienie wdzięku i lekkości.

Przy okazji przszło nam do głowy, że do licznych różnic pomiędzy prezydenturkami kandydatami można dorzucić jeszcze jedną - sklasyfikować ich według preferencji muzycznych. Skoro muzyka ma dla młodzieży tak wielkie znaczenie, że stanowi wyznacznik dużych subkultur, dlaczego nie dzielić według muzyki polityków?

My na przykład nigdy nie zagłosowalibyśmy na człowieka, który uważa, że szczytem ludzkich osiągnięć w tym zakresie jest „Głęboka studzienka”, Międzynarodówka lub

z przewodniczącym Konfederacji Polski Niepodległej. Idziemy o gruby zakład, że pan Leszek Moczulski nade wszystkim preferuje pieśń „My, pierwsza brygada”. Jeżeli chodzi o profesora Zielińskiego, też wszystko jest jasne. Przeczytaliśmy w „Polityce”, że jego kampanii wyborczej będą towarzyszyły dwie melodie: „Płynie Wisła, płynie po polskiej krainie” (co na to zwolennicy Cracovii?) i - o ile pamięć nas nie myli - „Wesół i szczęśliwy krakowiaczek ci ja”. Jak na profesora uniwersytetu gust niezbyt wyrafinowany, ale za to schlebający krakowskiej dumie. Może więc rzecznik praw obywatelskich powinien wprowadzić ubiegając się o stanowisko prezydenta, ale Krakowa...

O pozostałych kandydatach trudno coś powiedzieć (choć wydaje się nam, że pani Gronkiewicz stwierdziłaby, że lubi nabożne pieśni), dlatego apelujemy: obnażcie swoje muzyczne gusty. Powiedz mi, co śpiewasz, powiem ci, kim jesteś...

CZYTACZ

Skrojone z szykiem

Trencz, czyli okopy

Od stu lat
nie może obyć się bez niego
angielski dwór...

Wszyscy pamiętamy zachowawczy, typowo angielski, elegancki styl „żelaznej damy” lat 80., pani premier Margaret Thatcher. Ponoć ubiera ją nie znana na naszym rynku, acz wielce szacowna i w historii krawiectwa zasłużona, firma Agnascutum.

To właśnie spod igły firmy Agnascutum wyszedł w ubiegłym wieku pierwszy trencz. Od stu lat nie



może się obyć bez niego dwór królewski. Więc jest „straszliwie” angielski. Jego praktyczność podbiła świat.

Jego krój stanowi esencję użyteczności. Gdy ciepło - jest z kłopotami. W okresie ochłodzenia - za-

pinany pod szyję, a postawiony kłnierz osłania od wiatru. Karczki z tyłu i z przodu chronią ramiona od deszczu, tak jak kryte, ewentualnie dwurzędowe zapieczęcie. Gdy temperatura powietrza jeszcze spadnie, spinamy się paskiem, ale i ściągamy paski rękawów, tworząc przegrody powietrzne. Potrafi być wielosezonowym, bo te stylowe, wyposażone są w podpinkę (w markowych szyte są z wełny z sierści wielbłądziej - znanej z trwałości, ale i „ciepła”). Impregnacja zabezpiecza nie tylko przed deszczem, ale i najbardziej podszywającym wiatrem znad Skandynawii lub Wysp Brytyjskich. I nie czuć go na ramionach, gdyż „nic nie waży”. Wszystko tu zostało przemyślane. Ten naprawdę wyrafinowany winien być lekko znoszony, ale nie wyświechtany jak ten sławetny porucznik Colombo, raczej w stylu Humphreya Bogarta.

I jeszcze jedno - na ramionach patki, świadczące o jego genezie. Bo kiedyś służył żołnierzom w okopach, jako płaszcz chroniący przed najsurowszymi opadami atmosferycznymi. To był jego poligon doświadczalny i tu się sprawdził. Stąd jego nazwa - z angielska „trench” to okopy.

PS. Za tydzień o trenczu legendzie - o burberry.

J. T. Urbasa

Zastyszane

wiedział swoje przygody dziennikarzewi, który rzecz całą opisał. Szef biura turystycznego nadesłał wyjaśnienie, które, jako się rzekło, można uznać za modelowe i opatentować. Z pisma wynika, że:

a) to prawda, autobus się zepsuł, ale dla każdego, kto ma choćby „elementarną wyobraźnię” jest jasne, że „nie ma w przyrodzie urządzenia technicznego wolnego od możliwości swej awaryjności”;

Wielki świat

Pora już kończyć rozważania o high lifie, czyli dobrym towarzystwie, tym bardziej że go w jego dawnym rozumieniu nie ma i być nie może. Więc, choć naszą narodową specjalnością są dyskursy o tym, czego w danej chwili nie ma - obojętne, czy rzecz dotyczy szynki, demokracji, państwa prawa czy pozytywnych cech najwyższych osobistości - zakończymy ów minicykl tym, czym się kończyć powinno, czyli clou, gdyż cała ta zabawa we Francji się zaczęła.

Jako więc się rzekło towarzystwo, ściślej - towarzystwo złożone z osób należących do najwzrostszych sfer, selekcjonował swego czasu dwór, czyniąc to dla dość prozaicznych przyczyn: po prostu panujący i jego zausznicy chcieli mieć nieustannie na oku tych, którzy byli w stanie psuć im szyki, brudzić, knuć i w ogóle, czyli ludzi potężnych i bogatych, przekształconych uwiązaniem do dworu w coś w rodzaju luksusowych zakładników.

Owym ludziom należało jednak wynaleźć i podsunąć jakieś zajęcie. Tak dla nich ważne i absorbujące, by w nawale zajęć zapomnieli o spiskowaniu przeciw władcy, jak to czynili ich przodkowie, lub nawet możliwości takiego czynu. Temu celowi natomiast służyły dworskie stroje i zaszczyty, przy czym normalną koleją rzeczy pasjonujące intrzygi, zaś one oraz zgromadzenie w jednym czasie i miejscu tłumy ludzi obo-

ga płci - było pożywką dla plotek. Zaś wśród intrzygi i plotek skłóconego nimi i podzielonego na obozy high life'u panujący mógł spać spokojnie.

Na pomysł ten, jako pierwsi, wpadli władcy starożytnego świata, a ich metody podchwycił i udoskonalił do perfekcji Ludwik XIV, zwany królem Słońce, bo rzeczywiście wszystko wokół niego się obracało. Cel swój osiągnął nader prostymi, lecz zawsze skutecznymi środkami, rozbudowując do absurdalnych rozmiarów dworski ceremoniał, który wymaga mrowia utytułowanych urzędników dworu. Rozdawał więc czasochłonne, choć z państwowego punktu widzenia absolutnie zbędne funkcje najgroźniejszym, w jego mniemaniu, przeciwnikom, skutkiem czego, miast zajmować się polityką czy finansami, strzegli łóżnicy królewskiej lub opiekowali się jego miednicą, szczotką, peruką i czym kto tam jeszcze mógł, a były to zajęcia śmiertelnie poważne i z ogromną powagą celebrowane. No i wymyślał raz po raz modę tak wymyślną i kosztowną, że nawet zamożnych przeciętnych ludzi nie było na nią stać, a ktoś niemodnie ubrany stawał się negatywną sensacją i przedmiotem nemiłych plotek. Zaczem król ratował nieboraka finansowo, zdobywając jego wdzięczność i uzależniając go od siebie na zasadach błędnego koła.

Tak też Ludwik panował długo i szczęśliwie wśród dworu, liczącego ponoć aż 20 000 osób, które, pozostawia-

b) to prawda, klimatyzacja nie działała, ale „klimatyzacja typu air condition działa tylko w pomieszczeniach zamkniętych”, a pasażerowie „nagminnie otwierali lufty dachowe”;

c) to prawda, w wc zabrakło wody, ale to uczestnicy przejazdu zawinili „w zakresie braku dyscypliny jak i sposobu użytkowania wc”.

It'd. List pełen jest odniesień do srogich paragrafów, określeń takich jak „insynuacja”, „rażąca nierzetelność”, „złośliwe sformułowania” itp.

Już Schopenhauer uczył adeptów sztuki dyskusji: jeżeli nie masz racji, brakuje ci argumentów, nie zaprzeczaj faktem, lecz nakręcz na swego rozmówcę, a najlepiej uderz go siekierą w głowę.

Savoir vivre

ne na uboczu, zapewne by, francuskim obyczajem, jakąś frondę wymyśliły. Tymczasem z tych właśnie ludzi przebiegły Ludwik stworzył wspaniałe tło dla swego majestatu.

I tak, proszę Państwa, zarysował się ostatni i chyba najistotniejszy powód wykluczający istnienie u nas jednego, prawdziwego Grand monde'u w dawnym stylu: ten, że tworzyli go w innych, spokojniejszych krajach i czasach ludzie mający czas i pieniądze. Bardzo dużo wolnego czasu i bardzo dużo pieniędzy. Dużo wolnego czasu mają zaś wyłącznie stare i bardzo stare pieniądze. Tak stare, że się o nich nie myśli, traktując ich istnienie jako rzecz najzupełniej naturalną.

W III RP natomiast zachodzi w tym względzie dość zasadnicza sprzeczność, a mianowicie ta, że towarzystwa mające czas - nie mają pieniędzy, zaś te bogate nie mają czasu na nic, wyjąwszy ich zarabianie. Nie mają więc tego, co jest cechą każdego prawdziwego towarzystwa - spokojnego dystansu do wszystkich zjawisk, którą to cechę mogą natomiast mieć „ludzie z towarzystwa”, którzy na prawach paradoksu istnieją i obywają się bez jednego, prawdziwego etc. etc. Grand monde'u.

BRAT CHAMA

Codziennie, od soboty do piątku, w rubryce „Dowcip za milion” zamieszczamy kilka liter. W piątek, kiedy już będą znane wszystkie litery, posłużą one Państwu do ułożenia zabawnego hasła lub wierszyka. Oczywiście mogą Państwo użyć tylko tych liter i w takiej ilości, jaka została wydrukowana w naszej rubryce. To znaczy, jeśli w poniedziałek wybraliśmy litery „A” i „B”, mogą one wystąpić w Państwa pracy tylko jeden raz, chyba że powtórzymy je innego dnia w tym etapie konkursu. Litery z jednego tygodnia nie mogą być użyte w innym.

Dowcip za milion

Rozwiązania prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych, z hasłem ułożonym z wyciętych i naklejonych liter, najpóźniej w poniedziałek pod adresem: Kraków, ul. Wielopole 1, z dopiskiem „Dowcip za milion” (decyduje data stempla pocztowego). Nagroda wynosi 100 zł (czyli 1 milion starych złotych).

Rozwiązanie 31. edycji konkursu „Dowcip za milion”

Kampania wyborcza w toku, stąd Państwa hasła są z nią związane. A oto niektóre z nich:

Pan Klemens Czubydło napisał:

*Kiedyś zostanę premierem,
Gdy zgrubnę i wyłysię.
Z pytaniem do wyborców zwraca się Pan Zbigniew Poprawski:
Czy fotel prezydencki jest bujany?*

Pani Helena Hlond stwierdziła: Kampania wyborcza - pospolite kuszenie.

Za naszym pośrednictwem Pani Zofia Maczeńska przesyła życzenia jednemu z kandydatów:

*Życzę ci Olku,
Zostań emerytem.
Poznaj smak głodu
Nad pustym korytem
Babunia.*

Swoimi przewidywaniami podzielił się z nami Pan Ryszard Kobaka:

*Czuję pismo nosem,
Wybiorą prezydenta z termosem.*

Przyczynę powolnego rozwoju kraju znalazł Pan Andrzej Pawełek:

*Rozwijamy się pomału,
Gdyż nie ma morala
Parę wierszyków napisała Pani Anna Łopuszańska:*

*Człowiek hasa póki młody,
Z wiekiem coraz wyższe schody.
Kto się czubi, ten się lubi.
Porzekadło trafne stąd,
Że rencistów łupi rząd.*

Przyszłość według starych wzo-

rów,

To Sekuła sekulorum.

Pani Jadwiga Potempa radzi grzybiarzom:

*Mądry na grzyby chadza jak dnieje,
Leń zaś, w tym czasie, w łózku grzybieje.*

Pan Jerzy Buczek zacytował Leśmiana:

*Tyś całował dziewczynę,
Kto zaś biel jej ciała poróżowił na wargach,*

By Cię całowała

Spośród nadesłanych prac najbardziej podobały się nam wierszyki Pani Anny Łopuszańskiej.

A oto dzisiejsze litery:

**H B L K U I F R
U B W Ź M D L Ę
C S P T A J O K**

„SMAKOSZE” I „SPORTOWCY”

Taaaka Ryba

Kontynuując cykl poświęcony spinningowi, chciałbym zwrócić uwagę na ryby, których walory smakowe są wątpliwe, natomiast trzeba je docenić, gdyż są doskonałym obiektem dla sportowych zmagani wędkarzy. Np. suche i łykowate mięso klenia, bolenia oraz jazia nie zdobyło sobie dużej popularności wśród „wędkarzy-mięsiarzy”. Natomiast gorąco polecam je tym, którzy odczuwają przyjemność w samym fakcie upolowania miarowej sztuki.

Zacznę od gatunku, który najłatwiej znaleźć, czyli klenia oraz jazia. Ponieważ czasami trudno rozróżnić te dwie ryby, warto zapamiętać, iż płetwa odbytowa klenia jest lekko wypukła, podczas gdy u jazia wklęsta. Jesienią te dwa gatunki przebywają w tych samych miejscach, z tą tylko różnicą, że jazie wybierają raczej strefy przydenne. Szukać ich powinniśmy w miejscach o spokojnym nurcie: głęboczki, łachy, wsteczne prądy, rozlewiska itp. Na przynętę najlepiej nadają się małe obrotówki (nr 0-1), a na większe sztuki (klenie) wobler oraz małe wahadłówki w kształcie listka (kolorowe chwościki są mile przez te ryby widziane). Bardzo łowną błystką okazał się mały „Mepps” o długim korpusie i wykarbowanym przeze mnie skrzydełku (podobny do „Black Furry”).

Rybą, którą ciężko znaleźć, jeszcze trudniej podejść, a najtrudniej złowić jest boleń. Najczęstszymi miejscami jego przebywania są głębokie nurty obok lub za różnego rodzaju przeszkodami wodnymi. Jeżeli mamy szczęście i trafiemy na okres żerowania tej ryby, to one same zdradzą miejsce swojego pobytu. Ponieważ bolenie są bardzo ostrożne, należy przygotować się raczej na łowienie z dalekiej odległości: długie, najlepiej oburęczne wędzisko o szczytowej akcji, porządny kołowrotek oraz dużo cienkiej żyłki (max. 0,25). Za przynętę może posłużyć uklepopodobny wobler, długa wahadłówka lub wyjęty z muszkarskiego koszyka streamer. Wędkarzom, którzy nie mogą sobie pozwolić na tak wyszukany sprzęt, radzę spróbować następującego sposobu. Uzbroić krótkie (około 3 m) teleskopowe wędzisko o sztywnej akcji (najlepsze są polskie) w kołowrotek o szpuli ruchomej. Do żyłki nr 0,20 przywiązujemy wykonaną własnoręcznie przynętę z białego kurzego pióra (pióro przymocowane przy oczku haczyka, który dla większej masy można owinąć ołowiem). Tak przygotowaną przynętę spuszczamy z wiatrem, a następnie podciągamy do siebie brzdękając po powierzchni.

(CHOŁO)

Zdaniem psa

Zabawa w chowanego

- Z Kolibrem zabawimy się dziś w chowanego - zdecydowała w psiej szkole Młoda Ruda. - *On tak się obija przy pracy wchowowej, że aż przykro patrzeć.* Rzeczywiście, wszystkie psy potrafią już z nosem przy ziemi iść śladem, którym ich panie szły przed godziną, nie gubią tropu na zakrętach, lekceważą ślady zwodnicze, znajdują pozostawione aporty i rękawiczki, a Koliber nie chce. Goni przed siebie w podskokach łapiąc każdy górny wiatr, byle szybciej i dalej, nie zwraca uwagi na leżące w trawie własne ulubione zabawki ani na wypchaną mięskiem rękawiczkę, nawet listek niesiony wiatrem jest dla niego ciekawszy. Uwiązano Kolibra do drzewa, jego pani gdzieś poszła znikając wszystkim z oczu. Koliber zawył rozpaczliwie, szarpnął się tak, że zerwał

smycz nim Ruda zdążyła go odwiązać, i pognął za swoją panią, po raz pierwszy, mimo pośpiechu, schylając nos do ziemi. Po chwili zobaczyliśmy, jak zachłystując się radosnym szczekaniem wyprowadza Swoją z krzaków, podskakując co chwilę by liżąc ją po buzi próbować ukraść czapkę albo chociaż szalik. Podobają mi się zabawa w chowanego - tak uczyłyby węszyć ślady swoje szczeniata szanujący się wilczy lub psi tata. Chowalby się coraz dalej i prze-myślniej, bawiąc się z dziećmi szaleńczo, kiedy go odnajdą. Chodzimy na spacer y w trójkę - Pani, Pan i ja, gdyby tak Moja chciała się czasem schować... Bez żadnej dodatkowej zachęty, bez przymusu, szybko, dokładnie i nieomylnie pomogłaby Panu zawsze odnaleźć najukochańszą Panią jej

NAJPIĘKNIEJSZA. KROPKA

Psychozabawa

Czy jesteś dobrze wychowany?

- Gentleman to człowiek, który nigdy nie robi nikomu przykrości nienamysłnie. TAK(?)NIE
- Mam zwyczaj zachowywać daleko idącą powściągliwość - zwłaszcza w trudnych rozmowach. TAK(?)NIE
- Wolę nie zrobić interesu niż spoufalić się z człowiekiem o podejrzaną reputacji. TAK(?)NIE
- Nigdy nikogo nie pouczam. TAK(?)NIE
- Swoje poglądy zachowuję zazwyczaj dla siebie. TAK(?)NIE
- W pracy - mam swoją cenę. Nie poniżam się prośbami o podwyżkę. TAK(?)NIE
- Gromadzę wiele prywatnych tajemnic. Byłbym więc dobrym spowiednikiem. TAK(?)NIE
- Punktualność, właściwe ubranie, zachowanie, sztuka konwersacji - to podstawowe elementy kindersztuby. TAK(?)NIE
- Owszem, należę do towarzystwa, bywam w towarzystwie. TAK(?)NIE
- Istnieją dwie cnoty sv.: prostota i skromność. TAK(?)NIE

OBLICZANIE WYNIKÓW

Za każdą odpowiedź TAK na pytania od 1 do 10 otrzymujesz po 10 punktów. Za odpowiedzi negatywne punktów nie otrzymujesz.

Za każde NIE WIEM (?) masz 5 punktów. Podsumuj je.

WYNIKI

100 - 80 pkt: Elegancki, wytworny, zawsze na miejscu - wyssałeś chyba dobre wychowanie z mlekiem matki. Życia Ci ono nie ułatwia. Ale... Są ważniejsze sprawy.

75 - 50 pkt: Elastyczny - wiesz jak należy się zachować, ale czasem świadomie rezygnujesz z zasad. Albo drażnią Cię konwenanse, albo... lubisz wysokie notowania - w zupełnie innej branży.

55 - 0 pkt: Różnie to bywa, na wojnie jak na wojnie. Czasem i grube słowo trzeba rzucić. Kiedy się odpowiada za pluton - maniery schodzą do okopów.

(AS)

Krzyżówka ze sponsorem

Dziś dwie nagrody po 50 zł funduje
Poradnia Dentystyczno-Lekarska „PROMED”

SPECJALISTYCZNA PORADNIA DENTYSTYCZNO-LEKARSKA



os. WIDOK
ul. Na Błonie 3B/34
tel. 37-76-24

PROMUJEMY USŁUGI W ZAKRESIE

- * PROFILAKTYKI * KOSMETYKI
- * PROTETYKI * ORTODONCJI
- * STOMATOLOGII ZACHOWAWCZEJ
- * CHIRURGII STOMATOLOGICZNEJ
- * CHOROÓB BŁON ŚLIZOWYCH I PRZYĘBIA

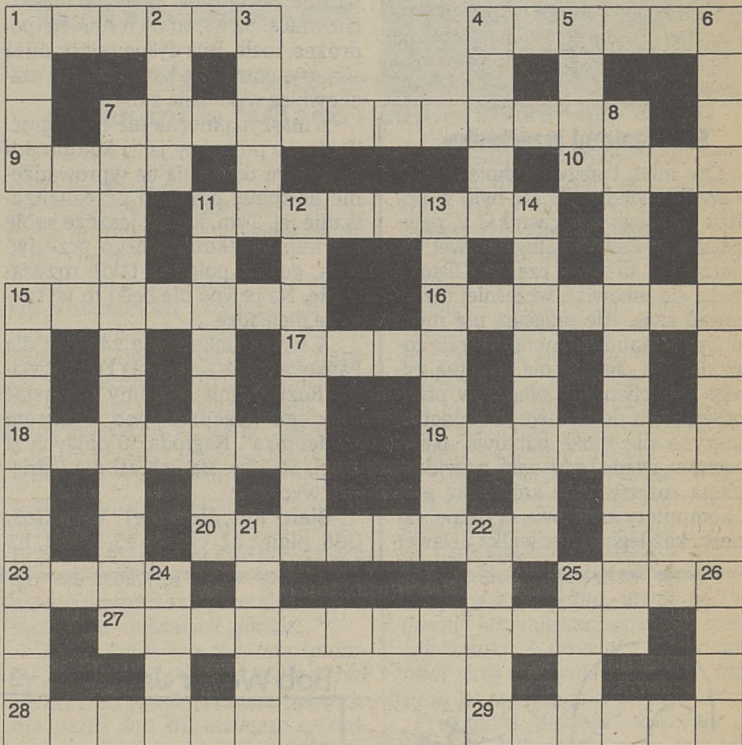
RENTGEN OGÓLNY I STOMATOLOGICZNY.

Proponujemy również pomoc medyczną:
kardiologiczną (EKG), geriatryczną i internistyczną!

Rejestracja oraz wszelkie informacje codziennie.

Tel. 37-76-24 od godz. 9 do 20

Z A P R A S Z A M Y



Poziomo: 1. królewski gród, 4. cyrkowy drażek, 7. czuwa nad narkozą, 9. uchatka, 10. długość mierzy, 11. kręci się, 15. pierwszy po Bogu na statku, 16. tkanina na ciepłe koszule, 17. akumulatorowe podziałki, 18. podstępny w mitologii, 19. nauka wstępna, w szczególności do studiowania Biblii, 20. wyższa uczelnia, 23. młodzieżowe bóstwo, 25. nabycie owoców przez spółdzielnię rolniczą, 27. przeciwstawia się irracjonalizmowi, 28. skuteczna przed atakiem, 29. początek męskiego zarostu.

Pionowo: 1. czarczał, 2. leśny futerkowy drapieжник, 3. ma źródła na stokach Baraniej Góry, 4. skandynawski krasnal, 5. rozbity, 6. zimniejsza od lodówki, 7. muzyczny towarzysz, 8. dział geologii badający ułożenie warstw skalnych i występujące w nich zmiany, 11. popularna nazwa radzieckiej wyrzutni raketowej, 12. mniej otrzymuje niż emeryt, 13. wyrażenie bardziej ogledne ze względów przyzwoitości, 14. żeglowna rzeka brazylijska, 15. żargon z głowiastymi, 21. poeta mazurski, 22. wyraz właściwy danemu językowi, praktycznie nieprzetłumaczalny, 24. najsympatyczniejsza pora roku, 25. podpalony pod Joanną, 26. miejsce miejskiego odsapu.

Rozwiązanie krzyżówki nr 268 prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartkach pocztowych) do następnej soboty tj. 21 października br. pod adresem redakcji - „Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków, załączając kupon konkursowy.

Rozwiązanie krzyżówki nr 266

Poziomo: 1. rysopis, 5. koszula, 9. przyjaciółka, 12. NATO, 13. rzep, 14. zamiar, 16. Kargul, 17. ekstra, 18. egoizm, 19. kolanko, 21. szewiot, 23. istota, 24. spad, 26. kawa, 28. paleobotanik, 31. zatrata, 32. Ali Baba.

Pionowo: 1. rysunek, 2. szept, 3. pucz, 4. szajba, 5. kalina, 6. stół, 7. upłaz, 8. antypka, 10. rozgwiezda, 11. Kraszewski, 14. zlewki, 15. remiza, 19. kasiarz, 20. osłonka, 21. statyka, 22. trafika, 25. aport, 27. akcja, 29. laka, 30. nogi.

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 9 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 266. Nagrody rzeczowe - 2 zestawy kosmetyków wartości 70 złotych każdy (700 tysięcy starych złotych) ufundowane przez firmę „HEAN” w Krakowie - wylosowali:

MARIA ORŁOWSKA - Kraków

BARBARA WORYTKO - Rabka

Nagrody prześlemy pocztą.

KUPON KRZYŻÓWKI NR 268

Weekend

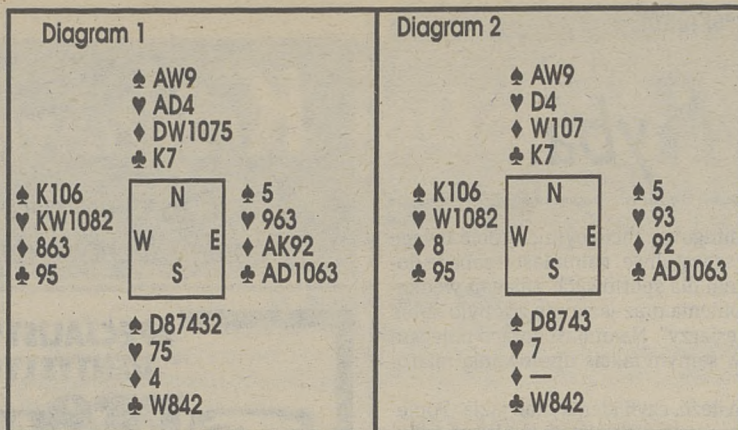
Z DZIENNIKIEM

Redaktor
Jakub Ciećkiewicz
tel. 22-28-98

Szaleństwo we czterech

Niebezpieczny przeciwnik

W sporcie niebezpiecznym przeciwnikiem jest wysokiej klasy rywal. Podobnie jest w brydżu, ale nie do końca. W pewnych sytuacjach niebezpiecznym przeciwnikiem może stać się byle fusz. Jednak wtedy można grozić z jego strony niebezpieczeństwem wyeliminować. Nie zawsze jest to łatwe. Popatrzmy na rozdanie z ostatnich mistrzostw Europy w Portugalii (diagram 1). Przed wspomnianym problemem stanął późniejszy mistrz Europy Włoch Lauria. Rozgrywał on kontrakt 4 pik z pozycji N. E zawistował asem karo, a następnie błotką kier. Podstawionego króla Lauria zabił asem i zagrał damę karo. E podłożył króla przebitego w stole. Teraz nastąpił



kluczowy moment rozdania. Jak rozegrać pika? W tym momencie trzeba było zdać sobie sprawę, że W, niezależnie od jego brydżowej klasy, jest niebezpiecznym przeciwnikiem. Jego dojście do ręki groziło bowiem podegraniem króla trefli (patrz diagram 2). Należało zagrać damę pik! Gdyby E miał króla pik, mógłby tylko ściągnąć asa trefli. Gdy W podstawia króla pik na damę, bijemy asem, dochodzimy przebitką kier do stołu

i gramy pika do dziewiątki. Nawet gdy E weźmie lewę na drugą dziesiątkę, kontrakt nadal jest pewny. Mistrz Europy jednak zagrał małe pik do waleta, ściągnął asa pik i zaczął zgrywać kara, wyrzucając trefle ze stołu. Czwarte karo W przebił i podegrał trefla. Bez jednej. Mistrz zignorował niebezpiecznego przeciwnika i zapłacił za to przegraniem kontraktu.

ŚLAWOMIR ZAWIŚLAK

Notatnik książkowego mola

Ten epizod naszej historii – chociaż powinien sycić naszą narodową dumę, często narażaną na szwank przez wielkiego wschodniego sąsiada – jakby umykał powszechnej polskiej świadomości. Przeciętny Polak wie niewiele – lub zgoła nic nie wie! – o polskiej zbrojnej obecności w Moskwie na początku XVII wieku. A przecież tak niewielu wojownikom

tym pojęciem nie należy rozumieć wyłącznie historyków i badaczy literatury. Po prostu każdy miłośnik historyczno-literackich ciekawostek, każdy, kto chętnie sięga po silva rerum, znajdzie tutaj lekturę na długie wieczory. No i może poszukać tego, co zawsze nęci, a czego przeważnie bywają pozabawione najznakomitsze nawet historyczne powieści. Niepo-

Polacy w Moskwie

udało się usadowić w rosyjskiej stolicy. Dwieście – równo dwieście! – lat później dokonał tego Napoleon, o dwa wieki wyprzedził go hetman Żółkiewski, przy czym trzeba dodać, że polska obecność w Moskwie trwała o wiele dłużej, niemal dwa lata. No, może jeszcze przypomną sobie coś ci, którzy przeczytali „Złotą wolność” Kossak-Szczuckiej, ale kto tak naprawdę czyta jeszcze Szczucką, z młodego pokolenia chyba już nikt...

Inaczej do sprawy podchodzą Rosjanie. Nie tylko od czasu do czasu wypominają nam okupację „matuszki białokamiennej”, ale 7 listopada, dzień, w którym w 1612 roku Polacy opuścili Kreml, traktują jak narodowe święto. Może nie bez znaczenia jest fakt zbieżności dwóch listopada – bolszewickiej rewolucji i odzyskania największej, równej Wawelowi, mierzącej polskimi miarami, rosyjskiej świętości.

„Moskwa w rękach Polaków – Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610 – 1612” ukazała się nakładem krakowskiego wydawnictwa PLATAN i zawiera cztery relacje – Mikołaja Ścibora Marchockiego, Samuela Maskiewiczza, Jana Piotra Sapiehy oraz Józefa Budziły.

Książka, właśnie wchodząca na rynek (dzisiaj promocja!) należy do gatunku lektur dla amatorów, a pod

wtarzalnemu smaku relacji bezpośrednich świadków historii. Jeżeli zaś mowa o beletrystyce, to aż dziw, że moskiewski epizod polskiej historii w tak nikły sposób został wykorzystany przez literaturę. Szkoda najprawdopodobniej nie do odrobienia, ponieważ nie za bardzo potrafię wyobrazić sobie współczesnego pisarza sięgającego po ten temat...

Niewątpliwie czytelnikowi, zwłaszcza mniej zorientowanemu w historii, pomocą w lekturze okaże się zamieszczone na końcu kalendarium oraz mapa, przede wszystkim jednak starannie sporządzone odnośniki, które nie tylko przybliżają współczesności makaroniczny język (częsta łacina i również częste rusycyzmy!), język oryginałów, ale także zawierają minimum wiedzy o przywoływanych postaciach. Niestety, tym razem zawiódł mnie zwyczajny odruch zerkania na ostatnią stronę. Tym razem nie znalazłem ani skorowidza nazwisk, ani rzeczowego. Wielka szkoda i wielki błąd, który w znacznym stopniu utrudnia korzystanie z książki.

AMK

Moskwa w rękach Polaków – Pamiętniki dowódców i oficerów garnizonu polskiego w Moskwie w latach 1610 – 1612, Wydawnictwo Platan, Kraków 1995

Obłąd w kratkę

Elektroniczni przeciwnicy

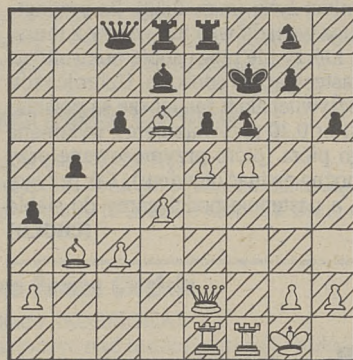
Czy mieli Państwo ochotę na grę w szachy wtedy, gdy nie było w pobliżu godnego przeciwnika? Z pewnością tak. Powiedziałbym nawet, że zdarza się to dość często. Dlatego trzeba się umawiać, wcześniej rezerwować czas. Ale przecież nie musi tak być. Ostatnio komputery grają coraz silniej i chociaż nie zastąpią żywego przeciwnika, pomogą w przygotowaniach do turnieju. W dodatku maszyna nie może odmówić partii szachów wtedy, gdy nam przyjdzie ochota rozzerwać się królewską grą. A komputery szachowe są różne, na miarę każdego przeciwnika. Nawet

mistrzowi może się przydać świetny program szachowy na popularne komputery PC, o nazwie Fritz 3.0. Oczywiście, być może poręczniejsze okazały się komputery stworzone wyłącznie do łamania głowy nad szachownicą. Są wśród nich modele podróżne, małe, lecz dysponujące dużą siłą gry, oraz duże komputery z szachownicą wykonaną z drewna.

Z maszyną można nie tylko grać. Zarówno programy jak i komputery szachowe zezwalają na wprowadzenie dowolnej pozycji i przeanalizowanie jej. Tym, którzy jeszcze sobie nie kupili elektronicznego przeciwnika, gorąco polecam takie rozwiązanie. Na pewno nie będą to wyrzucane pieniądze.

A teraz konkursowe zadanie dla Państwa. Białe zaczynają i wygrywają. Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu tygodnia pod adresem „Dziennika”. Nagroda 50 nowych zł (czyli 500 tys. starych zł) dla jednego zwycięzcy.

Białe: Kg1, He2, We1, Wf1, Gb3, Gd6, pion: a2, c3, d4, e5, f5, g2, h2

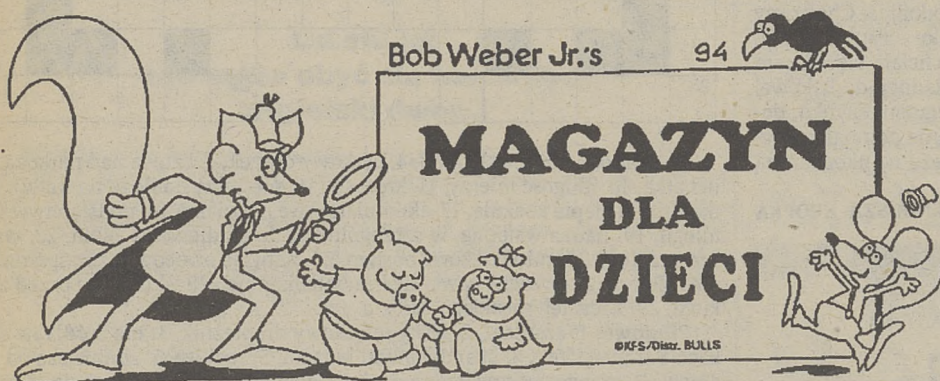


Czarne: Kf7, Hc8, Wd8, We8, Gd7, Sf6, Sg8, pion: a4, b5, c6, e6, g7, h6

Rozwiązanie zadania szachowego z 16 IX 95:

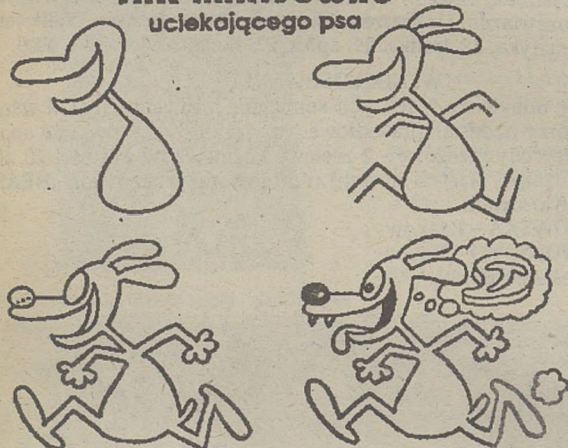
1. W:c6 S:c6 2. G:f6 G:f6 3. d5 – białe wygrały dwie figury za wieżę i trzeba tylko zrealizować przewagę. Spośród poprawnych odpowiedzi wylosowaliśmy pana Tadeusza Stanisza.

WITOLD KAMIENOBRODZKI



Kiedy chcesz zyskać nowego przyjaciela, po prostu bądź sobą. Nie popisuj się tylko po to, żeby zrobić na kims wrażenie. Piękna przyjaźń zaczyna się od szczerości.

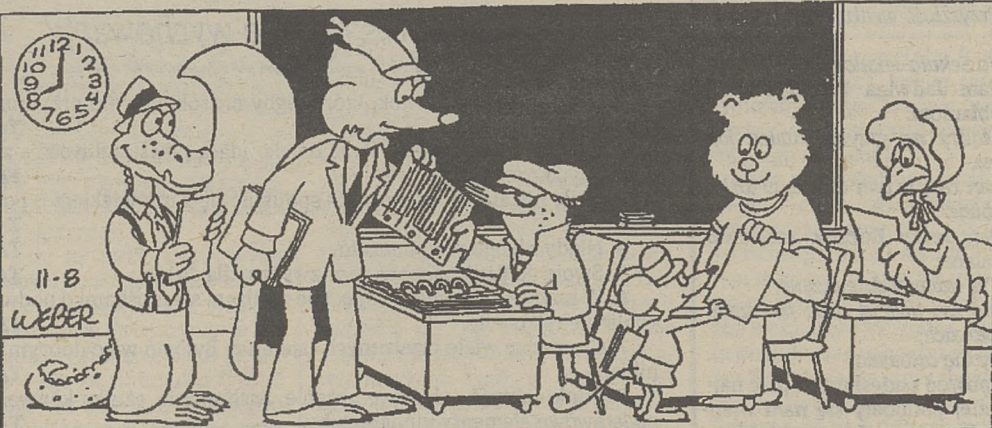
JAK NARYSOWAĆ uciekającego psa



Lis Detektyw

Lis Detektyw uczy kryminalologii w klasie dla dorosłych. Podejrzewa, że Złotko-Brudasek oszukiwał na ostatnim egzaminie. Detektyw myśli, że wypracowanie, które Brudasek trzyma w ręku, nie zostało napisane w klasie. Jak powinno być, lecz gdzieś na zewnątrz. Jaki dowód doprowadził Detektywa do tego wniosku?

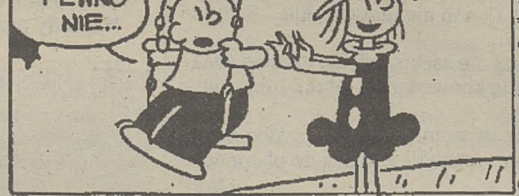
Rozwiązanie: Detektyw zauważył, że Brudasek, który przyszedł do klasy, miał w ręku wypracowanie, ale nie było ono napisane w klasie. Jak powinno być, lecz gdzieś na zewnątrz. Jaki dowód doprowadził Detektywa do tego wniosku?



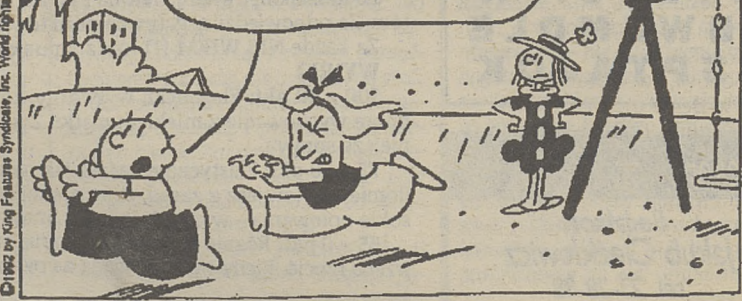
Boni i Bu Bu

TA MAŁA DZIEWCZYNKA MRUGA DO CIEBIE. CHYBA SIĘ JEJ PODOBASZ

NA PEWNO NIE...



PRZED MINUTĄ KOPNAŁEM JEJ PIASKIEM W OCZY!



Rynek sztuki

Wydarzenia - aukcje, kolekcje, wystawy

Aukcja dzieł sztuki i antyków

Obrazy, porcelana, srebro

Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie we współpracy z Galerią Lipert zainicjował nową formę działalności. Począwszy od 21 października w galerii ZPAP w Sukiennicach w Rynek Główny odbędzie się seria aukcji sztuki współczesnej, dawnej i antyków. Tego właśnie dnia będzie miała miejsce pierwsza aukcja, na której oferowane będą obrazy olejne, akwarele, rysunki oraz porcelana, fajans i srebro. Na aukcję przygotowano doborowy zestaw dzieł, głównie polskich, w tym także krakowskich artystów, piękną polską przedwojenną porcelanę śmiełowską oraz wyroby srebrne polskie i zagraniczne. Z porcelany i fajansu jako najcenniejsze należy wymienić filiżankę ze spodem wizerunkiem ks. Józefa Poniatowskiego oraz szalenie rzadki, wręcz unikalny talerz fajansowy z manufaktury Tyzenhauza w Grodnie.

Według tradycji porcelanowa filiżanka z wizerunkiem księcia Józefa Poniatowskiego skaczącego do Elstery była jedną z dziesięciu identycznych zamówionych przez księcia Adama Czartoryskiego w wytwórni porcelany w Sevres jako dar dla przyjaciół. Żmudne poszukiwania podobnej filiżanki w zbiorach polskich doprowadziły na ślad identycznej, wystawionej na wystawie Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości w Warszawie w 1913 r. Czy to ta sama filiżanka? Trudno powiedzieć.

Natomiast fajansowy talerz Tyzenhauza jest w pewnym sensie zagadką. Do dziś polscy historycy sztuki nie ustalili definitywnie czy manufaktura Tyzenhauza w ogóle istniała! Zdania są podzielone...

Dwa wspaniałe talerze porcelanowe z lat 20. autorstwa doskonałego artysty Wacława Wąsowicza (1891 - 1942) - to obiekty bardzo rzadko pojawiające się w handlu antykwarecznym. Bogato prezentuje się polska porcelana przedwojenna w stylu art deco. Oferowanych jest pięć zestawów do kawy lub herbaty, które na pewno przyodobią każdy elegancki salon. Zostały wycenione w granicach 300 - 400 zł.

Tutaj należy się Czytelnikowi pewne wyjaśnienie. Otóż aukcje w Galerii ZPAP odbywać się będą w stylu i na zasadach aukcji w Europie Zachodniej i w Ameryce. Na aukcjach tamtejszych nie ma cen wywoławczych, podawane są ceny w widełkach od - do, aby zoriento-

wać ewentualnego nabywcę jakiego rzędu jest wartość rynkowa obiektu. Obiekty sprzedawane są po prostu po cenach wylicytowanych.

Z oferowanych obrazów wymienić należy przede wszystkim obrazy olejne Hanny Rudzkiej Cybisowej, zmarłej niedawno artystki krakowskiej. Są to: *Pejzaż ze Szczawnicy* oraz *Pejzaż z miasteczka*, obydwa z wyceną szacunkową 4500 - 6000 zł.

Wacław Taranczewski reprezentowany jest przez wspaniały olej *Martwa natura ze świętym*, niegdyś w depozycie Muzeum Narodowego w Krakowie. Mizeria finansowa lat 80. zmusiła władze muzealne do zwrócenia obrazu właścicielowi. Wycena 5000/7000 zł. Drugim obrazem tego artysty jest duży olej *Kobieta przy stole* z wyceną 2500/3500 zł.

Rzadkimi obrazami oferowanymi na aukcji są dwa oleje Rafała Malczewskiego, dużej klasy artysty, na pewno pozostającego w cieniu swego ojca Jacka.

Cennymi wczesnymi pracami reprezentowany będzie Eugeniusz Geppert: *Portretem żony Hanny Krzetuskiej* z 1955 r. oraz *Stojącym aktem z bukietami kwiatów* z 1959 r. Pierwszy wyceniony jest na 4500 - 5500 zł, drugi na 3000 - 4000 zł. Są to bardzo umiarkowane wyceny, zważywszy że na wiosnę w Warszawie w Hotelu Bristol jego martwe natury osiągały ceny powyżej 4000 zł.

Jeśli chodzi o rysunki i akwarele - wymienić należy 4 prace Henryka Berlewiego. Trzy z nich zasługują na szczególną uwagę. Są to rysunkowe portrety jego przyjaciół,

rosyjskich malarzy, Michaiła Łarionowa i Natalii Gonczarowej, oba pochodzą z roku 1961 i są wycenione na 500 - 700 zł. Krakowskie środowisko reprezentują wczesne prace rysunkowe Adama Marczyńskiego (100 - 200 zł), Jerzego Panka oraz ciekawe prace Wincentego Wodzinowskiego - *Portret żony artysty* oraz *Portret syna Andrzeja*. Wszystkie te prace - według oczekiwań aukcyjnych - sprzedane będą w cenie poniżej 500 zł. Trzy akwarele Mai Berezowskiej wycenione są na 250 - 350 zł. Dużą ciekawostką stanowią dwa rysunki lawowane Józefa Chełmońskiego. Są one częścią wyprzedaży w hotelu Drouot, znanym domu aukcyjnym w Paryżu, jaka miała miejsce niedawno. Jan Cybis reprezentowany jest dwiema pracami - rysunkiem ołówkiem oraz rysunkiem z akwarelą, niegdyś wystawianymi w Nowym Jorku.

Aukcji dopełnia ponad dwadzieścia pozycji srebra - polskiego, zachodnioeuropejskiego oraz amerykańskiego. Są to głównie sztuce, chochle, świeczniki oraz inne przedmioty zastawy stołowej.

Ilustrowany katalog (gratis) można otrzymać w Galerii ZPAP Sukiennice, Rynek Główny. Wszelkich informacji dotyczących aukcji udzieli: **Zbigniew Michał Legutko, Galeria Lipert, Kraków, ul. Piotra Michałowskiego 1, tel./fax: (0-12) 33-31-71.** Wystawa przedaukcyjna trwać będzie w Galerii ZPAP, Sukiennice, czwartek i piątek, 19 i 20 października od 10.00 do 18.00 w sobotę zaś 21 października od 10.00 do 16.00. Aukcja 21 października o godz. 16.00.

**AUKCJA
DZIEŁ SZTUKI I ANTYKÓW
ZPAP - GALERIA LIPERT**

Obrazy olejne, akwarele, rysunki: Rudzka-Cybis, Taranczewski, Rafał Malczewski, Geppert, Eleszkiewicz, Panek, Stażewski, Wodzinowski, Gottlieb, Menkes, Cwozdecki, Berlewi, Berezowska, Cybis, Wolff.

Porcelana, fajans, srebro.

Galeria ZPAP
Kraków-Sukiennice, Rynek Główny

Aukcja: 21.10., godz. 16.
Wystawa: 19, 20.10, godz. 10 - 18; 21.10., godz. 10 - 16.

Informacje: Galeria Lipert, Zbigniew Michał Legutko
Kraków, ul. P. Michałowskiego 1, tel./fax (0-12) 333-171.

Dobrej porcelany na rynku antykwarecznym jest naprawdę bardzo mało. Skończyły się czasy, gdy w gablotach ugięły się półki. - *Ostatnio ludzie jakoś niechętnie wyzbywają się cennych drobiazgów - być może zostawiają je na gorsze czasy. Nie bez znaczenia jest też rosnące w społeczeństwie przywiązanie do rzeczy naprawdę wartościowych* - żali się jeden z krakowskich marszandów. Kolekcjonerom i miłośnikom porcelany możemy zaproponować w bieżącym tygodniu:

- w **Desie przy ul. Mikołajskiej**: dwie figurki (chłopiec i dziewczynka), manufaktura Höchst, XVIII w., w cenie 2300 zł i 2500 zł, komplet śniadaniowo-obiadowo-kawowy, Czechy, okres międzyw., cena 3500 zł, pojedyncze talerze, Stary Wiedeń, Miśnia, Berlin, cena od 300 zł,

Marszand Krakowski Porcelana

filiżanki do kawy, Ćmielów, Niemcy, cena od 50 zł do 150 zł oraz XIX-wieczna filiżankę ręcznie malowaną, złoconą, cena 1200 zł;

- w **Salonie Antyków „Connaissanceur” przy Rynku Głównym 11 (I p.)** - dzbanek, Baranówka (1895-1896), cena 1000 zł.

cena 900 zł, miśnieńskie figurki osobowe, cena 2500 zł - 3500 zł, pojedyncze talerze, Stary Wiedeń, cena od 600 zł - 1200 zł oraz talerze pejzażowe, Paryż, Gille (Jeune), pocz. XIX w., cena 1200 zł szt.;

- w **Desie przy ul. Grodzkiej**: filiżankę z oryginalną miniaturą przedstawiającą scenę antyczną, Stary Wiedeń - 1802 r., cena 2500 zł i komplet do ryb; sosjerka i 4 talerze, stary fajans wiedeński, cena 550 zł;

- w **desie przy ul. św. Jana 16**: paterę z podstawą ażurową, Stary Wiedeń, cena 1200 zł oraz dwie filiżanki i salaterkę Gardnera, Rosja XIX w., cena 530 zł;

- w **Salonie Antyków „Connaissanceur” przy Rynku Głównym 11 (I p.)** - dzbanek, Baranówka (1895-1896), cena 1000 zł.

ESKA

Dziwną, doprawdy, kolejną losy naszych artystów chadżają. Dziwną i nie logiczną, co poniższym przykładem postaramy się zilustrować: z jednej strony ogromną karierę robią obrazy Jerzego Kossaka, osiągając ceny równe ileż od niego lepszemu ojcu, zaś z drugiej wcale dobrze artyści popadają w zapomnienie i pies z kulawą nogą o nich nie zapyta. Lecz do czasu, boć przecie prawdziwie profesjonalna rzecz

i guście swoich współczesnych. Tu dzieje, jak się okazuje również nas, wśród których nie brak romantyków, tęskniących do Stachiewiczowskiej idylli.

Dziś romantyczny właśnie pejzaż Stachiewicza pt. „Tam siadł i słuchaj wichru żalów” wisi w antykwaracie przy ul. św. Jana 3 za 65 mln s. zł, skąd wnioskuje, że wszystko wróciło do normy: drugorzędny, bo mimo wszystkich swych umiejętności Stachiewicz

Malowane miliony

Rzecz gustu

Był Stachiewicz przez lat kilkadziesiąt synonimem taniego i cukierkowego kiczu

nie przestaje nią być na skutek naszego widzimisię, ergo - po krótszym lub dłuższym okresie musi zostać znów dostrzeżona i przywrócona do łask. Tudzież ceny.

Jednym z najmodniejszych malarzy krakowskich pierwszej ćwierci naszego wieku był twórca, o którym Tadeusz Dobrowolski tak oto napisał: „Idylliczne i sentymentalne jakości pojawiły się w popularnym, monochromatycznym cyklu „Legenda o Matce Boskiej” 1892 - 93 Piotra Stachiewicza (1858-1930). Cechująca te gwasze tania obrazkowość powtórzyła się także w jego cyklu Quo vadis... z czasem malarstwo tego artysty uległo całkowitemu już zbanalizowaniu, co wyrażało się w produkcji licznych, przesłodzonych główek...”

Hm... Coś w tym jest, bo popularny „Dobrowol” oko miał dobre i znał się na rzeczy, a Stachiewicz był istotnie przez lat kilkadziesiąt synonimem taniego i cukierkowego kiczu, w której to opinii pomagali chętnie kupowane kartki pocztowe jego cykli, a wiadomo, że nic tak nie szkodzi artyście, jak kiepska reprodukcja.

Nie mniej jednak znał malarzka robotę znacznie lepiej od - proszę wybaczyć - amatora i knociarza Jerzego K. No i potrafił owe umiejętności wykorzystać, grając na sentymentach

nie sięgnął nigdy artystycznego Parnasu, więc drugorzędny malarz swojej epoki ma w naszych czasach drugorzędną cenę. I tak być powinno.

Obok wisi akwarela jego rówieśnika i - w pewnym przynajmniej sensie - konkurenta, Stanisława Tondosa (1854-1917), o którym tenże Dobrowol (wybacz Państwo familiarny ton, lecz niżej podpisany był uczniem Profesora) napisał, że „był znany ze swej manierycznej i schematycznej produkcji. Jego akwarelę malowane, sielankowe w kolorze obrazki z widokami zabytków Krakowa... powtarzane już nie w dziesiątkach, a setkach replik, a sprzedawane tanio w krakowskich sklepach z obrazami, wyrobiły Tondosowi jak najgorszą opinię u znawców sztuki. A przecież i ten malarz miał swój dobry okres... „Ano, miał i ma go znowu, jako że jego uroczę „Krużganki Wawelu” kosztują 40 mln, co - jak na akwarelę, jest ceną wysoką, lecz słuszną. Czemu więc Profesor również jego tak sponstrował? Zapewne dla odmiennych gustów, jako że Dobrowol bardziej od wyżej wymienionych sobie Młodą Polskę i postimpresjonizm ceniał, do czego miał prawo, bo de gustibus non est disputandum...”

JERZY T. PAŹDZIUEŁ

Szperacz Warszawski

Bez sensacji

Za obraz Maksymiliana Gierymskiego „Krajobraz z chatą i zaprzęgiem” zapłacono po zażartej walce na aukcji zorganizowanej w minioną niedzielę w warszawskim Hotelu Bristol 73 tys. zł (730 mln starych zł), rozpoczynając licytację od 30 tys. zł. Za dwustronnie malowaną akwarelę Piotra Michałowskiego „Koniec zaprzęgu” i „Siwy koń” nabywca będzie musiał wyłożyć 51 tys. zł i zapomnieć o cenie wywoławczej - 7 tys. zł. Dwa obrazy Wojciecha Kossaka - ulubionego malarza bywalców aukcji i antykwaratów - sprzedano za 31 i 24 tys. zł. Tańszy przedstawiał „Huzara wielkiej armii” i jest fragmentem panoramy „Berezyna” - wielkiego obrazu o długości około 120 m. Malarz nie znalazł na niego nabywcę, więc wyciął z płótna „nadające się” kawałki i posprzedał je jako samodzielne dzieła.

Na aukcji sprzedano, gdyby oceniać tylko jej przebieg, większość z wystawionych obrazów. Jak jest naprawdę, tego oprócz organizatorów nie wie nikt. Można się jedynie domyślać, że wiele płócien miało tak zwane ceny rezerwowe, poniżej których nie wolno było ich sprzedawać. Aby tak się nie stało, pilnowali uczestnicząc w licytacji albo sami właściciele obrazów, albo pracownicy domu aukcyjnego. Możliwe więc, że nie sprzedana została po cenie wywoławczej 40 tys. zł „Dziwczynna z glinianym dzbankiem” Tamary Łempickiej czy tylko o 500 zł od wywoławczej wyższej - 45,5 tys. zł „Martwa natura z białymi kwiatami, wazą i japońską figurką” Olgi Boznańskiej.

Czy więc początek sezonu aukcyjnego był udany? Ani bardziej, ani mniej niż przed rokiem.

AUGUSTYN NIELLO

KRONIKA KRAKOWSKA

Notujemy

■ **DESZCZ DLA TURNAU.** Nocą na skrzyżowaniu ul. Brackiej i Gołębiej ekipa filmowa realizuje nowy wideoclip Grzegorza Turnaua. To deszczowa piosenka ulubionego krakowskiego piosenkarza, a więc w pracach ekipy niebagatelną rolę odgrywa cysterna straży pożarnej, która pracowicie rozpyła krople deszczu, w których śpiewając moknie Grzegorz Turnau, fortepian, muzycy akompaniujący. Filmowcy mają kamerę pod wielkim parasolem, zaś nogi zabezpieczają foliowymi ochroniaczami. Żona piosenkarza ratuje męża przed chorobą dostarczając z domu środki rozgrzewające. (jr)



Fot. Jadwiga Rubiś

■ **POBITY i OGRABIONY.** W tramwaju jadącym ulicą Basztową czterech mężczyzn (w wieku od 25 do 40 lat) pobiło pasażera. Zabrano mu także 16 tys. nowych zł. Napastnicy zostali wkrótce zatrzymani. (js)

■ **NIE ROZPUŚCIŁA.** Na trasie E-7 w Słomnikach wpadł do rowu samochód ciężarowy z przyczepą - wiozący rozpuszczalnik. Na szczęście tylko niewielka część ładunku „rozpuściła” okoliczną ziemię i do skażenia nie doszło. Skutki zbroczenia ciężarówki z trasy usuwali strażacy. (bar)

Z kroniki wypadków

W miejscowości Zagacie motocyklista zderzył się z pieszym pchającym taczki. Wskutek wypadku mający ponad 70 lat mężczyzna doznał poważnych obrażeń ciała. Na ul. Nowohuckiej doszło do zderzenia poloneza z ciężarówką. Poważne obrażenia ciała odniósł kierowca poloneza. Straty materialne oszacowano na 200 mln starych zł.

Czy poczucie bezpieczeństwa można odpisać od podatku?

Przeciwwłamaniowe drzwi WITEX SUPER-LOCK kupisz na raty i ubezpieczysz dom ze zniżką

Szczegóły w pawilonie WITEX SUPER-LOCK (vis a vis hotelu FORUM) tel. 67-12-51 codziennie (8-18), sob. 8-12

Gmina porozumiała się z wojewodą w sprawie bezpańskich kamienic

Nie można dłużej czekać

„Zawarliśmy porozumienie, by mieć pewność, iż po uporządkowaniu spraw własnościowych i pozytywnej decyzji sądu budynek zostanie skomunalizowany. Chcemy przyspieszyć te działania, gdyż wiele obiektów wymaga remontu. Zdarzały się bowiem przypadki, gdy po wyremontowaniu kamienicy zjawiał się właściciel, by nam za to »podziękować«” - mówi Elżbieta Nykiel z Wydziału Lokali i Budynków.

Gmina zawarła ostatnio porozumienie z wojewodą w sprawie „spadkobrania”. Zgodnie z przepisami, w przypadku, gdy obiekt nie ma właściciela - może go przejąć skarb państwa. W Krakowie szacuje się, iż około 500 kamienic ma niejasną sytuację prawną: „z ksiąg wynika, iż właści-

ciel ma 120 lat. Niektóre kamienice, zwłaszcza na Kazimierzu, nie mają z pewnością żyjących właścicieli, a spadkobiercy nie odezwali się” - powiedziano nam. W myśl porozumienia gmina przedstawiać ma Urzędowi Rejonowemu wykaz kamienic, co do których zamierza wszcząć postępowanie i w tych przypadkach, w których wojewoda nie wyrazi zainteresowania obiektem - przeprowadzi je w sądzie. „Chodzi o to, byśmy mieli pewność, że jeśli własnymi siłami i za gminne pieniądze ustalimy stan prawny kamienicy - otrzymamy ją. Od wojny nikt tego nie regulował. Nie można dłużej czekać” - mówi E. Nykiel. Problem w tym, iż gmina musi najpierw udowodnić w sądzie, że ponieważ nie ma daw-

nego właściciela - jest nim teraz skarb państwa. Nie można bowiem od razu przejąć kamienicy przez miasto, lecz przechodzi ona na początku na „konto” skarbu państwa, a dopiero potem może być komunalizowana, jeśli wojewoda się zgodzi. Wtedy można budynek remontować lub sprzedać, a jeśli są lokatorzy - im sprzedać mieszkania. Postępowanie w sprawie „bezpańskiego” obiektu toczyć się będzie nie krócej niż rok.

Wykaz 60 obiektów przekazano już Urzędowi Rejonowemu, by powiedział, które z nich znajdują się w zainteresowaniu wojewody. Połowa z nich znajduje się na Kazimierzu, są też z Podgórza czy nawet z Rynku Głównego.

(J.ŚW)

Mało miejsca?

- *Nigdzie stąd nie pójdę* - powiedziała starsza kobieta sprzedająca wczoraj używane ciuchy pod Hałą Targową przy ul. Grzegórzeckiej. - *Dziś stoję tu po raz ostatni* - pogodziła się chyba ze zmianami jej sąsiadka. Większość sprzedających do tej pory na chodnikach i ulicach przy placu targowym obawia się, że miejsc nie wystarczy dla wszystkich. - *Proszę przyjsz tu w poniedziałek rano* - zaprasza młody mężczyzna - *Zobacz pan bitwę o miejsca.*

Od poniedziałku będzie obowiązywał zakaz handlu poza targowiskiem. Zarządzająca placem spółka Unitarg udostępni 400 m kw dla sprzedających do tej pory nielegalnie. Wczoraj po dużych drewnianych straganach (zastąpią je stoły dla handlowych z ręki) pozostały tylko metalowe umocowania, które usuwano przy pomocy pił elektrycznych. Na jednym ze stolików stały butelki koniaku, brandy i rumu. Jeśli nie ma reakcji na taki handel, to trudno się dziwić, że wołający „spirytus, spirytus” czują się zupełnie bezkarni. (GEG)

Chcieli tylko przstraszyć?

Ostatni sen na wersalce

Od kilku dni 43-letni Andrzej P. (mieszkaniec woj. nowosądeckiego) nocował na starej wersalce w zyspie jednego z budynków osiedla Hutniczego. Jego obecność przeszkadzała lokatorom, dozorczyń mówiła mu kilkakrotnie, by poszedł. Nie skutkowało. Poprosiła więc syna, 18-letniego Łukasza B., o pomoc. Razem z kolegą poszedł do zsyu i przeprowadził rozmowę z mężczyzną; nakazano mu natychmiast opuścić to miejsce.

Kilka godzin później Łukasz B. wracał do domu (wcześniej nieco wypił) z 15-letnim Sławomirem W. Gdy przechodził obok bloku, w którym nocował bezdomny, postanowił zajrzeć czy posłuchał on jego „rady”. Andrzej P. jednak był i spał. Dwaj młodzieńcy zaatakowali więc śpiącego - kopiąc i bijąc go po głowie i całym ciele. Później poszli, przekonani, że te argumenty poskutkują. Dzień później w zyspie znaleziono zwłoki 43-letniego Andrzeja P.

Policjanci, którzy patrolowali ten rejon w nocy - przypomnieli sobie,

iż legitymowali wtedy dwóch przechodniów koło bloku, w którym znaleziono trupa. W czwartek młodzi ludzie (to ich właśnie legitymowano) zostali zatrzymani. Początkowo zaprzeczali, ale ostatecznie przyznali się do pobicia bezdomnego. Łukasz B. jest murarzem, jego kolega chodzi do VIII klasy. Zostaną prawdopodobnie oskarżeni o „pobicie ze skutkiem śmiertelnym”. Andrzej P. nigdzie nie pracował i nadużywał alkoholu.

Lekarze wykluczyli, iż 39-letni mężczyzna, którego zwłoki znaleziono na ławce w os. centrum D. (pisaliśmy o tym wczoraj) został zamordowany. Ustalono, że został prawdopodobnie pobity, ale obrażenia nie były przyczyną zgonu. Jego niektóre organy wewnętrzne, w tym wątroba i trzustka, prawie nie funkcjonowały, gdyż mężczyzna był alkoholikiem. Do tragedii mógł przyczynić się sen na ławeczce, gdyż w nocy nastąpiło wyzbiegnięcie organizmu.

(J.ŚW)

21 nie skorzystało

Na dofinansowanie obozów sportowych, organizowanych przez kluby sportowe, które upowszechniają kulturę fizyczną wśród dzieci i młodzieży do lat piętnastu na terenie Krakowa, gmina zarezerwowała w tym roku 180 tys. nowych zł. Pieniądże te przeznaczono dla 76 klubów, które zostały poinformowane o podziale środków. Jak się jednak okazało, z oferty nie skorzystało 21 spośród nich. Łącznie więc na 146 obozów sportowych, organizowanych przez 55 klubów, wyjechało 2877 dzieci i 247 osób z kadry. Najwięcej osób grało w te wakacje w piłkę nożną (887) i koszykówkę (372), ćwiczyło lekką atletykę (186) oraz judo (164). Niewielkim powodzeniem cieszyły się sekcje gry w brydża oraz zapasów - skorzystało z nich tylko po 10 osób. Trzy kluby - MKS „Nadwiślak”, KS „Hutnik” i PTG „Sokół” - uczestniczyły także w akcji Lato w Mieście'95. W zajęciach organizowanych w obiektach należących do klubów udział wzięło 370 dzieci i młodzieży. Gmina dofinansowała przedsięwzięcie kwotą 5570 nowych zł. Do określonego terminu (15 września) ze środków nie rozliczyło się 9 jednostek. (KAR)

Próbnny wybuch

„Jesteśmy przeciwni testom jądrowym, gdziekolwiek by się one odbywały. Mamy pełne moralne i ludzkie prawo przeciwstawić się degradacji środowiska, odradzającemu się tendencjom militarystycznym oraz samowoli i arogancji polityków niszczących przyrodę Ziemi” - stwierdzili organizatorzy demonstracji skierowanej przeciw próbom nuklearnym, która odbyła się wczoraj na Rynku Głównym i pod konsulat francuski. Zainaugurował ją goścący w naszym mieście ekolog z Australii, który



siedząc „na Adasiu” powiedział, że „choć testy jądrowe prowadzone są na Pacyfiku, w pobliżu Australii, tak naprawdę dotyczą bardziej Polski, gdyż broń ta nie będzie stosowana w Australii, ale w Europie”. Zgromadzony wokół pomnika tłum, w którym dominowali młodzi ludzie, w tym członkowie Federacji Zielonych z naklejonymi na ramieniu żółtymi plaketkami z napisem „bomba albo zdrowie - wybór należy do ciebie”, przeszedł pod konsulat francuski, skandując hasło „precz z francu-



skim militarystem”. Manifestującym (ok. 200 osób) towarzyszyła bardzo silna eskorta policyjna. Ulicę Stolarską nazwano „strefą skażoną”, dokonano tu także próby jądrowej, odpalając cztery petardy na niebieskim kartonie symbolizującym wyspę. Kilka hasel wyskandowano także po francusku; konsul Francji, który pojawił się w oknie z aparatem fotograficznym wywołał burzę okrzyków - „Hi-rochirac”. „Chcemy żyć bez prób i testów nuklearnych” - mówił prowadzący demonstrację, na co ktoś z tłumu dodał - „i bez polityków”, po czym podchwyciono hasło „Chirac na Mururoa”. Demonstranci pozostawili na środku ul. Stolarskiej resztki papierowej wyspy oraz znicze, które zapalono w intencji wszystkich ofiar broni jądrowej. „Po raz pierwszy Zieloni zostawiają gdzieś śmieci - stwierdzono. - Ale uważamy, że śmieci te zostawił rząd francuski”. Mimo tych zastrzeżeń, już po zakończeniu demonstracji, organizatorzy stwierdzili, że resztki wyspy mogą utrudnić ruch na ulicy, w związku z czym - postępując się zieloną miotłą i szufelką tegoż koloru - usunęli śmieci. (KAR)

FOT. ANNA KACZMARZ

Otwarcie autostrady przed 1 listopada?

Emocje opadają

Wczoraj w Opatkowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli mieszkańców tego terenu z pracownikami Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych i Wydziału Gospodarki Komunalnej UMK w sprawie dopuszczenia do ruchu węzła autostradowego. Najistotniejszy postulat mieszkańców - zainstalowanie ekranów akustycznych na łącznicy „C” (na kierunku Katowice - Zakopane) - zostanie zrealizowany w ciągu kilku najbliższych dni, najpóźniej do końca października. Przed 31 grudnia powinny się zakończyć prace przy ciągu pieszo-jezdym łączącym ul. Smoleńską i Poronińską, ale mieszkańcy chcą, by jak najszybciej rozpocząć te prace w części przylegającej do ul. Zakopiańskiej (co rozwiązałoby ich obawy, że ten postulat nie będzie zrealizowany). Do rozstrzygnięcia pozostaje nadal problem przejeźdnosci ulicą Dzikiej Róży, która umożliwia połączenie osiedla z ul. Kąpielową (to połączenie ma zastąpić dotychczasowe, zakłócone przez autostradę). WGK obiecał wczoraj, że podejmie starania w DODP w celu przyspieszenia rozwiązania tego problemu.

- *Ostatnie pisemne deklaracje DODP oraz widoczny wzrost tempa prac prowadzą do znacznego uspokojenia nastrojów* - powiedział Krzysztof Adamczyk, reprezentujący mieszkańców Opatkowic. - *Widac dobrą wolę DODP realizowania naszych postulatów odnośnie układu komunikacyjnych wewnątrz osiedla.* Według Krzysztofa Adamczyka otwarcie autostrady na 1 listopada jest możliwe. Na wczorajszym spotkaniu przedstawiciel DODP (przyciskany „do muru”) przyznał, że czynione są przymiarki do otwarcia przed końcem października. (GEG)

Św. Franciszek nad liceum



Fot. Anna Kaczmarz

Po trzech latach goszczenia katedrą w jednym skrzydle „podstawówki”, XXVIII Liceum Ogólnokształcące przeprowadziło się do nowej siedziby, w dworcu przy ul. Czackiego na Ludwinowie. Remont budynku w dużej części już został wykonany, pozostało jeszcze wykończenie poddasza oraz elewacji zewnętrznej. Ostatnio uczniowie uporządkowali także i obsadzili roślinnością zaniedbany ogród. Wczoraj ks. kardynał Franciszek Macharski dokonał poświęcenia nowej siedziby. Uroczy-

stość rozpoczęła się mszą św. w kościele Matki Boskiej Fatimskiej na os. Podwawelskim, skąd metropolita krakowski, chcąc uniknąć stania w korkach, udał się do szkoły piechotą. Wcześniej przybył na miejsce prezydent Józef Lassota i przewodniczący RM Stanisław Handzlik. Dyrektor Barbara Dobrowolska-Pelc podkreśliła, że od początku istnienia szkoła starała się integrować własne działania wychowawcze z tymi ze strony rodziców i kościoła. Duchowym patronem liceum jest św. Franciszek, „z jego pełną optymistyczną i pogodą pochwałą stworzenia”. Słowa świętego z Asyżu – „Bądź człowiekiem pośród stworzenia, bratem między braćmi” – przyjęto także jako motto szkoły, nastawionej na prowadzenie edukacji ekologicznej i promocję zdrowia. Kardynał Macharski, przyznając się do tego, że sam jest nauczycielem, udzielił zgromadzonym błogosławieństwa i pokropił mury, musiał jednak wcześniej opuścić uroczystość. Zapowiedział przy tym, że jeszcze wróci, „choćby po to, żeby pozmywać naczyńia”. Wygląd szkoły zrobił na zaproszonych gościach duże wrażenie, po zwiedzeniu sal i korytarzy, prezydent Lassota oglądał nawet toalety, wdychając przy tym z zazdrością – „żeby mnie się wreszcie udało urządzić takie w magistracie...”

(KAR)

W Dniu Edukacji Narodowej

Słowo od kuratora

„Szkoła, ulubiony nauczyciel i wychowawca wracają do każdego człowieka w najmielszych wspomnieniach o najpiękniejszych młodzieńczych chwilach; tych momentach trudu poznawania, pokonywania własnych słabości, ale również radości spotkań z przyjaciółmi. Szkolne fragmenty biografii ludzkich tworzą piękną historię polskiej edukacji. Polskie sukcesy i niepowodzenia – w bardzo mocny sposób wiążą się ze wzlotami i upadkami polskiej szkoły. Nielatwe polskie dzieje powinny dawać nam otuchę i nadzieję, bo przecież z rozmaitych opresji wychodziła Rzeczpospolita obronną ręką – dzięki wielkiej mocy tkwiącej w Polakach. Na pewno ogromna w tym zasługa naszej szkoły, naszych nauczycieli.

W Dniu Edukacji Narodowej składam nauczycielom i wychowawcom serdeczne gratulacje i podziękowania za trud prowadzenia dzieci i młodzieży do Prawdy oraz budowania Dobra. Niechaj zawsze szkoła nasza będzie miejscem spotykania się ludzi wzajemnie życzliwych, umiających być ze sobą. Serdecznie życzę pedagogom, uczniom oraz przyjaciółom polskiej szkoły, aby korzystając z pięknych doświadczeń, zapisywali kolejne karty dziejów narodowej edukacji czynami dobrymi i mądrymi.”

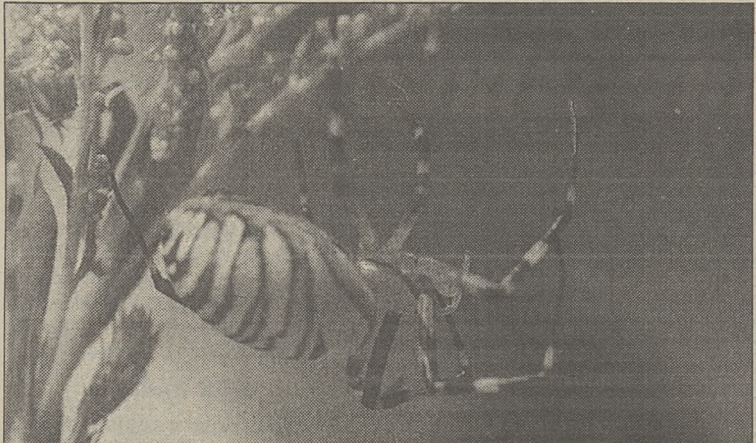
Jerzy Lackowski
Krakowski kurator oświaty

„Dzień Edukacji Narodowej jest szczególną okazją, by wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim Nauczycielom za ich pracę, zaangażowanie w kształtowanie postaw młodzieży oraz przygotowanie jej do dorosłego życia. Składamy wszystkim Pracownikom Oświaty najserdeczniejsze życzenia wytrwałości oraz satysfakcji z wykonywania tego trudnego i odpowiedzialnego zawodu.”

Józef Lassota
prezydent Krakowa

Stanisław Handzlik
przewodniczący Rady Miasta

Najlepsze owady „Kraba”



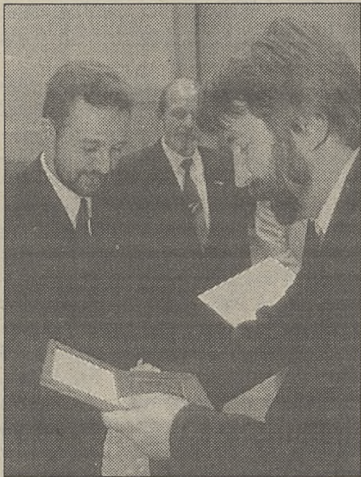
W niedzielę w Akademickim Centrum Kultury „Rotunda” odbędą się II Krakowskie Spotkania Artystyczne Osób Niepełnosprawnych. Głównym wydarzeniem będzie otwarcie pokonkursowej Ogólnopolskiej Wystawy Fotografii. Jest ona plonem konkursu zorganizowanego przez Fundację Sztuki Osób Niepełnosprawnych i Towarzystwo Inwalidów Narządu Ruchu „Ikar”.

Na konkurs napłynęło 101 prac autorów z całej Polski. Jury pod przewodnictwem artysty plastyka, fotoreportera Wacława Kłaga Grand Prix przyznało Wacławowi Janickiemu z Chrzanowa. Reprodukujemy jedną z jego nagrodzonych prac, które przysłał pod godłem „Kraba”. Laureat (na wózku inwalidzkim) od lat 8 nie opuszcza ścian własnego domu, ale z profesjonalną sprawnością i talentem fotografuje owady. Trzy równorzędne nagrody pierwsze otrzymali Janusz Gajewski ze Skawiny, Włodzimierz Szewczyk i Maria Wolczyńska z Krakowa. Pierwsze – z ośmiu – wyróżnienie otrzymała Agata Ziemięć z Olsztyna. (JR)

Jedna z najlepszych

To chyba jeden z nielicznych przypadków, by w Filharmonii cała sala oklaskiwała na stojąco nie dyrektora czy solistę, lecz... nauczyciela. A takie właśnie brawa otrzymał wczoraj Janusz Korosadowicz, o którym dyrektor Zespołu Szkół Łączności Antoni Borgosz powiedział: „Jest z nami prawie od 50 lat. Przetrzymał wszystkich dyrektorów i wszystkie reformy oświaty”. Okazją do wielu ciepłych słów o nauczycielach i wychowankach tej szkoły, do gratulacji od ministra łączności, edukacji narodowej i władz Krakowa było jej pięćdziesięciolecie. 17 tysięcy absolwentów, 850 nauczycieli i 8 dyrektorów, to ludzie przez pół wieku tworzący historię placówki, która, jak zaznaczył kurator oświaty i wychowania Jerzy Lackowski, zawsze znajdowała się na liście najlepszych krakowskich szkół. Medale KEN przyznano Marii Nodzyńskiej, Zygmuntovi Parzelce i – pośmiertnie – Wiesławowi Wróblowi.

(BAR)



Fot. Anna Kaczmarz

Warto wiedzieć i skorzystać...

W UROCZYSTĘJ MSZY ŚW. z okazji 17. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II, jutro o godz. 17 w kościele św. Krzyża, udział wezmą aktorzy, przyjaciele Karola Wojtyły z krakowskiego Teatru Rapsodycznego.

LOKAL WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO Jana Olshewskiego w Krakowie, ul. Bracka 15 czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 12 - 15.

„NATURA '95” – IV Ogólnopolska Wystawa i Giełda Minerałów, Skamieniałości i Wyróbów Jubilerskich – odbędzie się dziś i jutro w godz. 9 - 18 w Szkole Podstawowej nr 80, os. Na Skarpie 8 w Nowej Hucie (obok byłego kina „Światowid”, 150 m od placu Centralnego).

BEZPŁATNYCH PORAD udziela dziś w godz. 9 - 15 gabinet prywatny Ośrodka Terapii Laserowej, os. Złotej Jesieni 15 B i C, tel. 48-20-22 w. 296, 290, 295.

SPEKTAKL „PIEŚŃ NAD PIEŚNIAMI” w wykonaniu sceny El-Jot odbędzie się jutro o godz. 18 w Centrum Kultury Żydowskiej, ul. Meiselsa 17.

ŚWIĘTO NOWOHUCKIEGO CENTRUM KULTURY odbędzie się dziś i jutro w godz. 10 - 16 w obiektach NCK przy al. Jana Pawła II 232.

GIEŁDA KOLEKCJONERSKA odbędzie się dziś w godz. 7 - 14 w Krakowskim Klubie Kolekcjonerów, ul. Siemiradzkiego 13/6.

Z CYKLU „MEDYTACJA DLA POKOJU”, wykład pt. „Spokój” odbędzie się jutro o godz. 18 w Wojewódzkim Ośrodku Kultury, Rynek Główny 25. Wstęp wolny.

KONKURS DLA PASAŻERÓW CO M-C PAGER DO WYGRANIA
KRAK TAXI
67-67-67
RADIO TAXI
666-999
TAXI bagażowe
pomoc drogowa
MEBLOWÓZ - kompleksowe przeprowadzki

Most izolowany

Dzięki słonecznej pogodzie w ciągu ostatniego tygodnia, udało się pracownikom Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Mostowych, prowadzącym prace remontowe na moście im. Piłsudskiego, szybko i sprawnie założyć izolację. „Kilka kropki deszczu spowodowałoby przerwanie prac” – powiedziano nam. Izolacyjną warstwę papy kładziono więc, przedłużając czas pracy jednej zmiany, do zmierzchu, a nawet później. Według planów most ma zostać oddany 28 października. Nie przedłużono czasu przeprowadzania remontu, nawet gdy okazało się w trakcie robót, że trzeba zrywać całą warstwę betonu w blachach nieckowych, czego nie przewidywano na początku (miała tylko zostać wykonana izolacja na dawnym podłożu, okazało się jednak, że beton uległ zniszczeniu przez wilgoć i drgania i trzeba go było wymienić). Wczoraj, po zakończeniu robót izolacyjnych, przystąpiono do kładzenia warstwy ochronnej asfaltobetonu i podkładów pod szyny tramwajowe. Na pasach dro-



Fot. Anna Kaczmarz

gowych, po założeniu krawężników, mają zostać położone cztery warstwy nawierzchni (jedna betonowa i trzy asfaltowe). W przyszłym roku remontowane będą na moście chodniki.

(KAR)

Krakowski węzeł

Wprowadzenie systemu zapewnienia jakości ISO 9000 i wymogów Unii Europejskiej w przedsiębiorstwach i laboratoriach ma przynieść dostosowanie się do norm europejskich oraz otwarcie rynków zachodnich dla polskich produktów. W celu rozpowszechniania problematyki jakości i zarządzania przez jakość oraz poszerzania liczby zakładów wprowadzających nowe systemy jakości Ministerstwo Przemysłu i Handlu przyjęło „Program Promocji Jakości”. Wczoraj rozpoczął działalność krakowski tzw. węzeł sieci „PPJ”, który zajmie się realizacją programu na szczeblu województwa krakowskiego. W jego skład weszły m. in.: Zakład Ekonomii Stosowanej UJ, Instytut Obróbki Skrawaniem,

Instytut Odlewnictwa, Instytut Górnicztwa Naftowego i Gazownictwa, Instytut Towaroznawstwa AE, Instytut Materiałoznawstwa i Technologii Metali PK oraz Urząd Wojewódzki. W ramach programu przewidziane jest powstanie Centrum Informacji o systemach zarządzania jakością, prowadzenie tanich usług konsultingowych dla przedsiębiorstw chcących wdrażać system ISO 9000 oraz znaki CE i B w przemyśle maszynowym, szkolenia służb kontroli jakości, wydawanie materiałów informacyjnych. UW szczególny nacisk położy na zachęcanie przedsiębiorstw państwowych do wprowadzenia systemu jakości zgodnego z wymogami europejskimi w ciągu 2-3 lat.

(GEG)

Same, za swoje

Wejście przez szafę, zmysłowa woń kadzidełek, dużo suszonych bukietów, jesienne liście, świece i... ciuchy. W takiej scenarii odbywał się wernisaż wystawy dwóch uczennic II klasy technikum z ZSO nr 1 – Ewy Gyby i Agnieszki Lizoń. – Zajmujemy się projektowaniem ubrań dla młodzieży szkolnej. Rzeczy, w których można wyjść na ulicę i przyjść do szkoły. Zajmujemy się również projektowaniem biżuterii. Naszą propozycją są dodatki z korka, koralu i masy papierowej. Wszystkie ciuchy projektujemy i szyjemy same – finansujemy je również z własnych funduszy. A potem się w nie ubieramy – mówią młode artystki. W przyszłości chcą

również spróbować swoich sił w projektowaniu wnętrza. Jak zapewnia nas pani Danuta Lipiec, dyrektor szkoły – „dziewczęta wystawę zrobiły same, uzyskały poparcie grona pedagogicznego, które jest zdania, że uczniom należy dopomóc w realizacji ich inicjatyw”. Ze swoich wychowanków dumny jest również nauczyciel rysunku, pan Artur Zienko: „Te dziewczyny mają szansę. Musimy im tylko pomóc przebić się w odpowiednim momencie. Ostatnio udało nam się zamieścić ich projekty w magazynie dla młodzieży.” Wystawę będzie można oglądać jeszcze w poniedziałek w ZSO przy ul. Syrokomli.

(AG)

Golono, strzyżono



Fot. Jadwiga Rubiś

Stowarzyszenie Katolickiej Młodzieży Akademickiej zainaugurowało nowy rok dla studentów I roku. Najpierw w parafii św. Anny odbyła się msza św. w intencji pierwszorzeczniaków, a następnie bractwo żakowskie z pochodniami przeszło na dziedziniec Collegium Nowodworskiego. Tu, na zabytkowym podwórku odbyły się tradycyjne otrzęsiny żakowskie. Beanów beztłóśnie myto, golono, strzyżono, ociosywano, a wreszcie karmio-

no niestrawnym studenckim jadłem. Tak przeciwnych przyjęto w grono prawowitych studentów. Potem uraczono również bigosem, jabłkami i wodą jurajską. W zakątku uczestniczyli: diecezjalny duszpasterz akademicki ks. Jacek Strzyżek oraz kurator generalny Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej, radny Gniezomir Rokosz Kuczyński. SKMA grupuje 450 członków, m.in. studentów UJ, Collegium Medicum AGH i AWF, grupę seniorów, jak m.in. kpt. Włodzimierz Żychowicz (rocznik 1912), Jerzego Turowicza, mec. Zbigniewa Chojnackiego. SKMA działa w ramach duszpasterstwa akademickiego. Jedną z form działalności SKMA jest prowadzenie stołówki studenckiej przy pl. Sikorskiego 1. Tam, w ramach działalności charytatywnej, za 2 zł student może spożyć obiad. Bigos, który serwowano beanom, pochodził z tejże stołówki. (JR)

Krakowska antena

Sobota

TV AUTOCOM

11.45 Początek programu 11.50 „Nowy testament” – 7 odc. animowanego serialu religijnego dla dzieci 12.20 Teatrzyk Intryg przedstawia – francuski serial sensacyjny 12.50 „Santa Barbara” – serial TV 13.40 „Nie-dobrana para” – ameryk. serial komediowy 14.10 „Niewolnica Isaura” – 19 i 20 odc. brazylijskiego serialu obyczajowego 15.15 Fort Boyard – Quebec – teleatrakcja – 1 odc. 16.50 Disco Polo – program muzyczny 17.20 Monopoli – reportaż TKA 17.30 To jest kino – magazyn filmowy 18.00 „Rodzina Potworków” – ameryk. serial komediowy 18.30 „Santa Barbara” – serial TV 19.20 „Sprawiedliwość po godzinach” – 7 odc. serialu USA 20.15 „Rok pod znakiem karabinu” – thriller USA reż. John Frankenheimer, wyst.: Sharon Stone 22.10 Ameryka: Droga do zwycięstwa – ameryk. film dokum. – 3 odc. 22.45 „Żarty pana Sloane” – angielska komedia (111 min)

TV DAMI

16.25 Mafia na Tomexie? 16.40 Prezentacja programu Filmnet 16.55 Z ziemi włoskiej do Polski (rep.) 17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Dni otwarte NCK 17.45 Bliskie spotkania z kulturą 18.05 „Santa Barbara” – saga rodzinna USA 19.00 „Maguy” – franc. serial komediowy 19.30 „Niewolnica Isaura” (20) – telenowela (Brazylia) 20.00 „Żarty pana Sloane” – ang. komedia 22.00 Fort Boyard – Quebec (1) – franc. teleatrakcja 23.00 Gazeta telewizyjna

POLSKA TELEWIZJA KABLOWA 2

16.30 Rozmaitości krakowskie 16.50 „Mała Rosey” – serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.20 5 minut o PTK 17.30 Zapowiedzi 17.50 Dookoła sławy – magazyn filmowy 19.05 BET w PTK2 – muzyka 19.40 Zapowiedzi 20.00 „Tata – mama” – komedia USA (1983) reż. Stan Dragoti, wyk. M. Keaton, T. Garr, M. Muli, A. Jillan 21.30 BET w PTK2 – muzyka 22.00 Program lokalny 22.20 „B.O.R.N.” – film sens. USA (1988) reż. Ross Hagen, wyk. R. Hagen, P. J. Soles 23.45 BET w PTK2 – muzyka

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 15.00 i od 18 do 23.00 10 minutowy serwis informacyjny BBC o 16.30 Serwis informacyjny w języku angielskim: 19.00 Serwisy lokalne: 11.30, 17.00 Wiadomości kulturalne: 16.00, Serwisy drogowe: 13.15, 14.15, 15.15, Repertuar kin i teatrów: 15.30

6.05 – 9.00 Poranny budzik 9.05 – 10.00 Muzyka non stop 10.05 – 12.00 Każdy rodzi się poetą 12.05 – 13.00 Muzyka non stop 13.05 – 13.35 Kiwi 14.05 – 15.00 Krzyżówka z przymrużeniem oka 15.05 – 17.00 Popołudnie czytelnika 17.05 – 18.00 Muzyka non stop 18.05 – 19.00 Rock Express prowadzi Tomasz Słoi 19.05 – 21.00 Muzyka non stop 21.05 – 6.00 Nocny program Radia Alfa, w tym piosenki na telefon

Radio BLUE KRAKÓW

Serwis informacyjny z kraju i ze świata – 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic – 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 Blue w korku – serwis informacyjny dla kierowców – 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 Serwis kulturalny – 10.05, 14.05, 18.05 Serwis komercyjny – 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 Serwis kinowo-teatralny – 8.45, 14.45 Danie dnia – 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 – 12.00 Błękitny poranek 12.00 – 13.00 Falstart – magazyn sportowy 13.00 – 18.05 Artur Borzęcki i Krzysztof Wróbel czyli Popołudniówka – Złoty Program Błękitnej Stacji (w programie całe mnóstwo konkursów oraz ogromna ilość fantastycznych nagród, wywiady, goście, informacje muzyczne, wiadomości lokalne, ciekawostki, raporty reporterów, doniesienia agencyjne, pozdrowienia, życzenia, zamawianie piosenek tel.: 81-22-33) 18.05 – 21.00

Gorączka sobotniej nocy 21.00 – 1.00 Energia wirtualna 1.00 – 6.00 Blue Cafe – program nocny

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 10.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, 20.00 Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 17.15 Notowania cen produktów rolnych: 6.30, 12.45 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 9.00 Weekend z radiem; w tym 10.30 „Szansa na sukces”, informacje, recenzje, konkursy, horoskop 12.00 One Music; w tym 14.05 Bardzo Fajny Magazyn Muzyczny 15.05 Lista przebojów disco polo 16.30 W naszym regionie (informacje i relacje) 17.30 Lista przebojów muzyki polskiej 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Nie tylko disco 22.00 Tylko muzyka

Radio MARIACKIE

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 – 11.00, 12.05 – 19.00, 21.00; Wiadomości kulturalne: 8.40, Serwis drogowy: 7.30, 8.30, 11.30, 14.30, 16.30

6.00 Godzinki 6.20 Poranek Mariacki (6.30, 7.30, 8.30 – Wizytówki dnia 7.20 Konkurs: „Moje pytanie – Twoje śniadanie”) 9.00 Punkt widzenia 10.00 U Chronosa 10.30 Magazyn filmowy – Radiowe Graffiti – Monika Handziuk 11.40 Program dnia 11.45 „600 sekund dla klasyki” 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa Anioł Pański 12.15 „Powróćmy jak za dawnych lat”, czyli stare polskie przeboje 15.00 Magazyn MIKS (Muzyka, Informacje, Konkursy, Sport) 17.45 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 18.00 Bliżej Ciebie 18.00 Tygodnik Diecezjalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Różaniec – transmisja z kościoła Matki Bożej Zwycięskiej w Borku Fałęckim 21.00 Wiadomości dnia 21.15 Rozmowy przy muzyce 21.30 Wieczór refleksji 23.00 Wieczór Konesera – Inny świat 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

Wiadomości co godzinę od 8.00 do 20.00 Wiadomości turystyczne: 7.15, 12.15, 17.15 (oprócz sobót i niedziel) Serwisy drogowe: 7.30, 8.30, 9.30, 14.30, 15.30, 16.30 Serwisy informacji kulturalnych: 8.40, 12.40, 16.40 Propozycje do listy przebojów piosenki studenckiej: 9.05, 18.45 (oprócz sobót) Piosenki na telefon – od poniedziałku do soboty (oprócz czwartków i niedziel) o godz. 21.00 – piosenki można zamawiać między 17.00 a 18.00 tego samego dnia

6.00 – 9.00 Program poranny (m. in. przegląd prasy, prognoza pogody, horoskop, gość w studio) 9.30 – 10.00 Mieszkanie na zawołanie – ogłoszenia 10.10 – 13.00 RAKtime – przedpołudniowy program Radia Rak (temat dnia, gość w studio, relacje reporterów z miasta, minikonkursy, dobra muzyka) 13.10 – 14.00 Mieszkam w Polsce (jak minął tydzień) – publicystyka 15.10 – 16.00 Nie gadamy tylko gramy 16.00 – 17.00 kRAK – Krótkie Radiowe Aktualności Krakowskie (temat dnia, omówienie bieżących wydarzeń, relacje reporterów, etc.) 17.10 Nie gadamy tylko gramy 18.10 RAK po polsku – program muzyczny 19.10 Lista przebojów piosenki studenckiej 21.00 Piosenki na telefon 22.10 – 2.00 Coctail – program muzyczny – imprezowo-rozrywkowy (dla ludzi z poczuciem humoru) 2.00 – 6.00 Muzyka do kocyka

Radio WANDA

Serwis informacyjny zawsze kwadrans po pełnej godzinie (6.15 – 20.15). Serwis drogowy: 6.45, 7.45, 8.45, 12.40, 13.40, 14.40 Telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Wizytówka dnia 6.20 Kalendarium 6.30 Muzyka ze starej płyty 6.50 Przegląd prasy 7.25 Wiadomości kulturalne 7.30 Nasi solenizanci 7.50 Pozdrowienia na antenie Radia Wanda 8.35 Serwis sportowy 8.40

Notowania walutowe 8.50 Temat dnia 9.00 DJ Mirek gra po polsku 12.20 Radiowa lista przebojów 14.20 New Romantic – zaprasza D.J. Mirek 16.20 Świat mody 18.20 Trochę bluesa nie zaszkodzi 20.20 Dancing z Radiem Wanda 24.00 Muzyczna noc z Radiem Wanda

Niedziela

TV AUTOCOM

12.05 Początek programu 12.10 „Przygody Saltiego” – 7 odc. ameryk. serialu przygodowego dla młodzieży 12.40 Muzyka z MCM – program muzyczny 13.10 Czas na miłość: „Dama Kameliowa” – 3 i 4 odcinek francuskiego serialu obyczajowego 13.40 „Superpiątka” – 16 odc. amerykańskiego serialu sensacyjnego 14.35 „Niewolnica Isaura” – 21 odc. brazylijskiego serialu obyczajowego 15.05 Niszcząca siła – Machiny piekielne – ameryk. serial dokumentalny 15.55 To i moto – magazyn motoryzacyjny 16.25 „Kraina straconych złudzeń” – 1 odc. ameryk. serialu obyczajowego z 1978 r. 17.25 „Maguy” – francuski serial komediowy 17.55 Dookoła świata – polski magazyn krajoznawczy 18.30 „Santa Barbara” 19.20 „Crimen” – 3 odc. polskiego serialu historycznego 20.20 „Massada” – 6 odc. ameryk. serialu historycznego, wyst.: P. O'Toole P. Strauss 21.20 Wrestling – show sportowy 22.20 Ameryka: Droga do zwycięstwa – ameryk. film dokum. – 4 odc. 22.55 „Wietnam – ostatnie zadanie” – ameryk. film wojenny z 1987 r. reż. Gideon Amir wyst.: Avid Carradine, Steve James (czas trwania 87 min)

TV DAMI

12.00 Dni otwarte NCK – transmisja bezpośrednia 14.00 Dni otwarte NCK – transmisja bezpośrednia 16.25 Mafia na Tomexie? 16.40 Prezentacja programu Filmnet 16.55 Z ziemi włoskiej do Polski (rep.) 17.15 Wiadomości Nowohuckie 17.35 Dni otwarte NCK 17.45 Bliskie spotkania z kulturą 18.05 „Santa Barbara” – saga rodzinna USA 19.00 „Maguy” – franc. serial komediowy 19.30 „Niewolnica Isaura” (21) – telenowela (Brazylia) 20.00 „Wietnam – ostatnie zadanie” – film wojenny USA 21.30 Czas na miłość: „Dama Kameliowa” (4, 5) – franc. serial obyczajowy 22.00 „Żarty pana Sloane” – ang. komedia 24.00 Gazeta telewizyjna

POLSKA TELEWIZJA KABLOWA 2

15.50 Magazyn kulturalny 16.50 Denver: „Video” – serial dla dzieci 17.15 Program lokalny 17.30 „Piernikowa dziewczynka” – serial rodzinny 18.00 Francja: Alzacja – serial dokumentalny 19.05 BET w PTK2 – muzyka 19.45 Zapowiedzi 20.00 „Inicjacja” – film przygodowy USA (1987) reż. Michael Pearce, wyk. B. Lawrence, R. Harvey, A. Winchester 21.30 BET w PTK2 – muzyka 21.45 Zapowiedzi 22.00 Program lokalny 22.15 „Droga do raju” – dramat USA (1984) reż. Jan Scholtz, wyk. J. Weston, S. Danford, A. Jacobs, F. Kalp

Radio ALFA

Serwisy informacyjne BBC co godz. od 6.00 do 23.00 Serwis BBC z przeglądem prasy: 18.00 Serwis informacyjny w języku angielskim: 20.00 Serwisy lokalne: 11.30, 16.30 Wiadomości kulturalne: 12.30 Serwisy drogowe: 15.15, 16.15 Repertuar kin i teatrów: 15.30

6.05 – 7.00 Muzyka non stop 7.05 – 8.00 Tygodniowy przegląd prasy 8.05 – 9.00 Przegląd sportowy Remigiusza Półtoraka 9.05 – 9.35 Disco Polo 10.05 – 10.35 Kiwi (powt.) 11.05 – 14.00 Muzyka non stop 14.00 – 15.00 Randka przez telefon tel. 11-98-47 prowadzi Wojciech Jaworski 15.05 – 17.00 Muzyka z wyższych półek program Michała Szczepana 17.05 – 19.00 Muzyka non stop 19.05 – 21.00 Opowieści niezwykajne program Ludwika Kostusia 21.05 – 22.00 Legendy starego Krakowa program Miry i Jacka Sajków 22.05 – 23.00 W krainie Muzyki prowadzą Mira i Jacek Sajkowie 23.05 – 6.00 Muzyka non stop

Radio BLUE KRAKOW

Serwis informacyjny z kraju i ze świata – 8.30, 10.30, 12.30, 14.30, 16.30, 18.30 Serwis lokalny z Krakowa i okolic – 7.30, 9.30, 13.30, 19.30 Blue w korku – serwis informacyjny dla kierowców – 6.20, 7.40, 8.20, 10.20, 12.20, 14.20, 15.40, 16.20 Serwis kulturalny – 10.05, 14.05, 18.05 Serwis komercyjny – 9.15, 10.15, 18.15, 20.15 Serwis kinowo-teatralny – 8.45, 14.45 Danie dnia – 6.00, 8.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00

6.00 – 10.00 Niedzielnym porankiem 10.00 – 12.00 Błękit na ekranie magazyn filmowy (w cztery oczy z gwiazdami Hollywood i nie tylko, filmy godne polecenia, wszystko to przy filmowych ścieżkach dźwiękowych) 12.00 – 19.00 Niedzielnia leżanka 19.00 – 20.00 Taneczna godzina Radia Blue 20.00 – 22.00 Lista przebojów Radia Blue Kraków 22.00 – 1.00 Rozmowy z zakonnikami 1.00 – 6.00 Music from London

Radio ŁAN

Serwis z kraju i ze świata, prognoza pogody: 6.15, 8.15, 12.15, 14.15, Wiadomości lokalne: 7.00, 10.00, 13.00, Informator kulturalny: 8.45, 13.45, 17.45 Wiadomości sportowe: 10.15 Dyżury aptek 22.00

6.00 Wstawaj! Twoje Radio gra! 10.30 Regionalny Tygodnik Radiowy; w tym informacje, relacje, sondy uliczne 12.00 One Music 15.05 Off Da Wall – prow. Marcin Jastrzębski i Ch. Poe 16.00 Koncert życzeń 17.05 Muzyczna poczta Radia Łan (piosenki na życzenie z kartek) 18.15 Zagraj z nami w okręty 19.30 Bajka dla dzieci 19.45 Disco polo 22.00 Tylko muzyka

Radio MARIACKIE

Wiadomości Radia Mariackiego: 6.15, 7.00 – 11.00, 12.05, 13.00 – 19.00, 21.00; Serwis drogowy: 17.05, 18.05, 19.05

6.00 Godzinki 6.15 Powtórzenie 79. odcinka „Dzienniczka” siostry Faustyny Kowalskiej 6.25 Niedzielnny Poranek Mariacki 10.00 Album Kresowy – audycja Michała Koziola 11.00 – 11.35 „Świat organów” – audycja Tomasza Dobrowolskiego 11.55 Ewangelia dnia 12.00 Modlitwa Anioł Pański 12.15 Magazyn rodzinny – Beata Mencil 14.30 Koncert Życzeń 15.00 Sługa Marzeń 16.15 Transmisja Dziennika Radia Watykańskiego 16.30 – 19.00 Karnet – magazyn kulturalny 19.30 Bajki Zwierza Mariackiego 19.45 Kalejdoskop sportowy 20.00 Wieczorna audycja Radia Watykańskiego 20.30 Komplet – niedzielnia modlitwa wieczorna 20.50 Wieczorna refleksja 21.00 Wiadomości dnia 21.15 „Kto pyta nie błądzi” – audycja ks. Mieczysława Malińskiego 22.00 „Mowa wiązana” – audycja ks. Ireneusza Okarmusa 23.00 „Muzyka zwierciadłem duszy” 23.50 Zanim nadejdzie północ 24.00 Zakończenie programu

Radio RAK

6.00 – 9.00 Nie gadamy tylko gramy 9.10 – 11.00 „Kości zostały rzucone” – konkurs przedpołudniowy 11.10 – 13.00 Nie gadamy tylko gramy 13.10 Master Mind – konkurs 15.10 Videoman – co nowego na video 15.10 – 17.00 Nie gadamy tylko gramy 17.10 Muzyka z ekranu 18.10 Uniwersytet życia, czyli bliskie spotkanie z wiedzą niepodręcznikową 20.15 – 23.00 Lista przebojów Radia RAK 23.00 Muzyka elektroniczna 24.00 Zakończenie programu

Radio WANDA

Serwisy informacyjne zawsze kwadrans po pełnej godzinie (6.15 – 20.15). Telefon do dyspozycji słuchaczy: 25-96-60

6.00 Wstawaj, szkoda dnia 9.00 Przedpołudnie z „Wandą” 11.00 Niedzielnny obiad 13.20 Gramy do obiadu 15.20 Podsumowanie wydarzeń tygodnia 16.20 Koncert życzeń 17.20 Pozdrowienia na antenie Radia Wanda 18.20 Party line 20.20 Sportowe wydarzenia tygodnia 22.00 Kwadrans muzyczny 22.15 MJM prezentuje 23.15 Hity z satelity 0.20 Muzyczna noc z Radiem Wanda

14
października
sobota

Bernarda, Dominika

Dyżury aptek

Ul. św. Gertrudy 24, sobota 8-19, niedziela 9-15, tel.: 22-75-70. Ul. Grodzka 26, niedziela i święta 9-17, tel.: 21-98-81. Ul. Długa 88, tel.: 33-42-90 – codziennie 8-23. Ul. Mogilska 21, tel.: 21-04-42. Ul. Dzielńskiego 2, tel.: 11-67-52. Ul. Dunajewskiego 2, tel.: 22-65-04. Ul. Sarego 5, tel.: 23-20-80. Os. Centrum A bl. 3, tel.: 44-17-36. Os. Szkolne 13, tel.: 44-06-90. Pl. Inwalidów 7, tel.: 33-18-24. Ul. Jaremy 5. Ul. Schweitzera 15, tel.: 55-91-96. Ul. Beskidzka 4. Ul. Traugutta, tel.: 23-63-03. KRZESZOWICE, Rynek 2. MYŚLENICE, „Pod Arkadami”, Rynek 17/18. PROSZOWICE, „Na Zagrodach”, Królewska 84. SKAWINA, ul. Słowackiego 5. WIELICZKA, ul. Piłsudskiego 75, tel.: 78-62-88.

Dyżury szpitali

Sobota

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ – Prądnicka 35. CHIRURGII DZIECIĘCEJ – Prokocim. LARYNGOLOGICZNY – Nowa Huta. OKULISTYCZNY – Witkowice. UROLOGICZNY – Grzegórzecka 18. MYŚLENICE – Szpitalna 2. PROSZOWICE – Kopernika 2.

Niedziela

CHIRURGII OGÓLNEJ – Kopernika 40. CHIRURGII URAZOWEJ – Kopernika 19a. CHIRURGII DZIECIĘCEJ, LARYNGOLOGICZNY UROLOGICZNY – Prądnicka 35. OKULISTYCZNY – Witkowice. MYŚLENICE – Szpitalna 2. PROSZOWICE – Kopernika 2.

Inne oddziały wg rejonizacji.

Pogotowie
ratunkowe

Św. Łazarza 14: 999 – wezwania do wypadków, zachorowań i przewoży: 22-29-99, Centrala: 22-36-00, Lotnisko Balice: 11-19-99. Teligi 8: 58-59-99, 58-59-79. Rynek Podgórski: 56-59-99. Nowa Huta: 44-49-99. Krowodrza, Piastowska 32: 33-39-80, Alarmowy: 33-39-99, Białoprądnicka 8: 34-39-99. Skawina: 999, tel.: 76-14-44. Wieliczka: 78-12-89, 22-33-54, Alarmowy: 999. Myślenice: 999. Jerzmanowice: 384, 48. Niepołomice: 198. Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99. Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel.: 64 lub 67 czynna całą dobę. Proszowice: 999, Zachorowania przewoży: 86-21-35. Woj. Kolumna Transportu Sanitarnego: 22-35-29.

NAGŁA POMOC LEKARSKA specjalistów, EKG, tel.: 66-80-00. DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów, EKG, 585-664. „MEDICINA” – wizyty domowe lekarzy, tel.: 11-13-78.

„LEKARZ” – wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG – codziennie: 8-22, tel.: 58-49-59.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY szpitali krakowskich (również odtwarzanie, esperal) – „MEDICUS”, tel.: 47-43-18 (9-22).

PRYWATNE POGOTOWIE STOMATOLOGICZNE – ul. Mazowiecka 25, sobota-niedziela 12-22.

USŁUGI PIELEGNARSKIE – 22-08-18.

PRACOWNIA ANALITYCZNA – ul. Mazowiecka 117/76, 32-23-24.

Kina

Sobota

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Ksiądz” (Priest) (ang. 18 l.) - 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, Tydzień Filmów Brytyjskich: „i.d.” - 20.30.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Dzikie trzciny” (Les Roseaux Sauvages) (fr. 15 l.) - 10.45, 14.45, 16.45, 18.45, „Kika” (hisp. 15 l.) - 12.45, 20.45.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Francuski pocałunek” (USA 15 l.) - 16, 18, „Waleczne serce” (Braveheart) (USA 15 l.) - 20; **SZTUKA** (ul. św. Jana): „Casper” (USA b.o.) (polski dubbing) - 11, 13, „Tylko instynkt” (nowozelan. 15 l.) - 15, 16.45, 18.45, 20.45, 22.30.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Waterworld - wodny świat” (USA 12 l.) - 12.30, 15.30, 18, 20.30.

MIKRO (ul. Lea 5): „W kręgu przyjaciół” (Irl./USA 15 l.) - 16, „Śmierć i dziewczyna” (W. Brytania, 1994) - 18, „Szaletstwo króla Jerzego” (W. Brytania 18 l.) - 20.

PASAŻ (Rynek Główny): „Ja cię kocham, a ty śpisz” (USA 15 l.) - 11.45, „Urodzeni mordercy” (USA 18 l.) - 13.45, „Zniewoleni” (USA 15 l.) - 16, „Szalona miłość” (USA 15 l.) - 18, „Szklana pułapka 3” (USA 15 l.) - 19.45.

SFINKS (os. Górali): Weekend z Anthony Hopkinsem: „Cienista dolina” (USA 15 l.) - 16, „Niewinni” (USA 15 l.) - 18, „Milczenie owiec” (USA 15 l.) - 20.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Casper” (USA b.o.) (polski dubbing) - 15, 16.30, „Waterworld - wodny świat” (USA 12 l.) - 17, 19.30, „Batman Forever” (USA 9 l.) - 18.15 (lektor), 20.30.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Wodny świat - Waterworld” (USA 12 l.) - 11, 15.45, 18, 20.15.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Batman Forever” (USA 9 l.) (napisy) - 16, „Gracze” (pol. 15 l.) - 18.15, 20.30 (premiera).

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Indianin w Paryżu” (fr. 12 l.) - 16, „Cień” (USA 15 l.) - 17.30, „Dzika orchidea” (USA 18 l.) - 19.30 (pożegnanie z filmem).

MUZA-MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Casper” (USA b.o.) - 15, 17, „Pulp Fiction” (USA 18 l.) - 18.30.

CRICOLAND (przy rondzie Grunwaldzkim) - codziennie w godz. 12-21, święta, soboty, niedziele 11-21.

Teatry

Sobota

SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: „Za i przeciw”.

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Hedda Gabler”.

STARY (ul. Jagiellońska 1) - 19.15: „Tak zwana ludzkość w oblędzie”.

KAMERALNY (ul. Starowiślna 21) - 16: „Wenezja, Wenezja”.

SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30: „Ja jestem Żyd z «Wesela»”.

LUDOWY (Scena przy ul. Kanoniczej 1) - 19.15: „Stare pianino”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Zielony Gil”.

MASZKARON (Rynek Główny 1) - 19.30: „Zimorodek”.

JAMA MICHALIKA (ul. Floriańska 45) - 20: „Bardzo Zielony Balonik”.

Niedziela

SCENA OPEROWA W TEATRZE SŁOWACKIEGO (pl. św. Ducha 1) - 19: „Nabucco”.

Niedziela

CENTRUM FILMOWE „GRAFFITI” (Dolby stereo SR, niepełnosprawni):

WANDA (ul. św. Gertrudy 5): „Ksiądz” (Priest) (ang. 18 l.) - 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, Tydzień Filmów Brytyjskich: „Mechaniczne myszy” (The Clockwork Mice) - 20.30.

POD BARANAMI (Rynek Główny 27): „Dzikie trzciny” (Les Roseaux Sauvages) (fr. 15 l.) - 14.45, 16.45, 18.45, „Kika” (hisp. 15 l.) - 20.45.

„APROPOS KINO”: APOLLO (ul. św. Tomasza 11a): „Francuski pocałunek” (USA 15 l.) - 16, 18, „Waleczne serce” (Braveheart) (USA 15 l.) - 20; **SZTUKA** (ul. św. Jana): „Casper” (USA b.o.) (polski dubbing) - 11, 13, „Tylko instynkt” (nowozelan. 15 l.) - 15, 16.45, 18.45, 20.45, 22.30.

BÜCKLEINA (ul. Lubicz 5a): „Przypadek” (reż. Krzysztof Kieślowski) - 20.

KIJÓW (al. Krasińskiego 34): „Waterworld - wodny świat” (USA 12 l.) - 12.30, 15.30, 18, 20.30.

MIKRO (ul. Lea 5): „W kręgu przyjaciół” (Irl./USA 15 l.) - 16, „Śmierć i dziewczyna” (W. Brytania, 1994) - 18, „Szaletstwo króla Jerzego” (W. Brytania 18 l.) - 20.

PASAŻ (Rynek Główny): „Ja cię kocham, a ty śpisz” (USA 15 l.) - 11.45, „Urodzeni mordercy” (USA 18 l.) - 13.45, „Zniewoleni” (USA 15 l.) - 16, „Szalona miłość” (USA 15 l.) - 18, „Szklana pułapka 3” (USA 15 l.) - 19.45.

SFINKS (os. Górali): „Skazani na Shawshank” (USA 15 l.) - 16, 18, 20.

ŚWIT (os. Teatralne 34) (dwie sale): „Casper” (USA b.o.) (polski dubbing) - 15, 16.30, „Waterworld - wodny świat” (USA 12 l.) - 17, 19.30, „Batman Forever” (USA 9 l.) - 18.15 (lektor), 20.30.

UCIECHA (ul. Starowiślna 21): „Wodny świat - Waterworld” (USA 12 l.) - 11, 15.45, 18, 20.15.

WARSZAWA (ul. Stradom 15): „Batman Forever” (USA 9 l.) (napisy) - 16, „Gracze” (pol. 15 l.) - 18.15, 20.15.

WRZOS (ul. Zamojskiego 50): „Bajki Bolka i Lolka” (pol. b.o.) - 12, „Indianin w Paryżu” (fr. 12 l.) - 16, „Cień” (USA 15 l.) - 17.30, „Dzika orchidea” (USA 18 l.) - 19.30 (pożegnanie z filmem).

MUZA-MYŚLENICE (ul. Piłsudskiego 20): „Casper” (USA b.o.) - 15, 17, „Pulp Fiction” (USA 18 l.) - 18.30.

MINIATURA (pl. św. Ducha 1) - 19: „Hedda Gabler”.

STARY (ul. Jagiellońska 1) - 18: „Wesele”.

SCENA przy ul. Sławkowskiej - 19.30: „Listy miłosne”.

LUDOWY (Scena przy ul. Kanoniczej 1) - 19.15: „Stare pianino”.

BAGATELA (ul. Karmelicka 6) - 19.15: „Zielony Gil”.

MASZKARON (Rynek Główny 1) - 19.30: „Zimorodek”.

GROTESKA (ul. Skarbowa 2) - 11: „Cuda i dziwy albo Dwa wiatry”.

*

Filharmonia

Sobota

Godz. 18.30 - koncert choralny: Chór Filharmonii Krakowskiej, Krakowska Grupa Perkusyjna, soliści-wokaliści, pianiści pod dyr. Jacka Mentla. W programie: Brahms - Zigeunerlieder, Strawiński - Wesele.

Muzea

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: wtorek, piątek (9-16.30) środa, czwartek, sobota (9-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

WAWEL ZAGINIONY: poniedziałek (10.30-15.30), środa - sobota (9-15.30), niedziela (10-15), wtorek - nieczynne;

WSCHÓD W ZBIORACH WAWELSKICH: wtorek-sobota (9-15), niedziela (10-15); poniedziałek - nieczynne;

SMOCZA JAMA: czynne codziennie (10-17);

ZBROJOWNIA: wtorek, piątek (9-16.30), środa, czwartek, sobota (9-14.30), niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

KATEDRA: poniedziałek - sobota (9-17.15), niedziela (12.15-17.15);

MUZEUM KATEDRALNE: wtorek - niedziela (10-15), poniedziałek - nieczynne;

KOPALNIA SÓLI WIELICZKA: (8-18);

MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH - EKSPOZYCJA NA III p. (8-18);

ZAMEK ŻUPNY (ul. Zamkowa): Wyst. czas.: „Ratownictwo górnicze”, (10-16) codziennie z wyjątkiem wtorku;

JASKINIA WIERZCHOWSKA (Wierzchowie k. Krakowa, gm. Wielka Wieś): Wystawa nacieków, skamieniałości i znalezisk archeologicznych, codziennie (9-16);

MUZEUM NARODOWE: SUKIENICE - wyst.: „Sztuka polska XIX w.” wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

KAMIENICA SZOŁAYSKICH (pl. Szczepański 9) - wyst.: „Sztuka polska od XIV do XVIII w.” wtorek (10-18), środa-niedziela (10-15.30), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM ST. WYSPIAŃSKIEGO (ul. Kanonicza 9): wtorek, środa, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), czwartek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

DOM MATEJKI (ul. Floriańska 41): wystawka czasowa: „U Matejków”, „Spotkanie po latach” wtorek, środa, czwartek, sobota, niedziela (godz. 10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

GMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): wyst. stała: „Galeria sztuki polskiej XX w.”; „Broń i barwa w Polsce”, wyst. czasowe: „Danuta Leszczyńska-Kłuzowa - malarstwo”, „Jerzy Beres - Zwiady, Wyrocznie, Ołtarze, Wyzwania” wtorek, czwartek, piątek, sobota, niedziela (10-15.30), środa (10-18), (15.30-18 - czynne tylko wystawy czasowe), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH (ul. św. Jana 19): Galeria malarstwa europejskiego, Galeria rzemiosła artystycznego - wtorek - czwartek, sobota - niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

MUZEUM XX. CZARTORYSKICH-ARSENAL (ul. Pijarska 8): „Galeria sztuki starożytnej” wtorek - czwartek, sobota - niedziela (10-15.30), piątek (10-18), poniedziałek - nieczynne;

CENTRUM SZTUKI I TECHNIKI JAPANEJSKIEJ (ul. Konopnickiej 26): wyst. st.: „Dawna sztuka japońska ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie”, wyst. czas.: Galeria 1 „Tradycyjna sztuka Japonii - kaligrafia i malarstwo tuszowe”, Galeria 2 „150 plakatów Shigeo Fukuda”, (sobota 14.X. nieczynne) poniedz. - nieczynne, wtorek - niedz. (10-18);

DWOREK JANA MATEJKI W KRZESŁAWICACH (ul. Wańkowicza 25): codziennie (10-17)

MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): wyst. stała: „Polska kultura ludowa”, (ul. Krakowska 46): „100 lat polskiego ruchu ludowego” poniedziałek (10-18), środa, czwartek, piątek (10-15), sobota, niedziela (10-14), wtorek - nieczynne;

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (ul. Poselska 3): „50 tysięcy lat Krakowa - czas łowców mamuta, niedźwiedzia i renifera”, poniedziałek (9-14), wtorek, czwartek (13-17), piątek (10-14), niedziela (11-14), sobota prac. (13-17).

Telefony

ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37 (16-22).

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 - (14-19).

TELEFON ZAUFANIA dla narkomanów: 56-24-24 (8-18).

TELEFON ZAUFANIA, choroby weneryczne: 66-09-51 - (9-17) (oprócz sobót i niedziel).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMAMI ALKOHOLOWYMI: 56-46-80 - (9-20).

NOCNY TELEFON ZAUFANIA DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOLU I ICH RODZIN: 56-27-34, piątek, sobota oraz wszystkie noce poprzedzające dni świąteczne (20-6).

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81 - (8-15).

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET - FUNDACJI KOBIECEJ „eKa” (porady psychologów): 23-39-30 - wtorek (10-14), piątek (18-22).

PROBLEMY SOCJALNE CHORYCH PSYCHICZNE: 56-39-81 - poniedziałek-piątek 15-18.

OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ - bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - ul. Radziwiłłowska 8b 21-92-82.

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60 czynny w godz. 10-11.

OŚRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW tel: 22-28-11, czynny w godz. 15-17.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHORYCH „HOSPICIUM” - ul. Centralna 26, tel: 47-28-03 - czynne 10-14.

INFORMACJA (automatyczna) o AIDS 958.

TELEFON ZAUFANIA W SPRAWIE AIDS: 21-96-57 (czw. 10-12).

P.K. „MONAR” Kraków ul. Katarzyny 34, tel: 56-43-45.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET PO AMPUTACJI PIERSI - klub „Amazonek”: 22-76-13.

TELEFON ADOPCYJNY - ul. Piłsudskiego 29, tel.: 22-29-94, pn. 12-19, wt.-pt. 8-15.

DOM OTWARTYCH DRZWI, ul. Różana 3: Pomoc dzieciom i młodzieży w każdej sytuacji. Ceka całą dobę psycholog, pedagog, a jeżeli chcesz - terapeuta i duszpasterz 67-49-00.

INFORMACJA TOKSYKOLOGICZNA, os. Złotej Jesieni 1 (szpital im. L. Rydygiera), tel: 11-99-99.

TELEFON ZAUFANIA DLA KOBIET W CIAŻY - 23-20-20 (pon. i piątek godz. 10-12, środy godz. 16-18).

DLA LUDZI UZALEŻNIONYCH, Skawina - 76-17-44 (czw. pt. godz. 16-19).

OŚRODEK PROFILAKTYKI ŚRODOWISKOWEJ (młodzieżowe grupy wsparcia, grupy terapeutyczne, konsultacje dla pedagogów, wychowawców, rodziców, zajęcia integracyjne i mediacyjne w klasach, szkolenia podnoszące kompetencje zawodowe dla pracujących z ludźmi), ul. Pawia 3, tel. 23-10-91 (poniedziałek - piątek 15-20).

INTERWENCYJNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA tel: 10-79-43 czynny całą dobę.

POLICJA KRYMINALNA: tel. anonimowy 13-44-44 (automat).

ŻANDARMERIA WOJSKOWA tel. 61-40-61 czynny całą dobę.

TELEFON DYŻURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: Nowa Huta - 44-17-81, Krowodrza - 15-59-06, Śródmieście, Podgórze - 56-35-70 (całą dobę).

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - 22-04-72.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - 36-33-88, 36-30-34.

BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH (al. Słowackiego 20) - tel: 34-42-66 w. 518 lub 33-65-26.

AWARYJNE

STRAŻ POŻARNA - 998.

POLICJA - 997.

GAZOWE - 992, 56-50-36, 66-05-22, 48-46-23.

DŹWIGOWE - 11-02-22, 11-53-40, 44-23-08.

ELEKTRYCZNE (N. Huta) - 44-19-69.

ENERGETYCZNE (Krowodrza) - 33-06-97, (N. Huta) - 44-12-10, (Podgórze) - 56-21-55, (Śródmieście) - 21-27-49.

TECHNICZNE - 48-00-84.

C.O. - 44-38-46, 58-40-61, 48-41-08.

WODOCIĄGOWE - 21-20-11 (N. Huta) - 48-28-61, (Podgórze) - 55-53-98, (okręg miejski) - 22-92-05.

CIEPLNE MPEC - 993.

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 913.

PKP - 933.

PKS - 936.

SŁUŻBA ZDROWIA - 22-05-11 (dyżury aptek i szpitali - czynny całą dobę).

PRZYTULISKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, ul. Kościuszki 22 - 21-85-25.

MŁODZIEŻOWA IZBA INFORMACYJNA (ksztalcenie, zawody, porady prawne, bezrobocie, zdrowie, wypoczynek), ul. Krowoderska 17/2, tel: 21-96-45, 22-52-44 w. 50 (pon. i czwart. 10-18, wt., śr., pt. 14-18, sobota 10-13).

CENTRUM INFORMACJI KULTURALNEJ, ul. św. Jana 2 - tel.: 21-77-87 (codz. godz. 10-19).

TELEFONICZNA INFORMACJA KULTURALNA, tel: 21-91-20, od pon. do piątku 10-18.

INFORMACJA TURYSTYCZNA, tel.: 939, (pon.-piątek 9-21, sob.-niedziela 9-15).

MIEDZYNARODOWE POŁĄCZENIA AUTOKAROWE, tel. 23-16-76 (pon.-pt. 9-18, sob. godz. 9-14).

INFORMACJA MORSKA I PROMOWA, tel.: 22-54-88, 23-09-10 (pon.-pt. 9.30-18, sob. 9.30-14).

PRZEWOZY NIEPEŁNOSPRAWNYCH - 963, 44-55-55.

*

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA - autoserwis elektromechanika 36-79-14, 23-41-45.

CAŁODOBOWA: 21-18-21.

CAŁODOBOWA: 67-21-02.

CAŁODOBOWA, autoserwis: 11-55-71, 45-71-27.

*

WYPOŻYCZALNIA SAMOCHODÓW

UL. REYMONTA 22: 37-97-82.

UL. PRZBYSZEWSKIEGO 53, tel.: 37-77-46.

UL. PIASTOWSKA 20: 37-12-5



INFORMACJA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA:

TEL. 22-05-11,
czynna całą dobę.

Dla Pań - usługi medyczne w Czechach. Tel. (03) 167-74-49, 192-45-76, Będzin.

PERFUMY Herbalife już w Polsce! 47-53-70.

POZBAŹ SIĘ NADWAGI! Gwarancja! 47-53-70.



WIZYTY DOMOWE

ABC LEKARZY SPECJALISTÓW - wizyty pediatrów, internistów, laryngologów, chirurgów, gastrologów, dermatologów, neurologów, reumatologów. EKG. 585-664.

BADANIE USG - INTERNISTA 56-38-70, 33-75-33.

CHOROBY NACZYŃ - leczenie. Doppler. 36-91-39.

DOMOWA DIAGNOSTYKA USG. Chirurgdy. Badanie i leczenie - 36-27-91.

DOMOWY PEDIATRA. 22-43-40.

„LEKARZ” - wizyty domowe pediatrów i internistów, EKG - codziennie. 58-49-59.

MASAŻ, kręgowanie - mgr Trybulec 33-15-54.

MASAŻ, REHABILITACJA. 37-60-10.

NAGŁA POMOC LEKARSKA EKG. 66-80-00.

NEUROLOG, wizyty, gabinet. 37-99-86.

PEDIATRA - specjaliści. 55-76-98.

PEDIATRA - 48-78-41.

PEDIATRYCZNE WIZYTY DOMOWE. Zgłoszenia CAŁODOBOWE, 22-00-49.

SPECJALISTA chirurg naczyń. Doppler. 47-59-52.

WIZYTY LEKARSKIE, EKG. 67-26-82.

BADANIE KRWI I MOCZU. 34-17-84, Krowoderskich Zuchów 23/31, 6.30-9.30, sobota 8-9.30.

WYMIANY cewników urologicznych 49-85-52 (8-20).

PIELĘGNIARKI, OPIEKUNKI - ZOZ - "Terapia", 33-22-85.

ZABIEGI pielęgniarskie, przekutwanie uszu. Tel. 43-73-49.

DOMOWE WIZYTY LEKARZY, chirurg, internista, pediatra, urolog.

MEDICINA

Tel. 11-13-78, całą dobę

DOMOWE WIZYTY LEKARZY SZPITALI KRAKOWSKICH.

specjaliści, pełna diagnostyka, leczenie domowe oraz w gabinetach lekarskich. ZABIEGI CHIRURGICZNE DERMATOLOGICZNE. Odrutnienie ESPERAL MEDICUS, tel. 47-43-18 godz. 9-22 również soboty i niedziele



GABINETY

ANALIZY MEDYCZNE - bezbolesne pobieranie krwi z palca, 34-44-44.

ENDOKRYNOLOG - ginekolog, dr Magdalena SENDRAKOWSKA, Limanowskiego 22. 23-54-39.

FIZYKOTERAPIA - mgr Wąż, 13-79-07.

HEPATOLOGIA, USG - pełny zakres. lek. M. Śliwińska. Ul. Krakowska 4, tel. 33-41-35, 21-55-29.

„HIPOKRATES” - USG, urolog. Pomorska 10/1, 33-79-85.

GABINET NEUROLOGII. Tel. 37-54-52.

GABINET SCHORZEŃ układu pokarmowego, USG. Ul. Żuławskiego 14/7 (przy N. Kleparzu), 33-14-75.

GABINET ALERGII - testy skórne - leczenie ALERGOPROFIL - badanie uczuleń w surowicy krwi. Ul. Komorowskiego 12 (boczna Kościuszki), tel. 21-23-66, pon i czw. 15-17.

HIPNOZA - ALKOHOL - psychoterapeuta. 21-62-01.

INTERNISTA. 55-61-69.

NERWICE. Psychoterapeuta, psycholog 22-06-50.

MAMMOGRAFIA. Rusznikarska 17, 34-05-33, 34-09-11.

OKULISTA - soczewki. 55-76-98.

OKULISTA soczewki kontaktowe najwyższej jakości, M&B Optic, ul. Balicka 18, 37-22-00.

OKULISTA. Pawia 9/9, wcześniejsze, badania kierowców, soczewki. 24-36-15.

PSYCHOLOG Wanda Kwiecińska. 23-80-90.

USG, pełny zakres badań dorosłych i dzieci, rejestracja w godz. 9 - 19, ul. Dunajewskiego 6, tel. 22-44-41.



ul. Oboźna 31, tel. 33-59-06, 33-91-73

pn.-pt. 9-19, sob. 9-13

Kardiolog, kardiolog

dzieci, kardiolog, chirurg

chirurg naczyń, psycholog.

- Echokardiografia - Doppler + kolor, dorośli i dzieci
- EKG wysiłkowe na bieżni na ergometrze rowerowym
- 24-godzinny zapis na met. Hollera
- Badania analityczne
- Wizyty domowe.

ARSMEDICA

Kraków, ul. Warszawska 17, tel. 33-18-67, 23-38-34

Czynne od pon. do pt. 8⁰⁰ - 19⁰⁰.

SPECJALIŚCI WSZYSTKICH DZIEDZIN:

● HIPERTERMIA - nieoperacyjne, niebolesne leczenie

prostaty

● OPERACJE LAPAROSKOPOWE - pęcherzyka żółciowego,

przepuklin, wyrostka robaczkowego, ginekologiczne

● CHIRURGIA PLASTYCZNA - korekty nosa, uszu, piersi itp.

● ZABIEGI CHIRURGICZNE - przepukliny, błojsje, stulejki,

wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, żylaki itp.

GINEKOLOGICZNE, ORTOPEDYCZNE

● LECZENIE NIEPŁODNOŚCI - pełna diagnostyka i leczenie

funkcji rozrodczych u kobiet i mężczyzn

● MEDYCYNĄ NATURALNĄ - akupunktura, akupresura

● ALERGIOLOGIA ● DIAGNOSTYKA USG - pełny zakres,

m.in. tarczycy, piersi, stawów biodrowych u dzieci

● EKG KOMPUTEROWE ● GASTROSKOPIA, REKTOSKOPIA

● SONDY ŻOŁĄDKOWE ● BADANIA LABORATORYJNE m.in. T₃, T₄, PSA



SPECJALISTYCZNA

PORADNIA abcMED

Kraków, ul. J. Lea 114, tel. 37-63-70

- ALERGOLOGIA (testy skórne, odczulanie, środki dla alergików)
- DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY PŁUC ● LARYNGOLOGIA (badanie słuchu, aparaty słuchowe SIEMENS, indywidualne wkładki uszne).

PRZYCHODNIA

PROFESORÓW I DOCENTÓW

Medicina

ul. Krzywa 8 tel. 21-79-27 (13 - 18)

● konsultacje specjalistyczne

● scyntygrafia tarczycy

● badania biochemiczne

GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Kraków, ul. Mazowiecka 108

tel. 33-41-66

czynny 14 - 16.

OPERUJĄ CZŁONKOWIE
POLSKIEGO TOWARZYSTWA
CHIRURGII PLASTYCZNEJ.

SPECJALISTYCZNY GABINET CHIRURGII PLASTYCZNEJ

Dr n. med. JANINA JANICKA-GRABOWSKA

specj. chirurg plastyk

(03) 185-34-99, (03) 180-53-40

wykonuje operacje uszu, nosa,

zmarszczek twarzy, biustu,

brzucha, blizn, przepuklin

i żylaków - u dorosłych i dzieci

GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

Waldemar Dutkiewicz -

specjalista chirurg.

Operacje laparoskopowe:

pęcherzyka żółciowego,

przepuklin.

Tel. 11-19-52, godz. 16-20



GABINET CHIRURGII LAPAROSKOPOWEJ

dr med. Andrzej Bobrzyński.

Kraków, ul. Szlak 20, tel. 34-40-32

Operacje laparoskopowe: pęcherzyka żółciowego, przepuklin, Artroskopii stawu kolanowego. Chirurgia plastyczna i naczyniowa. Diagnostyka: gastroskopia, kolonoskopia, ultrasonografia.

LAPAROSKOPOWE OPERACJE

● pęcherzyka żółciowego

● przepuklin

Gastroskopia w znieczuleniu

Kolonoskopia

Dr med. Kazimierz Rembiasz

- spec. chirurg-gastrolog

tel. 11-88-03 god. 11-19

tel. 11-12-67 godz. 16-20

ARSMEDICA

ul. Warszawska 17

RZEZBIENIE SYLWETKI CIAŁA

za pomocą USUWANIA

ZNIEKSZTAŁCAJĄCEGO TŁUSZCZU

metodą odsysania

szczególnie z brzucha, bioder, ud i podudzi

wizyty kwalifikacyjne:

środa od godz. 17.00.

WKOPTYK

WIEŚLAW KOCZOROWSKI

Masz problemy z widzeniem!

Potrzebujesz porady okulisty!

Nasz adres:

os. Niepodległości 3

tel. 496-666, 494-888

pon.-pt 9.00 - 19.00,

soboty 9.00 - 14.00

Badanie wzroku,

dobieranie okularów,

nowoczesny komputer

OKULARY LORNETKOWE.

RECEPTY WYDZIAŁU ZDROWIA

Podjęmiesz decyzję

SPRAWDŹ U NAS NAJKORZYSTNIEJ!!!

SPECJALISTYCZNE CENTRUM DIAGNOSTYCZNO-ZABIEGOWE

MEDICINA

ul. Rogozińskiego 12, tel. 12-24-59, 12-68-20. rej. 8-20

ul. Barska 12 (Dębinki) tel. 66-50-62, 66-96-95

- konsultacje wszystkich specjalistów ● ZABIEGI CHIRURGICZNE dla dzieci i dorosłych (przepukliny, stulejki, wodniaki jądra, tłuszczaki, kaszaki, guzki piersi, espectral i inne) ● ZABIEGI PLASTYCZNE - korekty, uszu, nosa, piersi, usuwanie blizn itp.
- USUWANIE ZĘBÓW - narkoza - protezy natychmiastowe ● ZABIEGI PLASTYCZNE, NACZYNIOWE I ORTOPEDYCZNE ● GASTROSKOPIA - narkoza, REKTOSKOPIA ● RENTGEN - urografia, mammografia, zęby i inne ● USG - pełny zakres (tarczycy, piersi, brzuch, stawy biodrowe, ginekologiczno-położnicze) ● leczenie chorób odbytu (hemoroidy) - mrożenie ● mrożenie zmian skórnych - brodawki itp.
- szczepienia ochronne - grypa, kleszcze, wzw, i inne ● EEG - z opisem u dzieci i dorosłych ● GABINET leczenia zęba - ortoptysta ● TESTY alergiczne + SONDY żołądkowe ● BADANIA krwi - pełny zakres - w tym hormony (T₃, T₄ i inne) ● BADANIE słuchu - audiometria - dobór aparatów ● BADANIA profilaktyczne dla zakładów pracy ● BIOPSJA tarczycy, piersi i innych guzków ● GABINET medycyny sportowej

ZNIŻKI DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH.

Ośrodek Medyczny „OSTEOMED”

ul. Kazimierza Wielkiego 57, tel./fax, (012) 23-40-43 czynny pon.-pt. 8-20

Konsultacje specjalistów:

- ginekolog
- endokrynolog
- reumatolog
- chirurg-ortopeda
- kardiolog
- onkolog

- dermatolog
- neurolog
- gastrolog
- bad. kierowców
- wizyty domowe pediatrów
- uprawnienia L-4

Badania:

- STOPNIA ODWAPNIENIA KOŚCI (densytometria)
- mamografia
- cytologia
- hormonalne
- bakteriologia ● biochemiczne

diagnostyka medyczna

Sienna

14

Kraków, ul. Sienna 14

pn.-pt. 9.00-20.00,

so. 9.00-14.00

densytometria kości

tel. (012) 22 68 24

Diagnostyka i leczenie osteoporozy

mammografia

tel. (012) 22 68 24

Wykrywanie i profilaktyka zmian chorobowych piersi

ultrasonografia

tel. (012) 22 41 59

Specjalistyczne badania ultrasonograficzne



MULTIMEDICA

KARDIOLOG, NEUROLOG, PSYCHIATRA, ONKOLOG, DERMATOLOG.

EKG, USG, EEG

ul. CZYSTA 8, tel. 33-46-62

czynne 14.00 - 19.00

Wizyty domowe pediatry:

tel. 22-09-76

rejestracja 9.00 - 17.00



GABINET GINEKOLOGICZNO- POŁOŻNICZY

POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA,

ONKOLOGIA, LASER, KRIOTERAPIA, USG

cytologia, próby ciążowe, analityka

ul. Długa 30 (10-19) (oprócz sobót).

Rej. tel. od godz. 8: 11-15-51, 33-02-58



APARATY SŁUCHOWE

wewnątrzuszne, zauszne,

okularowe, pudełkowe

● z doбором, serwisem i akcesoriami

● indywidualne wkładki douzne

● konsultacje laryngologiczne, logopedyczne

Gabinet "Logo"

31-025 Kraków, ul. M. C. Skłodowskiej 4

pon.-pt. 10.00-18.00, tel./fax 22-52-13

Madalińskiego

SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA

UL. MADALIŃSKIEGO 10,

TEL. 66-66-57

● alergolog - testy ● chirurg - leczenie

schorzeń sutka ● dermatolog ●

endokrynolog ● ginekolog-położnik ●

ginekolog dziecięcy ● internista ●

neurolog ● reumatolog - leczenie

osteoporozy ● seksuolog - leczenie

nerwicy ● konsultacje specjalistyczne

d

KRIEMED
GABINET LEKARSKI
DIAGNOSTYKA LECZENIE
* CHIRURGIA: naczyniowa, proktologiczna, dziecięca * GINEKOLOGIA * DERMATOLOGIA: dorośli, dzieci * REUMATOLOGIA
CZYNNY od poniedziałku do piątku
Kraków, Friedleina 8, tel. 33-82-82

24-36-15
ul. Pawła 9 (10-19)
● REUMATOLOG ● ORTOPEDA ● LASER
● CHIRURG NACZYNIOWY ● OZONOTERAPIA
● LARYNGOLOG ● ALERGOLOG ● INTERNIŚCI
● NEUROLOG ● EEG ● PSYCHIATRA ● AKUPUNKTURA
● KARDIOLOG ● HOLTER ● ECHO
● DERMATOLOG ● KOSMETYKA LECZNICZA
● USG ● UROLOG ● BADANIA OKRESOWE

RENTGEN

USG

KRZYSZTOF WYROBEK,
SPECJALISTA RADIOLOG
Kraków, Smoleńsk 25a,
tel. 22-00-63
Pełny zakres badań dorosłych i dzieci
KRÓTKIE TERMINY

KARDIO MEDIC
ul. Lubicz 25, tel. 23-08-30
tel. 21-04-33 w. 12-10
KONSULTACJE ADIUNKTÓW
INSTYTUTU KARDIOLOGII
ECHO + DOPPLER, EKG, EKG WYSŁIKOWE

KARDIODENT
ul. Królewska 56/2, tel. 23 44 22
KARDIOLODZY (dorośli i dzieci)
EKG, EKG wysłikowy, Holter,
echokardiografia u dorosłych i dzieci
NEUROLOG, ENDOKRYNOLOG, REUMATOLOG, CHIRURG
USG jamy brzusznej

BÓLE KRĘGOSŁUPA
leczenie dyskopatii, lumbago oraz
pochodnych jak: bóle i zawroty głowy,
ból kończyn i klatki piersiowej, uczucie
„duszenia się”, rwa kulszowa itp.
Gabinet Rehabilitacji Leczniczej
Kraków, ul. Długa 31,
tel. 33-38-12 (10-17), pn-pt.

Szczepienia przeciw:
□ grypie
□ WZWB - żółtacze wszczeplennej
□ inne
OSTEOMED, tel. 23-40-43
ul. Kazimierza Wielkiego 57/IV

PORADNIA GASTROENTEROLOGICZNA

Kraków, ul. Lubomirskiego 7
(obok Dw. Wsch. PKP) rej. 9-18, 21-63-63.
ENDOSKOPIA: ■ gastroscopia ■ rektoskopia ■ sigmoidoskopia ■ kolonoskopia ■
chirurgia ogólna. USG ■ sonda żołądka i dwunastnicy ■ EKG-internista ■ laryngolog ■
chirurg ortopeda ■ okulista.

REKREACJA

PROMOCJA
15 MIN.
JUŻ OD 3.90
ul. Brodowicza 11
tel./fax: 11 89 74

damiANA
SOLARIUM

MEDYCZNE CENTRUM SOPHIA
Rynek Gł. 34,
tel. 21-70-21, 21-95-83
ul. Gazowa 17, tel. 56-33-66

● USG, gastroscopia, rektoskopia, EKG
● PORADY WSZYSTKICH SPECJALISTÓW
m.in. profesorów, docentów i ordynatorów
● ZABIEGI OPERACYJNE
● CENTRUM GASTROENTEROLOGICZNE
● CENTRUM ONKOLOGICZNE I SCHORZEŃ
SUTKA (konsultacje, diagnostyka, operacje)
● CENTRUM OKULISTYCZNE (szkła kontaktowe)
● BADANIA ANALITYCZNE
Pełny zakres usług medycznych

ZDROWIE

Kraków, ul. Krakowska 30
tel. 56-25-57
przyjmują
kierownicy klinik i ordynatory
szpitala wojkowego
WSZYSTKIE SPECJALNOŚCI

OPERACJE I LAPAROSKOPIE GINEKOLOGICZNE

dr med. Tomasz Homa
tel. 23-74-23 w godz. 10-18
dr med. Andrzej Wojtyś
tel. 67-07-01 w godz. 15-18

Z OSTEOPOROZĄ NA TY! „OSTEOMED”
Kazimierza Wielkiego 57,
tel. 23-40-43

PRACOWNIA DENSYTOMETRII
badanie stopnia odpawienia kości
Czynne pon.-pt. 8-20
PORADY I KONSULTACJE SPECJALISTÓW

“GER-MED”
S-ka Polsko Niemiecka
CHIRURG: leczenie żylaków,
“pajęczków”, hemoroidów, ch. odbytu
GINEKOLOG, INTERNISTA
(USG, EKG, KRIOTERAPIA)
Rajstopy przeciwżylakowe
Rej. tel. (012) 15-58-00, Pleszowska 23

POLIKLINIKA FUNDACJI “O ZDROWIE DZIECKA”
Polsko-Amerykański Instytut Pediatry
Kraków, ul. Wielicka 265
Rejestracja tel. od 13-17 57-57-57
w. 1176 lub 57-37-12
● Konsultacje specjalistów Instytutu
● Ambulatoryjne zabiegi chirurgiczne
● Badania diagnostyczne dla dzieci i dorosłych; RTG, USG.
TOMOGRAFIA KOMPUTEROWA,
SCYNTYGRAFIA, EEG, Gastroscopia,
Badania: analityczne, biochemiczne,
mikrobiologiczne, immunologiczne,
patromorfologiczne, testy alergiczne.

SEFC
EuroFitnessClub
◆ Siłownia
◆ Solarium ◆ Masaże
◆ Aerobic
◆ Callanetics
◆ Step Reebok
31-144 Kraków, pl. Biskupi 18,
tel. 33-01-13

STOMATOLOGIA

ALEJA Kijowska 66 stomatologia, protetyka, pon-czwart. (15.00-18.00), 234-267.

ALEJA Daszyńskiego 11, STOMATOLOGIA - PROTETYKA, tel. 21-15-85, godz. 10-18, pełny zakres usług. Protezy nielamliwe.

ALEJA SŁOWACKIEGO 17 amasty, protezy, leczenie, narkoza 33-50-96, 66-36-15 (10-18).

AMPRODENT - naprawa, podścielanie protez, wykonywanie protez nielamliwych, 66-15-68.

CHIRURG STOMATOLOG Jan Malinka - narkoza, protezy natychmiastowe. Długa 60, 33-06-81.

DENTA-med - stomatologia, protetyka, ortodoncja, rentgen. Tel. 56-56-44, ul. Augustiańska 13.

GABINET STOMATOLOGICZNY, ul. Józefitów 3/10, 34-43-00. Bezbolesne leczenie, porcelana, protezy zatrzaskowe, ultradźwięki, implanty.

LECZENIE, usuwanie, protezy natychmiastowe. Słowackiego 54, 33-42-62.

LIBRODENT 8-20, ul. Librowszczyzna 3, 21-09-62. Pełny zakres usług, rentgen.

PROMED - stomatolodzy specjaliści. Ul. Na Błonie 3B/34, 37-76-24. Bezpłatne porady. Rentgen.

PROTEZY ZĘBOWE w domu pacjenta. „ADH-dent” 44-98-40.

PROTETYKA, Kraków, ul. Krakowska 6, tel. 22-39-24.

STOMATOLOGIA - narkoza, protezy natychmiastowe, ul. Teligi 8/216, 21-49-56.

STOMATOLOGIA PROTETYKA, os. Zgody 7/35. (Świat Dziecka), 44-29-70.

STOMATOLOGIA - rekonstrukcje zębów, ekstrakcje, protetyka. Os. Centrum A 10, 44-04-76.

STOMATOLOGIA - PROTETYKA. Emeryci - zniżki. Ul. Beskidzka 20 (Wola Duchacka), os. Piastów 41/9, 25-64-76, 48-07-06 codziennie.

STRADOM 3 - stomatologia, protetyka, chirurgia, narkozy. Codziennie + soboty, 13-11-76.

ZŁOTEGO WIEKU 77. Pełny zakres usług, rentgen, tel. 49-92-10.

USUWANIE ZĘBÓW w znieczuleniu miejscowym i ogólnym. Wykonywanie protez natychmiastowych. 33-82-82, Friedleina 8.

FAMA-DENT
Protetyka
Chirurgia
Ortodoncja
Narkozy
Kraków, ul. Królewska 65a, tel. 23-39-23
Myslenice, ul. Niepodległości 36,
tel. 72-10-04.

DeNTAL
POLSKO-AMERYKAŃSKA
KLINIKA
STOMATOLOGICZNA
● profilaktyka i kosmetyka stomatologiczna
● leczenie zachowawcze
● chirurgia stomatologiczna
● uzupełnienia protetyczne (gwarancja)
● RTG
BEZBOLESNOŚĆ! ZNIECZULENIA
ul. Sienna 14, tel. (12) 21-90-25
pn.-pt. 9-20, sob. 9-14
specjalistyczne gabinety dziecięce,
ortodoncja
Pl. Szczepański 3, IIp., 21-75-11

“DENTYSTYKA”
Peny zakres usług
stomatologicznych
pn - pt: 8 - 19, sob. 9 - 14
ul. Kielecka 7a (narkoza),
rentgen zębów
tel. 11-96-13, 11-95-44
ul. Szewska 12, tel. 22-37-19
os. Kalinowe 4,
tel. 48-11-97
pn - pt. 8 - 19
ul. Mazowiecka 88,
tel. 33-05-09
ul. Spółdzielców 3,
tel. 55-43-11
ul. Słowackiego 21,
tel. 0-115 203-02
Gwarancja na wykonane usługi
Zwolnienia L-4

MEDICINA
usuwanie zębów i korzeni
protezy natychmiastowych
Al. Pokoju 3, 12-68-20,
12-24-59

Gabinet Stomatologiczny
Kraków, ul. Wielopole 9, tel. 23-16-87
● stomatologia zachowawcza
● protetyka w pełnym zakresie
● chirurgia (zabiegi w narkozie)
● ortodoncja (aparaty ruchome)
Możliwość kredytu na wykonane usługi!

SE Studio Stomatologii Estetycznej
dr n. med. Barbara Książkiewicz-Jóźwiak
Specj. II° z protetyki stomat.
● Kompleksowe leczenie stomatologiczne.
Tel. 33-79-72, ul. Batorego 6/2
Rej. Pon. - Pt. 9⁰⁰ - 11⁰⁰ i 16⁰⁰ - 18⁰⁰

DENT AMERICA
Polsko-Amerykańska
Klinika Stomatologiczna
pl. Szczepański 3, tel. 21-89-48
pon. - pt. 9-20, sob. 9-14, niedziela 9-14
● leczenie zachowawcze - narkoza
● leczenie chorób przyzębia - laser
● zabiegi chirurgiczne - narkoza
● wszczepy stomatologiczne - implanty
● leczenie protetyczne
● higiena, profilaktyka, kosmetyka
● zdejmowanie kamienia, wybielanie
● RTG panoramiczny i zębów
BEZBOLESNOŚĆ! WE SPEAK ENGLISH

KRAK-DENTAL
polsko-niemieckie
Laboratorium Techniki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
- specjalistyczne leczenie zachowawcze
- bezbolesne usuwanie zębów
- protezy, korony, mosty, rekonstrukcje
ul. Rakowicka 1
(róg Lubicz i Rakowickiej) tel. 21-08-66

EuroDent
CENTRUM DENTYSTYKI
IMPLANTY, LASER
RENTGEN, NARKOZA
KONSULTACJE PROFESORSKIE
Pl. Biskupi 18, pn.-pt. 8-20, sob. 10-16
tel. 34-58-93, 34-24-09
MOŻLIWA PŁATNOŚĆ
NA RATY.

PolDent
Centrum stomatologii
Biemackiego 3 (boczn. Kazimierza Wlk.), tel. 33-44-42
- bezbolesne zabiegi w znieczuleniu miejscowym i narkozie
- chirurgia stomatologiczna implanty
- stomatologia dziecięca
- leczenie protetyczne
- stomatologia zachowawcza
- profilaktyka próchnicy - lakierowanie
- protezy natychmiastowe
- wybielanie zębów
- najnowsze wypełnienia chemo i światłoutwardzalne
- bezbolesne usuwanie kamienia nazębnego ultradźwiękami
- rekonstrukcja złamanych zębów
- wkłady koronowo-korzeniowe
- laser - ortodoncja - aparaty stałe
Usługi ratane
Codziennie 9-21
Niedziela 9-20

WIEMAR-DENT
Specjalistyczne Laboratorium
Ceramiki i Protetyki Dentystycznej
Usługi dla gabinetów stomatologicznych
GABINET STOMATOLOGICZNY
Czynny: pn.-pt. 9-19, sob. 10-19
Kraków, ul. Stachewicza 3 (Aory), tel. 37-14-41

ORTODONCJA
Aparaty stałe i zdejmowane
Protetyka - Leczenie i usuwanie zębów
Tel. 33-83-53,
ul. Urzędnicza 17

CENTRUM STOMATOLOGII DZIECI I MŁODZIEŻY
UNIORDENT
Kraków, Pl. Matejki 8, IIp.,
tel. 22-78-51 pn.-pt. 9-19, sob. 9-14

PROTEZY
wykonanie, naprawy
ul. Wadowicka 3
tel. 66 85 87,
66 25 22 wew. 241
EXPRESS

WYBIELANIE ZĘBÓW
METODĄ AMERYKAŃSKĄ
Korony i mosty w porcelanie
Protezy natychmiastowe
Gabinet Dentystyczny,
al. Krasińskiego 20
Pon. - piątek 15⁰⁰ do 19⁰⁰
tel. 21-88-90.

STOMATOLOGIA
Stomatologia zachowawcza, protetyka, kosmetyka, profilaktyka. Ekspresowe naprawy protez zębowych. Uwaga - możliwość ratanej sprzedaży usług! Zapraszamy od 10 do 19 Gabinet Stomatologiczny ul. Lotnicza 3 12-87-80

NAPRAWA PROTEZ
na poczekaniu,
korony, mosty z porcelany.
Łokietka 13, 33-97-88.

RENTGEN ZĘBÓW
PANORAMICZNY, PUNKTOWY. Ul. św. Gertrudy 8 - codziennie 8-19, soboty 9-14. Najtaniej. 21-92-72.
RTG zębów punktowy, panoramiczny. Pn.-pt. 9-19, sob. 9-14. Kraków, Pl. Matejki 8.

DZIENNIK Pani

NR 99



Kawiarnia – jak wiele innych: stoliki i krzesła z jasnego drewna, kawa, piwo, podświetlany bar. Wchodzących tu po raz pierwszy zaskakuje jednak dekoracja: na ścianach, w kilkunastu gablotkach, eksponowana jest kolekcja porcelanowych figurek.

Właścicielką kamienicy przy ulicy Starowiśnej, w podziemiach której znajduje się ta kawiarnia, jest pani Janina Litwowa. Kamienica od dawna była własnością jej rodziny. Pani Janina spłaciła krewnych, wyremontowała dom i półtora roku temu otworzyła kawiarnię.

pnie dębów o metrowej średnicy i mnóstwo kości zwierząt. Wśród nich pani Janina znalazła poroża łosi. Postanowiła przyozdobić nimi ściany kawiarni, ale worek, w którym znajdowały się rogi, gdzieś zginął. – Zamiast rogów będzie porcelana – zdecydowała wtedy pani Janina.

Lucyna Drelinkiewicz

Porcelanowa miłość

To nieprawda, że porcelana jest zimna. W jej bieli zostało zakłęte piękno i życie. W małych figurkach uchwycony jest ruch...

Wyroby z porcelany podobały się pani Janinie od dawna. Po skończeniu studiów na AGH pracowała jako hydrogeolog w biurze projektów. Z każdej pensji starała się odłożyć parę złotych, by kupić coś z porcelany. Z roku na rok powiększała się kolekcja. Dziś pani Janina szczyci się starą „Bawarią”, „Rosentalem”, „Miśnią” i nowszymi serwisami obiadowymi i kawowymi, m.in. kompletem na 60 osób z porcelany z Ilmenau. Kupowała je w sklepach Desy, na giełdach staroci, zdobywała od znajomych, otrzymywała jako prezenty od przyjaciół i rodziny.

– Porcelana to mój nałóg – mówi pani Janina – potrafię wydać ostatnie

trafiła oprzeć się jej urokowi. A zimą przechodziła w starych kozakach.

Ostatnio stara się omijać Rynek i ulicę Pijarską, bo tam są sklepy, w których zawsze coś ładnego wypatrzy, a w domu nie ma już miejsca na kolejne eksponaty. W mieszkaniu państwa Litwów porcelana wypełnia

nie zmruczone oczy starego Chińczyka – to miniaturowe, porcelanowe życie figurek. Zauważyłam, że moje figurki nigdy nie są smutne – przekonuje pani Janina – one ruchem wyrażają radość życia. One się do mnie uśmiechają, jakby chciały mi coś o sobie opowiedzieć... To właśnie te porcelanowe fi-

kontaktu, staje się smutna, pozbawiona radości życia. Jest między mną a nią jakaś więź. Lubię wszystkie, nie wyróżniam żadnej figurki, traktuję je sprawiedliwie. Chyba chcę mi się odwdziżyć za takie „ludzkie” traktowanie i okazaną im sympatię. Nigdy żadna figurka nie wypadła mi z ręki, nie stuknęła się na kawałki. Innym kolekcjonerom to się zdarza, ale dla nich to przecież tylko krucha porcelana...

Choć i jej kolekcję dotknęło pewne nieszczęście. Ma fajansowego pierrotta, który oświadcza się damie. Kiedyś, podczas przyjęcia odbywającego się w kawiarni, ktoś uderzył w gablotkę, w której znajduje się ta zakochana para. Dama pękła w talii! A może nie wytrzymała trwających kilkadziesiąt lat oświadczeń – śmieje się pani Janina – damę sklepałam, zupełnie nie widząc pęknięcia. Pierrot nadal prosi ją o rękę...

gurki dają mi chęć do działania. Zauważyłam, że gdy nie mam z nimi



Fot. Anna Kaczmarz



Tu, gdzie dziś jest ulica Starowiśnej, kiedyś było koryto Wisły. Wzdłuż rzeki rosły lasy, a w nich żyły dzikie zwierzęta. Podczas remontu piwnic kamienicy wykopano dwa

pieniądze na figurkę, stary talerzyk czy filiżankę.

Kiedyś szła kupić zimowe buty. Na wystawie w Desy zobaczyła piękną figurkę z porcelany. Nie po-

szafki, kredensy, półki i każde wolne miejsce. Ale talerze, spodki, filiżanki nie cieszą pani Janiny aż tak, jak porcelanowe figurki. Właśnie dlatego zaprzęgnęła, by figurki towarzyszyły jej w pracy. Małą część zbiorów, bo „tylko” siedemdziesiąt sztuk, przewiozła z mieszkania do swojej kawiarni. Zamówiła u stolarza specjalne gablotki: oszklone, z wyłożoną lustrem tylną ścianką, aby każda porcelanowa postać można było dokładnie obejrzeć z wszystkich stron.

Kocha swe figurki – zarówno XIX-wieczne, cenne, jak i współczesne, niedrogie, przywożone z Chin i Sri Lanki. Może przyglądać się im godzinami. Rano, gdy przychodzi do pracy, wita uśmiechem swoje figurki. Sprawdza, czy stoją na miejscu, czy wszystkie są pogodne i zadowolone.

Kiedyś, wychodząc z kawiarni, zmęczona po ciężkim dniu pracy, po zamknięciu drzwi przypominała sobie, że idąc przez salę, nawet nie rzuciła dziś okiem na figurki. Poczuli, że tak nie można, że nie wypada nie pożegnać pięknej pastreczki, kwiatarki z koszykiem, starego Chińczyka. Przekręciła z powrotem klucz. Wróciła się... Teraz już pamięta, by choć krótkim spojrzeniem powiedzieć im wszystkim „dobranoc”.

– To nieprawda, że porcelana jest zimna – twierdzi. – W bieli porcelany zakłęte jest piękno i życie. W małych figurkach uchwycony jest ruch. Proszę spojrzeć na tańczącą baletnicę czy łowiącego rybę Chińczyka. Przecież oni żyją, ich gesty, wyraz twarzy ukazują ruch, pełnię życia. Przekrzywiona z wdziękiem głowa boginki, delikatnie rozchylone palce dłoni tancerki, filuter-

że w żadnych stosunkach z ww., co muszę dla jasności stwierdzić. Pani Gretkowska pisze sobie w miesięczniku „Elle”. Po tym, co napisała w numerze październikowym sądzić, że pisze groźne bzdury.

Tort dla Manueli

Często ludzie, którzy zawodowo schlebają złym gustom albo ogłupiają publiczność, puszczają na bok oko sugerując, że są ponad to. Handlarz czy wydawca pornografii często sam jej nie trawi i chroni przed nią swoje dzieci. Pani Gretkowska inaczej – ona zachowuje się jak żona górala w wiadomym momencie. Jej się to podoba. Podoba jej się fakt, że lansuje na łamach model nastolatki obeznanej z seksem i odrzucającej tabu. Krytykuje natomiast młodą dziewczynę, która wyznaje, że jej ulubioną lekturą jest Sienkiewicz, a autorytetami mama i papież. Nazywa ją „misjonarką”. „Misjonarka” – komentuje Gretkowska – chciała chyba zasugerować, że skoro czytuje Sienkiewicza, to nadszedł czas na kobiecie ideał, czyli męczennicę, a mając za patronów mamę

i papieża, jest na pewno dziewicą. Nikt w to nie wątpi, wszak przeciętna Polka ma za sobą ten pierwszy raz w wieku 17, 18 lat, a te inteligentniejsze, co fascynują się Sienkiewiczem, dobrze po dwudziestce”.

Tyle felieton redakcyjny w „Elle”. Dotychczas pisma kobiece i bulwarowe, lansujące z założenia prymitywne, konsumpcyjny styl życia, prezentowały się czytelnikom niczym wilk Czerwonemu Kapturkowi. Związani z nimi ludzie twierdzili, że nie są takby prostu to, na co jest zbyt, zaspokajają potrzeby czytelników. Pani Gretkowska odsłania inną twarz. Jej praca, można sądzić, to już nie dostarczanie czytelniczej alternatywy, to zwalczanie wrogiego (tradycyjnego w Polsce) modelu kultury.

Jaki będzie finał wojny „Elle” z Sienkiewiczem? To zależy od czytelników. Być może kolejny minister edukacji wyrzuci Sienkiewicza ze spisu lektur i wprowadzi na jego miejsce książki, które pani Gretkowska czytała pod ławką. **IGNACY**

Ogrodnik

Drzewo z pestki

Czy to prawda, że drzewo morelowe możemy wyhodować z pestki? Monika.

Oczywiście, że tak – radzi Elżbieta Gembolys-Karnas z kwaciarni „Fiori arte” ul. Meissnera – choć nie jest to takie proste. Nie wystarczy włożenie pestek do ziemi. Na początku muszą one przejść przez okres przemrożenia. W warunkach domowych trzeba je przynajmniej na trzy tygodnie schować do lodówki (nie do zamrażalnika). Po przemrożeniu, jeżeli jest już wiosna, możemy pestki zakopać w ogrodzie. Choć dla moreli lepiej jest, gdy zacznie rosnąć w warunkach domowych. Dlatego po wyjęciu pestek z lodówki zgniatamy delikatnie ich osłonkę i sadzimy w domu w doniczkach.

Pamiętajmy o tym, że nie każda pestka wykiełkuje. Dlatego założmy większą hodowlę na parapecie – będzie z czego wybierać. Gdy z pestki

wyrośnie roślina wielkości ok. 15 do 20 cm, możemy morelę przenieść do ogrodu, pod warunkiem, że jest to przynajmniej wczesne lato.

Morela lubi podłoże gliniaste i dużo słońca. Ciepło słoneczne jest dla niej bardzo ważne – gdy będzie rosła w cieniu, jej owoce będą mniejsze i mniej słodkie. Na zimę nie trzeba moreli przykrywać, chyba że nadeszła pod względem mrozów „zima stulecia”. Krytycznym momentem dla moreli jest wiosna, gdy zakwitnie za wcześnie i zmarzną jej kwiaty. Niestety, nic na to nie możemy poradzić. Morela owocuje raz na dwa lata, ale owoców jest bardzo dużo.

Podobnie jak morelę, możemy wyhodować inne drzewa np. orzech czy brzoskwinię. Ale pamiętajmy: w przypadku brzoskwiń pestka musi być z owoców polskich, nie szczepionych.

(AMS)



Pamiętasz, Droga Czytelniczko, taki dość pieprzny góralski dowcip, w którym mąż rzuca podczas Wigilii talerzem w żonę, bo sobie przypomniał, że ją przed laty zgwałcono? A gdy biedna kobieta pyta: – Franiuś, za co?, on odpowiada: – Nie za to, że cię zgwałcił, ino że ci się to podobało.

Otóż i ja mam ochotę rzucić – może nie talerzem z zupą, tylko chaplainskim tortem – w panią Manułę Gretkowską. Nie pozostaje broń Bo-

Pierwsza udokumentowana kradzież majątek w Polsce miała miejsce w roku 1404. Ograbiona wówczas z szat i kosztowności Katarzyna ze Szczekocin w skardze sądowej wymieniła również tę intymną część garderoby. Prawdziwą karierę zrobił ten przyodezwiek dopiero w wieku XVIII, kiedy zakazano aktorkom w teatrze świecić golizną. Któż z pań nie

panie często nie wiedzą co kupują. Na przykład lycra. Jest ładna, stosunkowo niedroga, ale bardzo niezdrowa, bo nie przepuszcza powietrza. A już na duże biusty to staniki na elastycznych ramiączkach są po prostu niedobre. Idę tak czasem ulicą, a tu naprzeciwko mnie idzie pani, a tu jej duży biust faluje z daleka. Kto wie, może mężczyźni to podnieca, ale ja wiem, że to jest po prostu błąd w sztuce. Duże piersi wy-

Coraz więcej dziewcząt nosi awangardowe staniczki zamiast bluzek. Zakłada się je przeważnie pod kurtki, dlatego muszą być uszyte z odpowiedniego materiału - skóry, dzinsu, niekiedy aksamitu. Cena takiego przyodziewku waha się od 30 do 40 zł.

Modnie pod spodem

- Bardzo modne są teraz komplety. Staniczek i majtki muszą być

Niedyskretny urok jedwabiu

10 lat temu dzięki amerykańskiej piosenkarce Madonnie odrodziła się moda na gorset

chciała być podziwiana jak słynne heroiny scen? Majtki stały się więc obowiązkowym wyposażeniem każdej elegantskiej. Większą rewolucję w dziedzinie mody wywołał tylko Clark Gable publicznie rezygnując z noszenia podkoszulka.

Na zamówienie

Wiele pań ma kłopoty z kupieniem idealnie pasującej bielizny. Nie ma w tym nic dziwnego. Ciało każdej kobiety jest niepowtarzalne i często nie zachowuje wymarzonego przez projektantów zakładu bieliźniarskich proporcji. Wtedy trzeba żyć na miarę. Kilkadziesiąt lat temu w małych zakładach gorseciarskich panował duży ruch. Panie, które nie mogły znieść tandety królującej w sklepach, zamawiały niepowtarzalne staniki i gorsety. Teraz z usług takich zakładów korzystają przede wszystkim kobiety o nietypowej figurze np. o obfitym lub zbyt małym biuście. Gorseciarkę odwiedza również osoby ze schorzeniami kręgosłupa. Klientki często odstrasza cena prywatnych usług. Za prosty stanik w warszawskich zakładach trzeba zapłacić od 50 do 100 zł, podczas, gdy „zwykły” wyrób można kupić w sklepach za kilka złotych. Może się jednak okazać, że taka oszczędność unieszczęśliwi kobietę na całe życie.

Na lewo biust, na prawo biust

Kupując biustonosz zwracamy przede wszystkim uwagę na jego obwód, czy nas nie uciska albo czy nie jest zbyt luźny. Z dużą tolerancją natomiast traktujemy wielkość i rozstaw miseczek. Tymczasem to od nich zależy stan naszych piersi. Zły biustonosz potrafi zniekształcić biust. Jeśli piersi są zbyt ściśnięte robi się między nimi zmarszczka. Zmarszczki tworzą się również jeśli nosimy za małe miseczki. - Kobiety mają tendencję do kupowania zbyt małych staników. Efekt jest taki, że piersi się „wylęcają”, co bardzo brzydko wygląda zwłaszcza przy obcistych, cieniutkich bluzeczkach. Jestem starą gorseciarką i kiedy wychodzę na ulicę, od razu zwracam uwagę na to jakie biustonosze noszą kobiety. Niestety,

magają stabilnych, nierozciągliwych ramiączek - twierdzi warszawska gorseciarka Maria Jakubowicz.

O piersi powinny dbać szczególnie dorastające dziewczyny. Jeśli w odpowiednim czasie nie zaczną nosić dobrze dobranego stanika, może się okazać, że kształt ich biustów może odbiegać od tego, który sobie wymarzyły.

Piersi w niebezpieczeństwie

Coraz więcej kobiet ma uczulenie na gumę i tworzywa sztuczne, dlatego należy zawsze sprawdzić, z jakich tkanin uszyty jest stanik. Najlepiej jeśli jest to bawełna lub jedwab. Koronkowe biustonosze najlepiej nosić jeśli mamy małe piersi. W przypadku większego biustu staniki powinny być zrobione z jednolitej tkaniny i tylko ozdobione koronkami. Uważać trzeba również przy zakupie biustonoszy z usztywnieniem, np. popularnych bardotek. Jeśli są źle uszyte to w najbardziej nieoczekiwanym momencie znajdujący się w nich drut może wyostać się spod tkaniny i dotkliwie nas poranić. Stanik wyłansowany przed laty przez Brigitte Bardot najlepiej zakładać na specjalne okazje, do dużego dekoltu.

Nie tylko staniki

Mniej więcej 10 lat temu dzięki amerykańskiej piosenkarce Madonnie odrodziła się moda na gorset. Nie wkładamy go bynajmniej pod wierzchnie ubranie. Nosimy go po prostu jak bluzeczkę na wieczór, na zabawę karnawałową. Może być uszyte z aksamitu, skóry, a także na lato z dzinsu lub płótna. Gorsety może nosić każdy. - Ostatnio przyszła do mnie pewna 70-letnia kobieta, bardzo ładna i bardzo elegancka, o świetnej figurze i zażyła sobie do noszenia pod żakiet aksamitny gorset. Świetnie w tym wyglądała. Moda na gorsety będzie trwała jeszcze długo - twierdzi Anna Pawlik prowadząca zakład gorseciarski z 95-letnią tradycją. Za uszycie gorsetu musimy zapłacić od 75 do 150 zł w zależności od fasonu, a na realizację zamówienia trzeba czekać ok. 2 tygodni.

w tym samym kolorze i z takiej samej tkaniny. Dobrze, jeśli mają dużo koronek. Najmodniejszy jest kolor granatowy, choć klientki jak zwykle chętnie kupują bieliznę białą i czarną. Coraz popularniejsze są odcienie zieleni i brązu. Dużą popularnością cieszy się również „body” - mówi pani Wiesia ze sklepu ON przy ul. Floriańskiej.



Fot. Triumph

Szczególnie często panie pytają o niebieskie podwiązki. Przynoszą one podobno szczęście, jeśli założy się je w dniu ślubu. Podwiązki w innych kolorach nie są tak chętnie kupowane. Większym powodzeniem cieszą się pasy do pończoch w kolorach białym i czarnym. Hitem ostatnich miesięcy są majteczki, które z tyłu mają jedynie cienki paseczek. Panie w starszym wieku wolą jednak kupować pasy ściągające, które kosztują od 13 zł.

Prawie w każdym sklepie można już mierzyć biustonosze. Natomiast figi można przymierzyć tylko w ekskluzywnych salonach. Majtki „do sprawdzenia” na miejscu kosztują zwykle ponad 100 zł i są zabezpieczone od wewnątrz.

AGATA WASILENKO



przypomina mi się zwykle, gdy widzę, w jaki sposób emocje potrafią wziąć górę nad rozumem. Każdy

Wet za wet

z nas ma na sumieniu chwilę, gdy przestał nad sobą panować i zachował się tak, że wołałby o występku przeciw elementarnym kanonom przyzwoitego zachowania zapomnieć. Najczęściej sami siebie tłumaczymy, że zostaliśmy sprowokowani i nie było sposobu, by cudzy postępek zostawić bez reakcji. Jednym słowem „wet za wet” i zachowanie rodem z „Kodeksu Hammurabiego” - ty mnie wykłujesz oko, to i ja tobie patyk do oka wcisnę.

Biblijna reguła mówi, że gdy ktoś cię uderzy, powinienesz nastawić do ciosu i drugi policzek. Jednak ostatecznie, jestem zwolenniczką zasady „złotego środka”. Ani policzka nie nadstawiam, ani nie wybijam oczu. Żadne z tych zachowań, nie daję bowiem podstawy, by w przyszłości zachować jakiegokolwiek stosunki z - przecież najczęściej chwilowym - adwersarzem. W pierwszym przy-

padku, urażona miłość własna będzie zawsze przypominać, że ktoś mnie upokorzył. W drugim, krzyw-

da, jaką się komuś wyrządzi nie pozwoli na to, by bez obrzydzenia mógł z nami rozmawiać. Gdzieś między tymi skrajnościami znajduje się miejsce na chwilę wyciszenia i próbę odpowiedzi, o co w sporze naprawdę chodzi. Niekoniecznie musi być tak, że ktoś z pełną premedytacją chciał zrobić nam przykrość. Być może zupełnie nieświadomie trafił w nasz czuły punkt, co podniosło temperaturę sporu do niebezpiecznej granicy czerwonej kreski. Żywiota reakcja może przynieść efekty, których konsekwencji nie będziemy w stanie przewidzieć. A może i będziemy się długo wtydzić?

Bo proszę pamiętać, że tylko w Zakopanem, nie jest ważne czy baci baci zabił, ważne, że osłabił. Ale może pozostawmy to w folklorze i nie prze-nośmy do codziennego życia.

JULKA

Hormony walczą ze starością

Liczne badania wykazały, że umieralność z powodu choroby wieńcowej wśród kobiet po menopauzie, stosujących leczenie hormonami zmniejsza się prawie o połowę

Od wielu lat terapia hormonalna, szczególnie w życiu kobiet, pełni ważną rolę. Leki hormonalne, najpierw w postaci preparatów antykoncepcyjnych, a potem podczas terapii hormonalnej towarzyszą wielu kobietom niemal przez całe dorosłe życie. O ile jednak leki antykoncepcyjne uznawane są dość powszechnie, o tyle terapia hormonalna dla kobiet będących w okresie przekwitania ciągle nie może znaleźć zrozumienia. Choć dane o dobroczynnych skutkach hormonalnej terapii zastępczej są bardzo wymowne: rzadziej występują zawały serca, rzadsze są wylewy krwi do mózgu, złamania na tle osteoporozy, sprawniej funkcjonuje układ moczowy, ale przede wszystkim generalnie zwiększa się psychiczny komfort życia przekwitającej kobiety.

Szacuje się, że potencjalnymi kandydatkami do hormonalnej terapii zastępczej mogłoby być w Polsce ok. 3 mln kobiet. Tymczasem leczeniem obejmuje się zaledwie 1,5 proc. Dlaczego? Czemu tak wiele pań rezygnuje z możliwości poprawienia sobie i otoczeniu komfortu życiowego w tym trudnym okresie?

- Taki mały odsetek leczonych wynika z wielu barier. Jedną z nich jest lęk kobiet przed przyjmowaniem leków hormonalnych. Wynika on z zakorzenionego przekonania, że z przyjmowaniem estrogenów wiąże się zwiększone ryzyko procesów nowotworowych. Nie bez znaczenia jest również przekonanie, że estrogenoterapia powoduje zwiększenie masy ciała. Obie te obawy, w świetle badań nie mają pełnego potwierdzenia - wyjaśnia prof. dr hab. Marian Szamatowicz, kierownik Instytutu Położnictwa i Ginekologii w Białymstoku.

Kobiety przeżywają prawie jedną trzecią swojego życia po wygaśnięciu funkcji jajników, czyli po menopauzie. W klimakterium wchodzi każda kobieta już po 35. roku życia. Najbardziej burzliwy okres związany z niedoborem estrogenów zaczyna się jednak dopiero między 45. a 55. rokiem życia. Uderzenia gorąca, w wielu przypadkach trwające 5 lat i dłużej są pierwszym wskazaniem do terapii hormonalnej.

Jeśli więc wiadomo, że niedomaganie kobiety będącej w tym wieku mają swoją przyczynę w niedoborze estrogenów, jeśli ponadto wiadomo, jakie są następstwa tego braku, wydawałoby się logiczne zastosowanie leczenia brakującymi hormonami. Jednak hormonalna terapia zastępcza (HTZ) ma zarówno swoich gorących zwolenników, jak i przeciwników. Niestety, także w świecie medycznym. Często sprzeciw wynika z niewiedzy samych lekarzy lub niedoceniań (ginekologów to na ogół mężczyźni!) dobroczynnych skutków zastosowania estrogenów w leczeniu kobiety w okresie klimakterium.

Poważną barierą w rozpowszechnianiu kuracji hormonalnej jest jej wysoki koszt. Wielu kobiet zwyczajnie nie stać na przepisane leki, nie wspominając już o badaniach przed

zakwalifikowaniem się do leczenia hormonalnego.

Nie wszystkie bowiem panie (choć zdecydowana większość tak) mogą się poddać HTZ. Przed podjęciem decyzji kobieta - poza standardowym badaniem ginekologicznym - powinna wykonać wiele badań hormonalnych, biochemicznych, a także badanie mammograficzne i sonografię gruczołów sutkowych. Jeśli nie przerazi się ilością niezbędnych rzekomo badań, to z pewnością zastopuje ją w końcu cena.

- Nie negując przydatności wymienionych badań, osobiście opowiadam się za minimum diagnostycznym przed podjęciem decyzji o hormonalnej terapii zastępczej - twierdzi prof. Szamatowicz.

Terapię hormonalną powinno się rozpocząć tak szybko po menopauzie, jak to tylko jest możliwe i kontynuować prawdopodobnie przez całe życie. Szerokim wskazaniem do niej jest osteoporoza, która w USA wywołuje 700 tys. złamań rocznie, w tym 300 tys. złamań szyjki kości udowej. Kolejnym wskazaniem jest choroba wieńcowa. Liczne badania wykazały, że umieralność z powodu choroby wieńcowej wśród kobiet po menopauzie, stosujących leczenie hormonami zmniejsza się prawie o połowę. A trzeba pamiętać, że w krajach uprzemysłowionych choroba wieńcowa jest główną przyczyną śmierci wśród kobiet.

Pozytywne skutki terapii hormonalnej są niepodważalne. Skupmy się więc nad obawami. W głównej mierze dotyczą one możliwości częstszego występowania raka na skutek tykania hormonów.

Rzeczywiście - jeśli przeprowadza się leczenie wyłącznie estrogenami, bez zastosowania progestagenów, u kobiet mających macicę może się zwiększyć częstość występowania raka endometrium. Jednak przyjmowanie progestagenu tylko przez 10 dni w miesiącu wyklucza ten wpływ. Problem raka sutka ciągle jest dyskutowany. Nie ma żadnego dowodu na zwiększenie się częstotliwości zachorowania na ten nowotwór wśród kobiet, które podjęły leczenie hormonalne. Jeżeli ryzyko takie istnieje, jest ono małe i związane być może jedynie z długotrwałym stosowaniem estrogenu - powyżej 15-20 lat.

Decyzja o zastosowaniu lub nie hormonalnej terapii zastępczej musi być podjęta indywidualnie przez każdą kobietę, po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw. Korzyści wynikające z leczenia są jednak tak znaczne, że jak się wydaje, przewyższają jego negatywne skutki.

- Dane o dobroczynnych skutkach HTZ są bardzo wymowne. Rzadziej występują zawały serca, wylewy krwi do mózgu, złamania na tle osteoporozy, wydłuża się okres życia w lepszej dyspozycji psychicznej. Tak jak przy stosowaniu wszystkich leków należy zawsze rozważyć ryzyko i korzyści. Dla mnie w terapii hormonalnej korzyści zdecydowanie przeważają nad ryzykiem - mówi prof. Szamatowicz.

ELŻBIETA SETTNER

trzebują. Dla nich niestety nie mamy żadnych nowin. Nie umiemy powiedzieć dokładnie, kiedy powstanie kolejna grupa. Będzie to zależało od zainteresowania Czytelników.

Kolejny raz spotkamy się - tylko w starym, przedwakacyjnym składzie - w najbliższy czwartek o godz. 17 w Klubie pod Gruszką (sala Fontany), pl. Szczepański 1. Główną rolę w Fittnes Clubie przy ul. Miodowej 21 we środy o 12.15 i piątki o 17.15 - wyłącznie dla tych, którzy ćwiczą od zeszłego roku.

(E)

Klub Grubasa

Ostatnie nasze spotkanie pokazało, jak wielu jest chętnych do chudnięcia razem z nami. Na skutek nieporozumienia do baru „Vega” przyszły nie tylko panie z obu przedwakacyjnych grup Klubu Grubasa, ale także i te, które nie zdążyły się jeszcze zapisać, a bardzo tego po-

Piękna na co dzień

Wiemy, że wzmacnia kości, włosy i paznokcie, zapobiega próchnicy. Zapominamy jednak o jego cennych właściwościach kosmetycznych, znanych już w starożytności. Odkryła je już Kleopatra, która z upodobaniem kąpała się w mleku. Pomysł był świetny. Mleko zawiera wszystkie składniki niezbędne do rozwoju organizmu, a zarazem dobroczynnie wpływające na skórę: enzymy, sole mineralne, witaminy A, D, B6 i B12, a także białka i delikatne tłuszcze. Dzięki temu mleko świeże, kwaśne, jogurty, maślanki – nawilżają, odżywiają i regenerują skórę.

Na suchą, zmęczoną, wiotczącą cerę wpływa jak regenerujący fluid: wygładza ją, przywraca napięcie i elastyczność. Z dwóch łyżek mleka i takiej samej ilości

Mleko – eliksir piękności

miodu możemy sporządzić rodzaj kremu, który rozprowadzamy po twarzy, a po upływie pół godziny spłukujemy obficie letnią wodą. Przez pierwszy miesiąc stosujemy tę maseczkę raz w tygodniu, później co 15 dni. (Ale uwaga – można ją używać tylko do cery, bez roz-

szerzonych naczynek krwionośnych).

Na cerę suchą, a także na wrażliwą i mieszaną doskonale podziała zawieszona masa z rozrobionej w ciepłym mleku mąki pszennej. Nakładamy tę papkę na twarz i szyję dość grubą warstwą, przykrywając ciepłym kompresem. Po 20 minutach zmywamy maseczkę najlepiej ciepłym mlekiem.

Remedium na stresy może być ciepła mleczna kąpiel, która również zapewnia kwitnący wygląd.

Do wanny z ciepłą wodą dolewamy 4 szklanki mleka i filiżankę rozpuszczonego miodu. W tej kąpieli zanurzamy się na ok. 15 minut po czym opłukujemy ciało letnią wodą.

Delikatny mleczny masaż upiększa też powieki, usuwając szare obwódki i opuchnięcia. (S.)

Sprawność od A do Z

A – akupresura, automasaż, atletyka terenowa

Akupresura – polega na uciskaniu określonych punktów energetycznych na naszym ciele. Powoduje to uaktywnienie poszczególnych narządów wewnętrznych organizmu. W dużej ilości te strefy czuciowe są zlokalizowane na dłoniach i stopach.

Człowiek kiedyś chodził boso po nierównościach ziemi co w naturalny sposób pobudzało i wspomagało wszystkie narządy naszego organizmu. Chodzenie w butach utrudnia prawidłowe funkcje bioenergetyczne receptorów stopy, stąd nasza mała odporność na wszelkie dolegliwości i choroby, których możemy uniknąć masując stopy.

Do masażu stóp używaj drewnianego żłobionego wałka. Już w czasie pierwszego masażu znajdziesz miejsca na stopie bardziej wrażliwe na ucisk od innych. Bolące miejsce to sygnał, że narząd któremu odpowiada receptor jest niepełnosprawny. Nie zrażajmy się bólem, który w pierwszym okresie masowania może być dość dotkliwy, bo po kilku dniach ból będzie się zmniejszał, aż całkowicie zniknie. Oznaczać to będzie, że dany narząd oczyszcza się ze zlogów, toksyn i zaczyna pracować normalnie. Masaż obu stóp każdorazowo powinien trwać kilkanaście minut aż do całkowitego rozgrzania nóg.

Akupresurę stóp możesz również wykonać poprzez:

– chodzenie boso po plaży, w lecie po łąkach;

– noszenie obuwia domowego typu „fakirki” (z plastikowymi kolcami na całej powierzchni);

– masowanie stopy w czasie kąpieli twardą szczotką przez ok. 5 minut.

Automasaż – przynosi wiele korzyści; wykonując poszczególne uchwytty usuwamy z mięśni i skóry produkty zmęczenia, wpływamy na szybszą regenerację sił. Nie powinno się go wykonywać bezpośrednio po dużym wysiłku lecz po natrysku lub kąpieli.

Na automasaż składa się szereg ruchów, które wykonuje się ręką w określonej kolejności i tempie. Są to ruchy: głaskania, rozcierania, ugniatania, wałkowania, oklepywania, wstrząsania lub wibracji oraz ruchy biernie. Przed przystąpieniem do automasażu postaraj się rozluźnić wszystkie mięśnie, chwytty wykonuj zgodnie z kierunkiem przebiegu naczyń limfatycznych i krwionośnych w kierunku węzłów chłonnych i do serca. Przeciwwskazania do automasażu są wszelkie stany zapalne, stany gorączkowe, urazy, złakci. Automasaż, aby był skuteczny, wymaga

pewnego treningu, opanowania poszczególnych chwytów i wycucia. Polecam opanowanie tej techniki na kursach prowadzonych przez specjalistów.

Atletyka terenowa to forma zajęć ruchowych w terenie o każdej porze roku, bez względu na pogodę i bez używania specjalnego sprzętu. Atletyka terenowa obejmuje marszobieg, bieg, spacer, przeplatane różnego rodzaju ćwiczeniami. Na początku takich zajęć stosuje się rozgrzewkę, czyli podstawowe ćwiczenia gimnastyczne indywidualne, z partnerem czy w grupie. Ta forma ruchu korzystnie wpływa na kształtowanie wszystkich cech motorycznych. Powinno się ją uprawiać szczególnie w okresie jesiennym i zimowym, aby uodpornić i hartować organizm. Biegać i ćwiczyć można w każdym terenie najlepiej zalesionym i pofałdowanym – tu wykorzystujemy do ćwiczeń pnie drzew, gałęzie, istniejące tor przeszkód. Do zajęć w takiej grupie możesz dołączyć Ty i Twoja rodzina w każdą sobotę o godz. 10.00 (zbiórka Skałki Twardowskiego ul. Pietrusińskiego – parking samochodowy). Zaproszenie aktualne przez cały rok bez względu na pogodę.

ANNA DYMEK

Przepis i opis

Jajecznicza na grzybach

Jajecznicę przyrządzać można na wiele sposobów, za najsmaczniejszą jednak uważam tę na grzybach. Oczywiście nie każdy gatunek grzybów nadaje się równie dobrze. Odradzam borowiki, różne odmiany gołąbków, a także gąski i rydze (z wyjątkiem odmiany zwanej „mleczaj smaczny”, ale to grzyb rzadki i mało znany). Od biedy mogą być pieczarki, ale raczej te dziko rosnące, bo hodowlane są bardziej mdłe w smaku, lepsze są zwykle podgrzybki, maślaki lub opieńki, a najlepsze – kanie i podobne do muchomorów bedłkowate, z gatunku amanita. Oczywiście nie wolno ich pomylić z trującymi muchomorami (ze sromotnikowym na czele), dlatego może je zbierać tylko naprawdę wytrawny grzybiarz. Jadalna odmiana o nazwie „amanita czerwonawą”

ma kapelusz brunatny z czerwonymi przebłyskami, podobny barwą do wołowiny, kiedy brązowieje w zetknięciu z zalewą octową.

Kapelusz grzyba kroimy w niezbyt szerokie paski i podsmażamy na wolnym ogniu (masło jest bardziej wskazane niż margaryna), a gdy zmiekną, dodajemy odrobinę mleka i podduszamy. Na taki podkład wrzucamy jajka (w proporcji objętościowej 2/3 jaj, 1/3 grzybów) i smażymy do takiej twardości, jaka nam odpowiada. Życzę smacznego.

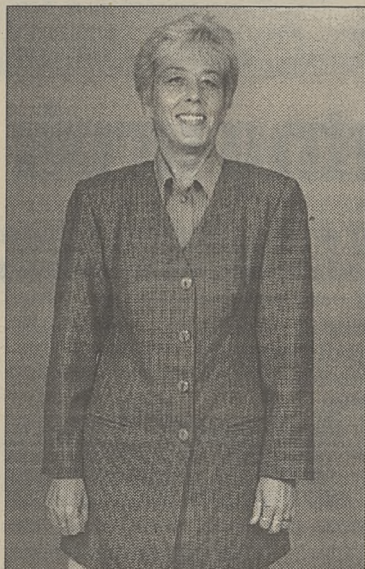
Zdarzyło mi się przez kilka lat z rzędu spędzać wakacje nad Jeziorem Rożnowskim, gdzie amanita czerwonawą występuje dość obficie. Bardzo często jadałem na śniadanie jajecznicę na tych grzybach i częstowałem nią pewnego wędkarza, regularnie łowiącego

w sąsiedniej zatoczce. Zawsze zjadał ją z wielkim upodobaniem, nigdy jednak nie widział grzybów w stanie surowym. Raz jednak – już po zjedzeniu śniadania – zobaczył kilka dorodnych kapeluszy i zapytał po kiego diabła zbieram muchomory. Byłem na tyle nieostrożny, że przyznałem się, iż robię na nich jajecznicę, zapewniając go przy tym, że absolutnie nie są szkodliwe i że musi mi wierzyć, bo przecież niejednokrotnie delektowałem się tą potrawą, bez najmniejszego uszczerbku dla zdrowia. Teoretycznie mi wierzył, ale po paru godzinach rozboleł go brzuch i chwyciły takie torsje łącznie z biegunką, że na skutek odwodnienia wyładował w szpitalu. Obiegowe opinie są często silniejsze niż fakty.

Raz jeszcze życzę smacznego.

WYJADACZ

Metamorfozy



Tak było przed...

Większość z pań, przez próby zmiany swojego wizerunku, chce potwierdzać swoją kobiecość. Szkoda jednak, że nie zawsze możemy uzyskać w pełni satysfakcjonujący efekt. Przy bardzo krótko ściętych włosach trudno radykalnie zmienić fryzurę, a tym samym nadać twarzy zupełnie nowy wyraz.

Pani Krystyna ma cerę suchą z tendencją do wiotczenia. Kosmetyczka uzyskała dobre efekty, regenerując cerę poprzez hydromasaż z przedłużonym nawilżaniem olejkami ziołowymi, przy zastosowaniu równoległe ampułki kologenowej i maski żelowej, zawierającej karoten, wit. A, E i lukrecję. Maską elastyczną modelującą owal twarzy zakończono zabieg.

Przed wizytą u fryzjera pani Krystyna miała włosy mocno zniszczone rozjaśnianiem – włosy miały kolor jasnego blondu, widoczne były odrosty. Zaproponowałyśmy zmianę koloru na naturalny odcień ciemnego blondu. Tył został mocniej wyścielowany z lekkim przedłużeniem włosów na karku. Boki i grzywka delikatnie „wypazurkowane”.

Pani Krystyna ma karnację opaloną. Nałożyłyśmy więc żelowy podkład brązujący. Makijaż oczu zachowałyśmy w tonacji beżu, brązu i szarości. Policzki zaznaczyłyśmy różem miedziastym, a usta podkreśliłyśmy pomadką brązowo-złocistą z kropką odcienia łososiowego.

Pani Krystyna jest pracownikiem banku i preferuje klasyczną elegancję. Wybrałyśmy więc wytworny kostium w kolorze perłowej szarości.



...tak było po wizycie u fryzjerki i kosmetyczki

Opleka kosmetyczna i makijaż Iwona Pokorny

ul. Lenartowicza 19, tel.: 34-35-44

Fryzuram Patrycja Nowak,

Salon Urody „Gabriel-Mitu” ul. Kalwaryjska 69, tel.: 56 33 53

Ubioru użyła firma „MW-Prestige”, ul. Karmelicka 14

Opracowanie i stylizacja całości: Saba Pietkiewicz



... a oto efekt finalny.

Fot. Anna Kaczmarz

DZIENNIK Pani

-Redaguje

Anna Szymańska

tel. 22-75-88 w. 242

**KURS
MANICURE
PEDICURE**

Rozpoczynamy

ZDZ Kraków, ul. Dietla 38
tel. 22-85-69, 22-31-02.

206/20A



**TOREBKI
RĘKAWICZKI**

GALANTERIA SKÓRZANA

RYNEK GŁ. 28

obok Pałacu pod Baranami.

1989ZR

Jedź z DZIENNIKIEM

NR 315

Bezczłowy tort Przed kontyngentem '96

Polska złota jesień, oprócz swoich naturalnych uroków, przynosi wszystkim zainteresowanym zakupem samochodu uroki dodatkowe – początek bezczłowego kontyngentu

Prawdopodobnie już w przyszłym tygodniu Fiat Auto Poland ogłosi ceny samochodów sprzedawanych w ramach przyszłorocznego bezczłowego kontyngentu. Szczególnie oczekiwana jest cena fiatów bravo i brava. Czy będzie na tyle atrakcyjna, że samochody te staną się konkurencyjne w stosunku do montowanych w Polsce opel astra, fordów escortów czy peugeotów 405? CARLO POGGI, dyrektor handlowy Fiata Auto Poland (rozmowa z nim poniżej) uważa, że cena nowych fiatów będzie kompromisem pomiędzy jakością tych aut a cenami samochodów konkurencji.

– Tegoroczny bezczłowy kontyngent zakończył się dla Fiata sukcesem. Czy w roku przyszłym, kiedy w ofercie znajdą się, obok punto, także bravo i brava będzie podobnie?

– To zależy od kontyngentu, który jest swoistym wyścigiem z czasem. Wygra ten, kto przyjdzie pierwszy i zje więcej tego „tortu”. My nie jesteśmy zachłanni. Nie chcemy zjeść go sami. Przede wszystkim wolelibyśmy, aby nasz polski klient zjadł ten kawałek, na który ma ochotę, a nie ten, do którego jest zmuszany. A więc aby mógł kupić wybrany przez siebie samochód. Chcemy aby klient zamawiający czerwone bravo otrzymywał właśnie taki samochód, a nie na przykład biały. To zresztą nie jest tylko problem koloru, ale samochodów w ogóle. W tegorocznym kontyngencie zdarzyło się bowiem, że wielu klientów zamawiających punto zmuszonych było do zakupu innego auta.

– Ile kosztować będzie w Polsce bravo i brava?

– Chcemy zrównoważyć konkurencyjność cen z jakością produktu. A o konkretach możemy porozmawiać za kilka dni.

– Według informacji, które uzyskaliśmy, Fiat Auto Poland zamierza w przyszłym roku sprzedać w Polsce tylko 2000 bravo i brava. Nie jest to dużo, zważywszy, iż np. Renault chce sprowadzić do naszego kraju 5 tysięcy nowych megane.

– 2000 to minimum. Liczba ta może być przekroczona, i to o dużo.

– A więc nie może powtórzyć się sytuacja podobna do tej, jaka zdarzyła się z punto?

– Jeżeli będziemy mieć zamówienia, to sprowadzimy do Polski więcej aut.

– Chyba że nie pozwolą na to możliwości produkcyjne.

– Możliwości produkcyjne nie będą stanowiły problemu. Problemem może stać się kontyngent i jego przepisy.

– Bravo i brava produkowane są w kilkudziesięciu wersjach. Jakie modele znajdą się w przyszłorocznej ofercie Fiata Auto Poland?

– Sprzedawać będziemy trzy modele bravo i trzy modele brava z silnikami o pojemności 1,4, 1,6 i 1,8 litra z bogatym wyposażeniem. Wersja S, czyli standardowa, do Polski w ogóle nie będzie sprowadzana.

– Na koniec chciałbym zapytać o samochody produkowane w kraju. W ostatnich miesiącach bardzo trudno kupić malucha i uno. Czy jest szansa, aby w odpowiedzi na zwiększony popyt na te auta wzrosła ich podaż?

– Zwiększenie zdolności produkcyjnej fiatów 126 el jest już raczej niemożliwe. Jeżeli chodzi o uno to podejmujemy kroki, aby jeszcze w tym miesiącu liczba samochodów oferowanych na polski rynek zwiększyła się. (A)

W bezczłowym kontyngencie ma się możliwość nabycia samochodu produkowanego w Europie Zachodniej bez cła. Cło to wprowadzie jeden z kilku składników tzw. opłat celnych, jednakże najważniejszy, bo wynoszący aż 30 proc. Pozostałe składniki – 5-procentowy podatek graniczny, 15-procentowy podatek akcyzowy (obowiązuje dla samochodów, których wartość netto na granicy przekracza 7.000 ECU) oraz 22-procentowy podatek VAT obowiązują stale, niezależnie od kontyngentu bezczłowego. Z tej wyliczanki opłat na rzecz skarbu państwa widać, że potencjalny nabywca samochodu walczy przyczynia się do zasilania budżetu.

Każdy, kto umie liczyć, a szczególnie własne pieniądze, wie doskonale, że auto nie montowane w Polsce należy kupić tylko w ramach kontyngentu bezczłowego. Tę wiedzę posiadają również dealerzy, którzy ożywają się wyraźnie, gdy pada hasło – kontyngent. W salonach pokazują się napisy, ucho atakowane jest reklamą w radiu, w gazetach coraz więcej informacji o zakupie samochodów. Wszyscy namawiają, zachęcają, obiecują.

Ci, którzy ulegną tym działaniom – ryzykują. Ryzyko dotyczy dwóch podstawowych elementów zawieranej umowy – ceny samochodu i czasu jego odbioru. Oba te elementy – cena i termin – w żadnym stopniu nie zależą od dealera.

Cena samochodu, który na pewno będzie można odebrać nie wcześniej jak w lutym 1996 roku, zależy od producenta i urzędników Ministerstwa Finansów. Producent, analizując swoje zyski i straty, koszty wytwarzania, inflację, koszty energii itp. podniesie cenę samochodu o ok. 2-3 proc. Tak jest co roku. Z tą ceną samochód przyjeżdża na granicę. Aby ją przekroczyć bez cła, importer musi uzyskać zgodę Ministerstwa Współpracy z Zagranicą na odprawę celną w ramach kontyngentu bezczłowego oraz naliczyć należne podatki. O marżach i innych opłatach (np. transportowych) – nie mówimy. Jeżeli stawki opłat celnych nie ulegną zmianie, to samochody w roku 1996 zdrożeją ok. 3-4 proc. Składa się na to zwyżka ceny auta + 22 proc. VAT płacony od nowej ceny. Jednakże w przypadku, gdy urzędnicy uznają, że należy chronić rynek krajowy, aby np. Koreańczycy mogli uratować FSO i sprzedać odpowiednią ilość samochodów w cenie dużo wyższej niż deklarowane 20.000, bo aż 28.000 zł, mają w zanadru broń zwaną – podatek akcyzowy. Podatek ten, ustalany przez ministra finansów, jest zależny od sy-

tuacji gospodarczej kraju. W przypadku samochodów osobowych jego wartość ustalana jest od wartości netto. Wystarczy obniżyć próg obowiązywania akcyzy z 7000 ECU np. do 4000 ECU, a okaże się, że cały segment samochodów małych (długości 3,7 m np. renault clio, opel corsa, ford fiesta, fiat punto, volkswagen polo, peugeot 106 itp.) z obecnego zakresu cenowego 27.000-30.000, przeskończy w zakres 31.000-34.500 zł. Oczywiście są to na dzień dzisiejszy gdybania, ale były już w Polsce (w marcu 1993 r.) przypadki zmiany podatku akcyzowego i takiej ewentualności wykluczyć nie można. Jak w takiej sytuacji może dealer gwarantować na zawartej umowie, z wpłaconą zaliczką stałość ceny wybranego samochodu?

Oczywiście należy zamówić auto w ramach kontyngentu bezczłowego. Lecz tu wszystko rozbija się o umowę, którą się podpisuje. Uczciwość kupiecka wymaga, że jeżeli komuś coś nie odpowiada, ma możliwość wycofać się nie ponosząc z tego tytułu żadnych konsekwencji. Tego punktu w umowie powinno szukać się przede wszystkim. Zapewnienie ustne dealera, że zaliczka zostanie zwrócona w całości, bez pisemnego potwierdzenia tego faktu, może okazać się gołostowna. Należy również zwrócić uwagę, czy koszty, jakimi dealer chciałby nas ewentualnie obciążyć w razie rezygnacji z zakupu samochodu, nie pokrywają się z wniesioną zaliczką.

Podsumowując przede wszystkim należy pamiętać, że:

kontyngent bezczłowy jest niewątpliwie najlepszym czasem na zakup samochodu importowanego i należy z niego skorzystać, jednakże nie należy tego robić zbyt pochopnie,

koniecznie trzeba poznać umowę, którą dealer chce dać Państwu do podpisania,

należy ustalić jednoznacznie, czy cena, która jest na umowie jest ceną ostateczną samochodu i czy termin na niej podany jest terminem rzeczywistym,

trzeba ustalić, co stanie się zaliczką, gdy będziemy chcieli się wycofać z zawartej umowy,

ważne jest, aby wiedzieć co przewiduje dealer w sytuacji, gdy nie dotrzyma warunków umowy (terminu).

Odpowiedzi na te pytania pozwolą uniknąć przykrych rozczarowań i cieszyć się zakupionym samochodem w ramach bezczłowego kontyngentu.

(AX)

|F|I|A|T|

Polinar dealer Fiata informuje

UWAGA! OFERTA SPECJALNA!

Do końca roku przede wszystkim firmom, hurtowniom i sklepom proponujemy samochody dostawcze fiat cinquecento 704 van (cena netto 14.138 zł.), fiat cinquecento 899 van (cena netto 15.983 zł.) i fiat uno 1,4 van (cena netto 18.910 zł.) Istnieje możliwość zakupu w kredycie lub w leasingu. Oferujemy korzystne rabaty. Na miejscu montaż zabezpieczeń pojazdów oraz najtańsze w kraju ubezpieczenie ACI. OC i NW – GRATIS!

Nasza firma gwarantuje autoryzowany serwis naprawczy (ul. Ofiar Dąbia 14 tel: 14-10-00 i 14-11-00), gdzie do Państwa dyspozycji mamy najnowocześniejsze urządzenia diagnostyczne i 20 wyszkolonych mechaników pracujących pod kierownictwem wysoko wykwalifikowanych inżynierów. Pomogą oni Państwu rozwiązać wszelkie problemy związane z eksploatacją samochodu. Polinar udziela gwarancji na wykonane w stacji obsługi naprawy!

Przypominamy o nadchodzącym sezonie jesienno-zimowym i konieczności regulacji i napraw pojazdów! Można u nas nabyć pełną gamę części zamiennych i akcesoriów (tel. 14-16-77 i 14-17-66).

POLINAR

KRAKÓW ul. Ofiar Dąbia 14
tel. (012) 14-11-22, 14-11-33, 14-11-99
NOWY SĄCZ ul. Tarnowska 34,
tel. (018) 41-21-19 w. 32
LIMANOWA ul. Piłsudskiego 20, tel. 37-17-48

FSO Atto



Jak już informowaliśmy Fabryka Samochodów Osobowych wprowadza system dodatkowej gwarancji dla nowych samochodów z Żerania. Dotyczy ona wszystkich aut produkowanych FSO bez względu na wersję silnikową i standard wyposażenia. Umowa o dodatkowej gwarancji obowiązuje od następnego dnia po upływie gwarancji fabrycznej i trwa przez okres przebiegu 40 tysięcy kilometrów, ale nie dłużej niż 12 miesięcy.

Przedłużona gwarancja dotyczy także wersji sedan, która w sprzedaży pojawi się w styczniu przyszłego roku. Jak już informowaliśmy nazwa handlowa tego pojazdu to FSO Atto. Wybrana została na drodze konkursu, który rozpisany został przez Fabrykę Samochodów Osobowych podczas tegorocznych targów motoryzacji w Poznaniu. Pomysłów na nazwę było zresztą bardzo dużo. Jeden z mieszkańców Wrocławia już

w czerwcu br. zaproponował dla nowego poloneza nazwę... brawo. Teraz pyta dział marketingu FSO dlaczego udostępniona została Fiatowi!

Jak nam powiedział zastępca dyrektora ds. sprzedaży i marketingu Krzysztof Hołoweńko, odejście od nazwy „polonez” związane jest z promowaniem symbolu FSO oraz zaakcentowaniem, że sedan to całkiem nowe auto.

(J)



Camel Trophy w Niedzicy

Jeszcze nie przebrzmiały echa tegorocznego rajdu-wyprawy Camel Trophy, a już odbywają się eliminacje do kolejnej edycji tej bardzo trudnej imprezy

Tegoroczne eliminacje podzieleno na dwie części. Na pierwszą, która odbywa się dzisiaj i jutro w okolicach Okuniewa koło Sulejówki zaproszonych zostało 100 kandydatów wybranych spośród kilku tysięcy zgłoszonych. Dwa tygodnie później kwatery główna polskiego Camel Trophy znajdzie się na zamku w Niedzicy. Tam w czwartek 26 października 40 osób wybranych z pierwszej eliminacji rozpocznie trzydniowe zmagania, na podstawie których wyłonią zostanie ósemka najlepszych. Weźmie ona udział w kolejnych, tym razem międzynarodowych eliminacjach.

Jak co roku organizatorzy polskiej edycji Camel Trophy chcą wśród kandydatów znaleźć ludzi, którzy podołają trudom imprezy. Wymagana jest nie tylko dobra, a nawet bardzo dobra kondycja fizyczna, ale także umiejętność prowadzenia terenowego samochodu oraz doświadczenie w podróżach. Trzeba także posiadać biegłą znajomość języka angielskiego oraz to „coś”, co jest niezwykle trudne do zdefiniowania, a co posiadali polscy uczestnicy poprzednich rajdów: Sławek Makaruk, Wojtek Palczewski, Zbyszek Kieras, Ernest Daniszewski, Paweł Orkisz, Marek Klar czy Wojtek Stawowiak.

W obu polskich eliminacjach, które na zlecenie World Brands Inc. z siedzibą w Kolonii organizują wspólnie dwie polskie firmy „Makaruk&Hartom Ekspedycje” i „Jerzy Ciszewski PR” na kandydatów czeka wiele różnorodnych zadań fizycznych, testów na rozwiązanie niecodziennych proble-

mów oraz egzamin z języka angielskiego. Będą także elementy szkoły przetrwania, samochodowy cross po bardzo trudnym terenie i nocne biegi na orientację. W czasie eliminacji organizatorom po-

nestem Daniszewskim przemierzali drogi i bezdroża malezyjskiej części Borneo oraz Wojciech Stawowiak, wraz z Markiem Klarem reprezentant Polski na tegorocznym rajdzie w Ameryce Środko-

fikowany został na 3. pozycji, a w „generalce” na miejscu 8. Mijamy nadzieję, że w przyszłorocznym rajdzie Camel Trophy znajdą się ich godni następcy i pod koniec kwietnia 1996 roku z dalekiej Indo-



Konwój Camel Trophy podczas ubiegłorocznej eliminacji w Maroku

Fot. Jacek Jurecki

magać będzie Tatrzańska Grupa Ratowników TOPR oraz uczestnicy poprzednich rajdów. Będą wśród nich m.in. krakowscy „camelowcy”: Paweł Orkisz, który wraz Er-

wej. Przypomnijmy, że ta dwójka uzyskała jak dotąd najlepszy wynik w historii polskich startów na CT. W klasyfikacji „special tasks” krakowsko-katowicki team sklasy-

nezi z rajdu Camel Trophy Kalimantan '96 dotrze do nas informacja, że Polacy uplasowali się jeszcze wyżej.

(A)

„Mydelniczki” na sprzedaż

Ostatnia partia 444 trabantów, samochodów, które stały się swoistą legendą przemysłu motoryzacyjnego byłej NRD, została wystawiona na sprzedaż. Są to samochody nowe, sprowadzone przed 4 lata do Turcji przez firmę importową, która wkrótce potem zbankrutowała. Trabanty pozostawiono własnemu losowi i dopiero niedawno odkrył je pewien niemiecki przedsiębiorca. Popularne „mydelniczki” odkupił i sprowadził z powrotem do Niemiec. Każdy wóz przed sprzedażą ma być poddany gruntownemu przeglądowi i „kuracji odmładzającej”.

W Niemczech, a zwłaszcza na terytorium byłej NRD, utrzymuje się nostalgia za „mydelniczkami”. Powstają kluby miłośników tych samochodów, a niektórzy ich właściciele przerabiają je na... limuzyny, kabriolety a nawet na... furgonetki. W byłej NRD wyprodukowano łącznie w latach 1957-91 ok. 3 mln trabantów. Ocenia się, że obecnie jeszcze ok. 800 tys. tych samochodów jeździ po drogach. Na trabanty trzeba było w czasach NRD czekać nawet 14 lat, a cena wozu przekraczała roczną, średnią płacę. Przypomnijmy, że ostatnie „mydelniczki” wyposażono w silniejsze 40-konne silniki volkswagena polo, które zastąpiły hałaśliwe, zatrujące środowisko poprzednie jednostki napędowe.

(P)

FIAT

CINQUECENTO
TANIE CZĘŚCI - VALEO
Sklep „MADO-POLRAMA”
Kraków, ul. Wielopole 16,
godz. 9 - 18
i ul. Stoczniewców 3, godz. 9 - 17.
205656

Zbudujemy nowe stacje

Z dyrektorem CPN w Krakowie JANUSZEM ZIELIŃSKIM rozmawia Jacek Jurecki

- Niedawno dyrekcja CPN w Krakowie poinformowała, że wycofuje ze swoich stacji etylinę 98, a w jej miejsce wprowadzacie wysokooktanową benzynę bezołowiową. Dlaczego tak się dzieje?

- Jest kilka powodów. Zarówno nasze przekonanie, że trzeba wycofywać paliwa ołowiowe na rzecz mniej szkodliwych, oraz fakt iż „98” przestała być kupowana. Obecnie sprzedaje się jej tak mało, że praktycznie nieopłacalna jest dystrybucja w tych ilościach. Wreszcie obserwowaliśmy rosnący popyt na bezołowiową super plus 98. Coraz więcej w Polsce jest luksusowych aut z katalizatorami, które powinny tankować paliwo o wysokiej liczbie oktanów. Dominuje jednak ekologiczny aspekt, bowiem według ocen specjalistów ołowiowa 98 jest najbardziej szkodliwym paliwem, jakie jest w obrocie.

- Swojego czasu CPN promował etylinę 94 E. Benzyna ta teraz zniknęła ze stacji.

- Paliwo to było promowane nie przez nas, a przez Instytutu Technologii Nafty, który tę benzynę wymyślił i produkował w Trzebinii i Czechowicach. Zawierająca pewien procent alkoholu benzyna 94 E z jakichś powodów - dla mnie nie do końca zrozumiałych - nie bardzo przyjęła się na rynku. Oprócz pewnej nieuzasadnionej nieufności do tego paliwa problemem było to, że okresowo wstrzymywane były przez Ministerstwo Finansów ulgi na jej produkcję, a jak nie było produkcji, to nie było sprzedaży. A jak nie było sprzedaży, to 94 E nie była sprzedawana, co zniechęcało klientów. Ostatecznie etylinę za znacznym E zniknęła z dystrybutorów, ale i tak alkohol poja-

wia się w benzynie żółtej. Polska norma dopuszcza bowiem niewielką jego ilość i jest on przez pewnych producentów m.in. przez rafinerię w Trzebinii w produkcji normalnej etyliny wykorzystywany.

- W najbliższym czasie spodziewane są duże inwestycje zagranicznych koncernów w naszym regionie. Czy CPN jest na to przygotowana?

- W nowej koncepcji restrukturyzacji sektora naftowego, poprzedzonej komercjalizacją firmy, zakłada się, że CPN będzie miała charakter detaliczny, czyli przede wszystkim jej siłą i wartością ma być sieć sprzedaży. Dlatego też przewiduje się z jednej strony budowę nowych stacji w interesujących z punktu widzenia klientów miejscach, z drugiej znaczącą modernizację już istniejących, które w dużej części są stare i niewydolne.

- A bardziej konkretnie?

- Jeszcze w tym roku gruntownej modernizacji niemalże polegającej na wybudowaniu od nowa podlegających stacji: ukończona już w Brzesku i w Cieszynie, której remont rozpoczniemy może jeszcze w październiku. Kolejne pięć zostało już w znacznym stopniu zmodernizowane. Łącznie mamy 22 stacje benzynowe, które są już na zadowalającym poziomie. Wybudowaliśmy także na razie jedną myjnię samochodową, a w najbliższych planach mamy kolejne trzy. Na terenie Krakowa będą więc już wkrótce pracowały na stacjach cztery automatyczne myjni. Także jeszcze w tym roku chcemy na naszym całym terenie uzbroić stacje w specjalne punkty usługowe, składające się z kompresora, odkurzacza i dozownika wody. Powstaną także trzy nowe stacje na gaz propan-bu-

tan. Jedną z nich ruszyła już w Krynicy, dwie następne powstaną do końca grudnia w Krakowie.

- A kiedy powstawać będą całkowicie nowe stacje CPN?

- Mamy w planie rozpoczęcie w najbliższych miesiącach budowy nowej stacji. Zlokalizowana ona będzie w rejonie Podgórze. Jesteśmy też w trakcie kupowania szeregu działek, na których powstanie kolejnych 15 nowych stacji. Przynajmniej dwie zbudujemy już w 1996 roku.

- W ostatnich latach obsługa klientów na stacjach CPN znacznie się poprawiła, ale niestety daleka jest od doskonałości.

- Zgadza się. Wszyscy agenci, niezależnie od normalnego szkolenia techniczno-organizacyjnego przechodzą specjalne kursy prowadzone przez profesjonalistów w zakresie jakości i kultury obsługi. Jest to niestety istotne, ponieważ mamy wyniki badania krakowskiego rynku paliwowego, w których na ogół są dość pozytywne opinie o CPN. Najgorzej jednak w badaniach tych wyszła sprawa kultury obsługi. Tu jest więc sporo do zrobienia.

- Według ostatnich informacji uwolnienie cen paliw odsunięte zostało na początek przyszłego roku. Co ono oznaczać będzie dla klienta?

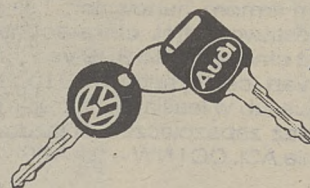
- Takie uwolnienie cen stworzy sytuację, w której praktycznie podmioty mogłyby tę cenę swobodnie kształtować, kierując się wyłącznie układem konkurencji rynkowej, czyli niemożnością sprzedaży, gdyby jeden w stosunku do drugiego miał zbyt dużą różnicę ceny. Zna-

czy to również, że państwo nadal kształtowałoby politykę cen, ale tylko poprzez akcyzę. Podnosząc ją, tworzyłoby automatycznie wyższą cenę na rynku. Uwolnienie cen można na dobrą sprawę wprowadzić wtedy, kiedy na rynku jest na tyle duża konkurencja, że nie grozi na przykład porozumienie kartelowe. Na dzień dzisiejszy Ministerstwo Finansów podjęło krok pośredni polegający na tym, że nie ustala się ceny, ale wprowadza urzędową marżę.

- Wychodzi więc na to samo.

- Oczywiście. Urzędowa marża obowiązuje wszystkich, ale przede wszystkim CPN, bo u nas można łatwo sprawdzić, za ile produkt się kupuje. W każdym razie w tej chwili w stosunku do marży maksymalnej jest jeszcze 300 starych złotych różnicy. Teoretycznie więc moglibyśmy manewrować ceną, bo ministerstwo decyduje tylko o marży, ale praktycznie niewiele się zmieniło.

AUTO SERVICE



Jacek Kaczmarczyk

KOMPLEKSOWY ZAKRES USŁUG
★ MECHANICZNYCH
★ I ELEKTRONICZNYCH

NAPRAWA BENZYNOWYCH SYSTEMÓW WTRYSKOWYCH, ABS.
ZAMAWIANE CZĘŚCI ZAMIENNYCH (KATALOGI). RACHUNKI VAT.

BOGE
Shock Absorbers

KOMPUTEROWE BADANIE AMORTYZATORÓW
DO WSZYSTKICH TYPÓW SAMOCHODÓW

KRAKÓW
ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69

SKLEPY Z ARTYKUŁAMI MOTORYZACYJNYMI:

Części silników, układów hamulcowych i zawieszek, akcesoria, elementy karoserii.

KRAKÓW, ul. KANARKOWA 1, tel. 55-37-69
KRAKÓW, ul. DIETLA 7, tel. 21-35-71
KRAKÓW, ul. TELIGI 30A, tel. 57-21-21
BOCHNIA

Od fiata 125 do nissana sunny GTiR

Po kilku latach przerwy, w tym sezonie na rajdowych trasach pojawił się znowu krakowianin Bartłomiej Baniowski. I choć tegoroczne starty, głównie z powodu dużej awaryjności sprzętu nie zawsze kończyły się sukcesem „Bania” był zauważany na trasie OS-ów. Szczególnie kochają go kibice za bardzo widowiskowy styl jazdy.

– Jak zaczynał pan swoją rajdową karierę?

– Kariera to za dużo powiedziane. Rozpoczynałem jak chyba każ-

i tak wydzierżawiliśmy A-grupowego nissana sunny GTiR po Herbie. Zawieszenie i hamulce w tym samochodzie były doskonałe. Znacznie gorzej było z silnikiem i skrzynią biegów.

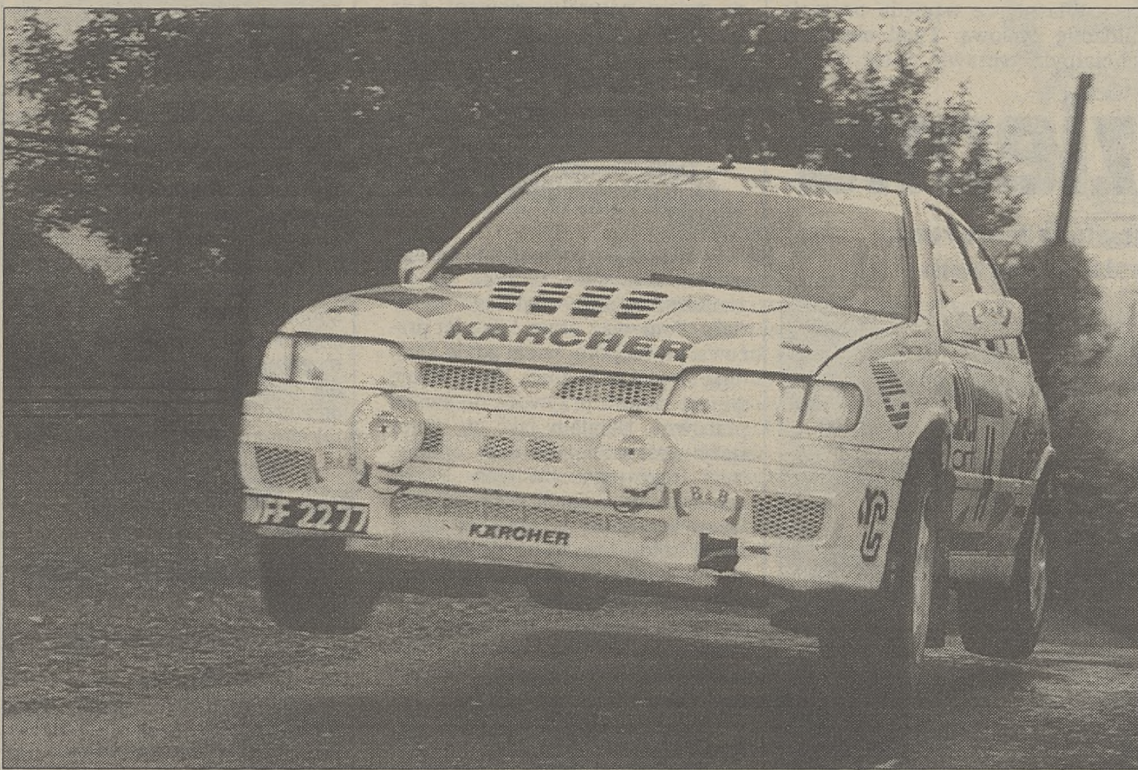
– Stwierdziliście więc, że trzeba silnik na nowo profesjonalnie przygotować do sportu.

– Tak. Mając polecony bardzo dobry zakład trafiliśmy do podobno jeszcze lepszego, który okazał się całkiem do niczego. Efektem tego było to, że na dwóch rajdach silnik wybuchł, na jeden w ogóle nie

– Ale jest pan zadowolony z powrotu na rajdowe trasy po paroletniej przerwie?

– Oczywiście. Jeździmy przecież dla przyjemności. Może w tym roku przyjemności tej nie było za wiele, ale zrekompensowało nam to, że parę razy pokazaliśmy się, że zostaliśmy zauważeni tak przez kibiców, jak i dziennikarzy. Efektem tego jest to, że Rafineria Czechowice zaproponowała nam start na Wiśle w swoim zespole firmowym.

– Generalnie jednak w tym sezonie jeździliście za „swoje”?



Fot. Jacek Gdowski

dy „podkradając” ojcu samochód. Pierwszy raz wystartowałem bardzo dawno temu, bo w 1979 roku fiatem 125 p. Było to tuż po mojej maturze.

– Dużemu fiatowi pozostał pan wierny przez długi czas.

– Takie po prostu miałem możliwości. Startowałem na tym samochodzie do 1987 roku. Rok wcześniej olbrzymim wysiłkiem zdobyłem tytuł wicemistrza Polski, co jest moim największym, jak dotychczas, sukcesem. W 1989 roku wraz z moim obecnym pilotem Tomkiem Czopikiem wystartowałem okazjnie jeszcze dwa razy i na tyle starczyło możliwości finansowych.

– O rajdach przypominał pan sobie dopiero w tym roku?

– Pracowałem, zajmowałem się interesami. Nie było więc czasu na tego typu zabawy. I pewnie zapomniałbym całkiem o rajdach, gdyby nie Tomek, który namówił mnie do powrotu na rajdowe trasy. W 1994 roku pojechaliśmy na „Żubry”, po których coś w nas „zagotowało”. Zaczęliśmy więc szukać porządnego auta. Doszliśmy bowiem do wniosku, że nie jesteśmy już młodzieńszkami, aby przez następne 10 lat „wbijać” się do czołówki, jeżdżąc słabym autem. Spróbowałismy ten czas zastąpić większymi nakładami,

dojechał, bo wybuchł jeszcze w tym feralnym zakładzie, a na czwartym zepsuł się już po dwóch OS-ach.

– Na Rajdzie Wisły silnik był już w porządku?

– Tak, bo robiony był przez tego człowieka, do którego jechaliśmy za pierwszym razem, i do którego nie dojechaliśmy. Wprawdzie silnik jest teraz w porządku i nic się nie dzieje, ale zaczęły pokazywać się drobne problemy ze skrzynią biegów. I tak to sezon przeciekał nam między palcami.

– Tak. Wprawdzie było kilku drobnych sponsorów, ale korzystaliśmy głównie ze środków własnych.

– A co w przyszłym sezonie?

– Chcemy jeździć dalej. Póki jednak nie pojawią się inne propozycje, na które bardzo liczymy, zostaniemy przy naszym nissanie.

– Na jaki wynik liczycie?

– Na znalezienie się w pierwszej ósemce klasyfikacji generalnej. Sądzimy, że stać nas na to.

Rozmawiał:
JACEK JURECKI

Kupić POLONEZA? TAK!
ale tylko w...

BDO AUTO - SERVICE

Tarnów ul. Krakowska 105
tel. (0-14) 22-37-78, 22-38-70

Zapłacisz mniej

- Sprzedaż ratalna i za gotówkę
- Roczny koszt kredytu od 14,1%
- Pierwsza wpłata 20% wartości samochodu
- Przy wpłacie od 40% wartości - bez poręczycieli
- Spłata kredytu w 12, 24, 36, 48 lub 60 miesięcy
- Ubezpieczenie OC bezpłatne
- Auto-Casco - 50% stawki podstawowej
- Karta Stałego Klienta - liczne zniżki
- Polonez Truck, Nysa C-15 w leasingu i na raty
- Dla posiadaczy przedpłat z 1981 r. - Polonezy bez VAT
- Na miejscu: konserwacja pojazdu, montaż autoalarmu i radioodtwarzacza



REWELACJA
14,1%
ROZNYCH KOSZT KREDYTU

„Żubry” na start

W sobotę 28 października odbędzie się już po raz XXIX samochodowy Rajd Żubrów.

Zainicjowana przed 29 laty przez Sobiesława Zasadę impreza cieszy się dużą popularnością wśród byłych zawodników, działaczy i sponsorów sportów samochodowych, którzy co roku licznie stają na starcie rajdu. Także i tym razem w Żubrach nie zabraknie całej plejady dawnych mistrzów kierownicy z Sobiesławem Zasadą na czele.

Start do rajdu odbędzie się o godz. 9.30 sprzed salonu Mercedes na ul. Armii Krajowej. Stamtąd zawodnicy przejadą przed stadion Wisły od strony ul. Reymonta, gdzie będzie zlokalizowana pierwsza próba sportowa.

Dalej trasa tegorocznego rajdu wiedzie drogami Beskidu Średniego do Lanckorony, gdzie na tamtejszym rynku nastąpi przerwa komasacyjna, połączona z prezentacją zawodników i ich samochodów. Z Lanckorony kierowcy udadą się przez Zawoję do Zakopanego. Przyjazd pierwszego zawodnika na metę pod hotelem Kasprowy spodziewany jest na godz. 16.10.

W sumie rajd liczyć będzie 220 kilometrów trasy, w tym 10 prób sportowych. Startujące samochody podzielone zostaną na klasy w zależności od pojemności silnika (do 1000 ccm, od 1000 do 1400 ccm, od 1601 do 2000 ccm, powyżej 2000 ccm).

(WK)

Nasz magazyn motoryzacyjny

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

teraz w soboty i poniedziałki

McLaren poza konkurencją

Tytuł bynajmniej nie dotyczy Formuły 1, gdzie zasłużonej firmie wiedzie się ostatnimi czasy nie najlepiej. McLaren okazał się bezkonkurencyjny w międzynarodowych mistrzostwach samochodów GT, nowej serii, która jest szansą na odrodzenie świetnych niegdyś wyścigów samochodów sportowych.

Choć do rozegrania pozostała jeszcze jedna eliminacja na bardzo egzotycznej trasie w Zhuhai (Chiny!), kwestia mistrzowskiego tytułu rozstrzygnęła się po ostatnim wyścigu we Francji, na torze Nogaro. Najlepszymi kierowcami GT zostali Duńczyk John Nielsen i Niemiec Thomas Bscher, prowadzący wspólnie jeden z sześciu McLarenów uczestniczących w zawodach.

Pomimo bardzo atrakcyjnej z pozoru obsady mistrzostw (startowały także rasowe modele Ferrari, Porsche, Venturi, Lotus, Marcos), od początku do końca sezonu wyścigi toczyły się pod dyktando McLarenów, którym realnie mogły zagrozić jedynie trzy ferrari F40, a zwłaszcza bardzo szybki egzemplarz prowadzony przez Olofssona i Della Noce. Cóż z tego, kiedy kilkudziesięciu wyścigów okazały się zdecydowanie za długie dla włoskich samochodów - z reguły awarie uniemożliwiały im nie tylko nawiązanie równorzędnej walki z McLarenami, ale nawet ukończenie wyścigów.

Startujące w mistrzostwach samochody podzielono na dwie klasy: GT1 (najsilniejsze, ponad 600-konne auta: McLaren, Ferrari, Venturi) i GT2, dla samochodów o mocy ok. 450 KM, reprezentowanych przede wszystkim przez różne odmiany legendarnego modelu Porsche 911.

Dominację McLarenów ilustruje statystyka sezonu: na 11 rozegranych dotychczas eliminacji tylko dwie zakończyły się zwycięstwem rywali: na szwedzkim torze Anderstorp dwaj Francuzi, Ferte i Thevenin doprowadzili bez defektu do mety ferrari F40. Szczególnego smaku dodaje tej wiktarii fakt, iż zwycięskie auto miało 6 lat i zostało wykupione z... prywatnego muzeum bogatego kolekcjonera. Z kolei we Francji, na zabytkowym torze Montlhery awarie zmogły solidarnie obie rywalizujące firmy, a laury przypadły w udziale modelowi Porsche.

Warto zatem choć skrótowo przedstawić rewelacyjnego McLarena F1 GTR: jest to trzymiejscowy (fotel kierowcy umieszczony centralnie) samochód sportowy wykonany wg najbardziej zaawansowanej technologii, stosowanej m.in. w F1. Do budowy kadłuba i nadwozia użyto kompozytów z włókien węglowych, zawieszenie i hamulce są zgodne ze stosowanymi w samochodach wyścigowych, a do napędu służy sterowany elektronicznie 6-litrowy, 12-cylindrowy silnik BMW, napędzający za pośrednictwem 6-biegowej przekładni tylne koła. W wersji „cywilnej”, którą można kupić za ok. milion dolarów (prawdopodobnie już nie można, bowiem cała zaplanowana produkcja została „na pniu” wykupiona) auto rozwija moc 620 KM, przyspiesza od 0 do 100 km/godz. w 3,5 sek. a od 0 do 200 km/godz. w niecałe 10 sek. Wersja wyścigowa ma wewnętrzne wzmocnienia kadłuba, twardsze zawieszenie, hamulce z włókien węglowych i tylko nieco mocniejszy (ok. 650 KM), ale za to w pełni niezawodny silnik. Na pewno zasługuje na tytuł samochodu sportowego XXI wieku.

(J.A.L.)

imię: Jan
nazwisko: Kowalski
powód zadowolenia:
zakup samochodu w systemie kredytowym

WKW
BIURO KAPITAŁOWE

AUTO
DLA KAŻDEGO

- bez zyrantów
- bez pierwszej wpłaty
- najniższe odsetki w kraju
- najdłuższy okres spłaty (do 5 lat)
- nieograniczona wysokość kredytu

KRAKÓW, Mały Rynek 1
tel. (0-12) 22-02-99, 22-05-99

Idź tam koniecznie!!!

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 146 tel. (0-42) 30-15-50, 30-15-45, OPOLE, ul. Krakowska 37, tel. (0-77) 54-65-48, POZNAŃ, ul. Grochowska 35 tel. (0-61) 67-32-80 do 83, SZCZECIN, pl. Rodła 8, tel. (0-91) 595-771 do 74, WARSZAWA, ul. Srebrna 16; tel. (0-2) 620-47-95, WROCŁAW, ul. Powstańców Śl. 5; tel. (0-71) 60-55-78.

FIAT IVECO
Alfa Romeo LANCIA

HURTOWNIA - SKLEP

REALIZUJEMY KAŻDE ZAMÓWIENIE!
MEDSPORT-AUTO S.C.
ul. Robotnicza 9, tel. 23-50-90.

Jeżdżę z DZIENNIKIEM

Redaktor
Jacek Jurecki
tel. 22-25-79

Salon

POLSKI

- Malujesz obrazy gliną, sięgając po najbardziej pierwotne, ekologiczne, rzecz można, tworzywo...

- Ekologia jest pewnym rodzajem miłości. Albo się ją ma w sercu, albo nie. Intelktualne rozmowy o ekologii, jeżeli nie towarzyszyła im działalność, zawsze były dla mnie bezsensowne. Ekologia jest nie tylko miłością natury, ale także dostrzeżeniem jej pewnych zagrożeń. A ekologiczne malarstwo właśnie temu służy.

- Czy wszystkim jest potrzebna ta świadomość ekologiczna?

- Powinna być potrzebna, ale wiem, że dla niektórych ekologia jest nieistotnym problemem. Dlatego moją podstawową intencję stanowi obrona natury. No i codzienna praca w otoczeniu przyrody sprawia mi wielką przyjemność. W czystym powietrzu wszyscy czujemy się lepiej i mamy lepsze pomysły. Trzeba sobie zdawać sprawę, że ludzie lubią przebywać w naturalnym otoczeniu. Bezpośredni kontakt z przyrodą i ze zwierzętami dobrze wpływa na każdego człowieka.

- Funkcjonowanie w zgodzie z naturą to Twoja filozofia życia?

- Tak, to podstawowe założenie. Tym bardziej że świadomość ekologiczna ma wiele wspólnego z religią. Już sam fakt, że Ziemię nazywamy matką dowodzi, iż powinna ona być świętością dla każdego człowieka. Ziemia odgrywa także istotną rolę w wielu religiach. Dlatego niektórzy do ekologii doszli przez religię. W moim przypadku było inaczej - ekologia stała się dla mnie religią. Przez wiele lat pracowałem w ziemi, na gospodarstwach, i czułem się tak, jakbym miał doczynienia z czymś świętym.

- Należysz do partii ekologicznej?

- Nie, nigdy nie należałem. Nie jestem typem wojującego ekologa. Swoje życie związałem z przyrodą, gdyż uważam, że współczesny człowiek zbyt daleko odszedł od swoich korzeni. Cywilizacja w wielu ludziach zabiła ich naturalny instynkt. Zapomniano, że człowiek jest częścią przyrody.

- Czy przekonujesz innych, aby wyznawali podobną filozofię życia?

Ochrona środowiska to na pewno bardzo poważna sprawa, którą jednak często zajmują się nie bardzo poważni faceci i w nie zawsze poważny sposób. Po prostu kolor zielony stał się w ostatnich latach bardzo modny, a pogoń za modą nie wszystkich prowadzi ku racjonalnym zachowaniom. Najlepszemu przykładu dostarcza moda mini, która każe odsłaniać nogi wszystkim paniom, nawet tym, których dolne kończyny natura uformowała tak, że się aż proszą o skrzętne ukrywanie. Toteż o ile z całą powagą i wielkim szacunkiem należy traktować walkę przeciwko niszczeniu naturalnych zasobów naszej planety, o tyle niektóre sposoby tej walki i niektórzy bojownicy niewiele mają z powagą wspólnego i zamiast szacunku budzą raczej odruchy zniercpliwienia lub pobłażania, jak wszyscy mniej lub bardziej nieszkodliwi maniacy. A tak całkiem nieszkodliwi niestety nie są, bo swymi niebýt racjonalnymi działaniami kompromitują słuszną ideę, a po drugie - uzyskują efekty odwrotne niż zamierzali.

Weźmy choćby akcję w obronie zwierząt futerkowych. Mniej więcej

- Nie, gdyż uważam, że jest to moja prywatna sprawa. Nie chcę nikogo do niczego zmuszać.

- Jak można żyć zgodnie z naturą, jeżeli mieszka się w mieście pełnym betonu?

- Jest to możliwe dzięki przeniesieniu przyrody do sztucznego

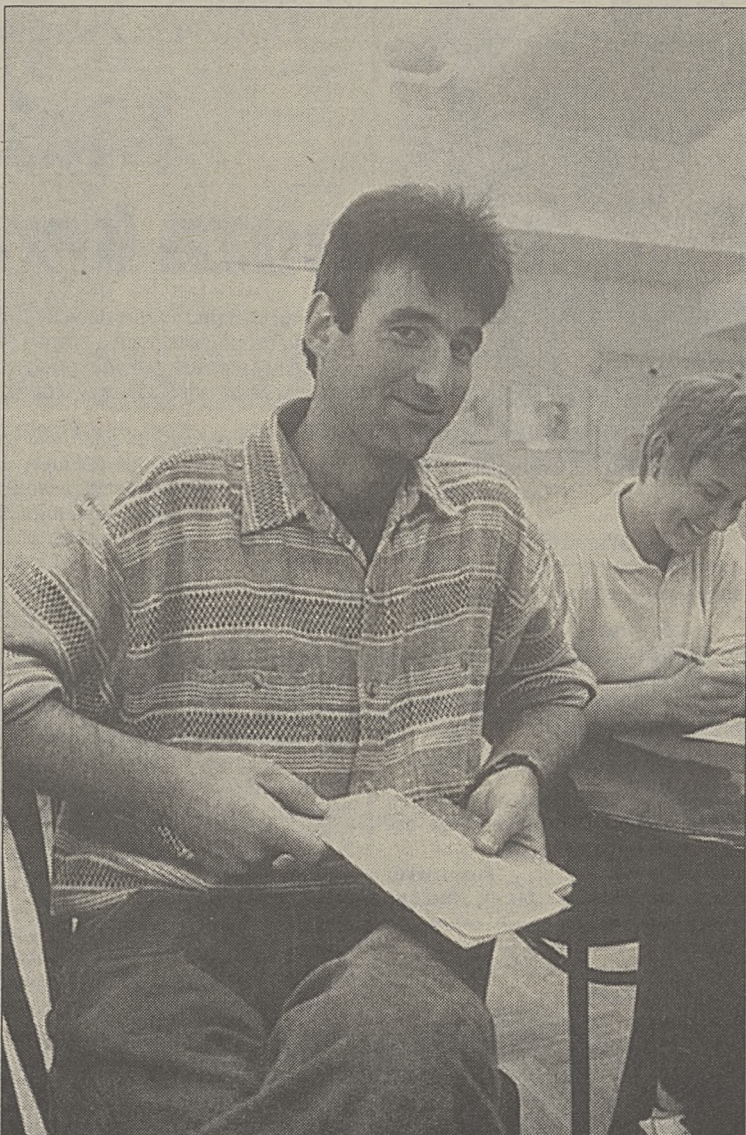
rzęta - wtedy mamy przy sobie choć mały fragment natury.

- Swoje obrazy malujesz gliną. Dlaczego wybrałeś taką technikę?

- Właśnie ze względu na moją filozofię życiową. Tymi obrazami chciałbym sprawić, aby ludzie

Matka ziemia

Rozmowa z Wolfgangiem Hoferem, wiedeńskim artystą malarzem



świata współczesnego człowieka. Trzeba sadzić rośliny i żyć ze zwie-

w swoich betonowych domach mieli choć mały fragment natury.

Obrazy malowane gliną, a więc materiałem wydobywanym z ziemi, stają się pewnym rodzajem przypomnienia: człowieku, ziemia jest twoim naturalnym środowiskiem! Gliniane obrazy stanowią całkowicie czysty, naturalny element. A ja jako twórca tego naturalnego elementu staję się przekąźnikiem lub nawet pośrednikiem w przenoszeniu natury do sztucznego świata współczesnych ludzi.

- Opracowałeś własną technikę malowania gliną. Jak to robisz?

- Wbrew pozorom jest to bardzo proste. Wszystko zaczyna się od znalezienia odpowiedniego materiału. Ponieważ przez kilka lat pracowałem na polu, wiem gdzie znajdują się pokłady gliny. Wygrzebuje glinę z ziemi i przywożę do swojej pracowni. Ustalam jaki ma kolor (jeżeli jest wielokolorowa, oddzielam fragmenty różnych barw) i chowam w słoikach. Mam już wiele odcieni gliny i ciągle znajduję nowy kolor. Muszę powiedzieć, że w tym szukaniu mam sporo szczęścia. Ziemia daje mi znak, gdzie znajduje się glina a ja potrafię ten znak odczytać. Nie wiem jak to się dokładnie dzieje, ale jest podobne do telepatii.

- Jak przebiega dalsza praca, gdy masz już zebrane kolory?

- Odpowiedni kolor gliny mieszam z wodą i rozpoczynam malowanie. Początkowo, jeszcze w moim atelier w Wiedniu, malowałem na ścianach. Atelier było zbudowane z gliny. Nakładałem więc glinę na glinę. Teraz coraz częściej maluję na płótnie albo na jucie. Do malowania gliną skonstruowałem sobie specjalną wielopiętrową paletę. Pozwala mi to na używanie jednocześnie kilkudziesięciu kolorów.

- Miałeś już w Krakowie kilka wystaw. Ozdabiałeś gliną także jeden z domów w Nowej Hucie. Nad czym teraz pracujesz?

- Przede wszystkim chciałbym stworzyć sobie lepszą pracownię - większą, w której mógłbym przeprowadzać dalsze eksperymenty. Na razie tam gdzie pracuję - w moim domu pod Krakowem, wszystko jest zrobione prowizorycznie.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: AGNIESZKA MALATYŃSKA-STANKIEWICZ

EKO...

rok temu obrońcy wymyślili metodę zniechęcenia elegantek do noszenia naturalnych futer, polegającą na oblewaniu farbą każdego, kto się w takim futrze pokaże na ulicy. Przez krótki czas istotnie bogate damy nie kupowały norek, srebrnych lisów czy innych szynszyli, ale dziś znów wraca moda na prawdziwe futra, a te panie, którym futra zniszczono, na gwałt będą kupować nowe, wzrosła popyt na skórki, a tym samym liczba zabijanych zwierząt. A sprawcami rzezi zwierząt futerkowych będą pośrednio ich obrońcy. Powrót do oblewania farbą niczego nie poprawi, bo kogo stać na szynszyle, ten znajdzie również środki na zapewnienie sobie ochrony przed oblawaczami.

I tu dochodzimy do ekonomicznych związków pomiędzy niszczeniem środowiska a jego ochroną, bo EKOlogię z EKOnomią łączą nie tylko te trzy początkowe litery. Go-

spodarkę światową stymuluje nadal pogoń za zyskiem, im jakiś kraj jest sprawniejszy w osiąganiu zysków, tym jest bogatszy, a im jest bogatszy - tym większymi dysponuje środkami. Na wszystko, a więc i na ochronę środowiska. Nie jest przypadkiem, że ruchy ekologiczne zrodziły się w krajach najwyżej rozwiniętych, a ich działacze - z tymi zgrupowanymi w najaktywniejszym ruchu „Green Peace” na czele - wywodzą się z Kanady, USA, Francji i Niemiec. Potrafią organizować bardzo spektakularne akcje, ale cóż z tego? Umieją np. uchronić od wyrębu stare drzewostany w Kanadzie czy USA, ale już niewiele mogą zrobić przeciwko niszczeniu dżungli nad Amazonką. Nie usiłują nawet wpływać na rządy bogatych krajów, u których Brazylia zadłużona jest po same uszy, by jej część tych długów darowały, co pozwoliłoby mo-

że Brazylijczykom na mniej rabunkową gospodarkę.

Bogate kraje pierwsze zaczęły dbać o ochronę środowiska bądź to wprowadzając nowe, proekologiczne technologie, bądź też... przenosząc najbardziej trującą produkcję do krajów biednych. Tak więc dawniej było, iż biednemu zawsze wiatr w oczy, a obecnie także dymy i pyły w atmosferę, ołów w glebę, a detergenty i pestycydy w wodę. A zatem gdyby rozmaitym „grinpisowcom” naprawdę zależało na globalnej ochronie środowiska naturalnego, powinni rozpocząć walkę o to, by wszystkie kraje na świecie osiągnęły mniej więcej taki sam poziom dobrobytu, żeby ich sukcesy EKOnomiczne pozwoliły na osiągnięcia EKologiczne. Ale o tym żadni „zieloni” nawet nie pomyślą, tak samo, jak nie pomyślą - spiesząc na ratunek wielorybom - o losie kurcząt, które w ich własnych krajach hodowane są, a raczej produkowane w warunkach urągających wszelkim prawom natury, nie mówiąc już o prawach zwierząt...

PROFAN

Trzeba wiedzieć

Z pozoru wydawać by się mogło, że co jak co, ale Międzynarodowy Konkurs Chopinowski - o świetnej tradycji i znakomitej renomie - powinien być przygotowany perfekcyjnie. Złazszcza jeżeli chodzi o całe zaplecze informacyjne. Dziennikarze, wzorem innych konkursów i festiwali, powinni mieć swoje skrytki, z których codziennie mogliby wyciągać przygotowane dla nich materiały prasowe, nie ograniczające się jedynie do podania terminów koncertów.

Kulisy konkursu

Tymczasem już pierwszego dnia konkursu rzeczywistość okazała się okrutna. Dziennikarze, zaopatrzeni w plakietki wydane przez Biuro Konkursowe, nie mogli wejść do Filharmonii. Ochroniarze odsłali ich od drzwi do drzwi, twierdząc, że plakietki nie upoważniają do wejścia na salę koncertową. Przesłuchania trwały, a zziązani przedstawiciele mediów biegali wokół Filharmonii, szukając jakiegokolwiek możliwości wejścia. Jak okazało się później, nikt z pracowników biura nie poinformował ochroniarzy, jak wyglądają plakietki akredytacyjne.

Pierwsze spotkanie z organizatorami konkursu nie wypadło więc pomyślnie. Dalsze nie były lepsze.

Okazało się, że planując konkurs nikt nie pomyślał o międzynarodowej grupie 150 akredytowanych dziennikarzy. Dla ich potrzeb przygotowano jedynie małe pomieszczenie z sześcioma stolikami, dwiema starymi maszynami do pisania i jednym, na początku nieczynnym, komputerem. Przeróżnie pogłębiała jeszcze świadomość, że biuro prasowe dysponuje jedną linią telefoniczną, do której podpięty jest często nieczynny fax.

Jakby tego było mało, przy telefonie siedzi pani, która sama łączy rozmowy, a czas połączenia mierzy starym ręcznym stoperem. Po skończeniu rozmowy podlicza sekundy, zamieniając je na złotówki, jednocześnie nie zapominając o dopisaniu do rachunku prowizji za swoją usługę. Dziennikarze są też zobowiązani do płacenia za program konkursu, mimo że egzemplarze, które kupili, opatrzone są napisem „bezpłatne”.

W Biurze Prasowym Konkursu doszło do wielu awantur. Po jednej z nich został przyniesiony następny komputer i nowej generacji fax. Niestety, urządzenia te stały kilka dni niepodłączone, gdyż nikt z pracowników biura nie potrafił tego zrobić.

Konkurs Chopinowski trwa. Przed nami największe muzyczne emocje. Ale jakie niespodzianki zafunduje nam jeszcze Biuro Prasowe? Przekonamy się niebawem.

(AMS)

Salon

Redaguje

Agnieszka Malatyńska-Stankiewicz

tel. 22-75-88 w. 256

Czesław Robotycki
etnolog

KABARET „PIWNICA POD BARANAMI”

antropologiczna interpretacja formuły

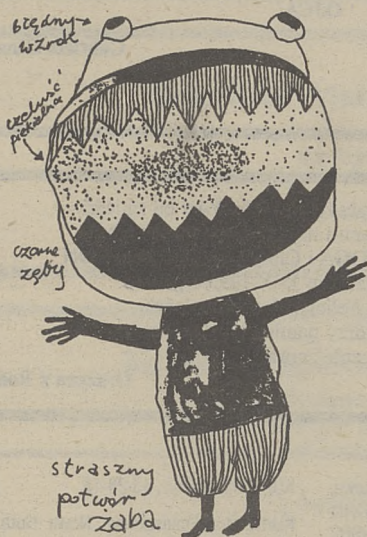
... W „Piwnicy” jako równoważne wyrazowo i dramatycznie traktowano ogłoszone w 1981 roku przepisy stanu wojennego, sentencję wyroku na Piotra S. z kolegium orzekającego oraz literaturę surrealistyczną, wysoką poezję i dramaty. Wszystko to jest śpiewane, wypowiedzane w różnych manierach, odgrywane w scenkach lub wykrzykiwane...

Fragment książki
„Klejnoty i sekrety Krakowa”
Wydawnictwo Wawelskie, Kraków 1994
ciąg dalszy nastąpi...



O ARTYSTACH PIWNICY!

MAŁGOSIA GÓRNIŚIEWICZ - Dnia 13.10.1995 r. o godz. 18. Artystka przedstawiała Publiczności swój recital. Większość piosenek skomponowanych przez Pawła Bitkę do tekstów między innymi: K. Mikulskiego, M. Kowalewskiej, M. Cwietajewej i innych! Małgosia G. budzi coraz większą, niekłamana sympatię Publiczności. Komisja Estradowa T.R.P.p.B. nadal prowadzi długie i skomplikowane rozmowy na temat recitalowych kreacji Małgosi Górniśiewicz!



Rys. Małgosia Górniśiewicz

MAREK PACUŁA - Po wielkim sukcesie reżyserskim w Katowicach Marek P. rozpoczął realizację przedstawienia według własnego scenariusza, opartego na tekstach J. Tuwima. Jest to propozycja teatru w Zielonej Górze. Wystawiony w Katowicach spektakl pt. „Zielony Księżyc” (a nie „Zielony Gil” - jak podaliśmy wcześniej) bardzo podobał się Publiczności! Komisja Teatralna Tajnej Rady P.p.B. życzy Markowi Pacuła wielkich sukcesów w Zielonej Górze!



Rys. Kazimierz Wiśniak

GRZEGORZ TURNAU - Piwniczny pieśniarz, poeta, kompozytor i aktor wydał swoją kolejną płytę pt. „To tu, to tam”! Pierwsze promocyjne spotkanie z Publicznością odbyło się w Warszawie przy ulicy Brackiej! Liczne wielbiciele niezwykłego talentu G. Turnau oczekiwali na Niego na ulicy Brackiej w Krakowie i rozczerwawane musiały się rozejść! Dnia 8.10.1995 r. w czasie Wielkiej Kabaretowej Nocy - Artysta przed opuszczeniem na dni kilka naszego miasta - zaśpiewał swoje najnowsze piosenki! Komisja do Spraw Indywidualnego Rozwoju Artystycznego T.R.P.p.B. wręczyła Piwnicznemu Artystyście Wielki Dyplom Uznania! Grzegorz T. wystąpi w Najbliższym Sobotnim Programie!

NAJBLIŻSZY SOBOTNI PROGRAM!

Zobaczycie i usłyszycie między innymi:
a) kandydatów na prezydenta R.P., b) dzieci Napoleonidów (Kazimierz Madej), c) tańce z przyspiewkami góralskimi, d) Matkę Narodu

Polskiego, e) inscenizację pt. „Jedną trzecią wykorzystaj Chopin” itp, itd, etc.....

Piosenki: „Chwałmy Pana” - przypomni Anna Szałapak, „Cwerciosienka” - wykonanie Ola Maurer, „Harfiarka” - zaśpiewają Małgosia Górniśiewicz i Szymon Zychowicz, „Szwaczka” - interpretacja Zbigniew Raj, „Cherry brandy” - Ewa Wnukowa, „Ta nasza młodość” - jak zwykle Halina Wyrodek, „Malownicza wyliczanka” - Leszek Wójtowicz

.... Głosiciele nowej wiary
Ogłaszają różne dziwy
Kup człowieku lepszą pralkę
A poczujesz się szczęśliwy
I koniecznie wiadro proszku
Który w mig - jak z bata strzelił
Przy okazji prania koszul
Jeszcze duszę ci wybieli...

- „Dezyderata” - cały Zespół itp, itd, etc.

Monologi: Czesław Wojtała - premiera nowego, własnego tekstu! Krzysztof Janicki - powtórzenie własnego tekstu pt. „Majowie”, Marek Pacuła wygłosi tekst Staszka Tyma pt. „Horskopy”, Janusz Gościński - tekst własny - kolejna premiera itp, itd, etc.

NOWE WCIENIE JACKA WÓJCICKIEGO

Dnia 9.10.1995 r. Jacek W. wystąpił w spektaklu Teatru Telewizji jako nieszczęśliwy Chopin na Majorce!

K.T.T.R.P.p.B. oceniła sztukę negatywnie, podkreślając jednocześnie udaną kreację Piwnicznego Artysty!

Korespondencja z Majorki!

Drogi Przyjacielu!

W Palmie, na Majorce jest cudowna katedra i pałac królewski, do którego zostaniecie zaproszeni... już odnawiają go z tego powodu...

Ruth B.

List z Valdemosa!

Szanowny Panie! Szanowni Panowie!
Żałuję ogromnie, że nie mogliśmy się spotkać, ale podziwiam Wasze osiągnięcia!
Przesyłam fotografię w dowód przyjaźni!
Proszę powiedzieć J. Wójcickiemu, żeby się starał!

Pozdrowienia
Fryderyk Ch.

List do Fryderyka Ch.

Szanowny Panie!
Już po premierze!
Ciekawi jesteśmy Pańskiej opinii!
Dziękujemy za Wszystko co Pan dla nas zrobił!

Ukłony!

Pańska Piwnica pod Baranami

Telegram do Kory Jackowskiej

Droga Koro!
Przesyłamy serdeczne pozdrowienia i ucałowania, oraz wyrazy Prawdziwego Zachwytu!
Twoja Piwnica

KRÓTKI KOMUNIKAT

K.E.T.R.P.p.B. donosi z zadowoleniem, że w czasie Uroczystego Benefisu Kory Jackowskiej, J. Wójcicki zaśpiewał jedną z jej piosenek po polsku i po włosku, wzbudzając prawdziwy entuzjazm Publiczności!

MATERIAŁY NADESŁANE

M.N. - 1.

Z ukłonami znad Bałtyku!

Anna Nagórska - „Festyn Imperatorowej”

szytek wakacji sprzyja wierszom
przyroda obnaża swe rany
ptaki mają dość - planują wyjazd
żegna je ujadanie kundli
w matni schodowych klatek
wyziewy morza narkotyzują ostatnich
bohaterów lata

koleje losu wloką się nieplanowo
wtedy gazety najchętniej drukują wiersze
o kwietnych kobiercach i nektarach woni
by w oczach tak zwanych szarych
czytelników

utrwalić obraz poety - kolorowego blagiera

20.VIII.88

M.N. - 2.



Rys. Jerzy Skarżyński

Pozdrowienia z Chicago dla wszystkich ludzi z „Piwnicy pod Baranami”!

Adam Lizakowski - „Złodzieje czereśni”

Strach

miałem na strychu wielkie
tekturowe pudełko
pełne zabawek
matka tam je złożyła
a ja dużo później
spaliłem je wszystkie...
lalkę bez głowy
pióropusz wyblakły
misia bez oka
wiewiórkę z rozdwojonym ogonem
małpę z rozprutym brzuchem
teraz przychodzą do mnie w nocy
szepcą
zabiłeś nas kaleki
boję się was
boję

WIELKIE PODZIĘKOWANIE! dla B i F!

Komisja Finansowa T.R.P.p.B. składa podziękowanie za miły gest, dzięki któremu Stowarzyszenie Przyjaciół P.p.B. będzie mogło opłacić część czynszu za wrzesień!

TAJEMNICZA PRZESYŁKA!

Na ręce pewnego Piwniczniana nadeszła niedawno duża paczka z dwoma albumami za pobraniem 32,10 nowych złotych polskich. Książki nie były zamawiane i nie odpowiadały adresatowi!

K.F.T.R.P.p.B. ostrzega Szanownych Czytelników przed firmą „Świat Książki” z Poznania!

Szanowni Krakowianie!

Serdecznie zapraszamy na

zapraszamy na recital Najgosi Górniśiewicz!



zapraszamy na recital Najgosi Górniśiewicz!

zapraszamy na recital Najgosi Górniśiewicz!

Rys. Sebastian L. Kudas

Zobaczcie koniecznie Trzy Wystawy Jubileuszowe DANUTY KLIZOWEJ, od lat związanej z P.p.B.!, w Muzeum Narodowym, w Pałacu Sztuki i galerii na ul. Floriańskiej. Zachwyć! Was jej płótna i grafiki!

Piwnica pod Baranami

K.T.T.R.P.p.B. - Komisja Teatralna Tajnej Rady Piwnicy pod Baranami

K.E.T.R.P.p.B. - Komisja Estradowa T.R.P.p.B.

K.F.T.R.P.p.B. - Komisja Finansowa T.R.P.p.B.

M.N. - Materiał Nadesłany

SMACZNEGO

redaguje Greta Strojnowska

Drodzy moi - pełną parą pędzi „prosto jak sierpem rzucił pałac i ścinając” kampania prezydencka. Jeżeli myśleliście w swej naiwności, że

temu tematowi nie sprósta nasza niezrównana Kuchnia Lwowska, jesteście w błędzie!!!

Oto z całą powagą godną tej chwili możecie zaserwować:

Prawdziwki prezydenckie

Ciasto maślane: 20 dag masła, 5 dag mąki
Ciasto podstawowe: 20 dag mąki, pół jajka, woda, łyżeczka soku z cytryny

Nadzienie: 1 kg prawdziwków, 10 dag masła, 2 łyżki soku z cytryny, 20 dag żółtego sera, jajko do smarowania, sól, pieprz do smaku

Ciasto maślane: mąkę przesiać na stolnicę, dodać masło, posiekać, wymieszać na jednolitą masę, uformować kwadrat i oziębic.

Ciasto podstawowe: mąkę przesiać, dodać jajko, zrobić ciasto nożem, wlewając cienkim strumieniem wodę zmieszana z sokiem cytrynowym. Starannie wyrabiając zrobić wolne ciasto, przykryć serwetką i pozostawić na 15 minut. Ciasto rozwałkować w kwadrat dwukrotnie większy od kwadratu ciasta maślanego, pośrodku położyć ciasto maślane, złożyć w kopertę i wałkować od siebie w jednym kierunku, nadając formę prostokąta. Złożyć na 3 części, zawinąć w serwetkę i włożyć do chłodziarki na 15 minut. Składanie i wałkowanie ciasta powtarzać 3 razy co 20 minut, nie licząc pierwszego wałkowania. Jednym zdaniem (moim) zrobić ciasto francuskie.

Przygotować nadzienie: grzyby oczyścić, opłukać, włożyć do naczynia z masłem i sokiem cytrynowym, dusić kilka minut, wyjąć do miski, połączyć z przyprawami i tartym serem.

Ciasto rozwałkować, pokrajać w kwadraty o bokach 6 cm, nałożyć na środek grzyby, rogi ciasta podnieść do góry, zlepiać razem, posmarować rozmaconym jajkiem, ułożyć na blasze i upiec w gorącym piekarniku. Podawać zaraz po przygotowaniu...

KRÓTKIE I WAŻNE WIADOMOŚCI

- Dnia 10.10.1995 r. dyrektor P.p.B. - Piotr Ferster obchodził swoje urodziny! Dzień był naprawdę piękny!

- W najbliższym czasie otwarta zostanie druga część wystawy „Potwory piwniczne” - zrodzone w wyobraźni Artystów! Komisarzem wystawy jest ponownie pan Sebastian Kudas. Zobaczcie między innymi rysunki Skarżyńskiego i Wiśniaka!

- W niedzielę 8.10.1995 r. odbył się prywatny pokaz filmu pani Marii Kwiatkowskiej o Salwatorze, jego mieszkańcach i piśmie „Salwator i Świat”. gdybym potrafił zrobić taki film, to byłbym z siebie dumny! - powiedział Jerzy Turowicz!

- W Warszawie przebywała Specjalna Delegacja P.p.B. w związku z premierą „Wesela” - Wypiańskiego w Teatrze Powszechnym! Spotkanie piwnicznian ze znakomitymi Artystami Teatru Powszechnego odbyło się w Piwnicach Gesslera. Przyjazd delegacji nastąpił z inicjatywy Wielkiego Piwnicznego Scenografa - Krzysztofa Tyszkiewicza! Piwnicznianie zatrzymali się w Hotelu Marriott, gdzie za odświeżenie garnituru od Zbyszka Preisnera - Największy Piwniczny Konferansjer zapłacił osiemset tysięcy starych złotych! Wielki Piwniczny Pianista - Konrad Mastysł koncertował wspólnie z kolegami do białego rana. Tajemnicza pani Monika O. ofiarowała Artystyście sznur wspaniałych pereł! Stanisław Tym przyrzekł dalszą współpracę z P.p.B., a pan Marek Perepeczko (Janosik i Wernyhora) witał Piwnicznych artystów niezwykle entuzjastycznie!

- w Piwnicy gościł w czasie Wielkiej Kabaretowej Nocy konsul generalny Austrii pan dr Alfred Längle z Małżonką i dwudziestoma Osobami Towarzyszącymi!

Szanowni Krakowianie!

Stuchajcie Piwnicznych Audycji w Radiu Kraków co drugą niedzielę o godzinie 11.30. Najbliższa emisja jutro!

Przybywajcie wieczorami do P.p.B. na koncerty, recitale i wieczory kabaretowe, pamiętając, że wejście do Piwnicy znajduje się po prawej stronie schodów!

Dz.P.p.B. redaguje

PIOTR SKRZYNECKI

Wiarygodność wszystkich niezwykłych wydarzeń potwierdza
LESZEK WÓJTOWICZ

W Oświęcimiu

Bez „humoru” Bubla

(INF. WL.) Wczoraj ze wszystkich kiosków „Ruchu” w Oświęcimiu usunięto „Miesięcznik satyryczny” wydawany przez kandydata na prezydenta RP Leszka Bubla i jego Forum Walki z Bezprawiem. Kierownictwo miejscowego „Ruchu” uznało, że „Miesięcznik”, noszący podtytuł „Humor żydowski”, ma charakter antysemicki i zwłaszcza w miejscu tak szczególnie jak Oświęcim – nie powinien być rozpowszechniany.

Wcześniej pismo – na wniosek pracowników oświęcimskiego Muzeum – usunięto z kiosku znajdującego się przed bramą b. obozu KL Auschwitz-Birkenau. Przypomnijmy, że prokuratura warszawska wszczęła postępowanie przeciw wydawcy „Humoru żydowskiego” uznając, że większość „dowcipów” umieszczonych w miesięczniku ma charakter antysemicki i rasistowski.

(ZB)

Greckie „dolary”

(INF. WL.) Dwaj umiarkowanie zamożni mieszkańcy Kęt kupowali od lata ub.r. drogie zachodnie samochody. Nigdzie nie pracujący młodzi ludzie płacili za auta fałszywymi dolarami pochodzącymi z... Grecji. Po niespełna roku oświęcimska prokuratura zakończyła śledztwo w tej sprawie.

W lipcu br. 22-letni Piotr S. i o rok młodszy Ryszard M. pojawili się u zamożnego mieszkańca Kęt twierdząc, że chcą kupić jego audi. W chwilę po nich u właściciela samochodu pojawili się dwaj nieco starsi osobnicy i zaproponowali korzystniejszą cenę. Zostawili „zastaw”: sto dolarów (jak się niebawem okazało – fałszywych) i pojechali wypróbować auto. Z przejażdżki już nie wrócili. Policja przypuszcza, że był to instruktaż zorganizowany przez doświadczonych przestępców dla młodych mieszkańców Kęt.

Po tej „pokazówce” Piotr S. i Ryszard M. zaczęli sami „kupować” drogie auta. Wpadli, bo Ryszard M. lekkomyślnie zarejestrował jeden z wozów, kupione za fałszywe dolary bmw, na... własne nazwisko.

Jednak policja też nie próżnowała. Dzięki zeznaniom kilkunastu osób miała już rysopisy sprawców. Po konsultacji z Interpolem udało się ustalić, że rozprowadzane przez mieszkańców Kęt fałszywe dolary po raz pierwszy pojawiły się w Grecji, a potem jeszcze w kilku innych krajach europejskich. Do dziś nie wiadomo, gdzie je wyprodukowano.

Piotr S. i Ryszard M. to pierwsi w Polsce kolporterzy „greckich” dolarów, którzy staną przed sądem. Policja nie ma złudzeń – to tylko plotki. Wątpliwą pociechą jest to, że udało się odzyskać dwa „kupione” za fałszywki samochody...

(ZB)

W Nowym Sączu

Śmierć w ogniu

(INF. WL.) Z bramy czynszowej kamienicy – pod numerem 21 – przy ul. Jagiellońskiej do dzisiaj unosi się zapach spalenizny. W czwartek, o godzinie 21 – w płomieniach, które objęły strych i poddasze budynku – zginął w tym domu 37-letni Andrzej Sz.

Sąsiadka – Elżbieta Ł., mieszkająca na pierwszym piętrze tego budynku, nie może opanować zdenerwowania. – Z córkami oglądałam film w tv, kiedy jedna z nich powiedziała do mnie: – Pan Andrzej znowu siedzi na schodach prowadzących na strych. W złą godzinę pomyślałam, że on nas kiedyś spali. Miałam chyba jakieś przeczucie. Chciałam wyjść i zadzwonić na policję. Jednak, gdy córka wyszła z mieszkania usłyszałam krzyk: – Mamo palimy się! Wszystkie wybiegłyśmy na korytarzyk. Strych już ogarnęły płomienie. Na jednym ze schodów ujrzałam, opartą o ścianę, płonąącą postać człowieka. Natychmiast zaalarmowaliśmy straż. Najmłodsza córka próbowała jeszcze go ratować...

Inna sąsiadka dodaje: – Mąż siedział przed telewizorem, a ja w kuchni przygotowywałam kolację. Nagle zoba-

czyłam przez okno jasną łunę. Sądziłam, że ktoś znowu podpalił śmietniki. Tymczasem okazało się, że płonie dach i strych. Na miejscu była już straż pożarna, płynęły strugi wody. Andrzeja Sz. znałam bardzo dobrze. To był przystojny, grzeczny mężczyzna. Zawsze kłaniał mi się na ulicy. Faktem jest, że lubił zaglądać do kieliszka. Był bezrobotny, ale utrzymywał się ze zbierania butelek, makulatury i złomu. Sypiał tu i ówdzie. Ostatnio upodobał sobie strych w naszej kamienicy. Widywano go również z „popularnymi” przyklejonym do warg i butelką „dykty” (gwarowe określenie denaturatu) w kieszeni. Sądzę że Andrzej Sz. zasnął z zapalonym papierosem na drewnianych schodach, ogień dostał się do alkoholu i nastąpił wybuch.

Śledztwo w sprawie zgonu Andrzeja Sz. nadzoruje Janusz Krupa z Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu. – Wykluczamy działanie osób trzecich. Nie było to również samopodpalenie. Nastąpił po prostu nieszczęśliwy wypadek. Na dokładniejsze przyczyny tragedii musimy poczekać do sekcji zwłok.

IGA MICHAŁEC, DANIEL WEIME

Kierowca był trzeźwy

Tragedia w Ropicy

(INF. WL.) W Ropicy Polskiej, w pobliżu Gorlic, mercedes prowadzony przez 37-letniego Ryszarda F., mieszkańca Gorlic, potracił rowerzystę, 67-letniego Stanisława D. Kierowca jednośladu poniósł śmierć na miejscu. Badania na alkomacie dowiodły, że jadący mercedesem Ryszard F. był trzeźwy.

(DW)

Wyrażam serdeczną wdzięczność Wszystkim, którzy byli ze mną w najtrudniejszych dla mnie chwilach po śmierci

OJCA

Gabriela Ginalska

Trudno w to uwierzyć, że mija 25 i 7 lat od śmierci naszych najlepszych i najdroższych nam osób Mamusi **MARI MATOGA** i Ciotenki **ANNY PACHOŃ**. Msza św. odbędzie się 15 X 1995 o godz. 9 w kościele ss. Felicjanek ul. Smoleńsk. Wszystkich, którzy pamiętają ich dobroć serdecznie zapraszamy.

Grażyna z Rodziną

Ogłoszenia ekspresowe

Praca

CAFE - Restaurant Renesans Sukiennice, zatrudni natychmiast szefa kuchni. Zgłoszenia obojętnie u pani Carolyn Levis lub pani Joanny Pietrzak. 242090

DRUKARNIA zatrudni krajacza oraz montażystę 25-18-46. 79864

ELEKTRYKA zatrudni. Tel. 36-28-26. 79893

FIRMA ZEPTER w nowo powstałej siedzibie przy placu Matejki 5 organizuje spotkanie informacyjne dla osób chętnych podjąć stałą pracę. Wymagania: samochód, dyspozycyjność. Poniedziałek 16 X 95, godz. 16.00. 241935

KOSMETYCZKĘ zatrudni. 36-42-38, wieczorem. 79887

PIEKARZY zatrudni Kraków, ul. Dekarzy 9. 242221

POSZUKUJĘ solidnej pani do prowadzenia domu. Referencje mile widziane. Tel. po 18.00 33-11-85. 79816

PRACOWNIA protetyczna przyjmie technika dentystycznego do wypalania porcelany (chętnie z praktyką). Zgłoszenia: tel. Kraków 37-33-27 (21.00-23.00). 79672

PRZYJMĘ panią do sprzątania 21-66-32. 79825

PRZYJMĘ cukiernika, pomoc, 56-54-88 wewn. 37, 34-50-26. 241811

STUDENT architektury - lekcje rysunku. Tel. 44-70-82. 864gB

ZATRUDNIĘ piekarzy. (012)83-19-17 po 19.00. 79668

ZATRUDNIĘ ekspedientkę młodą, po szkole. 22-74-21. 79818

ZAKŁAD elektroinstalacyjny przyjmie ucznia. Tel. 25-23-04. 79905

ZATRUDNIĘ księgową ze znajomością programu FPP, komputerowej księgi handlowej, tynkarzy filizary, stolarza (rencista, emeryt), kierowcę zaopatrzeniowca 1/2 etatu. Tel. 15-25-66. 242130

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, osobą starszą, chorą. 36-84-37. 242132

ZATRUDNIĘ murarzy, filizary, brukarzy. Telefon 49-43-83, ul. Woźniców 3. 242308

Kupno

BIURKO antyczne kupię. Tel. 25-22-42 po 20.00. 79753

Sprzedaż

DODGE Neon, 1995r, nowy zielony metallic, 2x airbag, klimatyzacja. 13-18-50. 242133

PARKIET, stopnie schodowe, montaż. 82-03-04. 242083

Zatrudnię kucharzy, pomoc kuchenną, barmanów, garmazerkę.

Spotkanie 16.10.95, godz. 9, Mały Rynek 1.

15217

SPRZEDAM hurtem chryzantemy doniczkowe, białe. 30 km od Krakowa. Tel. (0-12)88-11-61, po południu. 79902

UAZ „pomoc drogowa”, (012)23-17-47. 242160

Motoryzacyjne

BMW 318, 1985 r., sprzedam, 66-96-78. 242172

KUPIĘ BMW od 1981, do 50 mln. 32-67-10. 79862

KUPIĘ przedpłatę „Maluch”, Polonez. Tel. 58-24-07. 242252

MAZDA MPV (van), pojemność 3l, 1994, pierwszy właściciel sprzedam. Oferty 79820 Kraków, Wiślna 2. 79820

MAZDA 626, 1986, sprzedam. 48-42-59. 242097

OPEL Kadett 1,6-D, 1988, kombi sprzedam. Gawłów 9. 242309

POLONEZA 1989/ 88 kupię. 25-14-71. 79845

RENAULT 21 GTD, 1991, stan idealny, cena 255 mln, ciemna zieleń, metallic, bezwypadkowy pilnie sprzedam. Tel. 76-23-63. 79835

SPRZEDAM tanio Kawasaki 650 (012)25-11-74. 79814

SPRZEDAM 126p, 1979 r., 49-42-94. 242171

Lokale

KUPIĘ duże mieszkanie osiedle Oficerskie, okolicie Królewskiej. Tel. 12-90-13. 242148

KUPIĘ mieszkanie, 43-28-48. 242163

KUPIĘ duże mieszkanie: Nowa Huta, wielka płyta, stare budownictwo wykluczone. 13-89-54. 242279

MIESZKANIA natychmiast. 55-04-89. 242122

POSZUKUJĘ lokalu handlowego w Nowej Hucie. Tel. 11-83-77. 242026

POKOJE, mieszkania, tanio! 55-04-89. 242124

POSZUKUJĘ do wynajęcia dwupokojowe mieszkanie, 43-36-16. 242274

SPRZEDAM kiosk 3x5 m do przeniesienia, 78-57-64. 242041

ZAWSZE pokoje, mieszkania. 55-04-89. 242125

Mieszkanie dla studenta

7.00-24.00. 55-04-89. 242116

AKADEMIK kupię. 55-04-89. 242248

KWATERY, mieszkania. 55-04-89. 242121

NATYCHMIAST. 55-04-89. 242119

Nieruchomości

PARCEŁĘ budowlano-przemysłową, sprzedam, (012)33-69-10. 242039

PIĘKNE działki budowlane w Korzkwi, 10 km od Krakowa sprzedam. Tel. 36-10-71, wieczorem. 79813

Zguby

12.10.95 r. w Krakowie emeryt zgubił portfel z ważnymi dokumentami i pieniędzmi. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot dokumentów i notatek. Nagroda! Tel. 22-52-83, Oskar Meysztowicz, Kraków, pl. Matejki 5/3. 79958

Usługi

DACHY malowanie, konserwacja 36-25-66. 79838

KOMPUTEROWE przepisywanie tekstów, 55-46-00 wewn. 337. 242138

Na podstawie i zgodnie z art. 436 k.h.

ZARZĄD SPÓŁKI WYDAWNICTWA JAGIELLONIA S.A. w Krakowie

podaje do wiadomości,
że dnia 5 października 1995 r.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy podjęło uchwałę o podwyższeniu kapitału akcyjnego z kwoty 100.000 zł do kwoty 200.000 zł, t.j. o 100.000 zł poprzez emisję nowych akcji serii AC o wartości nominalnej 5 zł każda.

Akcje te są akcjami imiennymi, uprzywilejowanymi. Każdemu akcjonariuszowi przysługuje prawo do objęcia takiej ilości akcji nowej emisji, jaka odpowiada jego udziałowi w kapitale akcyjnym.

Wpłaty na akcje powinny być dokonane w pieniądzu do dn. 31.10.1995 r. w siedzibie Spółki przy ul. Wielopole 1 w Krakowie.

Akcjonariusze mogą wykonywać przysługujące im prawo poboru w terminie trzech tygodni od dnia ukazania się ostatniego ogłoszenia.

W razie niewykonania prawa poboru oraz nieuiszczenia wymaganych wpłat, Zarząd Spółki wyznaczy dodatkowy termin poboru zgodnie z art. 437 §1 k.h., a po jego upływie akcje nie objęte Zarząd przydzieli wedle swego uznania po cenie emisyjnej. Akcje nie objęte w tym trybie zostaną unieważnione na podstawie i w trybie określonym w art. 343 k.h.

Zjednoczona Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Piaś” w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 67

ogłasza

nabór kandydatów na stanowisko Dyrektora d/s technicznych

Wymagania:

- wykształcenie wyższe techniczne w zakresie budownictwa lub instalacji,
- doświadczenie i umiejętności w zarządzaniu.

Oferty zawierające pisemny wniosek, obejmujący zgłoszenie i motywację kandydata oraz kwestionariusz osobowy prosimy składać w zamkniętych kopertach w sekretariacie Spółdzielni ul. Kazimierza Wielkiego 67 w terminie do **23 października włącznie.**

2838K

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 11 października 1995 r. zmarła

ś t p

ZUZANNA KÓWALÓW

długoletni pracownik PKP,
kurator sądowy oraz opiekun społeczny.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 16 października 1995 r. o godz. 10.20
na cmentarzu Rakowickim.

Bratanica z rodziną

Pani mgr Monice Kaszubie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu tragicznej śmierci SYNA
składają

Dyrekcja i Pracownicy
P.B.P. „Łęgprzem”

Koleżance Marii Szwajka

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA
składają

Koleżanki i Koledzy
z Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Krakowie

Koledze Zbigniewowi Gocowi

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci MATKI
składają

Koleżanka i Koledzy
z Oddziału Konserwacji Central Abonenckich

Panu Profesorowi dr. hab. Andrzejowi Szczeklikiowi, Panu doc. Musiałowi,
lekarzom oraz całemu personelowi
Katedry Chorób Wewnętrznych Collegium Medicum UJ
składamy najserdeczniejsze podziękowania za trud i pełną troski opiekę
w czasie choroby naszego Męża, Ojca i Dziadka

ś t p

CZESŁAWA KACZORA

Rodzina Kaczorów

Drogiej Koleżance Elżbiecie Misiewicz

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci MĘŻA
składają

Koleżanki i Koledzy
z Pracowni Budowlanej

Naszej serdecznej Koleżance

mgr Annie Weysenhoff

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MATKI
składają

Dyrektor i Pracownicy
Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej Nr 1 w Krakowie

PODZIĘKOWANIE

Osobom, które znalazły zaginionego **BOGUSŁAWA MISIEWICZA**
oraz tym, którzy brali udział w poszukiwaniach, a mianowicie
goprowcom z Rabki, wszystkim policjantom i strażakom,
pani Leszczyńskiej, mieszkańcom Węglówki i jej okolic,
wszystkim znajomym i rodzinie
składamy serdeczne podziękowanie

Żona i Syn

PODZIĘKOWANIE

Przyjaciołom, znajomym, wielbicielom talentu mojego ukochanego Brata

ś t p

KAZIMIERZA ROGOWSKIEGO

który tak licznie towarzyszył Mu w Jego ostatniej drodze,
a mnie w tych ciężkich chwilach spieszyli z pomocą i okazali tyle serca;
za wzruszające słowa pożegnania wygłoszone przez
ks. Zdzisława Krzystyniaka i kol. Tadeusza Szybrowskiego
serdeczne Bóg zapłać

Zofia Rogowska

RÓŻNE

HANDEL • USŁUGI • PRODUKCJA
oraz treść ogłoszeń drobnych
z ostatniego tygodnia
w „Dzienniku Polskim”
23-02-40
11-75-48
55-43-35
Telefoniczna Agencja Informacyjna
poniedziałek – piątek od 9 do 18

KOMUNIKAT POŁUDNIOWEJ DOKP

Południowa Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że w dniach 24 i 25 października br. odbędzie się **publiczna licytacja rzeczy znalezionych, przesyłek nieodebranych i bezdokumentowych** w stacji Kraków Główny Towarowy, ul. Kamienna 6, Brama I. Licytacja odbędzie się w godz. od 8 do 13.

206798

**INSTYTUCJA
FINANSOWA**

**DZIAŁAJĄCA
NA TERENIE
CAŁEGO KRAJU
WSPÓŁ-
PRACUJĄCA
Z NAJLEPSZYMI
BANKAMI
W POLSCE**

ZATRUDNI DO TWORZONEGO BIURA W KRAKOWIE

1. KIEROWNIKA BIURA

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia wyższego,
- znajomości obsługi komputera (arkusz kalkulacyjny, baza danych w środowisku MS Windows, praca w sieci - NOVELL NetWare)- ponadto idealny kandydat to bardzo dobry organizator, przejawiający dużą inicjatywę i zaangażowanie w pracę.

2. INSPEKTORA

Od kandydata oczekujemy, że jest osobą inteligentną, dynamiczną, dyspozycyjną, posiadającą wykształcenie min. średnie, oraz znajomość obsługi komputera (arkusz kalkulacyjny, baza danych).

3. PRACOWNIKÓW DO OBSŁUGI KLIENTÓW

Wymagania

- wykształcenie min. średnie,
- znajomość obsługi komputera.

CHĘTNIE ZATRUDNIMY OSOBY Z GRUPĄ INWALIDZKĄ.

Zainteresowanych prosimy o przesłanie pisemnych ofert wraz z życiorysem w terminie do dnia 27.10.br. pod adresem: **53-679 Wrocław ul. Trzemeska 10 „C.L.A. CREDIT LEASING ASSISTANCE”.**

2825k

**Likwidator Remontowo-Budowlanej Spółdzielni Pracy „Kolor” w Krakowie, ul. Barska 2
OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY
na sprzedaż nieruchomości położonej
w Krakowie-Kosocicach,
ul. Koszutki, objętej KW Nr 73255,
dzielnica Kraków-Podgórze,**

w skład której wchodzi:

- działka o pow. 4.739 m², ogrodzona;
- dwa budynki magazynowe o łącznej pow. 1.042,6 m²;
- garaż blaszany 3-boksowy o pow. 52,5 m²;
- budynek gospodarczy o pow. 20,0 m².

Wszelkie informacje uzyskać można pod nr. tel. 66-18-47 lub 66-39-05. Otwarcie ofert nastąpi po 2 tygodniach od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia. Likwidator zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

15156

MIESZKANIA W ŚRÓDMIEŚCIU

- ✓Cena 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania – 940 zł.
- ✓Cena 1 m² powierzchni użytkowej garażu – 590 zł.

Budowniczości:

- Osiedla „Złocię” w Bieżanowie,
 - Osiedla przy ul. Wybickiego,
 - Drukarni Prasowej przy ul. Nowohuckiej,
 - Budynków mieszkalnych przy ul. Woronicza-Rezedowa,
- kontynuują nabór członków chętnych do zamieszkania w budynku wielorodzinnym, trzypiętrowym lub punktowcu, usytuowanym przy ul. Łepkowskiego w Krakowie (za Major Marketem przy ul. Dobrego Pasterza).
Mieszkania o pow. od 30 m² do 70 m², w podziemiach garaże.
Wszystkie formalności w Budowlanej Spółdzielni Mieszkaniowej „Inwestycja” Kraków, ul. Szablowskiego 6, tel. 36-29-49, codziennie w godz. 8 – 13 oraz 17.30 – 19, dyżury Zarządu wtorki i czwartki, godz. 17 – 19.

**POSIADAMY LISTY REFERENCYJNE
Z PROWADZONYCH DOTYCHCZAS BUDÓW!**

206385

**KRAKOWSKI CHÓR AKADEMICKI
UNIwersytetu Jagiellońskiego
ogłasza nabór chłopców
w wieku 7 – 12 lat
DO CHŁOPIĘCO-MĘSKIEGO
CHÓRU UNIwersytetu
JAGIELLOŃSKIEGO**

Przesłuchania kwalifikacyjne odbywać się będą w poniedziałki i środy
w godz. 19 – 20 w siedzibie Krakowskiego Chóru Akademickiego
UJ przy ul. Grodzkiej 52 (Col. Broscianum).
Wszystkich uzdolnionych muzycznie serdecznie zapraszamy!

2789k

**Co?
Gdzie? Kiedy?
Bielskie**

Teatry

Sobota

BIELSKO-BIAŁA – Teatr Polski:
„Poskromienie żołądźnicy”.

Niedziela

BIELSKO-BIAŁA – Teatr Polski:
„Poskromienie żołądźnicy”, Banialuka: „Jaś i Małgosia”.

Kina

Sobota-Niedziela

BIELSKO-BIAŁA – Apollo: „Wodny świat” (USA), **Złote Łany:** „Batman Forever” (USA), „Szalona miłość” (USA), **Rialto:** „Ksiądz” (ang.), „Nel” (USA), **OŚWIECİM – Luna:** „Chłopaki na bok” (USA), „Francuzka” (fr.), „Awantura o Basie” (pol.), **Graffiti '95:** „Wersja Browninga” (USA), „Faustyna” (pol.), **SUCHA BESKIDZKA – Smrek:** „Kochanek czy kochanka” (USA), „Casper” (USA), **ŻYWIEC – Janosik:** „Pulp Fiction” (USA), **WADOWICE – Szarotka:** „Karmazynowy przyruch” (USA), **CIESZYN – Piast:** „Rapa Nui” (USA), „W paszczy szaleństwa” (USA), „Forest Gump” (USA).

Apteki

BIELSKO-BIAŁA, 11 Listopada 80, Karpacza 14, **CIESZYN**, Górna 54, **ŻYWIEC**, Rynek 10, **ANDRYCHÓW**, Krakowska 120, **WADOWICE**, pl. Kościuszki, **SUCHA BESKIDZKA**, 3 Maja – Maków, **OŚWIECİM**, Szarych Szeregów 22.

Szpitala

BIELSKO-BIAŁA, Wyzwolenia 18, tel. 400-61, Wyspiańskiego 21, tel. 320-15, Sobieskiego 83, tel. 359-04, E. Plater 17, tel. 270-11 **CIESZYN**, Armii Ludowej tel. 205-49, Bielska 4, tel. 206-11 **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna 6, tel. 438-55, **ŻYWIEC**, Sienkiewicza 30, tel. 40-51.

Pogotowia

BIELSKO-BIAŁA, Emilii Plater 14, tel. 999, 234-12, Piastowska 3, tel. 236-11, **ANDRYCHÓW**, 27 Stycznia 9, tel. 999, 626-23, **OŚWIECİM**, Wysokie Brzegi, tel. 999, 12-22-72, **CIESZYN**, Bielska 1, tel. 999, 211-24, **SUCHA BESKIDZKA**, Szpitalna, tel. 999, 422-03, **WADOWICE**, Wojska Polskiego, tel. 999, 336-65, **ŻYWIEC**, Handlowe 3, tel. 999.

POGOTOWIE ENERGETYCZNE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 991, **OŚWIECİM** – tel. 42-35-35.

POGOTOWIE GAZOWE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 992, **OŚWIECİM** – tel. 42-36-63.

POGOTOWIE OPIEKUŃCZE

BIELSKO-BIAŁA – tel. 14-33-82.

Telefony zaufania

BIELSKO-BIAŁA – Katolicki Telefon Zaufania: 14-74-00 (16-21), Telefon Zaufania AA: 282-40 (16-22), Tel. Informacja o AIDS – 282-11 (czwartki: 17-20).

Pomoc drogowa

BIELSKO-BIAŁA – tel. 265-62, **OŚWIECİM** – tel. 42-54-14.

Reklamy Ogłoszenia

Praca

A. A. Zatrudnię atrakcyjne panie. Fantazja, 37-24-22. 240901

AGENCJA Salon Masażu zatrudni panie. Tel. 22-65-62. Zakwaterowanie, wysokie zarobki. 78235

AGENCJA - salon masażu zatrudni panie. 36-89-05. 240557

APTEKA zatrudni magistra lub technika farmacji, tel. 37-04-40. 78338

ATRAKCYJNA praca biurowa, wynagrodzenie 600 - 1000 zł, pożądane średnie wykształcenie. Zgłoszenia: Kraków 77, skrytka 61. 240950

Zakłady Azotowe S.A. w Tarnowie - Mościcach poszukują pracowników z następującymi kwalifikacjami:
☆ wykształcenie wyższe chemiczne
☆ znajomość co najmniej jednego języka zachodniego, preferowany język angielski
☆ umiejętność obsługiwaną komputera
☆ oraz inżynierów chemików o specjalności tworzywa sztuczne. Ta-1634

BADANIE i sondaż opinii publicznej, 138-286. 240911

BRYGADY do ociepleń bloków, zatrudnię. Tel. 24-36-82 wieczorem. 79565

DO zmywania zatrudnię rencistkę. 37-55-66 w. 15 /11-12/. 241659

DWIE młode i student, poszukują pracy. 58-54-76. 241624

FIRMA budowlana zatrudni: murarzy, tynkarzy, fliziarzy, piaskarzy. Kontakt: 36-16-31. 79161

KRAKSERWIS
ARTYKUŁY I UPOMINKI REKLAMOWE
zatrudni od zaraz
DZIEWCZYN
DO PROMOCJI
Wymagana nienaganna prezencja oraz operatywność.
Zgłoszenia: 36-70-11, 23-74-28 (w godz. 9-16)
lub osobiście ul. Królewska 57, XIII p.

FIRMA kaletnicza zatrudni kaletników, krojczych, brygadzystów, na bardzo korzystnych warunkach. Tel. 67-01-13 do 14.30. 241396

KASJERKA walutowo-złotowa z praktyką (3 lata pracy w Wiedniu, aktualna wiza) poszukuje pracy. Oferty 79377 Kraków, Wiślna 2. 79377

MAŁA inwestycja, duże możliwości. (0-12)22-55-44. 79449

MĘŻCZYZNĘ (chętnie rencistę) zatrudnię. Wymagane zabezpieczenie finansowe. 22-72-38. 79378

OPIEKUNKĘ do 1,5 rocznego dziecka zatrudnię. Tel. 090/330766. 79547

PRACA W ZNANEJ KRAKOWSKIEJ FIRMIE
WYMAGANIA:
● wiek do 30 lat
● znajomość problematyki kadry i rachuby oraz obsługi komputera
● dyspozycyjność
● chętnie widziana znajomość języka angielskiego i niemieckiego
W ofercie proszę podać:
■ wykształcenie
■ przebieg pracy zawodowej
■ adres zamieszkania, telefon dla korespondencji
■ referencje mile widziane.
OFERTY 15155 KRAKÓW, WIŚLNA 2.

PIELĘGNIARKA i tech. budowlany, przyjmą zlecenia telefoniczne lub inne propozycje. 47-06-19. 241167

POTRZEBNY od zaraz: malarz, tynkarz, murarz, 23-57-61. 240970

PRZEPISUJĘ teksty. 37-04-09. 79293

PRZYJMĘ do pracy kucharza po wojsku lub rencistkę. Tel. 67-08-11 (18.00-21.00). 79307

PRZYJMĘ akwizytora. Tel. 67-20-30. 79553

PRZYJMĘ zlecenia telefoniczne. Przepisywanie tekstów: wydruk. 66-12-11. 241165

PRODUCENT Odzieży "Adam" przyjmie osoby szyjące. Gwarantujemy stabilną pracę i solidne wynagrodzenie. 55-88-70 od 7.00-15.00. 241665

PRACOWITĄ do prowadzenia domu. Wola Justowska 21-02-02. 241761

SPRZĄTANIE mieszkań. Tel. 66-16-42 pok. nr 56. 79340

SWZACZKI doświadczone zatrudnię, krawiectwo ciężkie, stała praca. Kraków, Kokosowa 3. 241753

SWZACZKI zatrudnię. 670-570. 241799

TAKSÓWKARZE potrzebni. 36-36-36. 241912

UMOWA dla pań do masaży. 21-71-60. 79153

WYDAWCA Regionalnego Spisu Firm "Małopolska" zatrudni akwizytorów ogłoszeń reklamowych z terenu Małopolski. Wysoka prowizja. Dla najlepszych, stała praca. Tel: (012) 21-85-03. 240829

ZATRUDNIĘ fryzjerki damsko-męskie. Tel. 15-58-41 po 18.00. 79462

ZATRUDNIĘ do salonu kosmetycznego dyplomowaną kosmetyczkę, manicurzystkę i pedicurzystkę, masażystę, managera. Wiadomość: 49-60-60. 79571

ZATRUDNIMY brygadę dekarzy, blacharzy, (012) 37-74-86. 241269

Nauka

AGENT celny - kurs - Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 238673

AMERICAN English. 33-07-96. 78461

ANGIELSKI, francuski dr Nowicka, Dywizjonu 303 bl. 46/16. 49-96-24. 79337

ANGIELSKI dla dzieci z wykwalifikowanymi Anglikami "The Stairway School". Tel. 22-18-36. 79446

ANGIELSKI. 66-19-98. 241414

BEZTRESOWO ksergowość komputerowa, 78-28-05. 239051

CHEMIA, korepetycje. 11-35-45 po 17.00. 78882

CHEMIA. (012)11-92-53. 79437

FIZYKA, elektrotechnika. 37-97-38. 79542

GITARA. 12-71-55. 239853

GITARA. 36-72-65. 240789

JĘZYK polski, magister, przygotowanie do matury, egzaminów wstępnych, 21-48-08. 241356

KASJER walutowy - kurs - Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 238671

KSIĘGOWOŚĆ - kurs - Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 238677

Autoryzowane Centrum Szkoleniowe MICROSOFT:
Windows, Office, Word, Excel, Access, Works
Doctor Q
Kraków, Mogilska 43,
tel. 130-132.

KURSY samochodowe Kat. B, PZMot, Sobieskiego 7. 33-81-30. 78076

KURSY przygotowawcze na medycynę, wykładowcy z uczelni. Zapisy: Kraków, Straszewskiego 25 parter. /012/ 21-91-49. 240874

LEKCJE fortepianu. 11-58-51. 79463

MATEMATYKA. 21-58-53. 75517

MATEMATYKA. 36-39-46. 77390

MATEMATYKA, fizyka, zakres dowolny. 57-32-51. 79263

MATEMATYKA. 15-11-71. 79546

MAKLER - kurs - Krakowska Szkoła Biznesu. 227-579. 238675

MEDYCYNĄ, biologia, fizyka, chemia, (012) 37-93-17. 75970

NAUCZycIEL LO, fizyka, matematyka. 12-02-31. 78542

NAUKA pływania, tel. 44-73-33 wew. 363 lub 22-25-36. 241701

NIEMIECKI, każdy zakres. 47-04-71. 241358

WŁOSKI, lektor po studiach we Włoszech, 48-36-52. 241463

Kupno

A. Skup, komis, RTV. 21-89-26. 239448

"ANTYK" Smoleńsk 22, tel. 22-26-32 kupi obrazy, meble, srebra, starocie. 78367

ŁÓDZKA maszynę dziewiarską z silnikiem, stan dobry. 66-23-55. 241660

WYPOSAŻENIE gabinetu stomatologicznego. /014/26-06-43. 241294

Sprzedaż

DALMATYŃCZYKI. (012) 58-73-63. 79419

DALMATYŃCZYKI szczenięta sprzedam. Tel. Czarny Potok 186. 241449

DRUKI akcydensowe Drukarni Gerges, Kraków, ul. Bonarka 21. Tel. 66-23-61. 79217

FILTRY, odpylanie mechaniczne, komin stalowy Ø 500 24 m, piece, pompy. Tel. (0-14) 22-00-43. Ta 1514

GARAŻ przy ul. Zwycięstwa. Oferty 79501, Kraków, Wiślna 2. 79501

GACZ, kandelina, znicze, 62-14-66. 241078

GRĘBAŁÓW, grobowiec. Tel. 12-40-33 w. 513. 79498

GROBOWCE, 21-38-41. 239414

KOŁDRI, producent, 0187/77-915. 193

DACHÓWKI
PODWÓJNA RZYMSKA, ZAKŁADKOWA
PRODUCENT "SKAP"
WIELICZKA ul. Nowy Świat 27 tel. 78 60 21
NISKIE CENY Już od 9 zł/m²

KOTŁY c.o, kaloryfery. Tel. 81-13-75. 79320

MASZYNY szwalnicze. /018/ 457-152. 239668

NOWOFUNLANDY szczeniaki z rodowodem. 21-78-07. 240445

OKAZYJNIE video kamerę Sony 8, fax Panasonic, nowe. Tel. 12-47-30. 79572

OVERLOCKI, 47-79-76. 238833

OVERLOCKI. 012/14-10-54. 239881

PARKIETY, mozaiki, kleje, lakiery. "Krupol", Zwierzyniecka 26. 21-89-68. 78848

PARKIET, szeroki wybór. (0-12) 12-40-33 wew. 473. 239879

PIANINO, fortepian. 11-58-51. 79464

PUSTAKI Ackermanna 300 szt. 12-40-33 wew. 510, 526. 241673

ROTTWEILERY tanio, 12-96-26 po 17.00. 240999

SPRZEDAM dłużycę do drzewa z wyciągarkami na Kamazie. Chelmecki Władysław, Pisarzowa 130. 241445

TELEFON komórkowy, używany. 21-39-00. 78865

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego w bardzo dobrym stanie, w całości lub w częściach. Tel. 66-39-58 /9.00-12.00/. 241644

Motoryzacyjne

AA. Pokrowce, plandeki. Cieszyńska 12. 33-55-24. 240310

ALARMY, multiblokady, przystosowanie światła USA, niedziele też, Szlak 26, 233-433. 79180

AUTOSZYBY. 36-17-30, Zyguntowska. 74080

AUTO Kontent - komis samochodowy zaprasza, duży wybór samochodów, raty do 82 m-cy tel. 36-49-13. 79197

AUTA dostawcze z Holandii. Raty, leasing "Auto-Kontent" ul. Opolska 12 36-49-13. 79198

AUTORYZOWANA autokonserwacja, blacharstwo. "Autoban", Prądnicza 36. 48-98-85. 235049

AUTOALARMY USA Whistler centralne zamki, znakowanie, Kraków, 36-55-55, ul. Bronowicka 38. 239547

AUTOKONSERWACJA Zajęczkowski, 48-66-44, 67-63-60, bonifikaty. 240724

BLACHARKA używana zachodnia. Zakopiańska 260. 090-33-20-60. 239846

BLACHARSTWO, lakiernictwo, bezgotówkowo, 23-54-68. 241200

FORD Transit- części, Kraków, ul. Radzikowskiego 99 /Hotel Krak/ tel. 37-21-22 w. 394. 239013

RENOWACJA nadwozi samochodów używanych. Tel. 13-06-54. 241176

SPRZEDAM Skodę 1000MB, 1969, stan bardzo dobry. 25-64-90. 79444

SPRZEDAM Audi 80 1978r. Tel. 48-30-97. 241708

Lokale

A. A. A. A. A. Agencja: 11-80-22, 12-03-05 Olszańska 16 /boczna Rakowickiej/. 239915

A. A. A. A. Agencja: 44-46-11 /10.00-16.00/, "Hermes". 239917

AGENCJA. 66-74-91. 240067

APARTAMENTY do wynajęcia. (012) 37-91-84. 77661

KUPIĘ garsonierę do 300 mln. 57-98-36. 79266

KUPIĘ mieszkanie. 34-35-77. 240006

KUPIĘ mieszkanie. 55-04-89. 241115

LOKAL 27 m² w Łagiewnikach wynajmę. Tel. 67-20-30. 79555

LOKALU handlowego poszukuję. 33-40-45. 240302

LOKAL do wynajęcia 25m², Krakowska 35. Tel. 21-62-51 /10-18/, 21-18-61 /od 20/. 241514

MIESZKANIA odnajmę, tanio! 55-04-89. 241742

NIEDUŻEGO lokalu na gastronomię poszukuję. 37-04-09. 79292

OBCOKRAJOWCY kupią duże mieszkania, domy. 23-13-04. 74522

PILNIE kupię mieszkanie 33-40-45. 240295

POKÓJ do wynajęcia. 58-69-13. 77804

POSZUKUJEMY mieszkań 1- pokojowych. 56-49-20. 239449

POSZUKUJEMY. 66-74-91. 239803

POSZUKUJĘ pomieszczenia 80m², z telefonem, okolice Malborska, Wielicka, Bieżanowska. 55-68-20. 240721

POSZUKUJĘ kawalerki lub pokoju z kuchnią. Tel. 67-15-13. 240986

POŚREDNICTWO. 55-04-89. 241118

SPRZEDAŻ mieszkań. 34-35-77. 240007

ZAMINIĘ dwa pokoje z kuchnią kwaterek 52 m², III p. na pokój z kuchnią i garsonierę lub 2 garsoniery. Nowa Huta Teatralne 30/24. 241789

1, 2-pokojowe kupię. 11-00-06, (9.00-18.00). 241391

2 garaże do wynajęcia. Tel. 13-64-21. 240410

Mieszkanie dla studenta

DZISIAJ. 55-04-89. 241117

POKOJU. 55-04-89. 241116

STUDENTKA wynajmie mieszkanie. 57-98-36. 79219

STUDENTKĘ I roku przyjmę na mieszkanie. Tel. 25-18-03. 79562

Nieruchomości

ADMINISTROWANIE nieruchomościami 23-13-12. 78130

ADMINISTRACJĘ poprowadzę. 21-38-41. 239412

BIURO nieruchomości. Tel. 210-550, 210-616. 240916

BOCHNIA! Pośrednictwo "Atrium", kupno, sprzedaż. /0-197/ 262-56. 241268

DOM sprzedam, (012) 76-29-76. 77899

DOM zdecydowanie kupię. Tel. 33-40-45. 240307

KUPIĘ działkę budowlaną, uzbrojoną, powyżej 8 arów, Kraków lub najbliższe okolice. Tel. 34-45-59, wieczorem. 79559

LIMANOWA pośrednictwo, tel. /018/37-25-30. 238994

POSZUKUJEMY działek. 56-49-20. 239425

POSZUKUJEMY kamienicy. 56-49-20. 239428

SPRZEDAM gospodarstwo rolne wraz z zabudowaniami o powierzchni 2,3567 ha położone blisko lasu w Janowicach 126 (dawniej Gruszów), gmina Jodłownik. Pytać w Szczyrzycu o drogę do Gruszowa o gospodarstwo po Józefie Rymarczyku. Gospodarstwo sprzedają dzieci. 79364

SPRZEDAM dom jednorodzinny, duży ogród, Dębni. 66-50-42. 79560

SPRZEDAM 3 działki budowlane- uzbrojone w Jurkowie k/Czchowa. Nieć Wacław; Jurków 194; 32-860 Czchów. 235090

SPRZEDAM dom w Szczecinku 120 m² lub zamienię na mieszkanie w Krakowie. Tel: 21-66-99 po godz. 19.00. 241394

WOLA JUSTOWSKA działkę kupię. 33-40-45. 240305

WYCENY biegłych. 55-86-46, 66-81-77. 239342

ZAKOPANE Dol. Kościeliska, Dom murowany zamknięty, sprzedam. /0-165/ 707-10, 119-68. 240176

Zguby

DARIUSZ Kitner zgubił legitymację studencką AR, dowód osobisty. 241285

ZGUBIŁO legitymację studencką: Sławomir Sroka. Tel. (035) 346-68. 79410

ZGUBIŁO legitymację studencką na nazwisko Maciej Arsenowicz. 241446

Usługi

AEROBIC, siłownia, judo dzieci. 12-66-10. 237051

ALARMY. 12-48-10. 71472

ALARMY, Szlak 26, 233-433. 79178

CYKLINOWANIE, układanie parkietu. Kurdziel. 66-96-16. 110

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki "Pers". 15-44-56. 233460

CZYSZ

ATRAKCYJNY Lombard: Komis, skup, sprzedaż wszystkiego (RTV, AGD, samochody, działki, domy, inne) Dąbrowskiego 11. 56-34-33. 238802

ATRAKCYJNY Lombard, Długa 76. 238814

KORZYSTNY Lombard, Kalwaryjska 18 naprzeciw "Korony" (012)56-51-50. 239433

LOMBARD. Skup, sprzedaż złoto, srebro, RTV. Meiselsa 3. 239570

NAJKORZYSTNIEJSZY lombard. Wolnica 14. 23-50-82. 76739

POTRZEBNA pożyczka dolarowa pod zastaw hipoteczny. 22-72-38. 79379

Różne

CHOROBY skórne, testy skórne, leczenie. Kraków, Łokietka 13/29, piątek, godz. 16.00-18.00. Tel. 33-80-88. 78449

DOSKONAŁE przyjęcia weselne, tanio, 48-52-82 /wieczorem/. 236648

MAŁA inwestycja, duże możliwości. (0-12) 22-55-44. 79450

MAMMOGRAFIA. Rusznikarska 17. 34-09-11, 34-05-33. 238840

MASAŻ, rehabilitacja. 37-60-10. 239078

OKULISTA, Pawia 9/9, wcześniaki, badania kierowców, soczewki. 24-36-15. 239215

POZBĄDŹ się nadwagil! Gwarancja! 47-53-70. 238430

RTG zębów punktowy, panoramiczny. Pon.-pt. 9.00-19.00, sob. 9.00-14.00, Kraków, Pl. Matejki 8. 77524

ŚLUBY oprawa muzyczna. 49-91-61. 241350

ZAPACHY Vitesences już w Polsce! 47-53-70. 238431

"FANTAZJA", ul. Na Blonie 32. Tel. 37-24-22. Fantastyczna agencja. Fantastyczne dziewczyny. 240902

FRANCUSKIE usta i /2x7/ biusta. Dla koneserów. Tel: (012) 21-29-18. 239989

"KLARA" bezpruderyjne dziewczyny zapraszają. 22-65-62. 78740

LUX masaże, superdziewczyny, ul. Warszawska 14. Tel. 23-34-48. 76631

MASAŻ to pełny relaks. Grodzka 42. 21-71-60. 79152

NIE musisz umierać by trafić do raju. Floriańska 24. /012/22-19-27. 240865

NOWA Agencja Towarzyska "Sylwia-Club" zaprasza na supermasaże z niespodzianką, ul. Horaka 19, 67-28-16. 79603

OPIUM 36-80-55. 240273

PARYSKA Żanet. 47-63-26. 240028

PANOWIE. 43-69-97. 240339

REWELACYJNA "Magdalena", 66-17-71. 239194

"SYNDY-CLUB" superexclusive, intymna atmosfera, najlepsze dziewczyny. Starowiślna 60. 21-92-93. 235486

TARNÓW, Agencja "Q", /014/ 26-18-86. 237438

TOWARZYSKO-Rozrywkowy Klub "Biznesmena" Agencja "Supermasaże" drink-bar, dancing ul. Floriańska 32, 22-49-11 17.00-4.00. 239197

21-07-55. Erotyczne rozkosze. Westerplatte 12. 77357



KONCESJOWANE PRZEWOZY

Codienne przejazdy autokarami do Włoch i całej EUROPY

Radtur

Kraków, ul. M. C. Skłodowskiej 9, tel. 21-80-22, 23-16-76

Bilety można nabyć również:

KROSNO „Barbakan” (0131) 206-00 (Dworzec PKS)

SANOK „Barbakan”, (0137) 370-00 (Dworzec PKS)

NOWY SĄCZ „Relax” (018) 43-85-15, ul. Franciszkańska 2

DEBICA „Arka” (0146) 35-74, ul. Konarskiego 1

RZESZÓW „Wagabunda” (017) 370-69 pl. Dworcowy 1

NOWY TARG „Dana Travel” (187) 635-83 ul. Kolejowa 6 1713ml

Imprezy pobytowe i objazdowe: Włochy, Grecja, Turcja, Hiszpania

PRODUCENT

OFERUJE WYROBY Z POLARU

w 18 kolorach

czapki damskie —

cena 7 zł netto

szale dł. 1,80 cm, szer. 30 cm

— cena 6,50 zł netto

Sprzedaż

wyłącznie hurtowa.

Zamówienia

w godz. 16-21

Kraków,

tel. (012) 15-36-00

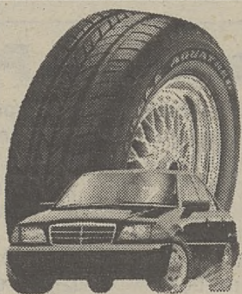
„ANTARES” Sp. z o.o. produkuje butelki PET

2l, 1,5l, 1l (olej), 0,5 - białe, niebieskie,

zielone oraz inne do uzgodnienia.

„Antares” Sp. z o.o., ul. 20 Stycznia 31,
32-700 Bochnia, tel. (0-197) 225-31,
fax (0-197) 240-61.

166t



GOODYEAR

NOWO OTWARTA STACJA

SERWISU OGUMIENIA

zaprasza do korzystania z usług.

Oferujemy:

- montaż
- wyważanie
- naprawę

- sprzedaż ogumienia nowego Good Year, Michelin, Stomil

- fachowe doradztwo

Najnowocześniejsze maszyny i technologia.

PROMOCJA: do końca roku ogumienie

zakupione na miejscu montujemy bezpłatnie.

Czynne od 7 do 16.

TRANSBUD Nowa Huta SA, ul. Ujastek 1 (wjazd od Łowińskiego).

Tel. 44-73-87.

c-858/v

RADA NADZORCZA

BRZESKICH ZAKŁADÓW KOMUNALNYCH

SPÓŁKI Z O.O. W BRZESKU

ogłasza konkurs ofert

na badanie

sprawozdania finansowego

Spółki za 1995 rok.

◆ Oferta winna zawierać między innymi:

- informację o wpisie na listę podmiotów uprawnionych do badania sprawozdań finansowych z podaniem numeru ewidencyjnego;
- zakres badania i harmonogram prac;
- cenę za wykonanie usługi.

◆ Oferty należy składać w zamkniętych kopertach (z dopiskiem „konkurs”) w terminie do dn. 3.11.1995 r. pod adresem: **Brzeskie Zakłady Komunalne Sp. z o.o., Plac Kazimierza Wilk. 3, 32-800 Brzesko.**

◆ Decyzję o wyborze oferenta podejmie Zgromadzenie Wspólników w Spółce BZK. Zastrzega się dokonanie swobodnego wyboru ofert, jak również odrzucenie ofert bez podania przyczyny.

1635a

Wspaniałe szanse dla młodych ludzi!

Nasza dobrze znana polsko-amerykańska firma zatrudnia około 60 osób i rozwija się w niebywałym tempie. Jesteśmy wiodącą firmą w swojej dziedzinie, a na naszej liście klientów znajdują się: EB, Coca Cola, Procter & Gamble oraz wiele innych prestiżowych firm.

Poszukujemy młodych, dobrze zorganizowanych, pracowitych i niepalących kandydatów na następujące stanowiska:

MAGAZYNIERA

Idealny kandydat powinien posiadać pewne doświadczenie jako magazynier albo pracować w oparciu o systemy inwentaryzujące. Wymagane doświadczenie techniczne. Znajomość obsługi komputera niezbędna. Omawiane stanowisko to 50% pracy fizycznej i 50% pracy umysłowej.

TECHNIKA-SPECJALISTA

Otrzymasz całkowity trening na to interesujące stanowisko, które polega na kierowaniu małym, 2 – 3-osobowym działem. Najlepszy kandydat to osoba dobrze współpracująca z innymi, wyczułona na jakość i dbała o szczegóły. Zainteresowanie sztuką, fotografią lub drukarstwem mile widziane. Pewna wiedza techniczna pomocna, ale niekonieczna.

ARTYSTY-PLASTYKA

Idealny kandydat powinien mieć trochę doświadczenia w poligrafii (wyciągi barwne, itd.). Znajomość Corel Draw lub innych programów graficznych pomocna. Pożyczany samochód. Konieczna kreatywność oraz dyspozycyjność.

Prosimy o przesłanie listu motywacyjnego, życiorysu oraz zdjęcia przed 25.10.95, pod adresem:

Anne E. Kalin
Human Resources Department
al. Grottgera 3/10
30-031 Kraków

206188

makro cash and carry

Jesteśmy międzynarodową firmą zajmującą się dystrybucją artykułów konsumpcyjnych. W Polsce działają już cztery Centra Handlu Makro: dwa w Warszawie, Sosnowcu i Łodzi, w których zatrudniamy razem 2500 osób. W związku z szybkim rozwojem firmy planujemy uruchomienie w najbliższym czasie nowych Centrów Handlu Makro we Wrocławiu, Krakowie, Szczecinie, Gdańsku, Poznaniu, Gliwicach, Lublinie i Bydgoszczy.

Do Centrum Handlu Makro w Krakowie

poszukujemy kandydatów

na stanowisko

SEKRETARKA

Odpowiedzialna będzie za:

- korespondencje w języku angielskim i polskim,
- maszynopisanie,
- obsługę komputera i urządzeń biurowych,
- organizację pracy w sekretariacie.

Wymagania:

- doświadczenie w pracy w sekretariacie,
- zdolności organizacyjne,
- znajomość obsługi komputerów PC oraz edytorów WORDPERFECT lub WINWORD,
- znajomość języka angielskiego,
- miła powierzchowność i kultura osobista.

Nasza firma inwestuje w ludzi, zapewnia intensywny program szkoleń. Oferuje pracę w ciekawym i wymagającym środowisku oraz możliwość rozwoju zawodowego wraz ze wzrostem firmy.

Zapewniamy atrakcyjne wynagrodzenie, odpowiednie do zajmowanego stanowiska.

List z określeniem stanowiska oraz CV z aktualną fotografią prosimy przysyłać pod adresem:

Makro Cash and Carry Sp. z o.o.,
30-212 Kraków, ul. Królowej Jadwigi 165.

Nadesłanych dokumentów i fotografii nie zwracamy.

2823k

Sport

„Szarotki” straciły pierwszy punkt

Niechciana Hiszpania

Grupa „A”

CRACOVIA - NAPRZÓD Janów 3-9 (2-3, 1-4, 0-2). Bramki: P. Kozendra 1, Śliwa 11, Zieliński 40 - Parzyszek 13 i 30, Adamiec 3, Raszewski 17, Czapka 24, Podsiadło 28, Grabara 35, Olejowski 43, Kobiela 57. Sędziowali: Karaś z Siedlec, Kuczyński i Auguściak z Warszawy. Kary: 2 i 4 min. Widzów ok. 400.

Cracovia: Stano (30 Wajda) - Olofson, Gąsienica, Śliwa, Babi, P. Kozendra - Wiczorkiewicz, Urbańczyk, Ciastoń, Zieliński, T. Podlipni - R. Kozendra, Holocher, Major oraz Rolnicki i Pieczonka.

Krakowscy działacze hokejowi robią co mogą, żeby na lodowisku przy ul. Siedleckiego było atrakcyjnie. Wczoraj sportową modę prezentowały ładne modelki (z Miss Ziemi Tarnowskiej, Ewą Bodzoń, na czele - sympatyczna „pasiaków” regularnie uczęszczająca na mecze hokejowe); można było spróbować swych sił w strzałach (przez całą taflę) do pustej bramki; losowano też nagrody wśród osób, które wykupiły bilety wstępu - nikt nie odebrał głównej wygranej czyli wycieczki do Hiszpanii.

Jeżeli chodzi o sportowe emocje to ciekawie było w pierwszej tercji. Cracovia jakby na przekór losowi (np. kontuzje 4 graczy oraz kradzież - z magazynu przy lodowisku - części sprzętu) ostro przeciwstawiła się wtedy gościom. Już w 30 sekundzie, po efektownej kontrze, gola zdobył P. Kozendra. W 3 minucie Śliwa idealnie obsłużył... Adamca (podanie na kij we własnej tercji obronnej) i janowianie wyrównali. Wymiana ciosów trwała nadal. W 11 minucie Śliwa zrehabilitował się za opisany kiks; przejął krążek na przedpolu Stano, przejechał z nim (mijając rywali niczym słalomowe tyczki) pod bramkę R. Włodarczyka i precyzyjnie strzelił

wyprowadzając Cracovię na prowadzenie. To, w zasadzie, był „łabędzi śpiew” gospodarzy. Naprzód, ponaglany przez trenera Bulasa, wziął się do w miarę solidnej pracy i przyszył wszelkie złudzenia.

(BAT)

TYSOVIA - PODHALE 4-4 (2-0, 1-0, 1-4). Bramki: Salamon 2 i 23, Matczak 14, Więckowski 45 - Łyszczarczyk - Fajkow, Ruchała 42, Fajkow 57. Sędziowali: Więckowski z Warszawy, Wolas i D. Sudół z Katowic. Kary: 24 i 18 min. Widzów ok. 500.

Podhale: Martuszewski - Sroka, Oleś, Hajnos, Szopiński, P. Podlipni - Puławski, Gil, Ruchała, Kubowicz, Łyszczarczyk - Fajkow, Misterka, Prima, Copija, Z. Podlipni.

„Szarotki” najwyraźniej nie wysiły się. Względnie normalnie zaczęły grać dopiero wtedy, gdy przegrana stawała się jak najbardziej realna. Trener Fryźlewicz stwierdził: - Dla nas takie mecze nie mają większego sensu. Gdy nie ma konkretnej stawki, to trudno skoncentrować rozluźnionych zawodników.

W ostatnim meczu: Metron Toruń - Autosan 4-0 (0-0, 4-0, 0-0).

1. Podhale	9	17	58-17
2. Autosan	9	12	34-28
3. Naprzód	9	10	45-25
4. Metron	9	8	40-31
5. Tysovia	9	7	24-53
6. Cracovia	9	0	16-63

Grupa „B”

Stoczniowiec Gdańsk - Unia 3-4 (0-1, 0-1, 3-2), KKH Katowice - Orleń Sosnowiec 6-0 (1-0, 3-0, 2-0), BTH Bydgoszcz - Polonia Bytom 5-1 (3-1, 1-0, 1-0).

1. Unia	9	13	50-24
2. KKH	9	12	42-21
3. Orleń	9	10	27-29
4. Polonia	9	9	23-38
5. Stoczniowiec	9	7	36-35
6. BTH	9	3	18-49

(WB)

Za przyczyną strajku

W Krakowie przebywa znany hokeista ROMAN STEBLECKI. A przecież powinien być teraz w Szwecji i grać w drugoligowym zespole Kristianstad...

- Sezon miał się rozpocząć pierwszego października. Niestety, od dwudziestego siódmego września trwa w Szwecji strajk pracowników wszystkich tamtejszych obiektów sportowych. A trzeba wiedzieć, że większość tych obiektów jest własnością komu-

nalną. Stąd zamknięte hale, rozmrożone lodowiska. Jedynie na niektórych stadionach odbywają się mecze piłkarskie, ale chyba dlatego, że sezon powoli się kończy i piłkarska brać nie chce sobie zbytnio komplikować życia. Strajkujący domagają się wzrostu zarobków o jedenaście procent w ciągu trzech lat. Na razie sytuacja jest patowa. Ja dostałem zgodę moich przełożonych na przyjazd do Polski i trenowanie w Krakowie. (BAT)

Memoriał Bogdana Włosika



Fot. Jadwiga Rubiś

W Nowej Hucie, od bram kombinatu po świątynię Arka Pana odbył się uliczny bieg - Memoriał Bogdana Włosika, zastrzelonego podczas stanu wojennego przez oficera SB. Na starcie biegu stanęło 227 osób, nie tylko z Krakowa, ale z innych miast, działacze „Solidarności”, młodzież, także weterani II wojny światowej. Powitano rodziców Bogdana Włosika, obecny był prezydent miasta Krakowa Józef Lassota, a wojewoda Tadeusz Piekarczyk nadesłał okolicznościowy list, w którym pisał m.in.

- Upamiętnienie poprzez sportową rywalizację ofiary komunistycznego totalitaryzmu jest wyrazem zasady, którą w swej walce o wolną Polskę kierowała się „Solidarność” - zasady niestosowania przemocy.

Rusza II liga siatkarek, siatkarzy i koszykarek

Marzenia oraz realia

Dziś rozpoczynają się rozgrywki w II lidze siatkarek i siatkarzy. Co słychać u małopolskiego tercetu „za pięć dwunasta”?

Z finansowania siatkarek WANDY w ostatniej chwili wycofał się główny sponsor, firma Contractor. Na szczęście dalej swą pomocą służyć będzie firma Transtom, która zapewni zawodniczkom transport na ligowe mecze. Drużyna doznała sporego osłabienia, gdyż dwie młode i utalentowane zawodniczki Łucja Barbaszewska i Angelika Niechwiej postanowiły podnosić swoje umiejętności w Wiśle. Ze względów zdrowotnych musiały przerwać treningi inna zdolna siatkarka Barbara Szumilas. „Nową twarzą” jest pozyskana z Dalinu Myślenice Małgorzata Horwacik. Trener Ryszard Pozłutko zdaje sobie sprawę, że z powodu trudności finansowo-kadrowych jego podopieczne zamiast walczyć o awans do serii B I ligi, będą musiały bronić się przed spadkiem.

Wielkie aspiracje przed tym sezonem mieli siatkarze WAWELU. Kierownictwo klubu zamierzało ściągnąć kilku bardzo dobrych zawodników, nawet pierwszoligowców, którzy utworzyliby silny zespół mogący skutecznie powalczyć o awans do I ligi. Przypomnijmy, że wojskowi po kilku latach niepowodzeń dopiero w tym roku awansowali do II ligi. Mocarstwowe zapędy beniaminka zostały jednak zweryfikowane przez samo życie. Drużynę wzmocniło na razie tylko trzech zawodników Hutnika: Marek Topór, Tomasz Gomółka i Jarosław Opach. Przez pewien czas trenowali oni w Okocimskim, ale ostatecznie zdecydowali się na występy w Wawelu. Trener Jacek Litwin realnie ocenia szanse wojskowych. Jego zdaniem drużyna stać na zajęcie miejsca w środkowej, a nawet w górnej strefie tabeli.

Drugi kolejny sezon rozpoczną siatkarze OKOCIMSKIEGO. W ze-

spole nastąpiło sporo zmian personalnych, które powinny mu wyjść na dobre. Ze zlikwidowanej Warty Zawiercie pozyskano Zbigniewa Buraczynskiego, Sebastiana Kępczyńskiego i Roberta Raczka, natomiast z Glinika Gorlice Marka Leśniaka. Szkoda, że zespół opuszczają wspomniani wcześniej gracze Hutnika. Nie wiadomo, czy będzie mógł grać Kępczyński, który jest studentem AWF, a uczelnia nie chce mu wydać zgody na grę w Okocimskim. Siatkarze z Brzeska dopiero od kilku tygodni mieli możliwość treningów w pełnym składzie. Mimo to trener Józef Gawenda liczy, że jego podopieczni potrafią się zmobilizować i uplasują się w pierwszej „piątce”. W ubiegłym sezonie zajęli szóste miejsce. (FIL)

Startuje też - w ślad za koszykarkami - II liga koszykówki pań. Krakowski okręg reprezentowany jest tu przez 4 drużyny. Zdegradowany z I ligi Glinik Gorlice będzie miał trudny sezon, gdyż odeszły, mające ciągle aspiracje gry w ekstraklasie, Frołowa, Kraulis i Odrzywolska. Dąbrowska zakończyła karierę. Drużyna stanowić będzie mieszankę kilku rutynowanych zawodniczek z młodocia. Nie jest zbyt mocny AZS AWF Kraków, który bazuje na młodych koszykarkach bez większego doświadczenia. Wiele sportowej nauki jeszcze przed drużyną Górnik-Wisły Wieliczka. Drużyna powstała z umowy Górnik i I-ligowej Wisły, z której w barwach wielickich okazjonalnie grać będą zawodniczki rezerwowe.

Być może do walki o czołowe lokaty włączy się Korona. W ub. roku, wzmocniona przez Jelonek i Seweryn, była rewelacją ligi. Teraz, choć bez tego wsparcia, powinna czynić dalsze postępy.

O terminach pierwszych meczów - patrz na sąsiedniej stronie. (O)

Taternicy o Puchar Świstaka

Chociaż w Tatrach świstaki powoli układają się do zimowego snu to ponoć najhubszy - jak mówią górale - będzie pełnił honory przy wręczeniu Pucharu Świstaka w zawodach taternickich w Zakopanem.

Impreza odbędzie się dziś, składać się na nią będą wspinaczki i bieg taterników. Start nastąpi w Dolinie Lejowej, a trasa biegu poprowadzi

do Chochołowskiej, powrót do Lejowej - Droga nad Regłami. W Lejowej odbędzie się wspinanie „na wędkę”, mierzony będzie czas. Druga część wspinaczki będzie punktowana przez sędziów.

W zawodach o Puchar Świstaka mają startować także kobiety, które pobiegą na krótszym dystansie. Początek zawodów o 10. (W. JARZ.)

Ile wygrałeś?

Duży Lotek: 579 wygranych z 5 traf. - płatne po 832,34 zł. 36317 z 4 traf. - po 22,33 zł. 634536 z 3 traf. - po 1,00 zł.

Express Lotek: 14 wygranych z 5 traf. - po 11.484,20 zł. 2291 z 4 traf. - po 28,07 zł. 93031 z 3 traf. - po 1,03 zł.

AEROKLUB KRAKOWSKI

DZIENNIK POLSKI

DZIENNIK POLSKI

RADIO KRAKÓW

zapraszają 15.10.95 r. od godz. 10.00

na imprezę na płycie lotniska w Pobiedniku Wielkim

„ZAKOŃCZENIE LATA LOTNICZEGO '95”

☆ Pokazy sprzętu lotniczego (samoloty, szybowce, motolotnie).

☆ Pokazy akrobacji szybowcowej.

☆ Zawody w celności lądowania oraz wiele innych atrakcji.

Ponadto gry, zabawy z nagrodami

oraz przeloty samolotami, szybowcami i balonami.

Wstęp na imprezę wolny.

ZAPRASZAMY!

Oficjele zde gustowani

Łzy Kuleszy

Korespondencja „Dziennika” z Bratysławy

Polscy piłkarze mieszkali w Bratysławie w hotelu „Dunaj”. We wtorek przed południem zjawili się tam miejscowi dziennikarze radiowi, chcąc porozmawiać z Romanem Koseckim i Andrzejem Juskowiakiem. Ku swemu wielkiemu zaskoczeniu usłyszeli od kierownictwa naszej ekipy, że dwaj wspomniani zawodnicy jeszcze śpią i przez kilka godzin nie wolno im przerywać drzemki. Było to o tyle dziwne, że w tym samym czasie pozostali kadrowicze udali się na zajęcia na boisko. Czyżby w reprezentacji niektórzy gwiazdorzys mieli specjalne prawa do snu?

Po meczu ze Słowacją kilku naszych futbolistów formułowało spiskową teorię dziejów, nie pozostawiając suchej nitki na portugalskim arbitrze i dopatrując się „układów w Europie, które nie pozwalają polskiej drużynie wygrywać meczów”. Na szczęście niektórzy zawodnicy potrafili się zdobyć na odrobinę samokrytyki. - Nie zagraliśmy najlepiej pod względem taktycznym. Pozostawiliśmy gospodarzom zbyt dużo swobody na własnej połowie boiska. Po uzyskaniu prowadzenia powinniśmy skoncentrować się na obronie korzystnego wyniku i szukać okazji do zdobycia gola poprzez szybkie kontrataki. Nasza odważna gra zemściła się na nas. Sędzia nie wypaczył wyniku, to my popełniliśmy zbyt dużo błędów - powiedział Henryk Bałuszynski, który był jednym z najsłabszych graczy na boisku. - Cóż z tego, że nieźle broniliśmy skoro przegraliśmy, i to tak wysoko. To był jeden z najczarniejszych dni w historii polskiego futbolu. Zagraliśmy słabo i przede wszystkim do siebie możemy mieć pretensję, że doznaliśmy klęski - dodał Andrzej Woźniak.

Zdenerwowany trener Henryk Apostel zaraz po meczu mówił nie tylko o tendencyjnym sędziowaniu, ale i o utrudnieniach, jakich polska ekipa doznała ze strony gospodarzy spotkania. Nikt na nią nie czekał na lotnisku (kadrowicze przylecieli z Warszawy do Wiednia, a stamtąd pojechali autokarem do Bratysławy), miała trudności z przeprowadze-

niem treningu na boiska Slovana, mogła prowadzić zajęcia przy włączonym oświetleniu tylko przez kwadrans. Nawet jeśli Słowacy zachowali się nie fair wobec Polaków, nie tłumaczy to fatalnej postawy tych ostatnich na i poza boiskiem.

Nasz selekcjoner po złożeniu oświadczenia, że podaje się do dymisji powiedział: - Po przegranej 1-4 i po tym co się działo na boisku, nie mogłem postąpić inaczej. Zapytany o dalsze perspektywy polskiej reprezentacji odpowiedział: - Ten zespół, oczywiście przy kilku retuszach, może chyba grać w następnych rozgrywkach, w eliminacjach mistrzostw świata. Pod warunkiem, że piłkarze zrozumieją, iż nie mogą się tak kompromitować, jak to uczynili Kosecki i Świerczewski.

Postępek obu piłkarzy, a zwłaszcza wybrzyk Koseckiego (który schodząc z boiska ostentacyjnie zdjął koszulkę i zostawił ją za linią boczną), jednoznacznie potępiły obecne na meczu znane osobistości polskiego futbolu. Wiceprezes PZPN Ryszard Kulesza, znany ze swego radosnego usposobienia i wiecznie uśmiechniętego wyrazu twarzy, tym razem ze łzami w oczach (!) stwierdził, że Kosecki swym występkiem uczynił wiele złego polskiej piłce i drużynie narodowej, która ostatnio miała duże poparcie wśród kibiców. Menedżer FIFA Włodzimierz Lubański powiedział, że „Kosa” zachował się nieodpowiedzialnie, i że jako kapitan drużyny powinien dawać przykład kolegom, a nie osłabiać reprezentacji. Były trener klubowy Władysław Żmuda również był ogromnie zawiedziony zarówno fatalną grą, jak i niesportową postawą zawodnika FC Nantes.

Sekretarz generalny PZPN i jednocześnie czynny sędzia Michał Listkiewicz tak ocenił postępek Koseckiego: - Jego zachowanie uważam za krawcówkę bezmyślność. Profesjonalny zawodnik nie ma prawa tak się zachować. Szczepie mówiąc, w mojej ponad dwudziestoletniej karierze sędziowskiej czegoś takiego nie widziałem, nawet na boiskach klasy B. Nie wiem co się Romanowi

stało. Zawsze uważałem i uważam go za inteligentnego człowieka. Chwilowe zaćmienie - chyba tylko tak można wytłumaczyć jego zachowanie. Decyzja sędziego była absolutnie słuszna. Nie mógł podjąć innej decyzji. Był to niestety przełomowy moment meczu. Ta sytuacja, moim zdaniem, zadecydowała o tym, co się działo później na boisku.

Przed i w trakcie meczu nie popisali się także polscy kibice. Do Bratysławy wybrało się około tysiąca fanów naszej reprezentacji. Już w godzinach przedpołudniowych wszczęli oni burdy. W piwiarniach i barach zachowywali się agresywnie, zaczepiając spokojnych na ogół Słowaków. Musiała więc interweniować policja. Tuż przed meczem nasi chuligani, zajmujący miejsca w specjalnym sektorze w kształcie trójkąta, znowu dali znać o sobie. Zaczęli rzucić różnymi przedmiotami w stronę gospodarzy, a że ci nie zamierzali się temu bezkarnie przyglądać zrobiło się gorąco. Rozzuchwaleni Polacy w pewnym momencie zaczęli przełamywać ogrodzenie. Znowu interweniowała policja, przy użyciu pałek i psów (jak powiedział jeden z kibiców - psy nie miały w tym momencie kagańców), spychając naszych kibiców w głąb sektora. Ci zrewanżowali się rzucaniem petard. Uspokoił się nieco dopiero po strzeleniu bramki przez Andrzeja Juskowiaka. Chwilę później Tomasz Wałdoch odrzucił petardę leżącą na boisku i... o mało co nasz zespół nie straciłby bramki, gdyż w obronie wytworzyła się luka. Prowadzenie polskiego zespołu zachęciło na szczęście naszych kibiców do zwiększenia uwagi na to co się dzieje na boisku, a nie na to jak reagują na ich zaczepki miejscowi fani i słowacka policja. Niestety, gdy nieco się uspokoili polscy kibice, zaczęli rozrabiać polscy piłkarze...

JERZY FILIPIUK

WYJAZD SPONSOROWANY
PRZEZ BIURO PODRÓŻY
ALPINA TOUR

Do „Buku” dla dwóch

Zakaz wstępu

„W związku z blamażem polskiej reprezentacji piłkarskiej w Bratysławie, a szczególnie z postawą niegodną reprezentanta Polski panów Romana Koseckiego i Piotra Świerczewskiego zarząd GKS Concordia Knurów wnosi o rozważenie możliwości dożywotniego zdyskwalifikowania ww. zawodników jako kadrowiczków. Tylko przykładowe ukaranie pseudosportowców, których zachowanie musi budzić niesmak i zażenowanie (by nie użyć słów cięższego kalibru) nawet u najbardziej zacietrzewionych kibiców, pozwoli przekonać rzesze młodych adeptów piłkarstwa o celowości uprzątnięcia tej najpopularniejszej dyscypliny sportu” - czytamy w liście otwartym działaczy Concordii do prezesa PZPN.

„Reprezentanci kraju muszą zdawać sobie sprawę, że są wzorem do naśladowania. Oby »wzór« z Bratysławy nigdy w przyszłości nie został powielony przez jakiegokolwiek reprezentanta Polski!” - stwierdza dalej w swoim piśmie prezes knurowskiego klubu Janusz Król informując ponadto, iż decyzja zarządu HKS Concordia Roman Kosecki i Piotr Świerczewski zostali pozbawieni możliwości korzystania z obiektów sportowych tego klubu w tym również ośrodka sportowego „Buk” w Rudach Raciborskich, gdzie przed meczami eliminacyjnymi często przebywała na zgrupowaniach nasza drużyna narodowa. (PAP)

Ligowy weekend

W sobotę prawie pełna kolejka spotkań piłkarskiej I ligi, tylko Śląsk gra z Górnikiem w niedzielę. Siarka o 11 podejmuje dziś Legię, Stal Mielec jedzie do Bełchatowa, Amica gra z Zagłębiem, Olimpia w Gdańsku z Sokołem, Stomil z Lechem, Katowice z Widzewem, ŁKS z Pogonią, a Hutnik o 14.30 spotka się dziś w Częstochowie z Rakowem.

Kierownik drużyny Hutnika Michał Królikowski: - Poza występem w Katowicach nie udaje się nam odnieść większych sukcesów na wyjazdach, ale chcemy przełamać opinię, że jesteśmy drużyną tylko swojego boiska. Trenuje od kilku dni Lambo, trener Kasalik bierze pod uwagę ewentualność jego występu. Lambo pauzował na skutek kontuzji przez 4 kolejki spotkań. Liczę, że otrząśnie

się z bratysławskiej wpadki Krzysiek Bukalski. W czwartek wieczór wróci do Krakowa, wczoraj miał odnowę i rozruch, jeszcze przeżywał niepowodzenie reprezentacji.

Cracovia w niedzielne południe gra II-ligowy mecz z Pomezanią Malbork i pragnie zrewanżować się za ostatnie niepowodzenie w Radomsku. „Pasiaki” stracili tam aż 4 gole, osłabiona obrona nie dała rady. Teraz wraca do zespołu przynajmniej Kowalik i gospodarze nie powinni mieć aż tylu luk w defensywie. Wisła jedzie do Zamościa, nie zagra oczywiście Matyja (czerwona kartka).

Okocimski jutro 14 podejmuje Polonię Warszawa, a Unia Tarnów zagra w Lublinie z Motorem.

(JOT)

TKKF zaprasza

Sobota

Wycieczka rodzinna autokarowa do Zakopanego, zbiórka: Myślenice, ul. Jordana 5, godz. 6.30.

Sprawdź swoją siłę, Kraków, ul. Kościuszki 54 (siłownia TKKF Promień), godz. 10-13.

Badminton dla wszystkich oraz instruktaż gry w badmintona dla nauczycieli, ul. Zakopiańska 72 d (hala Armatury), godz. 15.30 - 18.

Przejażdżki konne w Węgrzicach (ośrodek dośw.), godz. 15-18.

(PAP)

Szachowy turniej jesieni, Dom Sportu TKKF, ul. Pilotów 62, godz. 16.30.

Instuktaż kulturystyczny dla początkujących, ul. Eisenberga 2 (siłownia TKKF Atlant na basenie OSiR), godz. 17.

Niedziela

Bieg po zdrowie, Park Jordana, godz. 8.

Przejażdżki konne, Grębów-Fort (TKKF Przyjaciół Konika), godz. 11-13.

Przejażdżki konne w Węgrzicach, godz. 15-18.

(O)

Chyba nie 17 kandydatów...

Kto po Apostelu?

Niepowodzenie na pewnym etapie pracy szkoleniowej jest najczęściej sygnałem dla odejścia trenera. Henryk Apostel samokrytycznie zgłosił w Bratysławie wolę pożegnania się z reprezentacją, skoro nie wywalczył przepustek na angielskie stadiony.

Na razie odzew PZPN był żaden, ale z pewnością tym podyktowany, że robotę trzeba skończyć w całości; pozostał jeszcze mecz w Turcji z Azerbejdżanem i ktoś powinien poprowadzić zespół. Ponadto centrala chyba została zaskoczona blamażem w Bratysławie, panowie działacze bujali w (angielskich) obłokach, łudząc się do środy, że wygramy ze Słowacji... że Rumuni honorowo pomogą nam w awansie itd. Zmiana selekcjonera nie była przygotowywana.

Niemniej wszystko na to wskazuje, że nastąpi, aczkolwiek nikt rozsądny nie obarczy jedynie Apostela winą za porażkę. Trudno jednak trenerowi rozpoczynać kolejną ważną pracę (eliminacje do MŚ we Francji), gdy załamany jest klęską i rozkładem drużyny (wyczyny Koseckiego i Świerczewskiego). Całe towarzystwo musi wziąć w garść ktoś nowy.

Przeżyjemy chyba nową elekcję. W tych wyborach pewnie nie będzie 17 kandydatów do stanowiska, choć pewnie co najmniej tylu szkoleniowców miałooby o sobie dobre mniemanie. Tymczasem w reprezentacji nie trzeba szkoleniowca uczącego zawodników grać, bo na zgrupowaniu kadry już na to za późno. Nowy trener musi być zdolny do „szarpięcia” drużyną, nadania jej nowego ducha, odpowiedniego stylu. Nie każdy trener ma takie predyspozycje.

Z grona pretendentów na ławkę po Apostelu wyłania się kilku, którzy mogą rokować nadzieje na zmiany

w kadrze, w tym mentalnościowej. Żaden z kandydatów przy tym nie jest tym idealnym, bo ma też i swoje minusy, ale szanowni decydenci - jeśli chcą być wierni zasadzie sine irae et studio - powinni rozpatrzyć i takie kandydatury:

Zbigniew Boniek - doskonały znawca futbolu i natury piłkarza, autentyczny autorytet dla obecnych zawodników, doświadczenie z niedawnej kariery, rozległe kontakty na świecie, ambasador polskiej piłki. Wady: niepowodzenia w pracy ligowej we Włoszech, ciągłe wahania nad zgłoszeniem kandydowania na fotele selekcjonera.

Leszek Jezierski - Wielka znajomość polskiego futbolu, umiejętność selekcji i wyboru strategii oraz, co ważne, szczęśliwa ręka. Zbudował potęgę Widzewa, drużyny nie chcianej nigdzie piłkarzy, zdobył tytuł z Ruchem, a wcale nie miał najlepszych graczy w kraju. Kilka razy ubiegał się o pracę selekcjonera kadry. Wady: wiek emerytalny, czy teraz by zechciał realizować swe dawne marzenia?

Janusz Wójcik - doprowadził olimpijczyków do „srebra”, gdy nikt na to nie stawiał; awans z Jagiellonią do I ligi, przekazanie trenerowi Janasowi gotowej do wywalczenia mistrzostwa Polski Legii. Umiejętność selekcji i bojowego nastawienia drużyny, wola pracy z reprezentacją. Wady: podejrzenia o stosowanie nie zawsze dozwolonych bodźców, złe notowania u części działaczy PZPN.

Peleton kandydatów powinien się tworzyć. W sytuacji niezwykłej, bo kryzysowej, gdy teraz potrzeba człowieka, jak się ładnie mówi - z charyzmą, trafny wybór w PZPN będzie miał kolosalne znaczenie. (O)

Moja dogrywka

Brak Balcerowiczów futbolu

Od 1982 roku, po zakończeniu mistrzostw świata w Hiszpanii, polska piłka stacza się ruchem jednostajnie przyspieszonym. Tego procesu nie zatrzymują sporadyczne sukcesy: ponowny awans do MŚ'86, półfinał Legii w PZP, czy „srebro” olimpijczyków w Barcelonie. To tylko wyjątki w wszechogarniającym polski futbol kryzysie. Z 3. miejsca na świecie (za Piechniczka) zjechaliśmy gdzieś w dalekie dziesiątki. Trudno powiedzieć, czy Albania nadal jest za nami.

Za kolejne niepowodzenie w eliminacjach ME na pewno nie odpowiada jeden człowiek: trener czy prezes. Winne jest całe środowisko piłkarskie - od centrali poczynając, a na szkoleniowcu młodzieży gdzieś w dalekim klubie kończąc. I to od kilkunastu lat. Efektem jest rozkład naszego piłkarstwa. Jego dzisiejszy obraz to fatalne wyszkolenie techniczne i wytrzymałościowe piłkarzy, zanik ducha walki, pogarszająca się baza klubowa, dorażność poczyni działaczy, skon-

trowanych na relacjach zakup - sprzedaż, przeniknięcie do klubów pseudoznawców sportu. W ostatnich czasach zagraniczni rywale po wylosowaniu w jakichkolwiek rozgrywkach polskich drużyn wyrażają publicznie zadowolenie z taskawości losu. Deyna przewraca się w grobie...

Tłumaczenie kryzysu polskiego sportu, futbolu, trudnościami ekonomicznymi nad Wisłą, zupełnie jest niezrozumiałe w kontekście sukcesów Rumunów, Rosjan, czy Bułgarów, mających więcej niż my kłopotów z zapewnieniem talerza. Przebudowa gospodarki nie musi oznaczać marazmu, czy lenistwa na boiskach.

W 1982 r., pamiętnym z kilku powodów, a nie tylko z hiszpańskiego Mundialu, równy zjazd w dół kontynuowała także nasza gospodarka. W 7 lat później znaleźli się odważni ludzie, którzy wyhamowali kryzys i stworzyli podwaliny rozwoju. Takich Balcerowiczów w futbolu zabrakło do dziś. JAN OTAŁĘGA

Kalendarzyk sportowy

Piłka nożna

Cracovia - Pomezania, II liga, niedz. godz. 12, Kabel - Unia II, III liga, sob. godz. 15, Dalin - Tarnovia, III liga, niedz. godz. 15, Karpaty - Czuwaj, III liga, niedz. godz. 15.

Koszykówka

Wisła-Miraculum - AZS Poznań, I liga kobiet, sob. godz. 17, AZS AWF - Wisła/Górniki, II liga pań, hala AWF, sob. godz. 18, Korona - Pogon Sosnowiec, II liga panów, niedz. godz. 17.

Piłka ręczna

Cracovia - MKS Jastrzębie, II liga kobiet, hala Kusego, sob. godz. 17.

Siatkówka

Wawel - Górnik Jaworzno, II liga panów, sob. godz. 17, niedz. 11.

Trial

Eliminacje motocyklowych mistrzostw Polski w rajdach obserwowanych, seniorzy i młodzicy, fort Bodzów, sob. 11, niedz. 10.

Lekkoatletyka

Memoriał A. Moroza, stadion Wawel, sob. godz. 10.

Badminton

Turniej klasyfikacyjny o puchar BPH, hala AGH, sob. godz. 9, niedz. 10.

DZIENNIK

Na zagrodzie



NR 4

Ceny prosto z targowiska

Województwo krakowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 35 (Proszowice) do 41 (Myślenice); żyto - od 26 (Skała) do 30 (Krzeszowice); jęczmień - od 31 (Słomniki) do 38 (Myślenice); owies - od 27,50 (Skała) do 40 (Myślenice)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 29 (Proszowice) do 37 (Myślenice)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,70 (Krzeszowice) do 3,35 (Myślenice); wieprzowy - od 2,79 (Krzeszowice) do 2,90 (Myślenice)

Prosięta (w zł za parę): od 140 (Skała) do 165 (Krzeszowice)

Krowy (w zł za sztukę): od 1250 (Krzeszowice) do 1600 (Proszowice)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,90 (Skała) do 1,20 (Krzeszowice)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,26 (Myślenice) do 0,30 (Słomniki)

Ceny na placu targowym na Rybitwach (w zł za kilogram): ziemniaki - 0,30, kapusta biała - 0,15, czerwona - 0,30, kiszona - 0,60, marchew - 0,20, pietruszka - 0,30, buraki - 0,20, cebula - 0,30, czosnek (główka) - 0,28, pieczarki - 3,50, pomidory - 2,00, ogórki - 1,50, papryka - 1,80-2,00, seler - 0,50, por (sztuka) - 0,25, natka pietruszki (pęczek) - 0,25, sałata (główka) - 0,50, rzodkiewka (pęczek) - 0,25, kalafior (sztuka) - 0,50, jabłka - 0,40-0,80, śliwki - 1,00, gruszki - 0,60, jajko - 0,20

(MAT)

Województwo tarnowskie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 37 (Szczucin) do 40 (Dąbrowa Tarn.); jęczmień - od 34 (Zakliczyn) do 36 (Dębica); żyto - od 28 (Zakliczyn) do 32 (Szczucin); owies - od 30 (Szczucin) do 35 (Dąbrowa Tarn.)

Żywiec (w zł za kilogram): wieprzowy - od 2,70 (Zakliczyn) do 2,90 (Pilzno); wołowy (jałowki) - od 2,50 (Tuchów) do 2,55 (Pilzno)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 30 (Dębica) do 30 (Zakliczyn)

Krowy (w zł za sztukę): od 1200 (Dąbrowa Tarn.) do 1600 (Szczucin)

Prosięta (w zł za parę): od 130 (Tuchów) do 150 (Szczucin)

Spółdzielnie mleczarskie płaciły za mleko w klasie I: dla członków spółdzielni - od 0,36 zł (Brzesko) do 0,45 zł (Bochnia); dla pozostałych - od 0,30 zł (Dębica) do 0,40 zł (Przybysławice)

(JT)

Województwo nowosądeckie

Zboża (w zł za kwintal): pszenica - od 38 (Nowy Sącz) do 40 (Limanowa); żyto - od 30 (Limanowa) do 40 (Stary Sącz); owies - 40 (Limanowa, Nowy Sącz); jęczmień - od 40 (Limanowa) do 42 (Stary Sącz)

Ziemniaki (w zł za kwintal): od 30 (Nowy Sącz) do 35 (Stary Sącz)

Żywiec (w zł za kilogram): wołowy - od 2,90 (Stary Sącz) do 3,00 (Nowy Sącz); wieprzowy - 2,75 - 2,80 (Stary Sącz)

Prosięta (w zł za parę): od 120 - 145 (Stary Sącz) do 160-180 (Limanowa)

Krowy (w zł za sztukę): od 700 (Stary Sącz) do 1200 (Limanowa)

Jabłka (w zł za kilogram): od 0,70 (Stary Sącz) do 0,60-1,50 (Nowy Sącz)

Jajka (w zł za sztukę): od 0,30 (Nowy Sącz) do 0,30 (Stary Sącz)

(TWO)

Oczyszczalnie korzeniowe

Trzcina i wierzba

Nie jest to żaden cud techniki czy wynalazek komputerowej cywilizacji. Ot, raczej efekt podglądania broniącej się przed inwazją nieczystości przyrody. Korzeniowe oczyszczalnie ścieków, bo o nich mowa, powoli zaczynają budzić zainteresowanie także i w Polsce. Zdaniem Jadwigi Kuciakowskiej z Ośrodka Doskonalenia Rolniczego w Nawojowej, tego rodzaju obiekty powinny być preferowane zwłaszcza w górzystych terenach np. Nowosądeckiego.

Wśród wielu zalet trzcinowych i wierzbowych oczyszczalni warto podkreślić i tę, że ich posiadacze nie ponoszą kosztów zużycia energii. W rejonie Nowosądeckiego pojawiły się już pierwsze przypadki zainteresowania wśród rolników m.in. z gmin: Korzenna, Tymbark. W niektórych samorządach radni zamierzają w budżetach wydzielić pewne środki finansowe na wspieranie tych przedsięwzięć.

Takie obiekty nie są żadną nowością na świecie. Już w XIX wieku roślinność szuwarowa była wykorzystywana do oczyszczania ścieków

w Odessie. W latach 60. i 70. badania nad zdolnościami systemów korzeniowych prowadzili naukowcy w Holandii i Niemczech. Eksperymenty prowadziły się. Badania wykazały, że po kilkudziesięciu godzinach filtrowania ścieków przez roślinność, zanikał przykry zapach i zawiesina, obniżało się znacznie tzw. „BZT 5” (biologiczne zapotrzebowanie na tlen konieczny do rozkładu związków organicznych w ciągu 5 dni), zmniejszała się zawartość bakterii coli i organicznego azotu.

Krzyknęli zatem uczeni: - Eureka! I dalej doskonalili metodę, aby można było stosować ją w praktyce. Tym sposobem nastąpił bardzo duży rozwój tego rodzaju oczyszczalni w krajach zachodnich, zwłaszcza w Niemczech, Wielkiej Brytanii i Danii. Kilkakrotnie widziałem takie obiekty właśnie w kraju Hamleta. Rozmawiałem z rolnikami, którzy nie wyobrażają sobie innych metod utylizowania ścieków. - *Ta oczyszczalnia przeżyje mnie i moje wnuki. Spokojnie, bez wielkiego nadzoru, może działać nawet 100 lat* - twierdzi Brian Jensen gospodarz niedaleko Aarhus na Półwyspie Jutlandzkim.

Do korzeniowych oczyszczalni stosuje się na ogół specjalny gatunek wierzby (salix viminalis) lub trzcinę. Ten rodzaj wierzby charakteryzuje się bardzo szybkim przyrostem dobowym (korzeń - 1 cm, łodyga - 3 cm!). Tak gwałtownie rosnąca roślina wymaga dużych ilości azotu i fosforu, które „pożera” ze ścieków. Naukowcy twierdzą, że takie naturalne urządzenia pozwalają uzyskać redukcję zawiesin i „BZT 5” do 85 - 95 proc., a azotu i fosforu w granicach 70 - 90 proc. „Złożę” wierzbowe o powierzchni 10 m kw ma zdolność filtrowania 100 litrów cieczy na dobę. Rolnik ma jeszcze jedną ogromną korzyść - dużą ilość drewna opałowego. Podobne efekty uzyskuje się przy zastosowaniu trzciny. Dla uzyskania lepszych wyników wprowadza się dwa rodzaje „złóż”: o przepływie poziomym (niecka o głębokości ok. 1 m z nieprzepuszczalnym dnem) i pionowym (komin o głębokości do 2 m ze szczelnymi ścianami. Na dnie takich trzcinowych „złóż” znajduje się specjalny drenaż zbierający i odprowadzający oczyszczoną wodę do ciekłu.

Oczyszczalnie glebowo-trzcinowe przechwytyują większość niebezpiecznych dla człowieka substancji. Groźne bakterie zatrzymywane są w trakcie filtracji i osadzania zawieszin. Korzenie trzcin mają zdolność wchłaniania azotanów i azotynów, związki fosforu są magazynowane w systemach korzeniowych, podobnie się dzieje z siarczanami i innymi środkami chemicznymi - zapewniają fachowcy.

Zdaniem Jadwigi Kuciakowskiej jedna oczyszczalnia korzeniowa to inwestycja rzędu 15 do 20 mln starych zł. W terenach wiejskich, gdzie nieopłacalne jest budowanie wielkich „kombinatów” ściekowych, choćby ze względu na ogromne koszty i trudności związane z prowadzeniem kanalizacji, właśnie korzenie trzciny czy wierzby mogą spełniać rolę najskuteczniejszego środka w walce o ochronę środowiska. Osobnym problemem, wymagającym szybkich rozwiązań, jest zastosowanie zachęt podatkowych lub kredytowych do podejmowania takich przedsięwzięć.

PIOTR GRZYŁAK



Fot. M. Rychlik

Było lepiej

W opinii gospodarzy i urzędników (rzadka zbieżność) bieżący rok był udany dla nowosądeckiego rolnictwa. Warunki pogodowe jak i odpowiednie zaopatrzenie w środki do produkcji rolnej przyczyniły się do uzyskania lepszych plonów niż w roku 1994.

Dotyczy to zwłaszcza zbiorów zbóż, siana, roślin okopowych - pastewnych. Plony zbóż w regionie sięgnęły w br. średniej 25,6 q/ha, ziemniaków - 140 q/ha. Zdaniem dyrektora Wydziału Rolnictwa UW w Nowym Sączu Jana Opiły zahamowany został spadek pogłowia bydła i owiec. Ta właśnie dziedzina rolnictwa jest podstawowym kierunkiem produkcji w Nowosądeckiem. Wysoka obsada tych zwierząt na 100 hektarów użytków rolnych (73 sztuki bydła i 37 - owiec) plasuje to województwo na jednym z czołowych miejsc w kraju. Drugi wiodący kierunek to sadownictwo. W ostatnich latach nastąpiła znaczna intensyfikacja produkcji w tej dziedzinie rolnictwa, wprowadzenie bardziej nowoczesnych metod, odmian drzew. Niestety, sadownicy oceniają, że w br. zbiory będą słabsze niż w ciągu minionych kilku lat, na co wpływ miała, m.in. akurat dla sadów, mniej korzystna aura.

(PG)

Zboże przyszłego tysiąclecia

Spadek po Inkach

Do niedawna był po prostu chwastem. Jego zalety odżywcze docenili co prawda przed 6 tysiącami lat Inkowie i Aztekowie, ale „dzięki” hiszpańskim konkwistadorom doświadczenia południowoamerykańskich Indian poszły w zapomnienie. Dopiero w latach 60. amaranthus został na nowo odkryty i znalazł się najpierw na poletkach doświadczalnych zakładów naukowych, a później - na polach rolników.

Amaranthus (polska nazwa - szarłat) zawiera 16 proc. białka, a więc więcej niż pszenica i na dodatek białko jest lepiej przyswajalne przez organizm, niż to, które znajduje się w mleku. Jego ziarna są ponadto bardzo bogate w wapń i żelazo, witaminę A oraz witaminy C i B. Nie zawierają natomiast prawie wcale glutenu, są więc idealnym pokarmem dla chorych na celiakię. Badania wykazały także, że roślina ta zmniejsza stężenie cholesterolu we krwi. Niewielki dodatek mąki amaranthusa znakomicie zastępuje chemiczne polepszacze do pieczywa; wypieki są dzięki temu pulchne i dłużej zachowują świeżość.

Liczne zalety tej rośliny sprawiły, że na całym świecie trwają intensywne badania nad jej rozpowszechnieniem. W krajach b. ZSRR uprawia się amaranthus jako roślinę pastewną. W USA to niby-zboże zaczyna wypierać kukurydzę i zapewne po roku 2000 zastąpi ją całkowicie. W Polsce badania nad szarłatem rozpoczęły się w 1989 roku, a do dziś na jego uprawę zdecydowało się około 700-800 gospodarstw.

Amaranthus nie ma zbyt wielkich wymagań glebowych i dobrze czuje się na glebach lekkich; nieźle także znosi nasz klimat, a także suszę. Na 1 ha wystarczy 1 kg ziaren, które przynieść powinny plony w wysokości od 2,5 do 3 ton. Zbierać je można zwykłym kombajnem zbożowym. Rolnikom największe kłopoty sprawiają rosnące w amaranthusie chwasty, gdyż nie ma obecnie herbicydów mogących je zwalczyć. Specjaliści twierdzą, że roślina ta nie zastąpi na naszych polach tradycyjnych zbóż i ziemniaków, ale może je znakomicie uzupełnić.

(MAT)

Szuka śladów przeszłości

Archeolog na polu

Sezon urlopowy już się skończył, turyści siedzą w domach, a tu po polach łązą dziwni faceci z plecakami i gapią się w ziemię. - *Ki czort? Grunty będą komasować albo ropy szukają?* - myśli sobie gospodarz i na wszelki wypadek spuszcza psa albo sam łapie za widły. Ale wędrujący późną jesienią i wczesną wiosną po polach osobnicy, nie mają żadnych złych zamiarów. Są to bowiem badacze najdawniejszej przeszłości, czyli archeolodzy, którzy właśnie przeprowadzają tzw. powierzchniówki.

Jak sama nazwa wskazuje, są to badania powierzchni ziemi, na której wprawne oko naukowca dostrzec może gliniane skorupy, krzemienne i metalowe narzędzia lub przepalone kości. Te niepozorne przedmioty są dowodem, że na tym terenie żyli przed wiekami najdawniejsi mieszkańcy naszych ziem. Zostawili po sobie resztki osad i cmentarzysk, które dziś przykrywa warstwa ziemi. Podczas prac polowych niektóre przedmioty wyorywane są na po-

wierzchnię i tego właśnie szukają archeolodzy. Dzięki takim znaleziskom dowiadują się nie tylko o samym fakcie pobytu dawnych plebion, ale także mogą określić, jak dawno temu to się zdarzyło.

Archeolodzy bardzo cenią sobie pomoc mieszkańców badanych okolic. Często zdarza się, że miejscowi gospodarze oddają im znalezione podczas prac polowych zabytki albo opowiadają, gdzie na takowe natrafili. Czasem zmęczonych i zmarzniętych wędrowców gospodarz zaprosi na gorącą herbatę, czym zyskuje ich ogromną wdzięczność i... szansę na poznanie najdawniejszych dziejów własnej wsi i gminy.

(MAT)

Na zagrodzie

Redaguje
Barbara Matoga
tel. 22-16-48

Niedziela

TVP1

- 7.00 Rolnictwo na świecie: USA (2)
- 7.15 Tańce polskie: Przeworsk
- 7.35 Notowania
- 8.05 Tęczyowy Music - Box
- 8.30 „Droga do Avonlea” (29) - serial kanadyjski
- 9.25 Teleranek
- 9.50 Dżdżownica Akolada
- 10.00 Kukułka
- 10.15 W Starym Kinie: „Abbot i Costello spotykają Frankensteina” - film USA (1948) reż. Charles T. Barton, wyk. Bud Abbot, Lou Costello, Lon Chaney (80 min)
Parodia horrorów ze słynną parą komików hollywoodzkich.
- 11.35 Papież w USA - reportaż
- 12.00 Anioł Pański - transmisja modlitwy Ojca Świętego
- 12.20 Opinie - program publicystyczny
- 13.00 Wiadomości
- 13.10 Tydzień
- 13.40 Szklany dom
- 14.10 Seriale wszech czasów: „Cztery pancerni i pies” (13/21) - serial TP (emisja z teletekstem)
- 15.10 To tylko plotka: Gorzko, gorzko...
- 15.20 Koncert Luciano Pavarottiego
- 16.20 Kultura duchowa narodu: Godzina śródziemnomorska
- 16.50 Kalendarium XX wieku
- 17.00 Teleexpress
- 17.20 Śmiechu warte - program Leszka Szopy
- 17.50 DTV - program satyryczny Jacka Fedorowicza
- 18.05 „Dr Quinn” (43) - serial USA (emisja z teletekstem)
- 19.00 Wieczorynka
- 19.30 Wiadomości
- 20.10 „Klejnoty” (2/4) - serial USA



Wojna. Sara pozostaje we Francji, książę William rusza na front.

- 21.15 Kabaret Olgi Lipińskiej
- 22.10 Sportowa niedziela
- 22.35 Racja stanu - program publicystyczny
- 23.05 Bliskie spotkania - program Alicji Resich-Modlińskiej
Gościem w salonie pani Alicji jest dziś Janusz Głowacki, a tematem rozmowy m.in. życie artysty emigranta w Ameryce
- 23.40 „Jeniec Europy” - film. polski (1989) reż. Jerzy Kawalerowicz, wyk. Roland Blanche, Vernon Dobtcheff, Francois Berleand, Didier Flamand (123 min)
Ostatnie 6 lat Napoleona na wyspie św. Heleny
- 1.35 Słuchając romantyków - program muzyczny
- 2.05 Zakończenie programu

TVP2

- 6.55 Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.20 Film dla niesłyszących: „Klejnoty” (2/4) - serial USA
- 8.25 Słowo na niedzielę (dla niesłyszących)
- 8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Kalendarium sportowy 8.50 Idziemy do miasta 9.00 Koncert życzeń
- 9.30 Powitanie - Warszawski Festiwal Filmowy 1995
- 9.35 Komentarz polityczny
- 10.00 Ojczyzna - polszczyzna: Atrakcyjne końcówki - program prof. Jana Miodka
- 10.15 Ulica Sezamkowa - program dla dzieci

- 11.15 Teatr dla dzieci: Maria Kopnicka „Nasza szkapka” reż. Jacek Skalski, wyk. Daniel Wawrzyniak, Marcin Tarnawski, Kamil Gałuszka, Maciej Kozłowski, Jolanta Zalewska
- 12.00 Perły z lamusa: „Bob rzykant” (Bob le flambeur) - film francuski (1956) reż. Jean-Pierre Melville, wyk. Isabelle Corey, Daniel Cauchy, Roger Duchesne, Gerard Buhr (98 min)
Przestępca w stanie spoczynku na Montmartrze lat trzydziestych. Wielka przegrana w pokera i dziewczyna sprawiają, że stary gangster musi podjąć decyzję.
- 13.50 Warszawski Festiwal Filmowy 1995
- 14.00 Studio Sport: I Liga piłki nożnej
- 15.00 Familiada - teleturniej
- 15.30 Siedem grzechów głównych po góralsku: Nieczystość
- 16.00 Bezludna wyspa - program Niny Terentiew z udziałem Bożeny Walter, Stanisławy Ryster, Krystyny Czubówny
- 16.45 Warszawski Festiwal Filmowy 1995
- 17.00 „Beverly Hills 90210” (6/41) - serial USA



- 17.45 Warszawski Festiwal Filmowy 1995
- 17.50 Halo Dwójka
- 18.00 Program lokalny
Z Krakowa: 18.00 Kronika
- 18.10 Konkurs Chopinowski - relacja z III etapu
- 19.05 Gra - teleturniej
- 19.35 Przygody Animków - serial animowany USA
- 19.55 Warszawski Festiwal Filmowy 1995
- 20.00 Henryk Tomaszewski - film dokumentalny Daniela Szczuchury
- 20.45 Gość Dwójki: Zbigniew Preisler
- 21.00 Panorama
- 21.35 „Missisipi w ogniu” (Mississippi Burning) - film sensacyjny USA (1988) reż. Alan Parker, wyk. Gene Hackman, Willem Dafoe, Frances McDormand, Brad Dourif, R. Lee Ermey (122 min)
Dramatyczna walka z segregacją rasową - tu, zdaniem niektórych krytyków, zbyt emocjonalnie ukazana. Oscar za zdjęcia.
- 23.40 Warszawski Festiwal Filmowy 1995
- 24.00 Panorama
- 0.05 Magazyn jazzowy
- 0.20 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych
- 8.30 Hullabaloo - serial dla dzieci
- 9.00 Filmy animowane dla dzieci
- 9.20 Smakosze i rozkosze
- 9.30 Maski - magazyn
- 10.00 Disco Relax
- 11.00 Daktari (41) - serial dla dzieci i młodzieży
- 12.00 „Cichociemni” (They Never Slept) - film angielski (1990) reż. Udayan Prasad wyk. Edward Fox, Emily Morgan (74 min)
Służby wywiadowcze poszukują pewnej dziewczyny. Wśród pościgów, szantażu i morderstw, tylko ona zachowuje zimną krew.
- 13.20 Odyseja (20) - serial dla dzieci i młodzieży
- 14.00 Sztuka informacji
- 14.30 Wędrowni myśli - serial dokumentalny
- 15.00 Dyżurny satyryk kraju - program Tadeusza Drozdy
- 15.30 Fashion TV - magazyn mody
- 16.00 Informacje

- 16.10 „Osaczona” - film USA (1987) reż. Ridley Scott
- 18.05 Benny Hill - angielski program rozrywkowy
- 18.30 Columbo - serial kryminalny USA
- 19.50 Informacje
- 20.05 Na południe (6) - serial sensacyjny USA
- 20.55 Kino stelitarne: „Roman z nieznanym” (Roman ce-love with a Perfect Stranger) - film USA (1986) wyk. Daniel Massey, Marilu Henner, Sky Dumont (99 min)



Romans we Florencji. Piękna businesswoman, dotychczas przedkładająca karierę zawodową ponad prywatność, spotyka mężczyznę swego życia.

- 22.45 Na każdy temat
- 23.45 FilMOTEKA Narodowa: „Ułan księcia Józefa” - film polski (1937) reż. Konrad Tom, wyk. Franciszek Brodniewicz, Jadwiga Smosarska, Witold Conti, Stanisław Sienlański (79 min)
Oberżystka Kasia, mająca wielkie powodzenie wśród ułanów, musi wybierać między uczuciem porucznika Andrzeja a zalotami księcia Józefa Poniatowskiego.
- 1.05 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kalejdoskop sportowy
- 8.50 Idziemy do miasta
- 9.00 Koncert życzeń
- 9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
- 10.00 „Spóźniona miłość” - film USA (powt.)
- 11.25 Tydzień w TV Kraków
- 11.35 Kolejowe przygody - serial dokumentalny
- 12.00 TV Polonia
- 13.30 Seamus Heaney w Krakowie
- 14.00 Portret europejski - program publicystyczny
- 14.10 Gorący punkt - program publicystyczny
- 14.30 Muzyka z gór
- 15.10 Mały Lord Funteroy - serial animowany
- 15.35 Świat przyrody (23) - angielski film przyrodniczy
- 16.30 Strofa Krzysztofa
- 16.35 Rodzina Twistów - serial
- 17.00 Gość lubiany
- 17.15 Gołym obiektywem (3) - angielski serial komediowy
- 17.55 Kalendarium
- 18.00 Kronika
- 18.10 Krzyżówka szczęścia
- 18.35 Piosenka na życzenie
- 19.00 Gwiazdy Hollywood
- 19.30 Niezwykły świat wytwórni Hammer (2) - serial dokumentalny
- 20.00 „Orzeł” - melodramat USA (1925) reż. Clarence Brown, wyk. Rudolf Valentino, Vilma Banky (76 min)
Adaptacja „Dubrowskiego” Aleksandra Puszkina z udziałem najślawniejszego amanta w dziejach kina.
- 21.20 Stoper
- 21.45 Kronika
- 21.55 Sportowy magazyn sprawozdawczy
- 22.30 7 dni ulica
- 22.55 Nasza antena
- 23.00 „Niesamowita McCoy” (The Real McCoy) - film USA (1993), reż. Russel Mulcahy, wyst.: Kim Basinger, Val Kilmer, Terence Stamp (104 min)
Tytułowa bohaterka wykonuje nietypową, jak na kobietę, profesję: wtapia się do banków. Raz nie udaje się i Karen McCoy trafia za kratki. Po wyjściu postanawia zacząć nowe życie, nie jest to jednak łatwe.
- 0.44 Muzyka na dobranoc
- 1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane wytwórni Warnera
- 8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
- 8.00 Babar - serial animowany dla dzieci
- 8.30 Kino rodzinne: „W głębokiej dżungli” (25) - serial kanadyjsko-amerykański
- 9.00 „Johnny przystojniak” - film sensacyjny USA, reż. Walter Hill (90 min)
- 10.35 In Concert - magazyn muzyczny
- 10.55 „Rambo II” - film sensacyjny USA, reż. George Pan Cosmatos (92 min)
- 12.30 Wyprawy: Stawić czoło Alasce - cykl dokumentalny National Geographic
- 13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 Mściciel na Harleyu (21) - serial USA
- 14.30-19.00 PROGRAM KODOWANY
- 14.30 „Fortepian” (The Piano) - dramat nowozelandzko-austriacko-francuski (1993) reż. Jane Campion, wyk. Holly Hunter, Harvey Keitel, Anna Paquin (120 min)
Samotność, miłość, tęsknota. Głośny film kinowy.
- 16.30 Kaskaderzy - film dokumentalny
- 16.55 Liga angielska: Sheffield WED - Middlesbrough
- 19.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 19.00 Nie przegap - magazyn abonentów 19.30 Kuchnia filmowa
- 20.00-4.15 PROGRAM KODOWANY
- 20.00 „Wszystkie poranki świata” (Tous les matins du monde) - francuski dramat historyczny (1991) reż. Alain Corneau, wyk. Gerard Depardieu, Jean-Pierre Marielle, Anne Brochet (108 min)
Czasy Ludwika XIV. Młody wiolonczelista trafia do domu starego mistrza. Wraz z nim przekracza próg nieszczęścia.
- 21.50 Trans World Sport - magazyn sportowy
- 22.45 „Kalifornia” - thriller USA, reż. Dominic Sena (113 min)
- 0.40 „Krwawy Romeo” - film sensacyjny USA reż. Peter Medak (104 min)
- 2.30 „Posse. Opowieść o Jessie Lee” - western USA, reż. Mario Van Peebles (106 min)

tvKatowice

- 5.00 Dzień dobry, tu Aktualności
- 7.00 Country Bar 7.30 Sacrum profanum 8.00 Księżniczka astronautka 8.30 Dzieci i piosenki 9.00 Natura: Świat wokół nas - serial przyrodniczy 10.00 Klub globtrotera 11.20 Mazowsze na festiwalu im. Jana Kiepury w Krynicy 12.00 Aktualności 12.05 Sport 13.00 Nasz człowiek w parlamencie - serial komediowy 13.30 Przechyl - serial 14.00 Telefoniada - teleturniej z udziałem widzów 15.00 Aktualności 15.10 Mały lord Fauntleroy 15.35 Świat przyrody - serial 16.30 Nie tylko o muzyce 17.00 Amerykański Comeback 17.20 Gołym obiektywem (3) - serial komediowy 18.00 Aktualności 18.10 Studio Gol 18.50 Gość programu 19.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 19.15 Kronika Tele-Trójki 19.30 Niezwykły świat wytwórni Hammer (2) 20.00 Orzeł - melodramat USA 21.20 Stoper 21.45 Muzyczne kino 22.00 Aktualności 22.10 Sport w Tele-Trójce 23.00 Jan Serce (3) - serial 0.00 Grushko (3) - serial sensacyjny 1.00 Program nocny 3.30 Film fabularny

TVPOLONIA

- 8.05 Giovanni Pierluigi da Palestrina: Offertorium na XIX Niedzielę po zesłaniu Ducha Świętego 8.10 Słowo na niedzielę 8.15 Studio Kontakt 8.45 Listy od widzów 9.00 Królowie mórz - serial krajoznawczy 9.30 Szkoła

- tańca ludowego 9.45 VIP a la carte 10.15 Wspólnota w kulturze 10.45 Konkurs Chopinowski - relacja 11.25 Ogłoszenie wyników II etapu Konkursu Chopinowskiego 11.45 Obok nas... na Litwie - reportaż 12.00 Na polską nutę - program dla dzieci 12.45 Ojczyzna - polszczyzna 13.00 „Zamek Eureka” - film dla dzieci 13.30 Sylwetki: „Gustaw Herling-Grudziński cz. 2 14.10 Spotkania z prof. Wiktorem Zinem 14.30 Piraci - teleturniej 15.00 „Tata, a Marcin powiedział...” 15.10 Poruszam się na pograniczu 16.00 Biografie: Jaka była i nie była Irena Krzywicka - film dokumentalny 17.00 Teleexpress 17.15 Klementynka - serial animowany 17.40 Wspomnień czar: „Kobiety nad przepaścią” - polski film archiwalny 18.55 Czas bez skarg - program rozrywkowy 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Deszczowa Suita - program artystyczny 20.45 Diabły polskie (1) 21.00 Premiery satelity: „Giuseppe w Warszawie” - film polski 22.40 Czar par (6) - turniej małżeństw 23.55 Konkurs Chopinowski - relacja 24.45 Opinie - program publicystyczny 1.25 Panorama 1.55 Sport telegram 2.00 Alternatywa 4 (2) - serial TP (napisy w języku angielskim)

POLONIA

- 6.00 Jolanda - telenowela 6.45 Film dokumentalny 7.15 Świat sportu 8.10 Film dokumentalny 9.00 Filmy animowane 9.50 McGyver 10.40 Maria 11.30 Posterunek przy Hill Street 12.20 Filmy animowane 13.05 McGyver 14.00 Świat sportu 14.30 Tele-shop 15.00 „Gorączka złota” - film USA 16.50 Filmy animowane 17.20 Film dokumentalny 19.05 Magnum 20.00 „Ocean” - film włoski 21.50 McGyver 22.45 „Gorączka złota” (powt.) 0.20 Film dokumentalny 1.10 Magnum 3.00 „Ocean” (powt.) 4.40 Film dokumentalny

Plotki, plotki...

Candice Bergen, znana u nas z tytułowej roli w serialu „Murphy Brown”, została ostatnio uhonorowana nagrodą Emmy. To już piąty posążek Emmy w kolekcji nagród tej aktorki.

Mniej powiodło się Agnieszce Holland na 43. Festiwalu Filmowym w San Sebastian. Jej najnowszy film „Całkowite zaćmienie” przeszedł bez echa. Za trudny?

Michelle Pfeiffer lubi trzynastki. Trzynastego (listopada ub. roku) uznała za najlepszy dzień do zawarcia ślubu. Na wszelki wypadek wystąpiła na tej uroczystości w czarnej sukni. Podzielamy tak wszechstronnie zademonstrowaną opinię gwiazdy, że małżeństwo ma w sobie coś z wyzwania rzuconego losowi.

Nożyczki filipińskich cenzorów wystrzygły 30 sekund z filmu „Co się wydarzyło w Madison County”. Tyle czasu zajmuje w filmie sekwencja ukazująca Meryl Streep w bardzo niekompletnym stroju.

Podobno najdziwniejsze małżeństwo w USA ma się ku końcowi już oficjalnie. Lisa Maria Presley i Michael Jackson są - jak wieść głosi - na etapie kontraktu rozwodowego.

Donosiliśmy swego czasu, że w filmie o panu Twardowskim zagrają dwa pokolenia Olbrychskich: Daniel i syn. Błąd. Na ekranie (już niedługo!) pokażą się trzy pokolenia: dziecięca rola przypadła wnukowi Daniela. Tego jeszcze nie było!

Dzieci szybko dorastają. Chiara Mastrotianni, córka pięknej Catherine Deneuve i Marcello Mastrotianniego, otrzymała niedawno swoją pierwszą nagrodę aktorską: imienia Anny Magagnoli, przyznawaną najlepszej młodej aktorce. Wynika z tego, że Chiara nie tylko urodę odziedziczyła po swoich sławnych rodzicach.

David Hasselhoff, najprzystojniejszy ratownik „Stonecznego patrolu” jako pierwszy aktor serialowy doczekał się swojego wizerunku w hollywoodzkim gabinecie figur woskowych. Wkrótce otrzymał znane sobie towarzystwo: nie opodał stanęły figury Pamela Anderson i Alexandry Paul. Złośliwi oczekują, że w sąsiedztwie Pamela Anderson woskowy Hasselhoff roztopi się ze złości.

Telewizja

Sobota

TVP1

- 7.00 Eko - echo
7.15 Z Polski
7.30 Wszystko o działce i ogrodzie
7.55 Agrolinia
8.30 „Bezpieczna przystań” (22/26) - serial nowozelandzki
9.00 Wiadomości
9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej
9.35 5-10-15 - program dla dzieci i młodzieży
10.35 Atom, gwiazdy życie: Wirtualne światy
10.55 Co wy na to?
11.00 Cudowna planeta (6/21): Wielki las - japoński serial dokumentalny
12.00 Wiadomości
12.10 Kraj - magazyn regionalnych oddziałów TVP
12.35 Koncert życzeń
13.00 Zwierzęta świata: Guźce i inni mieszkańcy Afryki - angielski film dokumentalny (emisja z teletekstem)
13.30 Walt Disney przedstawia: „Mała Syrenka” i „Rodzina Torkelsonów” (11,12) (emisja z teletekstem)
14.45 Swojskie klimaty
15.00 Rodzina rodzinie
15.20 Swojskie klimaty (audiotele)
16.05 „Bill Cosby show” (20/50) - serial komediowy USA
16.30 Swojskie klimaty
16.50 Kalendarium XX wieku
17.00 Teleexpress
17.25 Nowożeńcy - teleturniej
17.55 Swojskie klimaty
18.05 „Dzień za dniem” (16/39) - serial USA
19.00 Wieczorynka
19.30 Wiadomości
20.10 „Francuski łącznik II” (The French Connection) - film sensacyjny USA (1975) reż. John Frankenheimer, wyk. Gene Hackman, Fernando Rey, Bernard Fresson (114 min)
Dalszy ciąg poczynań nowojorskiego inspektora policji w walce z przestępcami narkotykowymi
22.10 Wywiad z Vanessą Mae
22.35 Xymena prezentuje polski przemysł tekstylny - Międzynarodowe Targi Mody - Düsseldorf '95 (2)
23.15 Wiadomości
23.25 Sportowa sobota
23.45 „Głowa w mur” (Against the Wall) - film USA (1993) reż. John Frankenheimer, wyk. Kyle MacLachlan, Samuel L. Jackson, Frederick Forrest (106 min)
1.35 Muzyczna Jedynka
2.05 Kraina łagodności
2.30 „Juncal” (2/7) - serial hiszpański
3.20 Zakończenie programu

TVP2

- 7.00 Panorama
7.10 Folkowe nuty

- 7.30 Tacy sami
8.00 Sprycjan i Fantazjo - francuski serial animowany
8.30 Program lokalny
Z Krakowa: 8.30 Kronika 8.35 Wiara i życie 9.05 Domowy Fitness Club 9.10 Joga dla wszystkich 9.15 45 lat PRL - wspomina Władysław Klimczak, prezes KTF.
9.30 Małe Ojczyzny: Osada na surowym korzeniu
10.00 Życie obok nas: Niezwykli przyjaciele (4/6) - angielski serial dokumentalny
10.30 Słów cięcie - gięcie, czyli rebusy Szymona Majewskiego
11.00 Godzina z Hanną Barberą - filmy animowane dla dzieci
12.00 Akademia Filmu Polskiego: „Zapis zbrodni” - film z 1974 r., reż. Andrzej Trzos-Rastawiecki, wyk. Mieczysław Hryniewicz, Wacław Radeccki, Jerzy Bończak, Tomasz Neuman (85 min)
13.30 Konkurs Chopinowski - ogłoszenie wyników II etapu
14.00 Wydarzenie tygodnia
14.30 Przepraszam was, Niemcy - film dokumentalny Alicji Albrecht
15.05 Familiada - teleturniej
15.40 „Fitness Club” (6/26) - serial TP
16.05 Wielka gra - teleturniej
17.00 „Akademia Elegancji Panny Ellis” (3/7) - serial angielski
17.55 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
18.00 Panorama
18.10 Program lokalny
Z Krakowa: 18.10 Kronika
18.30 7 dni świat
19.05 Gra - teleturniej
19.35 Szalone liczby - teleturniej dla dzieci
20.00 Kandydaci w Dwójce: Marek Markiewicz
21.00 Panorama
21.30 Słowo na niedzielę
21.35 Konkurs Chopinowski - relacja z II etapu
22.15 „J.F.K. - młode lata” (2/4) - serial biograficzny USA (50 min)
23.10 Bestsellery Dwójki: Preiser - muzyka filmowa
Koncert w Kopalni Soli w Wieliczce
24.00 Panorama
0.05 Porozumienie ponad podziałami: Kazik na żywo - koncert
0.45 Zakończenie programu

POLSAT

- 8.00 W drodze - magazyn redakcji programów religijnych
8.30 Moto-myszy z Marsa - serial animowany dla dzieci
9.00 Filmy animowane dla dzieci
9.20 Smakosze i rozkosze
9.30 Polsat dookoła świata
10.00 Rajską plażę (107) - serial USA dla młodzieży
11.00 Turbo Trans Grałmy
11.30 Oskar - magazyn filmowy
12.00 Wielkie filmy, wielkie gwiazdy: „Chuka” - film USA (1967) reż. Gordon Douglas wyk. Rod Taylor, John Mills (104 min)



- Western o wartkiej akcji. Rewolwerowiec próbuje doprowadzić do zawarcia pokoju między Indianami a żołnierzami strzegącymi fortu.
14.00 Daktari (41) - serial dla dzieci i młodzieży
15.00 Kogo wybieramy? - program o kandydatach na prezydenta RP
16.00 Informacje
16.10 Dziwne samoloty (2) - serial dokumentalny USA
17.00 As, dama, walet - program rozrywkowy
18.00 Prezydencka runda
Program prezentujący pytania widzów do kandydatów na prezydenta RP
19.00 Disco Relax
19.50 Informacje
20.05 Film tygodnia: „Podejrzany” (Suspect) - film USA (1987) reż. Peter Yates wyk. Cher, Dennis Quaid, Liam Neeson, John Mahoney (116 min)
Piękna prawniczka prowadzi sprawę weterana wojny wietnamskiej, podejrzanego o zabójstwo. Z pomocą młodego kongresmena wskazuje prawdziwych sprawców.
22.15 „Niebezpieczne związki” (Les liaisons dangereuses) - film francuski (1959) reż. Roger Vadim wyk. Gerard Phillips, Jeanne Moreau, Jean-Louis Trintignant, Simone Valere (103 min)
Uwspółcześniona adaptacja sławnej powieści de Laclosa pod tym samym tytułem
0.10 Prosto z Hollywood
0.35 Playboy
1.30 Pożegnanie

TELEWIZJA KRAKÓW

- 8.30 Kronika
8.35 Wiara i życie
9.05 Kraków na dzień dobry
9.30 Księżniczka astronautka - serial dla dzieci
10.00 „Super Mario Bros” - film USA
11.45 Zero-jeden - magazyn popularnonaukowy
12.00 TV Polonia
13.00 Koncert
14.05 Tydzień w TV Kraków
14.10 Mojo working
14.40 Piernikowa dziewczynka - serial dla dzieci
15.10 Mały Lord Fauntleroy - serial animowany
15.35 Roger Odrzutowiec - serial dla dzieci
15.40 Słonica Nellie - serial animowany
15.45 Kocham moje miasto (1)
16.00 Zakłète kamienie (5) - serial angielski
16.30 Motosygnaty
16.45 Samochód - przebój stulecia
17.15 Tak, panie ministrze (15) - angielski serial komediowy
17.55 Gość TV Kraków
18.10 Kronika
18.30 Przepraszam, pomyłka
19.00 Krakowsko-galicyjskie jaja po wiedeńsku - program rozrywkowy
19.30 Szaleństwo na kółkach
19.50 Kto to widział! - magazyn
20.00 „Spóźniona miłość” - film USA (1989) reż. Mark Schwarzwald, wyk. Bill Ackridge, Dunja Djordjevic
Historia miłości studentki i rybaka
21.25 Artysta książki
21.45 Kronika
21.55 Sport

- 22.05 Koncert
22.55 Nasza antena
23.00 „Rewolucja francuska” (2) - film francuski
0.25 Muzyka na dobranoc
1.00 Zakończenie programu

CANAL+

- 7.00-8.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 7.00 BBC News 7.30 Diabelski Młyn - filmy rysunkowe
8.00-13.30 PROGRAM KODOWANY
8.00 Babar - serial animowany dla dzieci
8.30 Kino rodzinne: „W głębokiej dżungli” (24) - serial kanadyjsko-amerykański
9.00 Zwierzęta od A do Z: Żywiłowa gromadka - cykl dokumentalny BBC
10.00 „Żółta gorączka” - film sensacyjny USA, reż. Lewis Teague (96 min)
11.40 „Myszy i ludzie” (Of Mice and Men) - dramat USA (1992) reż. Gary Sinise, wyk. John Malkovich, Gary Sinise, Sherrylin Fenn, Ray Walston, Casey Siemaszko (106 min)



- Ekranizacja powieści laureata Nagrody Nobla, Johna Steinbecka ze świetną kreacją Malkovicha i mistrzowsko fotografowanymi (Kenneth MacMillan) amerykańskimi plenerami.
13.30-14.30 PROGRAM NIEKODOWANY: 13.30 24 godziny: Słuby cystersów - reportaż
14.30-17.00 PROGRAM KODOWANY
14.25 „Nie ma to jak seks” - komedia USA, reż. Matthew Meshekoff (82 min.)
15.50 Liga polska: GKS Katowice - Widzew Łódź
18.00-20.00 PROGRAM NIEKODOWANY: 18.00 Rozkodowany Bugs Bunny - filmy animowane 19.00 Siódme niebo - magazyn Tomasza Raczka
20.00-6.50 PROGRAM KODOWANY
20.00 „Rambo III” - film sensacyjny USA (1988) reż. Peter McDonald, wyk. Sylvester Stallone, Richard Crenna, Marc de Jonge, Kurtwood Smith (97 min)
21.40 Napijmy się razem herbaty” - komedia romantyczna USA, reż. Wayne Wang (104 min - wersja z napisami)
23.25 IRA - koncert
0.20 „Noc żywych trupów” - horror USA, reż. Tom Savini (96 min)
2.00 „Moja ulubiona pora roku” - film francuski, reż. Andre Techine (121 min)
4.05 Królewska rodzina Windsorów - angielski film dokumentalny
6.35 Wiele barw rezerwatu Manas - film dokumentalny

tvKatowice

- 5.00 Dzień dobry, tu Aktualności 7.00 Mała Rosey - serial dla dzieci 7.40 Namietność 9.15 Sobota z Telewizją Katowice 11.00 Kultura świata: Laos - film dokumentalny 11.30 W cztery świata strony - magazyn turystyczny 12.00 Aktualności 12.05 Muzy - magazyn kulturalny 12.30 Lala czyli liga licealna - teleturniej 13.30 Gol - magazyn piłkarski 13.45 Kronika Tele-Trójki 14.00 Tylko wtedy, gdy się śmieje - serial komediowy 14.30 Gwiazdy Hollywood - serial dokumentalny 15.00 Aktualności 15.10 Mały lord Fauntleroy 15.35 Roger Odrzutowiec 15.40 Słonica Nellie 15.45 Kocham moje miasto 16.00 Zakłète kamienie - serial 16.35 Rozmowa tygodnia 16.50 Bujaj się - lista przebojów 17.20 Tak, panie ministrze (14) 18.00 Gość dnia 18.10 Aktualności 18.30 Oj, ni ma jak Lwów 19.00 Country Bar 19.30 Szaleństwo na kółkach 19.50 Kto to widział (9) 20.00 „Spóźniona miłość” - film USA 21.25 Artysta książki 21.45 Antyrama 22.00 Aktualności 22.10 Sport 23.00 „Mściciel” - film sensacyjny USA 0.30 Akademia jazzowa 1.30 Program nocny 3.30 Film fabularny

TVPOLONIA

- 8.05 Hity satelity 8.25 Konkurs Chopinowski - relacja 8.55 Brawo! Bis! - wybrane programy z tygodnia 9.10 Ziarno - program redakcji katolickiej 9.35 Brawo! Bis! 12.00 Wiadomości 12.10 Znajomi z Zoo 12.35 Troskliwe misie - serial dla dzieci 13.00 Teatr Familijny: Molier „Mieszczanin szlachcicem”, reż. Jerzy Stuhr, wyk. Jerzy Stuhr, Dorota Zięciowska, Małgorzata Kochan, Jacek Wojciechowski 14.40 Kopernik (1) - serial TP 15.30 Konkurs Chopinowski - relacja 16.05 Sport z satelity 17.00 Teleexpress 17.15 Sport z satelity 18.00 „Alternatywy 4” (2) - serial TP (napisy w języku angielskim) 19.00 Listy od widzów 19.15 Dobranocka 19.30 Wiadomości 20.00 Nie ciebie, nie siebie mi żal (1): Halo, to Radio Luksemburg - program rozrywkowy 21.00 Panorama 21.30 „Danton” - film francusko-polski reż. Andrzej Wajda wyk. Gerard Depardieu, Wojciech Pszoniak, Bogusław Linda 23.45 Sentymy: Wieczór 10 - Szopenowski nos 24.20 Panorama 24.50 Polskie drogi (5) - serial TP 2.00 Zakończenie programu

POLONIA

- 6.00 Jolanda - telenowela 6.45 Drużyna specjalna 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane 9.50 MacGyver 10.40 Maria 11.30 Drużyna specjalna 12.20 Filmy animowane dla dzieci 13.05 Sport: Zawody motorowe 14.00 Pełnym gazem 14.30 Świat sportu 15.00 „Dolina zemsty” - film USA 16.30 Filmy animowane 17.30 MacGyver 18.20 Maria 19.10 Drużyna specjalna 20.00 „Kopniak od życia” - film USA 22.55 Świat sportu - magazyn sportowy 23.35 Maria 0.20 Drużyna specjalna 1.10 „Kopniak od życia” (powt.) 3.00 „Gorączka złota” (powt.) 4.40 Drużyna specjalna 5.30 Maria

DZIENNIK POLSKI

31-072 Kraków, ul. Wielopole 1

Redaktor Naczelny:
CZESŁAW T. NIEMCZYŃSKI

tel. 22-63-04, fax: 22-82-49,
telex: 32-27-95

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji oraz zaopatrywania ich własnymi tytułami. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Redaktor wydania: Kazimierz Starowicz

Sekretarz Redakcji: tel. 22-28-98

(od godz. 16 tel./fax: 22-05-67),

Dział Krajowy: tel. 22-47-06

Dział Ekonomiczny: tel. 22-25-79

Dział Zagraniczny: tel. 21-40-93

Dział Miejski: tel. 22-87-25,

Dział Łączności z Czytelnikami:

tel. 22-95-92,

Dział Sportowy: tel. 21-97-23

centrala: tel. 22-75-88

(łączy ze wszystkimi działami)

ODDZIAŁY REDAKCJI:

NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel./fax: (0-18) 43-54-49, 43-54-78, 43-85-45

Ekspozycje: NOWY TARG, al. Tysiąclecia 37, tel./fax: (0-187) 630-72

OSWIECIM, ul. Prusa 3, tel./fax: (0-33) 43-08-04

ZAKOPANE, KMPIK, ul. J. Zborowskiego 2, l.p., tel./fax: (0-165) 135-30,

ZYWIEC, tel./fax: (0-30) 61-48-65

RZESZÓW, ul. Zygmuntońska 10, tel./fax: (0-17) 395-22

Ekspozycje: KROSNO, ul. Lewakowskiego 31, tel./fax: (0-131) 622-90, 258-23 w. 29

PRZEMYŚL, ul. Wybrzeże Piłsudskiego 1, tel./fax: (0-10) 78-77-43

TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax: (0-14) 21-35-20, 22-31-48

Ekspozycje: BOCHNIA, ul. Kazimierza Wlk. 37, tel./fax: (0-197) 256-22

DEBICA, ul. Parkowa 28, tel./fax: (0-146) 87-72

WYDAWCA:

Wydawnictwo Jagiellonia S.A.
31-072 Kraków, ul. Wielopole 1,

tel. 22-07-12, fax: 22-08-78

Prezes Zarządu:

WOJCIECH TACZANOWSKI

Druk: Polsko-Amerykańskie Towarzystwo Prasowe Spółka z o.o. Drukarnia w Krakowie, al. Pokoju 3

Prenumeratę krajową przyjmują wszystkie Oddziały Terenowe RUCH S.A., zagraniczną RUCH S.A. Oddział Warszawa, ul. Towarowa 2

Biura Reklam i Ogłoszeń:

KRAKÓW, ul. Wielopole 1,
tel. 21-99-77, fax: 21-97-77,
czynne w godz. 8-16

ul. Starowiślna 2

tel. 21-45-72

ul. Wiślna 2,

tel. 22-70-89,

czynne w godz. 8-18

oraz terenowe oddziały

i ekspozytury redakcji

(za treść ogłoszeń

redakcja nie odpowiada)

